

PISMO ŚWIĘTE

NOWY TESTAMENT

Fundacja Wrota Nadziei

2008

Wykaz skrótów

Stary Testament

I Księga MojżeszaRdz
 II Księga Mojżesza.....Wj
 III Księga MojżeszaKpł
 IV Księga Mojżesza.....Lb
 V Księga MojżeszaPwt
 Księga JozuegoJoz
 Księga SędziówSdz
 Księga RutRt
 I Księga Samuela.....1Sm
 II Księga Samuela2Sm
 I Księga Królewska.....1Krl
 II Księga Królewska2Krl
 I Księga Kronik1Krn
 II Księga Kronik2Krn
 Księga Ezdrasza.....Ezd
 Księga NehemiaszaNe
 Księga EsteryEst
 Księga HiobaHi
 Księga Psalmów.....Ps
 Przypowieści SalomonaPrz
 Księga KaznodziejiKaz
 Pieśni nad PieśniamiPnp
 Księga IzajaszaIz
 Księga Jeremiasza.....Jr
 LamentacjeLm
 Księga EzechielaEz
 Księga Daniela.....Dn
 Księga OzeaszaOz
 Księga JoelaJl
 Księga Amosa.....Am
 Księga Abdiasza.....Ab
 Księga Jonasza.....Jon
 Księga MicheaszaMi
 Księga Nahuma.....Na
 Księga Habakuka.....Ha
 Księga SofoniaszaSo
 Księga AggeuszaAg
 Księga Zachariasza.....Za
 Księga Malachiasza.....Ml

Nowy Testament

Ewangelia MateuszaMt
 Ewangelia Marka.....Mk
 Ewangelia Łukasza.....Łk
 Ewangelia Jana.....J
 Dzieje Apostolskie.....Dz
 List do Rzymian.....Rz
 I List do Koryntian1Kor
 II List do Koryntian.....2Kor
 List do Galacjan.....Gal
 List do Efezjan.....Ef
 List do FilipianFlp
 List do KolosanKol
 I List do Tesaloniczan.....1Tes
 II List do Tesaloniczan.....2Tes
 I List do Tymoteusza1Tm
 II List do Tymoteusza.....2Tm
 List do Tytusa.....Tyt
 List do Filemona.....Flm
 List do Hebrajczyków.....Hbr
 List Jakuba.....Jk
 I List Piotra.....1P
 II List Piotra2P
 I List Jana1J
 II List Jana.....2J
 III List Jana3Jn
 List Judy.....Jud
 Objawienie JanaObj

Objawienie św. Jana 22.

ce swój owoc co miesiąc. A liście drzewa służą do uzdrawiania narodów.

3 I nie będzie już żadnego przekleństwa. I będzie w nim tron Boga i Baranka, a jego służy będą mu służyć.

4 I będą oglądać jego oblicze, a jego imię będzie na ich czołach.

5 I nocy tam nie będzie i nie będzie im potrzeba lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować na wieki wieków.

6 I powiedział do mnie: Te słowa są wiarygodne i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał swego anioła, aby pokazać swym sługom, co ma się stać wkrótce.

7 Oto przyjdę wkrótce: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi.

8 A ja, Jan, widziałem to wszystko i słyszałem. A gdy usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby oddać mu pokłon.

9 Lecz powiedział do mnie: Nie rób tego! Jestem sługą z tobą i twoimi braćmi prorokami, i z tymi, którzy zachowują słowa tej księgi. Bogu oddaj pokłon!

10 Potem powiedział do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, bo czas jest bliski.

11 Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, kto plugawy, niech się nadal plugawi, kto sprawiedliwy, niech nadal będzie sprawiedliwy, a kto święty, niech się nadal uświęca.

12 A oto przyjdę wkrótce, a moja

zapłata ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków.

13 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni.

14 Błogosławieni, którzy wypełniają jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa życia i aby weszli przez bramy do miasta.

15 Na zewnątrz zaś są psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo.

16 Ja, Jezus, posłałem mego anioła, aby wam świadczył o tym w kościołach. Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną.

17 A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia.

18 Oświadczam zaś każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli ktoś dołoży coś do tego, dołoży mu też Bóg plag opisanych w tej księdze;

19 A jeśli ktoś odejmie coś ze słów księgi tego proroctwa, odejmie też Bóg jego dział z księgi życia i ze świętego miasta, i z rzeczy, które są opisane w tej księdze.

20 Tak mówi ten, który zaświadcza o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu!

21 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Fundacja Wrota Nadziei

Fundacja wyraża zgodę na kopiowanie i rozpowszechnianie całości lub części książki, jednak bez czerpania z tego korzyści finansowych i bez wprowadzania jakichkolwiek zmian.

3 I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga *jest* z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i będzie ich Bogiem.

4 I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo to, co pierwsze, przeminęło.

5 A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe.

6 I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody życia.

7 Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem.

8 Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy będą mieli udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką: To jest druga śmierć.

9 I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz napełnionych siedmioma ostatecznymi plagami, i powiedział do mnie: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka.

10 I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jerozolimę, zstępujące z nieba od Boga;

11 Mające chwałę Boga. Jego blask podobny był do drogocennego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ.

12 Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są *imionami* dwunastu pokoleń synów Izraela.

13 Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy.

14 A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

15 A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzeć, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur.

16 Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama, jak i szerokość. I wymierzył miasto trzecią na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe.

17 I wymierzył jego mur na sto czterdzieści cztery łokcie *według* miary człowieka, która jest miarą anioła.

18 Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerzego złota podobnego do czystego szkła.

19 Fundamenty muru miasta ozdobione były wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi – szafir, trzeci – chalcodon, czwarty – szmaragd;

20 Piąty – sardoniks, szósty – karneol, siódmy – chryzolit, ósmy – beryl, dziewiąty – topaz, dziesiąty – chryzopraz, jedenasty – hiacynt, dwunasty – ametyst.

21 A dwanaście bram to dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczerze złoto, jak przezroczyste szkło.

22 Lecz świątyni w nim nie widziałem, bo jego świątynią jest Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek.

23 A miastu nie potrzeba słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświećła je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek.

24 Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć.

25 W dzień jego bramy nie będą zamknięte, a nocy tam nie będzie.

26 I wniosą do niego chwałę i cześć narodów.

27 I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani ten, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

ROZDZIAŁ 22

1 I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.

2 A pośrodku rynku miasta po obu stronach rzeki było drzewo życia, przynoszące owoc dwanaście razy, wydają-

Ewangelia według świętego Mateusza

ROZDZIAŁ 1

1 Księga rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.

2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Judę i jego braci.

3 A Juda spłodził z Tamar Faresa i Zareę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama.

4 A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona.

5 A Salmon spłodził z Rachab Booza, a Booz spłodził z Rut Obedę, a Obed spłodził Jessego.

6 A Jesse spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona z tej, która *była żoną* Uriasza.

7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę.

8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza.

9 A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza.

10 A Ezechiasz spłodził Manassesę, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Jozjasza.

11 A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci podczas uprowadzenia do Babilonu.

12 A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela.

13 A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora.

14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda.

15 A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.

16 A Jakub spłodził Józefa, męża Ma-

rii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

17 Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida *jest* czternaście; a od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu – pokoleń czternaście; a od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa – pokoleń czternaście.

18 A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się ześli, okazało się, że jest brzemienna z Ducha Świętego.

19 Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, chciał ją potajemnie oddać.

20 A gdy o tym rozmyślał, oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.

21 I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.

22 A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka:

23 Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami.

24 Wtedy Józef, obudziwszy się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana i przyjął swoją żonę.

25 Ale nie obcował z nią, dopóki nie urodziła swego pierwszego syna, któremu nadał imię Jezus.

ROZDZIAŁ 2

1 A gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za dni króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali:

2 Gdzież jest ten król Żydów, który się urodził? Widzieliśmy bowiem jego

gwiazdę na Wschodzie i przyjechali-
śmy, aby oddać mu pokłon.

3 Gdy król Herod to usłyszał, przeraził
się, a z nim cała Jerozolima.

4 Zebrawszy więc wszystkich naczeln-
nych kapłanów i nauczycieli ludu, wy-
pytywał ich, gdzie miał się urodzić
Chrystus.

5 A oni mu powiedzieli: W Betlejem
w Judei; bo tak jest napisane przez
proroka:

6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale
nie jesteś najmniejsze wśród władców
Judei, z ciebie bowiem wyjdzie wład-
ca, który będzie rządził moim ludem,
Izraelem.

7 Wtedy Herod wezwał potajemnie
mędrców i dowiadywał się dokładnie
o czas ukazania się gwiazdy.

8 A posyłając ich do Betlejem, powie-
dział: Jedźcie i wypytajcie się dokład-
nie o to dziecko, a gdy je znajdziecie,
donieście mi, abym i ja pojechał i od-
dał mu pokłon.

9 Oni więc, wysłuchawszy króla, ode-
szli. A oto gwiazda, którą widzieli na
Wschodzie, prowadziła ich, aż przyszła
i zatrzymała się nad *miejszem*, gdzie
było dziecko.

10 A gdy zobaczyli gwiazdę, ogromnie
się ucieszyli.

11 Kiedy weszli do domu, zobaczyli
dziecko z Marią, jego matką, i upadł-
szy, oddali mu pokłon, potem otworzyli
swoje skarby, ofiarowali mu dary: zło-
to, kadzidło i mirrę.

12 Lecz będąc ostrzeżeni przez Boga
we śnie, aby nie wracali do Heroda, po-
wrócili do swojej ziemi inną drogą.

13 A gdy oni odeszli, oto anioł Pana
ukazał się we śnie Józefowi i powie-
dział: Wstań, weź dziecko oraz jego
matkę i uciekaj do Egiptu, i zostań
tam, aż ci powiem. Herod bowiem bę-
dzie szukał dziecka, aby je zabić.

14 Wstał więc, wziął w nocy dziecko
oraz jego matkę i uciekł do Egiptu.

15 I przebywał tam aż do śmierci He-
roda, aby się wypełniło, co powiedział
Pan przez proroka: Z Egiptu wezwa-
łem mego syna.

16 Wówczas Herod, widząc, że zo-
stał oszukany przez mędrców, bardzo

się rozgniewał i kazał zabić wszystkie
dzieci, które były w Betlejem i całej
okolicy, w wieku do dwóch lat, stosow-
nie do czasu, o którym się dokładnie
dowiedział od mędrców.

17 Wtedy wypełniło się to, co zosto-
ło powiedziane przez proroka Jere-
miasza:

18 Słysząc głos w Rama, lament,
placz i wielkie zawodzenie. Rachel
opłakuje swoje dzieci i nie daje się po-
cieszyć, bo *już* ich nie ma.

19 A gdy Herod umarł, oto anioł Pana
ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie;

20 I powiedział: Wstań, weź dziecko
oraz jego matkę i idź do ziemi izrael-
skiej. Umarli bowiem ci, którzy czyhali
na życie dziecka.

21 Wstał więc, wziął dziecko oraz jego
matkę i przybył do ziemi izraelskiej.

22 Lecz gdy usłyszał, że Archelaus
królował w Judei w miejsce Heroda,
swego ojca, bał się tam iść. Ale będąc
napomniany przez Boga we śnie, od-
szedł w strony Galilei.

23 A przyszedłszy, mieszkał w mieście
zwanym Nazaret, aby się wypełniło to,
co zostało powiedziane przez proro-
ków: Będzie nazwany Nazarejczykiem.

ROZDZIAŁ 3

1 W tych dniach przyszedł Jan Chrzci-
ciel, głosząc na pustyni judzkiej:

2 Pokutujcie, bo przybliżyło się króle-
stwo niebieskie.

3 To bowiem jest ten, o którym powie-
dziano przez proroka Izajasza: Głos
wołającego na pustyni: Przygotujcie
drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

4 A ów Jan miał ubranie z sierści
wielbłądziej i pas skórzany wokół biod-
er, a jego pokarmem była szarańcza i
miód leśny.

5 Wtedy przychodziła do niego Jero-
zolima oraz cała Judea i cała okolica
nad Jordanem.

6 I byli przez niego chrzczeni w Jor-
danie, wyznając swoje grzechy.

7 A gdy zobaczył wielu spośród fary-
zeuszów i saduceuszów przychodzących
do chrztu, powiedział im: Plemię żmi-
jowe, któż was ostrzegł, żebyście ucie-
kali przed nadchodzącym gniewem?

ciska w tłoczni wino zapalczywości i
gniewu Boga Wszzechmogącego.

16 A na szacie i na biodrze ma wypi-
sane imię: Król królów i Pan panów.

17 I zobaczyłem jednego anioła stoją-
cego w słońcu. I zawołał donośnym gło-
sem do wszystkich ptaków latających
środkiem nieba: Chodźcie, zgromadź-
cie się na ucztę wielkiego Boga;

18 Aby jeść ciała królów, ciała wo-
dzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich
jeźdźców i ciała wszystkich: wolnych i
niewolników, małych i wielkich.

19 I zobaczyłem bestię i królów zie-
mi, i ich wojska zgromadzone, by sto-
czyć bitwę z tym, który siedzi na koniu
i z jego wojskiem.

20 I schwytała została bestia, a z nią
fałszywy prorok czyniący przed nią
cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przy-
jęli znamię bestii i oddawali pokłon
jej wizerunkowi. Oboje zostali żyw-
cem wrzuceni do jeziora ognia, płoną-
cego siarką.

21 Pozostali zaś zostali zabici mie-
czem wychodzącym z ust tego, który
siedział na koniu. I wszystkie ptaki
najadły się ich ciałami.

ROZDZIAŁ 20

1 I zobaczyłem anioła zstępującego
z nieba, mającego klucz do otchłani i
wielki łańcuch w ręce.

2 I chwycił smoka, węża starodawne-
go, którym jest diabeł i szatan, i zwią-
zał go na tysiąc lat.

3 I wrzucił go do otchłani, zamknął
go i opieczętował, aby już nie zwodził
narodów, dopóki nie dopełni się tysiąc
lat. A potem musi być wypuszczony na
krótki czas.

4 Zobaczyłem też trony, i zasiedli
na nich, i dano im władzę sądzenia.
I *zobaczyłem* dusze ściętych z powo-
du świadectwa Jezusa i z powodu sło-
wa Bożego, oraz tych, którzy nie odda-
li pokłonu bestii ani jej wizerunkowi i
nie przyjęli jej znamienia na czoło ani
na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystu-
sem tysiąc lat.

5 A inni z umarłych nie ożyli, dopó-
ki nie dopełniło się tysiąc lat. To jest
pierwsze zmartwychwstanie.

6 Błogosławiony i święty ten, kto ma
udział w pierwszym zmartwychwsta-
niu. Nad nimi druga śmierć nie ma
władzy, lecz będą kapłanami Boga i
Chrystusa i będą z nim królować ty-
siąc lat.

7 A gdy się skończy tysiąc lat, sza-
tan zostanie wypuszczony ze swego
więzienia.

8 I wyjdzie, aby zwieść narody z czte-
rech krańców ziemi, Goga i Magoga,
by zgromadzić je do bitwy. A ich liczba
jak piasek morski.

9 I wyszli na powierzchnię ziemi, oto-
czyli obóz świętych i miasto umiłow-
ane. Zstąpił jednak ogień od Boga z nie-
ba i pochłonął ich.

10 A diabeł, który ich zwodził, zo-
stał wrzucony do jeziora ognia i siar-
ki, gdzie jest bestia i fałszywy prorok. I
będą męczeni we dnie i w nocy na wie-
ki wieków.

11 I zobaczyłem wielki biały tron i
zasiadającego na nim, sprzed którego
oblicza pierzchła ziemia i niebo, i nie
znaleziono dla nich miejsca.

12 I zobaczyłem umarłych, wielkich
i małych, stojących przed Bogiem, i
otwarto księgi. Otwarto też inną księ-
gę, księgę życia. I osądzeni zostali
umarli według tego, co było napisa-
ne w księgach, to znaczy według ich
uczynków.

13 I wydało morze umarłych, którzy
w nim byli, również śmierć i piekło
wydały umarłych, którzy w nich byli.
I zostali osądzeni każdy według swo-
ich uczynków.

14 A śmierć i piekło zostały wrzucone
do jeziora ognia. To jest druga śmierć.

15 I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany
w księdze życia, został wrzucony do je-
ziora ognia.

ROZDZIAŁ 21

1 Potem zobaczyłem nowe niebo i
nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem
i pierwsza ziemia przeminęły i nie było
już morza.

2 A ja, Jan, zobaczyłem święte mia-
sto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nie-
ba od Boga, przygotowane jak oblubie-
nica przyozdobiona dla swego męża.

15 Ci, którzy tym handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać z daleka z powodu strachu przed jej męką, płacząc i lamentując w słowach:

16 Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami;

17 Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo! A każdy sternik i całe rzesze żeglarzy przybrzeżnych, i marynarze, i wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka;

18 I wołali, widząc dym jego pożaru: Które miasto jest podobne do tego wielkiego miasta?

19 I sypali proch na swoje głowy, i wołali, płacząc i lamentując: Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, w którym, dzięki jego dostatkom, wzbogacili się wszyscy, którzy mieli statki na morzu, w jednej godzinie zostało spustoszone.

20 Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo Bóg pomścił na nim waszą krzywdę.

21 A jeden potężny anioł podniósł kamień, wielki jak *kamień* młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak, z rozmachem, będzie zrzucony Babilon, wielkie miasto, i już go nie znajdą.

22 I głosu harfiarzy, śpiewaków, flecistów i trębaczy nie będzie już słycać w tobie, i żaden rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła już się nie znajdzie w tobie, i odgłosu kamienia młyńskiego już się w tobie nie usłyszy.

23 I światło lampy nie zabłyśnie już w tobie, i głosu oblubienicy i oblubienicy nie będzie już słycać w tobie, bo twoi kupcy byli możnowładcami ziemi, bo twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody.

24 W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi.

ROZDZIAŁ 19

1 Potem usłyszałem donośny głos wielkiego tłumu w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, naszemu Bogu.

2 Bo jego wyroki są prawdziwe i sprawiedliwe, bo osądził wielką nierządn-

ce, która skaziła ziemię swoim nierządem, i pomścił krew swoich sług, *którzy zginęli* z jej ręki.

3 I powtórnie powiedzieli: Alleluja! A jej dym wznosi się na wieki wieków.

4 I upadło dwudziestu czterech starszych i cztery stworzenia, i oddali pokłon Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!

5 A od tronu rozległ się głos, który mówił: Chwalcie naszego Boga wszystkich jego słudzy i ci, którzy się go boicie, mali i wielcy.

6 I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos wielu wód, i jakby głos potężnych gromów, mówiących: Alleluja, bo objął królestwo Pan Bóg Wszchemogący.

7 Cieszymy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszły zaślubiny Baranka, a jego małżonka się przygotowała.

8 I dano jej ubrać się w bisior czysty i lśniący, bo bisior to sprawiedliwość świętych.

9 I powiedział mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na ucztę weselną Baranka. I powiedział mi: To są prawdziwe słowa Boga.

10 I upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi: Nie rób tego! Jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi, którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proctwa.

11 Potem zobaczyłem niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, jest zwany Wiernym i Prawdziwym, i w sprawiedliwości sędzi i walczy.

12 Jego oczy jak płomień ognia, a na jego głowie wiele koron. I ma wypisane imię, którego nikt nie zna, tylko on sam.

13 Ubrany jest w szatę zmoczoną we krwi, a jego imię brzmi: Słowo Boże.

14 A wojska w niebie podążały za nim na białych koniach, ubrane w bisior biały i czysty.

15 A z jego ust wychodził ostry miecz, aby nim pobił narody. On bowiem będzie rządził nimi laską żelazną i on wy-

8 Wydajcie więc owoce godne pokuty;

9 A nie myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

10 Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

11 Ja was chrzczę wodą ku pokucie. Ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie. Nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem.

12 *Ma* swoje wiejadło w rękę i wyczyszczi swoje klepisko, i zgramadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.

13 Wtedy Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym.

14 Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

15 A Jezus mu odpowiedział: Ustap teraz, bo godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił.

16 A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto otworzyły mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na niego.

17 I rozległ się głos z nieba: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

ROZDZIAŁ 4

1 Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła.

2 A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu poczuł głód.

3 Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.

4 A on odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.

5 Wtedy diabeł wziął go do miasta

świętego i postawił na szczytce świątyni.

6 I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień.

7 Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane: Nie będziesz kusił Pana, swego Boga.

8 Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz ich wspaniałość.

9 I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.

10 Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył.

11 Wówczas diabeł go opuścił, a aniołowie przystąpili *do niego* i mu służyli.

12 A gdy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony *do więzienia*, wrócił do Galilei.

13 A opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego;

14 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza:

15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, *wzdłuż* drogi nadmorskiej, za Jordanem, Galilea pogan.

16 Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, a siedzącym w krainie i cieniu śmierci weszła światłość.

17 Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie, przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie.

18 A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami.

19 I powiedział im: Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi.

20 Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim.

21 A gdy poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci, Jakuba, *syma*

Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich.

22 A oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca, i poszli za nim.

23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi.

24 A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał.

25 A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu, Jeruzolimy, Judei i Zajordania.

ROZDZIAŁ 5

1 A Jezus, widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie.

2 Wtedy otworzył usta i nauczał ich:

3 Błogosławieni ubodzy w duchu, bo do nich należy królestwo niebieskie.

4 Błogosławieni, którzy się smucą, bo oni będą pocieszeni.

5 Błogosławieni cisi, bo oni odziedziczą ziemię.

6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bo oni będą nasyчени.

7 Błogosławieni miłosierni, bo oni dostąpią miłosierdzia.

8 Błogosławieni czystego serca, bo oni zobaczą Boga.

9 Błogosławieni czyniący pokój, bo oni będą nazwani synami Bożymi.

10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, bo do nich należy królestwo niebieskie.

11 Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu będą wam zlorzeczyc, prześladować was i mówić kłamliwie wszystko, co złe przeciwko wam.

12 Radujcie się i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy *byli* przed wami.

13 Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym ją posolą? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

14 Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.

15 Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczyniem, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu.

16 Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie.

17 Nie sądzcie, że przyszedłem znieść prawo albo proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.

18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z prawa, aż wszystko się wypełni.

19 Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by je wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim.

20 Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, podlega sądowi.

22 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi, a kto powie swemu bratu: Raka, podlega Radzie, a kto powie: Głupcze, podlega karze ognia piekielnego.

23 Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie;

24 Zostaw swój dar tam przed ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem przyjdź i ofiaruj swój dar.

25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię

ne w księdze życia od założenia świata, widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest.

9 Tu jest rozum obdarzonego mądrością. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta.

10 I królów jest siedmiu – pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko.

11 A bestia, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie.

12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z bestią.

13 Mają oni jeden zamysł, a swoją moc i władzę oddadzą bestii.

14 Oni będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów, a ci, którzy są z nim, są powołani, wybrani i wierni.

15 I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi siedzi nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki.

16 A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii – oni znenawidzą nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu.

17 Bóg bowiem położył im do serca, aby wykonali jego wolę, aby ten jeden zamysł wykonali i oddali swoje królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga.

18 A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi.

ROZDZIAŁ 18

1 Potem zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego chwaly.

2 I zawołał potężnie donośnym głosem: Upadł, upadł wielki Babilon, *metropolia*, i stała się mieszkaniem demonów, schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i znenawidzonego.

3 Gdyż wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na jej wielkim przepychu.

4 I usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi.

5 Jej grzechy bowiem dosięgły aż do nieba i wspomniął Bóg na jej nieprawości.

6 Odpląćcie jej, jak i ona odplącała wam, i oddajcie jej w dwójnasób według jej uczynków. Do kielicha, w który wam nalewała, nalejcie jej w dwójnasób.

7 Ile sama się rozslawiła i pławiła się w przepychu, tyle zadajcie jej udreki i smutku, bo mówi w swoim sercu: Zasiadam jak królowa, nie jestem wdową i nie zaznam smutku.

8 Dlatego w jednym dniu przyjdą *na nią* jej plagi, śmierć, smutek i głód, i zostanie ogniem spalona, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądzi.

9 I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym jej pożaru.

10 Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą: Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna, bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd!

11 A kupcy ziemi będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt nie będzie kupować ich towaru;

12 Złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego, wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i marmuru;

13 Cynamonu i wonności, olejku i kadzidła, wina i oliwy, najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów, niewolników i dusz ludzkich.

14 Owoce, których pożądała twoja dusza, opuściły ciebie, i wszystko, co lśniąca i świetna, przepadło dla ciebie i już nigdy tego nie znajdziesz.

3 A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze i stało się ono jak krew zmarłego. I każda dusza żywa umarła w morzu.

4 A trzeci anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód, i przemieniły się w krew.

5 I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy jesteś, Panie, który jesteś i który byłeś, święty, że tak osądziłeś.

6 Ponieważ wylali krew świętych i proroków, dałeś im również krew do picia, bo na to zasłużyli.

7 I usłyszałem, jak inny mówił od ołtarza: Tak, Panie Boże Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje wyroki.

8 A czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce, i pozwolono mu przypalać ludzi ogniem.

9 I ludzie zostali popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma władzę nad tymi plagami, a nie pokutowali, aby oddać mu chwałę.

10 A piąty anioł wylał swoją czaszę na tron bestii i jej królestwo pograżyło się w ciemności, a ludzie gryzli z bólu języki.

11 I bluźnili Bogu niebieskiemu z powodu swoich bólów i wrzodów, lecz nie pokutowali ze swoich uczynków.

12 A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat. I wyschła jej woda, aby została przygotowana droga dla królów ze Wschodu.

13 I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby, które wychodziły z paszczy smoka i z paszczy bestii, i z ust fałszywego proroka.

14 A są to duchy demonów, które czynią cuda. Wychodzą one do królów ziemi i na cały świat, aby ich zgromadzić na wojnę w wielki dzień Boga Wszechmogącego.

15 Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby.

16 I zgromadził ich na miejsce zwane po hebrajsku Armageddon.

17 A siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. I ze świątyni nieba, od

tronu rozległ się donośny głos, który powiedział: Stało się!

18 I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na ziemi, tak potężne *było* to trzęsienie ziemi.

19 A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i runęły miasta narodów. I wspomniął Bóg na wielki Babilon, aby dać mu kielich wina zapalczowości swego gniewu.

20 Pierzchnę wszystkie wyspy i gór już nie znaleziono.

21 I spadł z nieba na ludzi wielki grad o *wadze* około jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, bo plaga ta była bardzo wielka.

ROZDZIAŁ 17

1 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, i powiedział do mnie: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami;

2 Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu.

3 I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii, pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów.

4 A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu.

5 A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydliwości ziemi.

6 I zobaczyłem kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. A gdy ją zobaczyłem, zdumiałem się bardzo.

7 I powiedział do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów.

8 Bestia, którą widziałeś, była, a nie ma jej, i ma wyjść z otchłani, i iść na zatracenie. I zdziwią się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisa-

śędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia.

26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

27 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożyl.

28 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.

29 Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wylup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.

30 A jeśli twoja prawa ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.

31 Powiedziano też: Kto oddał swoją żonę, niech jej da list rozwodowy.

32 Lecz ja wam mówię: Kto oddał swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży.

33 Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysięg.

34 Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, gdyż jest tronem Boga;

35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla.

36 Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

37 Ale wasza mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie. A co jest ponadto, pochodzi od złego.

38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb.

39 Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.

40 Temu, kto chce się z tobą proce-

sować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz.

41 A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś *szedł* z nim jedną miłą, idź z nim i dwie.

42 Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził.

44 Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was;

45 Abyście byli synami waszego Ojca, który *jest* w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią?

47 A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią?

48 Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonali jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

ROZDZIAŁ 6

1 Pilnujcie się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed ludźmi *po to*, aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli nagrody u waszego Ojca, który jest w niebie.

2 Dlatego, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaliли. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

3 Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa;

4 Aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

5 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i na rogach

ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

6 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie. Oni bowiem sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą wysłuchani.

8 Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie.

9 Wy więc tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię.

10 Niech przyjdzie twoje królestwo, niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie.

11 Daj nam dzisiaj naszego powszedniego chleba.

12 I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili.

13 I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego. Twoje bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen.

14 Bo jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski.

15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień.

16 A gdy pościcie, nie miejcie twarzy smutnej jak obłudnicy. Szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

17 Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz;

18 Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną;

20 Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie

niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną.

21 Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce.

22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, całe twoje ciało będzie pełne światła.

23 Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, *sama* ciemność jak *każ* będzie?

24 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamoniem.

25 Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie?

26 Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie jesteście o wiele cenniejsi niż one?

27 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

28 A o ubranie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani nie przędą.

29 A mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był *tak* ubrany, jak jedna z nich.

30 Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary?

31 Nie troszczcie się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy?

32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33 Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane.

34 Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam

które winem zapalczywości swego nierzędu napoiło wszystkie narody.

9 A po nich przyszedł trzeci anioł i donośnym głosem mówił: Jeśli ktoś odda pokłon bestii i jej wizerunkowi i przyjmie znamię na czoło lub na rękę;

10 Ten również będzie pił z wina zapalczywości Boga, nierozcieńczonego, nalanego do kielicha jego gniewu, i będzie męczony w ogniu i siarce na oczach świętych aniołów i Baranka.

11 A dym ich męki wznosi się na wieki wieków i nie zaznają odpoczynku we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon bestii i jej wizerunkowi, i ten, kto przyjmuje znamię jej imienia.

12 Tu jest cierpliwość świętych, tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa.

13 I usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Napisz: Błogosławieni są umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak, mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za nimi.

14 I zobaczyłem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział *ktos* podobny do Syna Człowieczego, który miał na głowie złotą koronę, a w ręku ostry sierp.

15 A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem do tego, który siedział na obłoku: Zapuść swój sierp i żnij, bo nadeszła pora, abys żął, bo dojrzało żniwo ziemi.

16 Wtedy rzucił ten, który siedział na obłoku, swój sierp na ziemię i ziemia została żęta.

17 I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie. On także miał ostry sierp.

18 Potem od ołtarza wyszedł inny anioł. Miał on władzę nad ogniem i zawołał donośnym głosem do tego, który miał ostry sierp: Zapuść swój ostry sierp i zetnij grona winorośli ziemi, bo dojrzały jej winne grona.

19 I rzucił anioł swój ostry sierp na ziemię, i obciął grona winorośli ziemi, i wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Boga.

20 I udeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni wypłynęła krew aż po wędzidła koni, na tysiąc sześćset stadiów.

ROZDZIAŁ 15

1 Potem zobaczyłem inny znak na niebie, wielki i zadziwiający; siedmiu aniołów, którzy mieli siedem plag ostatecznych, bo przez nie dopełnił się gniew Boga.

2 I zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem, i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad jej zamianiem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym morzem, mających harfy Boga.

3 I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i zadziwiające są twoje dzieła, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe są twoje drogi, o Królu świętych;

4 Któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił twego imienia? Bo ty jedynie jesteś święty, bo wszystkie narody przyjdą i oddadzą tobie pokłon, bo objawiły się twoje wyroki.

5 Potem zobaczyłem, a oto została otwarta świątynia przybytku świadectwa w niebie.

6 I wyszło ze świątyni siedmiu aniołów, mających siedem plag, ubranych w czysty, lśniący len i przepasanych na piersi złotymi pasami.

7 A jedno z czterech stworzeń dało siedmiu aniołom siedem złotych czasz, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.

8 I napelniła się świątynia dymem od chwały Boga i jego mocy. I nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełniło się siedem plag siedmiu aniołów.

ROZDZIAŁ 16

1 Potem usłyszałem donośny głos ze świątyni, mówiący do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemię.

2 I poszedł pierwszy, i wylał swoją czaszę na ziemię. I pojawiły się bolesne i złośliwe wrzody na ludziach, którzy mieli znamię bestii i na tych, którzy oddali pokłon jej wizerunkowi.

sięć koron, a na jej głowach imię bluźnierstwa.

2 A bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, a jej łapy jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza lwa. I dał jej smok swoją moc, swój tron i wielką władzę.

3 I zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz jej śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się i poszła za bestią.

4 I oddali pokłon smokowi, który dał władzę bestii. Oddali też pokłon bestii, mówiąc: *Któż jest podobny do bestii? Któż z nią może walczyć?*

5 I dano jej paszczę mówiącą rzeczy wielkie i bluźnierstwa. Dano jej też moc, aby działała przez czterdzieści dwa miesiące.

6 I otworzyła swoją paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu, by bluźnić jego imieniu, jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie.

7 Pozwolono jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dano jej władzę nad każdym plemieniem, językiem i narodem.

8 Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata.

9 Jeśli ktoś ma uszy, niech słucha!

10 Jeśli ktoś do niewoli bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś zabija mieczem, mieczem musi zostać zabity. Tu się okazuje cierpliwość i wiara świętych.

11 Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok.

12 I całą władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii, której śmiertelna rana została wyleczona.

13 I czyni wielkie cuda, sprawiając, że nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi.

14 I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które jej pozwolono czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, aby sporządzili wizerunek bestii, która miała ranę od miecza, ale ożyła.

15 I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii, tak żeby przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie oddali pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici.

16 I sprawia, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy, przyjęli znamię na prawą rękę lub na czoło;

17 I aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma znamię, imię bestii lub liczbę jej imienia.

18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii, gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej: sześćset sześćdziesiąt sześć.

ROZDZIAŁ 14

1 I zobaczyłem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli imię jego Ojca wypisane na czołach.

2 I usłyszałem z nieba głos jakby głos wielu wód i jakby głos wielkiego gromu. I słyszałem głos harfarzy grających na swoich harfach.

3 I śpiewali jakby nową pieśń przed tronem i przed czterema stworzeniami, i przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali wykupieni z ziemi.

4 Są to ci, którzy nie skalali się z kobietami, są bowiem dziewiczy. To ci, którzy podążają za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi, aby byli pierwocinami dla Boga i dla Baranka;

5 A w ich ustach nie znaleziono podstępów. Są bowiem bez skazy przed tronem Boga.

6 I zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom;

7 Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, bo przyszła godzina jego sądu. Oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód.

8 A za nim szedł inny anioł i mówił: Upadł, *upadł* Babilon, wielkie miasto,

się zatroszczy o swoje *potrzeby*. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

ROZDZIAŁ 7

1 Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.

2 Jakim bowiem sądem sądzicie, takim będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzono.

3 A czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

4 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, gdy belka jest w twoim oku?

5 Obludniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata.

6 Nie dawajcie psom tego, co święte i nie rzucajcie swoich pereł przed swinie, by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy się, nie rozszarpały was.

7 Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone.

8 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

9 I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb?

10 A gdy prosi o rybę, czy da mu węża?

11 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą.

12 Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. To bowiem jest prawo i prorocy.

13 Wchodźcie przez ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.

14 Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej

skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

16 Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi?

17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce.

18 Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców.

19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

20 Tak więc po ich owocach poznacie ich.

21 Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

22 Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i nie wypędzaliśmy demonów w twoim imieniu, i nie czyniliśmy wielu cudów w twoim imieniu?

23 A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstapcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość.

24 Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale.

25 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale.

26 A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku.

27 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego upadek był wielki.

28 A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie zdumiewali się jego nauką.

29 Uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

ROZDZIAŁ 8

1 A gdy zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi.

2 A oto trędowaty podszedł i oddał mu

pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

3 Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast został oczyszczony z trądu.

4 Wtedy Jezus powiedział do niego: Uważaj, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę, którą nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

5 A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik i prosił go:

6 Panie, mój sługa leży w domu sparalizowany i bardzo cierpi.

7 I powiedział mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go.

8 Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony.

9 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu słudze: Zrób to, a robi.

10 A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

11 A mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą za stołem z Abrahamem, Izaakim i Jakubem w królestwie niebieskim.

12 Lecz synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13 I powiedział Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech ci się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony.

14 A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową, która leżała w gorączce.

15 Dotknął więc jej ręki i opuściła ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała im.

16 Kiedy nastął wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych;

17 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On

nasze słabości wziął *na siebie* i nosił nasze choroby.

18 A Jezus, widząc wokół siebie mnóstwo ludzi, kazał przeprowić się na drugi brzeg.

19 Wtedy podszedł pewien uczony w Piśmie i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.

20 I powiedział mu Jezus: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy.

21 A inny spośród jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca.

22 Ale Jezus mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarli niech grzebią swoich umarłych.

23 Gdy wsiadł do łodzi, weszli za nim i jego uczniowie.

24 A oto zerwała się na morzu wielka burza, tak że fale zalewały łódź. On zaś spał.

25 A jego uczniowie, podszedłszy, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas! Giniemy!

26 I powiedział do nich: Czemu się boicie, ludzie małej wiary? Potem wstał, zgromił wichry i morze i nastąpiła wielka cisza.

27 A ludzie dziwili się i mówili: Cóż to za człowiek, że nawet wichry i morze są mu posłuszne?

28 Kiedy przeprowił się na drugą stronę do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu *drogę* dwaj opętani, którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że nikt nie mógł przechodzić tą drogą.

29 I zaczęli krzyczeć: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?

30 Z dala od nich pasło się wielkie stado świń.

31 Demony więc prosiły go: Jeśli nas wypędzasz, pozwól nam wejść w to stado świń.

32 I powiedział im: Idźcie. A one, wyszedłszy, weszły w to stado świń. Naraz całe stado ruszyło pędem po urwisku do morza i zginęło w wodach.

33 A pasterze uciekli i poszedłszy do

15 I zatrąbił siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami naszego Pana i jego Chrystusa i będzie królować na wieki wieków.

16 A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon;

17 Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszzechmogący, który jesteś i który byłeś, i który masz przyjść, że użyłeś swej potężnej władzy i objąłeś królestwo.

18 I rozgniewały się narody, i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię.

19 Potem otworzyła się świątynia Boga w niebie i arka jego przymierza ukazała się w jego świątyni, i nastąpiły błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki grad.

ROZDZIAŁ 12

1 I ukazał się wielki cud na niebie: Kobieta ubrana w słońce i księżyc pod jej nogami, a na jej głowie korona z dwunastu gwiazd.

2 A była brzemienista i krzyczała w bólach porodowych i w mękach rodzenia.

3 I ukazał się inny cud na niebie: Oto wielki rudy smok, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem koron.

4 A jego ogon włókł trzecią część gwiazd nieba, i zrzucił je na ziemię. I stanął smok przed kobietą, która *właśnie* miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko.

5 I urodziła syna – mężczyznę, który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i do jego tronu;

6 A kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywno przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

7 I nastąpiła walka w niebie. Michał i

jego aniołowie walczyli ze smokiem. I walczył smok i jego aniołowie;

8 Ale nie zwyciężyli, i nie było już dla nich miejsca w niebie.

9 I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie.

10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpi zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.

11 Ale oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa, i nie umiłowali swojego życia – aż do śmierci.

12 Dlatego radujcie się niebiosia i ich mieszkańcy. Biada mieszkańcom ziemi i morza, bo zszedł do was diabeł palający wielkim gniewem, gdyż wie, że ma niewiele czasu.

13 A gdy smok zobaczył, że został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła mężczyznę.

14 I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orla, aby poleciała na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest żywno przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od węża.

15 I wyrzucił wąż ze swojej paszczy za kobietą wodę jak rzekę, aby ją rzeka poniosła.

16 Lecz ziemia przyszła kobiecie z pomocą i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonięła rzekę, którą smok wyrzucił ze swojej paszczy.

17 I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł, aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18 I stanąłem na brzegu morza.

ROZDZIAŁ 13

1 I zobaczyłem bestię wychodzącą z morza, mającą siedem głów i dziesięć rogów, a na jej rogach było dzie-

go w obłok, nad jego głową była tęcza, jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia.

2 W swojej ręce miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę na morzu, lewą zaś na ziemi.

3 I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew. A gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoim głosem.

4 A gdy siedem gromów przebrzmiało, zabrałem się do pisania, lecz usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedem gromów, i nie pisz tego.

5 A anioł, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł swoją rękę ku niebu;

6 I przysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że czasu już nie będzie;

7 Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boga, jak to oznajmił swoim sługom, prorokom.

8 A głos, który usłyszałem z nieba, znowu przemówił do mnie: Idź, weź tę otwartą książeczkę, która jest w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9 Podeszedłem więc do anioła i powiedziałem mu: Daj mi tę książeczkę. I powiedział do mnie: Weź ją i zjedz, a napelni twój brzuch goryczą, lecz w twoich ustach będzie słodka jak miód.

10 I wzięłem książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w moich ustach słodka jak miód. Lecz gdy ją zjadłem, mój brzuch napenił się goryczą.

11 I powiedział do mnie: Musisz znowu prorokować przed wieloma ludami, narodami, językami i królami.

ROZDZIAŁ 11

1 I dano mi trzcinę podobną do laski *mierniczej*. I stanął anioł, mówiąc: Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy tam oddać cześć *Bogu* wielbłą *Boga*.

2 Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż został dany poganom. I będą deptać święte

miasto przez czterdzieści dwa miesiące.

3 I dam *władzę* dwóm moim świadkom, którzy będą prorokować przez tydziecie sześćdziesiąt dni, ubrani w wory.

4 Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stoją przed Panem ziemi.

5 A gdy ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli więc ktoś chciałby ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity.

6 Oni mają władzę zamknąć niebo, aby nie padał deszcz za dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, aby je zamieniać w krew, i porazić ziemię wszelkimi plagami, ilekroć zechcą.

7 A gdy dopełni swojego świadectwa, bestia, która wychodzi z otchłani, stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich.

8 A ich zwłoki będą leżeć na ulicy wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też nasz Pan został ukrzyżowany.

9 I wielu spośród ludów, plemion, języków i narodów będzie patrzeć na ich zwłoki przez trzy i pół dnia, i nie pozwolą złożyć ich zwłok do grobu.

10 A mieszkańcy ziemi będą się cieszyć i radować z ich powodu. I będą sobie nawzajem posyłać podarunki, bo ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców ziemi.

11 A po trzech i pół dnia duch życia od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł na tych, którzy na nich patrzyli.

12 Potem usłyszeli donośny głos z nieba, mówiący: Wstąp tutaj! I wstąpili do nieba w obłoku, a ich nieprzyjaciele patrzyli na nich.

13 W tej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i zawaliła się dziesiąta część miasta, i zginęło w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a pozostali przerazili się i oddali chwałę Bogu nieba.

14 Minęło drugie „biada”, a oto nadchodzi szybko trzecie „biada”.

miasta, opowiedzieli wszystko, także to, *co się stało* z opętanymi.

34 Wówczas całe miasto wyszło Jezusowi na spotkanie, a ujrawszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

ROZDZIAŁ 9

1 Wtedy wsiadł do łodzi, przeprowił się *na drugi brzeg* i przybył do swego miasta.

2 A oto przynieśli mu sparalizowanego, leżącego na posłaniu. Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparalizowanego: Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone.

3 A niektórzy z uczonych w Piśmie pomysłili sobie: On bluźni.

4 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe rzeczy w swoich sercach?

5 Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?

6 Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – wtedy powiedział do sparalizowanego: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

7 A on wstał i poszedł do swego domu.

8 Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły się i chwaliły Boga, który dał ludziom taką moc.

9 A odchodząc stamtąd, Jezus zobaczył człowieka zwanego Mateuszem, siedzącego w punkcie celnym. I powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.

10 Gdy Jezus siedział za stołem w *jego* domu, przyszło wielu celników i grzeszników i usiedli z Jezusem oraz jego uczniami.

11 Widząc to, faryzeusze zapytali jego uczniów: Dlaczego wasz nauczyciel je z celnikami i grzesznikami?

12 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza.

13 Idźcie więc i nauczcie się, *co to* znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

14 Wtedy przyszli do niego uczniowie

Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie postczą?

15 I powiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubienica mogą się smuć, dopóki jest z nimi oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy będą pościć.

16 Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo taka łąta ściga nieco szatę i rozdarcie staje się gorsze.

17 Ani nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, a wino wycieka i bukłaki się psują. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie.

18 Gdy to do nich mówił, pewien przełożony synagogi przyszedł, oddał mu pokłon i powiedział: Moja córka dopiero co umarła, ale przyjdź i połóż na nią rękę, a ożyje.

19 Wtedy Jezus wstał i wraz ze swoimi uczniami poszedł za nim.

20 Wtem kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła brzegu jego szaty.

21 Bo mówiła sobie: Jeśli tylko dotknę jego szaty, będę uzdrowiona.

22 Ale Jezus odwrócił się i ujrawszy ją, powiedział: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła. I od tej chwili kobieta była zdrowa.

23 A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i zobaczył flecistów i ludzi czyniących zgiełk;

24 Powiedział im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. I naśmiewali się z niego.

25 Ale gdy wygnano tych ludzi, wszedł, ujął ją za rękę i dziewczynka wstała.

26 I wieść o tym rozeszła się po całej *tamtejszej* ziemi.

27 A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi i wołali: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami!

28 Gdy zaś wszedł do domu, przyszli do niego ślepi. I zapytał ich Jezus: Wierzyście, że mogę to uczynić? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.

29 Wtedy dotknął ich oczu i powie-

dział: Według waszej wiary niech się wam stanie.

30 I otworzyły się ich oczy, a Jezus przykazał im surowo: Uważajcie, aby nikt się o *tym* nie dowiedział.

31 Lecz oni, wyszedłszy, rozslawili go po całej tamtejszej ziemi.

32 A gdy wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę opętanego przez demona.

33 Kiedy demon został wypędzony, niemy przemówił. A tłumy dziwiły się i mówiły: Nigdy czegoś takiego nie widziano w Izraelu.

34 Lecz faryzeusze mówili: Przez władcę demonów wypędza demony.

35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię królestwa, uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludzi.

36 A widząc *thumy* ludzi, uzalił się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni, jak owce niemające pasterza.

37 Wtedy powiedział do swoich uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

38 Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

ROZDZIAŁ 10

1 A przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc nad duchami nieczystymi, *aby* je wypędzali i aby uzdrawiali wszystkie choroby i wszelkie słabości.

2 A takie są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego brat Andrzej, Jakub, *syn* Zebedeusza, i Jan, jego brat;

3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeuszem;

4 Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten, który go zdradził.

5 Tych dwunastu posłał Jezus i nakazał im: Nie wchodźcie na drogę pogan i nie wstępujcie do miasta Samarytan.

6 Idźcie raczej do owiec, które zginęły z domu Izraela.

7 A idąc, głosście: Przybliżyło się królestwo niebieskie.

8 Uzdrawiajcie chorych, oczyszczaj-

cie trędowatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

9 Nie bierzcie ze sobą do trzosa złota ani srebra, ani miedzi;

10 Ani torby na drogę, ani dwóch ubrań, ani obuwia, ani laski. Godny jest bowiem pracownik swego wyżywienia.

11 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta albo wioski, dowiedźcie się, kto w nim jest godny i tam mieszkajcie, dopóki nie odejdziecie.

12 A wchodząc do domu, pozdróćcie go.

13 Jeśli ten dom jest tego godny, niech zstąpi na niego wasz pokój, a jeśli nie jest godny, niech wasz pokój powróci do was.

14 A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie usłucha waszych słów, wychodząc z tego domu albo miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg.

15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorskiej w dzień sądu niż temu miastu.

16 Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże i niewinni jak gołębie.

17 I strzeżcie się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować w swoich synagogach.

18 Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo *przeciwko* nim i poganom.

19 Ale gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak i co macie mówić. Będzie wam bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić.

20 Bo nie wy mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi w was.

21 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.

22 I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony.

23 A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie obej-

chodnia, i spadła na trzecią część rzek i na źródła wód.

11 A imię gwiazdy brzmi Północ. I trzecia część wód zamieniła się w piółnoc, i wielu ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie.

12 I zatrafił czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia ich część, i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał, podobnie i noc.

13 I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów tręb trzech aniołów, którzy mają zatrafić.

ROZDZIAŁ 9

1 I zatrafił piąty anioł, i zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię, i dano jej klucz do studni otchłani.

2 I otworzyła studnię otchłani, i wzbił się dym ze studni, jakby dym wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu studni.

3 A z dymu wyszła szarańcza na ziemię i dano im moc, jaką mają skorpiony ziemskie.

4 I powiedziano im, żeby nie wyrządzały szkody trawie na ziemi ani niczemu zielonemu, ani żadnemu drzewu, lecz tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach.

5 I dano im nakaz, aby ich nie zabiły, lecz dręczyły przez pięć miesięcy. A ich cierpienia były jak cierpienia zadane przez skorpiona, gdy ukąsi człowieka.

6 I w owe dni ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie.

7 A szarańcza z wyglądu była podobna do koni przygotowanych do boju, na ich głowach jakby korony podobne do złota, a ich twarze jakby twarze ludzkie.

8 I miały włosy jakby włosy kobiece, a ich zęby były jak u lwów.

9 Miały też pancerze jakby z żela-

za, a szum ich skrzydeł jakby odgłos wielokonných rydwanów pędzących do boju.

10 I miały ogony podobne do skorpionów, a żądla były w ich ogonach. I dano im moc wyrządzenia ludziom szkody przez pięć miesięcy.

11 Mają nad sobą króla, anioła otchłani, którego imię po hebrajsku brzmi Abaddon, a po grecku Apollyon.

12 Jedno „biada” minęło, a oto jeszcze dwa „biada” potem nadchodzą.

13 I zatrafił szósty anioł, i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed Bogiem;

14 Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat.

15 I zostali uwolnieni czterej aniołowie, przygotowani na godzinę, na dzień, na miesiąc i na rok, aby zabić trzecią część ludzi.

16 A liczba wojsk konnych wynosiła dwieście milionów – usłyszałem ich liczbę.

17 I tak zobaczyłem w widzeniu konie i tych, którzy na nich siedzieli, mających pancerze *barwy* ognia, hiacyncytu i siarki. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodził ogień, dym i siarka.

18 A od tych trzech *plag* została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, które wychodziły z ich pysków.

19 Moc bowiem tych koni jest w ich pyskach i w ogonach, bo ich ogony są podobne do węży, które mają głowy, i nimi wyrządzają szkody.

20 A pozostali ludzie, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie pokutowali od uczynków swoich rąk, tak by nie oddawać pokłonu demonom i bożkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić.

21 I nie pokutowali od swoich morderstw ani od swoich czarów, ani od swego nierządu, ani swoich kradzieży.

ROZDZIAŁ 10

1 I zobaczyłem innego potężnego anioła, zstępującego z nieba, ubrane-

śnym głosem do czterech aniołów, którym pozwolono wyrządzać szkodę ziemi i morzu:

3 Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opieczętujemy sług naszego Boga na ich czolach.

4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela:

5 Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych;

6 Z pokolenia Asera dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Manassesesa dwanaście tysięcy opieczętowanych;

7 Z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy opieczętowanych;

8 Z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

9 Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, którzy stali przed tronem i przed Barankiem ubrani w białe szaty, a palmy w ich rękach.

10 I wołali donośnym głosem: Zbawienie u naszego Boga, zasiadającego na tronie, i u Baranka.

11 A wszyscy aniołowie stali dokoła tronu i starszych, i czterech stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu;

12 Mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła naszemu Bogu na wieki wieków. Amen.

13 A jeden ze starszych odezwał się do mnie tymi słowy: Kim są i skąd przybyli ci, którzy są ubrani w białe szaty?

14 Odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz. I powiedział do mnie: To są ci,

którzy przyszedli z wielkiego ucisku i wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka.

15 Dlatego są przed tronem Boga i służą mu we dnie i w nocy w jego świątyni, a zasiadający na tronie osłoni ich *sobą* jak namiotem.

16 Nie zaznają już głodu ani pragnienia, nie porazi ich słońce ani żaden upał;

17 Ponieważ Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie ich pasł i poprowadzi ich do źródeł żywych wód, i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.

ROZDZIAŁ 8

1 A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastąpiła w niebie cisza na około pół godziny.

2 I zobaczyłem siedem aniołów, którzy stoją przed Bogiem. I dano im siedem trąb.

3 I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę. Dano mu wiele kadzidel, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem.

4 I wznosił się z ręki anioła dym kadzidel z modlitwami świętych przed Boga.

5 Anioł zaś wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi.

6 A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby zagrać.

7 I zagrał pierwszy anioł, i powstały grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzucano je na ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona trawa.

8 I zagrał drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się w krew.

9 I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i trzecia część statków uległa zniszczeniu.

10 I zagrał trzeci anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak po-

dziecie miast Izraela, aż przyjdzie Syn Człowieczy.

24 Uczeń nie przewyższa mistrza ani sługa swego pana.

25 Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem, o ile bardziej *będą* tak *nazywać* jego domowników.

26 Dlatego nie bójcie się ich. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.

27 Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy. Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu.

29 Czy nie sprzedają dwóch wróbli za pieniążek? A *jednak* żaden z nich nie spadnie na ziemię *bez woli* waszego Ojca.

30 Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone.

31 Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli.

32 Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie.

33 A tego, kto się mnie wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie.

34 Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz.

35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem i córkę z jej matką, a synową z teściową.

36 I nieprzyjaciółmi człowieka *będą* jego domownicy.

37 Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny.

38 Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną, nie jest mnie godny.

39 Kto znajdzie swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je.

40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmu-

je, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego.

42 A kto poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej *wody* w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

ROZDZIAŁ 11

1 Kiedy Jezus skończył wydawanie poleceń swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach.

2 A gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów;

3 Z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

4 A Jezus odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie.

5 Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest ewangelia.

6 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

7 A gdy odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszłście oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

8 Ale co wyszłście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królewskich.

9 Ale co wyszłście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

10 Bo on jest tym, o którym jest napisane: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

11 Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy rodzą się z kobiet, większy od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy w królestwie niebieskim, jest większy niż on.

12 A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd

królestwo niebieskie doznaje gwałtu i gwałtownicy je zdobywają.

13 Bo wszyscy prorocy i prawo prorokowali aż do Jana.

14 A jeśli chcecie *to* przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.

15 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

16 Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynku i wołają na swoich towarzyszy:

17 Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

18 Przyszedł bowiem Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Ma demona.

19 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci.

20 Wtedy zaczął ganić miasta, w których działa się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały, *mówiąc*:

21 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i w Sydonie działały się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały.

22 Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam.

23 A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz stracone. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałyby aż do *dnia* dzisiejszego.

24 Ale mówię wam: Lżej będzie ziemi Sodomu w dzień sądu niż tobie.

25 W tym czasie Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom.

26 Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało.

27 Wszystko zostało mi dane od mego Ojca i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

28 Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy

jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek.

29 Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz.

30 Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemie lekkie.

ROZDZIAŁ 12

1 W tym czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, a jego uczniowie byli głodni, i zaczęli zrywać kłosa i jeść.

2 Kiedy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli mu: Oto twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat.

3 A on im powiedział: Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?

5 Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy?

6 Ale mówię wam, że tu jest *ktos* większy niż świątynia.

7 A gdybyście wiedzieli, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępiłibyście niewinnych.

8 Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

9 I odszedłszy stamtąd, wszedł do ich synagogi.

10 A był tam człowiek mający uschlą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

11 A on im odpowiedział: Któż z was, mając jedną owcę, która w szabat wpadłaby do dołu, nie chwyci jej i nie wyciągnie?

12 A o ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno w szabat dobrze czynić.

13 Wtedy powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu stała się zdrowa jak i druga.

14 A faryzeusze, wyszedłszy, naradzali się przeciwko niemu, w jaki sposób go zabić.

15 Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł

z każdego plemienia, języka, ludu i narodu.

10 I uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi.

11 Zobaczyłem też i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i stworzeń, i starszych, a liczba ich wynosiła miriady miriad i tysiące tysięcy;

12 Mówiących donośnym głosem: Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków.

14 A cztery stworzenia mówiły: Amen. A dwudziestu czterech starszych upadło i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ 6

1 I zobaczyłem, że Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, i usłyszałem pierwsze z czterech stworzeń mówiące jakby głosem gromu: Chodź i zobacz!

2 I zobaczyłem, a oto biały koń, ten zaś, który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i wyruszył jako zwycięzca, żeby zwyciężać.

3 A gdy otworzył drugą pieczęć, usłyszałem drugie stworzenie mówiące: Chodź i zobacz!

4 I wyszedł inny koń, rudy, a temu, który na nim siedział, pozwolono odebrać ziemi pokój, aby ludzie zabijali się nawzajem. I dano mu wielki miecz.

5 A gdy otworzył trzecią pieczęć, usłyszałem trzecie stworzenie mówiące: Chodź i zobacz! I zobaczyłem, a oto koń czarny, ten zaś, który na nim siedział, miał w swojej ręce wagę.

6 I usłyszałem głos pośród czterech stworzeń mówiący: Miara pszenicy za denara i trzy miary jęczmienia za denara. A nie krzywdź oliwy i wina.

7 A gdy otworzył czwartą pieczęć,

usłyszałem głos czwartego stworzenia mówiący: Chodź i zobacz!

8 I zobaczyłem, a oto koń płowy, temu zaś, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a Piekło szło za nim. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i zarazą, i przez zwierzęta ziemi.

9 A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze zabitych z powodu słowa Bożego i świadectwa, które złożyli.

10 I wołały donośnym głosem: Jak długo *jeszcze*, Panie święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i nie pomścisz naszej krwi na mieszkańcach ziemi?

11 I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze przez krótki czas, aż dopełni się liczba ich współsług i braci, którzy mają zostać zabici jak i oni.

12 I zobaczyłem, że otworzył szóstą pieczęć, a oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosiany wór, a cały księżyc stał się jak krew.

13 Gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca niedojrzałe figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr.

14 I niebo zostało usunięte jak zwój, który się zwija, a każda góra i wyspa ruszyły się ze swoich miejsc.

15 A królowie ziemscy i możnowładcy, i bogacze, i wodzowie, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny ukryli się w jaskiniach i skałach górskich.

16 I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka;

17 Bo nadszedł wielki dzień jego gniewu. I któż może się ostać?

ROZDZIAŁ 7

1 Potem zobaczyłem czterech aniołów stojących na czterech krawcach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo.

2 I zobaczyłem innego anioła wstępującego od wschodu słońca, który miał pieczęć Boga żywego, i zawołał dono-

a swoje oczy namaść maścią, abyś widział.

19 Ja wszystkich, których miłuję, strofuję i karzę. Bądź więc gorliwy i pokutuj.

20 Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejść do niego i spożyję z nim wieczerzę, a on ze mną.

21 Temu, kto zwycięży, pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie.

22 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

ROZDZIAŁ 4

1 Potem zobaczyłem, a oto drzwi były otwarte w niebie, a pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do mnie, powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem.

2 I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron, a na tronie ktoś siedział.

3 A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dokoła tronu była tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu.

4 Wokoło tronu były dwadzieścia cztery trony. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych, ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony.

5 Z tronu wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga.

6 Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A pośrodku tronu i wokoło tronu były cztery stworzenia pełne oczu z przodu i z tyłu.

7 Pierwsze stworzenie podobne było do lwa, drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne było do lecącego orła.

8 Każde zaś z tych czterech stworzeń miało po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszchemogą-

cy, ten, który był i który jest, i który ma przyjść.

9 A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków;

10 Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuciło swoje korony przed tronem, mówiąc:

11 Godzien jesteś, Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone.

ROZDZIAŁ 5

1 I zobaczyłem w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma pieczęciami.

2 I zobaczyłem potężnego anioła, obwieszczającego donośnym głosem: Kto jest godny otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie?

3 Ale nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej zajrzeć.

4 I bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny, aby otworzyć i czytać księgę, i do niej zajrzeć.

5 Wtedy jeden ze starszych powiedział do mnie: Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć księgę i złamać siedem jej pieczęci.

6 I zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i między starszymi stał Baranek jakby zabity, który miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga posłanymi na całą ziemię.

7 Wtedy on podszedł i wziął księgę z prawej ręki zasiadającego na tronie.

8 A gdy wziął księgę, cztery stworzenia i dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych.

9 I śpiewali nową pieśń: Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew

stamtąd. Poszło za nim mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich.

16 I przykazał im, aby go nie ujawniali;

17 Żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział:

18 Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na nim mego Ducha, a on ogłosi sąd narodom.

19 Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu.

20 Trzciny nadłamanej nie dołamię, a knota tłącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu do zwycięstwa.

21 A w jego imieniu narody będą pokładać nadzieję.

22 Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który był ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy i niemy mówił i widział.

23 A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest syn Dawida?

24 Ale faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli: On nie wypędza demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, władcę demonów.

25 Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje i żadne miasto albo dom podzielony wewnętrznie nie przetrwa.

26 A jeśli szatan wypędza szatana, jest podzielony wewnętrznie. Jakże więc przetrwa jego królestwo?

27 Jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

28 A jeśli ja wypędzam demony Duchem Bożym, to przyszło do was królestwo Boże.

29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i zagrabić jego własność, jeśli najpierw nie zwiąże mocarza? Dopiero wtedy ograbi jego dom.

30 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

31 Dlatego mówię wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom przeba-

czane, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie ludziom przebaczone.

32 I ktokolwiek powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu przebaczone, ale kto mówi przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu przebaczone ani w tym świecie, ani w przyszłym.

33 Sprawcie, aby drzewo było dobre i jego owoc dobry, albo sprawcie, aby drzewo było złe i jego owoc zły. Po owocu bowiem poznaje się drzewo.

34 Plemię żmijowe! Jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż z obfitości serca mówią usta.

35 Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza serca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy.

36 Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu.

37 Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony.

38 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie i z faryzeuszy odpowiedzieli: Nauczycielu, chcemy widzieć znak od ciebie.

39 A on odpowiedział im: Pokolenie złe i cudzołozne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

40 Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.

41 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu więcej niż Jonasz.

42 Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu więcej niż Salomon.

43 Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje.

44 Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, z którego wyszedłem. A przy-

szedłszy, zastaje *go* pustym, zamiecionym i przyozdobionym.

45 Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak będzie i z tym złym pokoleniem.

46 A gdy on jeszcze mówił do ludzi, jego matka i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim rozmawiać.

47 I powiedział mu ktoś: Oto twoja matka i twoi bracia stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48 Lecz on odpowiedział temu, który mu to oznajmił: Któż jest moją matką i kto to są moi bracia?

49 A wyciągnawszy rękę ku swoim uczniom, powiedział: Oto moja matka i moi bracia!

50 Kto bowiem wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

ROZDZIAŁ 13

1 A tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad *brzegiem* morza.

2 I zebrały się wokół niego wielkie tłumy, dlatego wszedł do łodzi i usiadł, a wszyscy ludzie stali na brzegu.

3 I mówił do nich wiele w przypowieściach. I powiedział: Oto siewca wyszedł siał.

4 A gdy siał, niektóre *ziarna* padły przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je.

5 Inne padły na *miejsca* skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo ziemia nie była głęboka.

6 Lecz gdy weszło słońce, wypaliło je, a ponieważ nie miały korzenia, uschły.

7 Inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je.

8 Inne zaś padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedno stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny.

9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

10 Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?

11 A on odpowiedział im: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, ale im nie jest dane.

12 Kto bowiem ma, temu będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma.

13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, słuchają, a nie słyszą i nie rozumieją.

14 I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.

15 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęły swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami *nie* słyszeli, a sercem *nie* zrozumie-li i *nie* nawrócili się, i żebym ich *nie* uzdrowił.

16 Ale błogosławione wasze oczy, bo widzą i wasze uszy, bo słyszą.

17 Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć *to*, co *wy* widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć *to*, co *wy* słyszcicie, ale nie usłyszeli.

18 Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy.

19 Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten posiany przy drodze.

20 A posiany na *miejscach* skalistych to ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje.

21 Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy.

22 A posiany między ciernie to ten, który słucha słowa, ale troski tego świata i uluda bogactwa zagłuszają słowo i staje się *on* bezowocny.

23 A posiany na dobrej ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inny trzydziestokrotny.

24 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do

21 I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu, ale nie pokutowała.

22 Oto rzucę ją na łożę, a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków;

23 A jej dzieci porażę śmiercią. I poznają wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i serca. Oddam każdemu z was według waszych uczynków.

24 Wam zaś i pozostałym w Tiatyrze, którzy nie mają tej nauki i którzy nie poznali – jak mówią – głębin szatana, oświadczam: Nie nałożę na was innego brzemienia.

25 Trzymajcie się jednak tego, co macie, aż przyjdę.

26 Temu, kto zwycięży i zachowa aż do końca moje uczynki, dam władzę nad narodami.

27 I będzie rządził nimi laską żelazną, jak naczynia gliniane będą skruszeni, jak i ja otrzymałem od mego Ojca.

28 I dam mu gwiazdę poranną.

29 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

ROZDZIAŁ 3

1 A do anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki: masz imię, *które mówi*, że żyjesz, ale jesteś martwy.

2 Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed Bogiem.

3 Pamiętaj zatem, jak otrzymałeś i usłyszałeś, i strzeż *tego*, i pokutuj. Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę do ciebie jak złodziej, a nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie.

4 Lecz masz kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze mną w białych szatach, bo są godni.

5 Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed jego aniołami.

6 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

7 A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida, ten, który otwiera i nikt nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy.

8 Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć, bo choć masz niewielką moc, jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia.

9 Oto dam ci ludzi z synagogi szatana, którzy mówią, że są Żydami, a *nimi* nie są, lecz kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i pokłonią się do twoich nóg, i poznają, że ja ciebie umiłowalem.

10 Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości, i ja zachowam cię od godziny próby, która przyjdzie na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi.

11 Przyjdę wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony.

12 Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego Boga i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię.

13 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

14 A do anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego:

15 Znam twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący!

16 A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani gorący, wypłuję cię z moich ust.

17 Mówisz bowiem: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi.

18 Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i żeby nie ujawniła się hańba twojej nagości,

jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy.

17 Gdy go zobaczyłem, padłem do jego stóp jak martwy. On zaś położył na mnie swą prawą rękę i powiedział: Nie bój się! Ja jestem pierwszy i ostatni;

18 I jestem żywy, choć byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci.

19 Napisz to, co widziałeś, i co jest, i co ma się stać potem.

20 Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników *jest taka*: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, które widziałeś, to siedem kościołów.

ROZDZIAŁ 2

1 Do anioła kościoła w Efezie napisz: To mówi ten, który trzyma siedem gwiazd w swojej prawej ręce, ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników:

2 Znam twoje uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość, i *wiem*, że nie możesz znieść złych, i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.

3 Wytrwałeś też i masz cierpliwość, i pracowałeś dla mego imienia, a nie ustałeś.

4 Ale mam przeciw tobie to, że porzuciłeś twoją pierwszą miłość.

5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki. A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i ruszę twój świecznik z jego miejsca, jeśli nie będziesz pokutował.

6 Ale masz tę *zaletę*, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę.

7 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z drzewa życia, które jest pośrodku raju Boga.

8 A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył:

9 Znam twoje uczynki, ucisk i ubóstwo – lecz jesteś bogaty – i bluźnier-

stwo tych, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana.

10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie znosić ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia.

11 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci.

12 A do anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny.

13 Znam twoje uczynki i *wiem*, gdzie mieszkasz – tam, gdzie jest tron szatana – a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam, gdzie mieszka szatan.

14 Ale mam nieco przeciwko tobie – że masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który uczył Balaaka, jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd.

15 Podobnie masz i tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów, czego nienawidzę.

16 Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z nimi mieczem moich ust.

17 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, oprócz tego, który je otrzymuje.

18 A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu:

19 Znam twoje czyny i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość i twoje uczynki, i *wiem*, że ostatnich rzeczy jest więcej niż pierwszych.

20 Ale mam nieco przeciwko tobie – że kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, pozwalasz nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd i jedli ofiary składane bożkom.

czowieka, który zasiał dobre ziarno na swoim polu.

25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kąkol między pszenicę i odszedł.

26 A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol.

27 Wówczas słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc ten kąkol?

28 A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zbrali go?

29 Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy.

30 Pozwólcie obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie w moim spichlerzu.

31 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziąwszy, zasiał na swoim polu.

32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrosnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieźdzą się w jego gałęziach.

33 Opowiedział im *jeszcze* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu, który kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo.

34 To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a bez przypowieści nic do nich nie mówił;

35 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Otworzę moje usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.

36 Wtedy Jezus odprowadził tłum i przyszedł do domu. Podeszli do niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu na polu.

37 A on odpowiedział im: Tym, którzy sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy.

38 Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie królestwa, kąkolem zaś są synowie złego.

39 Nieprzyjacielem, który go posiał, jest diabeł, żniwem jest koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie.

40 Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy końcu tego świata.

41 Syn Człowieczy pošle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy popełniają nieprawość;

42 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43 Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

44 Ponownie królestwo niebieskie jest podobne do skarbu ukrytego w polu, który człowiek znalazł i ukrył. Uradowany nim poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił to pole.

45 Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał pięknych pereł.

46 A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

47 Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej *ryby* wszelkiego rodzaju.

48 Gdy się napełniła, *rybacy* wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy, dobre *ryby* wybrali do naczyni, a złe wyrzucili.

49 Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych;

50 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51 Jezus ich zapytał: Zrozumielście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.

52 A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczyony w Piśmie, *który jest* pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do gospodarza, który wydobywa ze swego skarbcza nowe i stare rzeczy.

53 Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.

54 A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd on ma tę mądrość i moc?

55 Czyż to nie jest syn cieśli? Czyż jego matka nie nazywa się Maria, a jego bracia Jakub, Józef, Szymon i Juda?

56 A jego siostry, czyż wszystkie nie są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko?

57 I byli nim zgorzseni. Lecz Jezus powiedział do nich: Prorok tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu nie doznaje czci.

58 I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

ROZDZIAŁ 14

1 W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie.

2 I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego.

3 Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa.

4 Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jeź mieć.

5 I chciał go zabić, ale bał się ludu, bo uważano go za proroka.

6 A gdy obchodzono dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród gości i spodobała się Herodowi.

7 Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi.

8 A ona, namówiona przedtem przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9 I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał jej dać.

10 A posławszy *kata*, ściał Jana w więzieniu.

11 I przyniesiono jego głowę na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniósła ją swojej matce.

12 Potem przyszli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali je, a poszedłszy, powiedzieli o *tym* Jezusowi.

13 A Jezus, usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne, *żeby być* na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo poszli za nim z miast.

14 Gdy Jezus wyszedł z *łodzi*, zobaczył wielki tłum. Ulitował się nad nimi i uzdrawiał ich chorych.

15 A gdy nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby poszli do wiosek i kupili sobie żywności.

16 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie im jeść.

17 A oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb.

18 On powiedział: Przynieście mi je tutaj.

19 Wtedy nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił i łamiąc chleby, dawał uczniom, a uczniowie ludziom.

20 I jedli wszyscy do syta. I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy.

21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

22 Zaraz też Jezus przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a on tymczasem odprawi tłumy.

23 A odprawiwszy je, wszedł sam na górę, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, *nadal* był tam sam.

24 Łódź tymczasem była już na środku morza, miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny.

25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc po morzu.

26 A uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerazili się i powiedzieli: *To zjawa!* I krzyknęli ze strachu.

27 Ale Jezus zaraz do nich powiedział: *Ufajcie, to ja jestem!* Nie bójcie się!

28 Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie.

29 A on powiedział: Przyjdź! I Piotr,

23 Innych zaś ratujcie w bojaźni, wyrwając ich z ognia, mając w nienawiści nawet szatę, która została skalana przez ciało.

24 A temu, który może was ustrzec od upadku i stawić jako nienagan-

nych, z radością przed obliczem swojej chwały;

25 Jedynemu mądrymu Bogu, naszemu Zbawicielowi, niech będzie chwała i majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen.

Objawienie świętego apostoła Jana

ROZDZIAŁ 1

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać swoim sługom to, co ma się stać wkrótce, a on to ukazał i posłał przez swojego anioła swemu słudze Janowi;

2 Który poświadczył słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i wszystko, co widział.

3 Błogosławiony ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski.

4 Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem;

5 I od Jezusa Chrystusa, wiernego świadka, pierworodnego z umarłych i władcy królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią;

6 I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

7 Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen.

8 Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i któ-

ry był, i który ma przyjść, Wszechmogący.

9 Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie zwanej Patmos ze względu na słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa.

10 Znalazłem się w zachwyceniu ducha w dniu Pańskim i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby;

11 Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni. Co widzisz, napisz w księdze i poślij do siedmiu kościołów, które są w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei.

12 I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników;

13 A pośród tych siedmiu świeczników *kogoś* podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem.

14 Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a jego oczy jak płomień ognia.

15 Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, jego głos zaś jak szum wielu wód.

16 W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze *było*

List świętego apostoła Judy

ROZDZIAŁ 1

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do uświęconych przez Boga Ojca, zachowanych w Jezusie Chrystusie i powołanych:

2 Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam pomnożą.

3 Umiłowani, podejmując usilne starania, aby pisać wam o wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i zachęcić do walki o wiarę raz przekazaną świętym.

4 Wkradli się bowiem jacyś ludzie, od dawna przeznaczeni na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na rozpustę i wypierają się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa.

5 Chcę więc wam przypomnieć, chociaż już kiedyś o tym wiedzieliście, że Pan, który wybawił lud z ziemi egipskiej, potem wytracił tych, którzy nie uwierzyli.

6 Także aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie, zatrzymał w wiecznych pętach, w ciemnościach na sąd wielkiego dnia.

7 Tak samo Sodom i Gomora oraz okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się nierządowi i podążyły za cudzym ciałem, służą za przykład, ponosząc karę wiecznego ognia.

8 Podobnie ci *ludzie* rojący sny pluwawą ciałem, pogardzają panowaniem i bluźnią przelożonym.

9 Tymczasem archanioł Michał, gdy wiodł spór z diabłem o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć przeciwko niemu bluźnierczego oskarżenia, ale powiedział: Niech cię Pan skarci.

10 Ci zaś bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują samych siebie.

11 Biada im, bo poszli drogą Kaina, udali się za błędem Baalama dla zapłaty i zginęli w buncie Korego.

12 Oni są zakaleni waszych uczt braterskich, ci którzy z wami bez bojaźni uczują, tuczając samych siebie. Są to bezwodne chmury wiatrami unoszone; drzewa zwiędłe, bez owoców, dwukrotnie obumarłe i wykorzenione;

13 Rozhukane fale morskie, wypływające swoją hańbę; błakające się gwiazdy, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

14 O nich też prorokował Henoch, siódmy po Adamie, mówiąc: Oto idzie Pan z tysiącami swoich świętych;

15 Aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników spośród nich za wszystkie bezbożne czyny, których się bezbożnie dopuścili, i za wszystkie ostre słowa, które wypowiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy.

16 Oni to zawsze szemrają, narzekają, postępują według swoich pożytkowości. Ich usta wypowiadają zuchwałe słowa i schlebają ludziom dla korzyści.

17 Wy zaś, umiłowani, pamiętajcie słowa wcześniej wypowiedziane przez apostołów naszego Pana Jezusa Chrystusa;

18 Gdy mówili do was, że w czasach ostatecznych pojawiają się szydery, postępujący według własnych bezbożnych pożytkowości.

19 Oni są tymi, którzy sami się odłączają, zmysłowi, niemający Ducha.

20 Wy jednak, umiłowani, budując samych siebie na waszej najświętszej wierze, modląc się w Duchu Świętym;

21 Zachowajcie samych siebie w miłości Boga, oczekując miłosierdzia naszego Pana Jezusa Chrystusa, *wiodącego* ku życiu wiecznemu.

22 I rozróżniając, dla jednych miejcie miłosierdzie;

Ew. Mateusza 14. 15.

wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa.

30 Lecz widząc gwałtowny wiatr, zląkł się, a gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie!

31 Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: Człowieku małej wiary, dlaczego zwątpiłeś?

32 A gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył.

33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon, mówiąc: Naprawdę jesteś Synem Bożym.

34 I przeprawiwszy się, przybyli do ziemi Genezaret.

35 A ludzie z tamtych okolic, poznawszy go, rozestali *wiadomość* po całej okolicy, i przyniesiono do niego wszystkich chorych.

36 I prosili go, aby mogli dotknąć tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy dotknęli, zostali uzdrowieni.

ROZDZIAŁ 15

1 Wtedy z Jeruzolimy przyszli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze i zapytali:

2 Czemu twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Nie myją bowiem rąk przed jedzeniem chleba.

3 A on odpowiedział im: Czemu i wy postępujecie wbrew przykazaniu Bożemu dla waszej tradycji?

4 Bóg bowiem nakazał: Czcij swego ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć.

5 Ale wy mówicie: Kto by powiedział ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, jest darem *ofiarnym*;

6 I nie uczciłby swego ojca ani matki, *będzie bez winy*. I tak unieważniłście przykazanie Boże przez waszą tradycję.

7 Obludnicy, dobrze prorokował o was Izajasz:

8 Lud ten przybliży się do mnie swymi ustami i czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie.

9 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, *które* są przykazaniami ludzkiemi.

10 Potem przywołał do siebie tłum i powiedział: Słuchajcie i zrozumiejcie.

11 Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, ale co z ust wychodzi, to kala człowieka.

12 Wtedy podeszli jego uczniowie i powiedzieli do niego: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli te słowa?

13 A on odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec niebieski, będzie wykorzeniona.

14 Zostawcie ich! Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadną.

15 Wtedy Piotr powiedział do niego: Wyjaśnij nam tę przypowieść.

16 Jezus odpowiedział: Wy też jeszcze jesteście niepojętni?

17 Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone do ustępu?

18 Ale to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kala człowieka.

19 Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20 To właśnie kala człowieka. Lecz jedzenie nieumytymi rękami nie kala człowieka.

21 Potem Jezus odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu.

22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała do niego: Zmiłuj się nade mną Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez demona.

23 On jednak nie odpowiedział jej ani słowa. Wówczas jego uczniowie podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami.

24 A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.

25 Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, pomóż mi!

26 On jednak odpowiedział: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

27 A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów.

28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była zdrowa.

29 A Jezus odszedł stamtąd i przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł.

30 I przyszły do niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u nóg Jezusa, a on ich uzdrowił;

31 Tak że tłumy dziwiły się, widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą. I wielbili Boga Izraela.

32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze.

33 Wtedy jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi?

34 Zapytał ich Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek.

35 I nakazał ludziom usiąść na ziemi.

36 Potem wziął te siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, a uczniowie ludziom.

37 I jedli wszyscy do syta, a z pozostałych kawałków zebrali siedem pełnych koszy.

38 Tych zaś, którzy jedli, było czterdzieści tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

39 A gdy odprawił ludzi, wszedł do łodzi i przybył w okolice Magdali.

ROZDZIAŁ 16

1 Podeszli faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na próbę, prosili, aby pokazał im znak z nieba.

2 A on im odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: *Będzie* pogoda, bo niebo się czerwieni.

3 Rano zaś: *Dziś będzie* niepogoda, bo niebo się czerwieni i jest zachmurzone. Obludnicy, wygląd nieba umie-

cie rozpoznać, a znaków tych czasów nie możecie?

4 Pokolenie złe i cudzołężne żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł.

5 A jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę *morza*, lecz zapomnieli wziąć chleba.

6 I powiedział im Jezus: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i saduceuszy.

7 A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba.

8 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Ludzie małej wiary, czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliście chleba?

9 Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów i pięciu tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście?

10 Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście?

11 Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie o chlebie wam powiedziałem, *mówiąc*, abyście się strzeżli zakwasu faryzeuszy i saduceuszy?

12 Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzeżli zakwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszy i saduceuszy.

13 A gdy Jezus przyszedł w okolicę Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie?

14 A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.

15 I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie?

16 Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

17 Wtedy Jezus powiedział do niego: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci *tego* cięło i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie.

18 Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą.

19 I tobie dam klucze królestwa nie-

Trzeci list świętego apostoła Jana

ROZDZIAŁ 1

1 Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.

2 Umilowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi twojej duszy.

3 Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz zgodnie z prawdą.

4 Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci postępują zgodnie z prawdą.

5 Umilowany, wiernie wykonujesz wszystko, co robisz dla braci oraz dla obcych.

6 Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem.

7 Wyruszyli bowiem dla jego imienia, nie biorąc niczego od pogan.

8 Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali współpracownikami dla prawdy.

9 Napisałem do kościoła, lecz Diotrefes, który chce być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje nas.

10 Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego uczynki, których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami. A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet zabrania tym, którzy chcą ich przyjąć, i wyrzuca ich z kościoła.

11 Umilowany, nie naśluduj zła, lecz dobro. Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział Boga.

12 Demetriuszowi wystawili *dobre* świadectwo wszyscy, nawet sama prawda. My również dajemy o nim świadectwo, a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe.

13 Wiele miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i piórem.

14 Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a wtedy porozmawiamy osobiście.

15 Pokój tobie. Pozdrwiają cię przyjaciele. Ty też pozdrów przyjaciół imiennie.

Drugi list świętego apostoła Jana

ROZDZIAŁ 1

1 Starszy do wybranej pani i do jej dzieci, które miłują w prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę;

2 Ze względu na prawdę, która pozostaje w nas i będzie z nami na wieki.

3 Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będą z wami w prawdzie i miłości.

4 Ucieszyłem się bardzo, że wśród twoich dzieci znalazłem takie, które postępują zgodnie z prawdą, według przykazania, które otrzymaliśmy od Ojca.

5 A teraz proszę cię, pani – nie dając ci nowego przykazania, lecz to, które mieliśmy od początku – abyśmy się wzajemnie miłowali.

6 A na tym polega miłość, żebyśmy postępowali według jego przykazań. A przykazanie jest takie, jak słyszeliście od początku, że macie według niego postępować.

7 Gdyż pojawiło się na świecie wielu zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem.

8 Miejcie się na baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy, ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę.

9 Każdy, kto wykracza poza naukę Chrystusa, a nie pozostaje w niej, ten nie ma Boga. Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma Ojca i Syna.

10 Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu ani go nie pozdrawiajcie.

11 Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem jego złych uczynków.

12 Mam wiele do napisania, ale nie chcę posługiwać się papierem i atramentem. Mam jednak nadzieję, że przybędę do was i porozmawiam z wami osobiście, aby nasza radość była pełna.

13 Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry. Amen.

Ew. Mateusza 16. 17.

bieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

20 Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem.

21 I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

22 A Piotr, wzięwszy go *na bok*, zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.

23 Lecz on odwrócił się i powiedział do Piotra: Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie.

24 Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną.

25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu, znajdzie je.

26 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

27 Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków.

28 Zaprawdę powiadam wam: Są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zakosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie.

ROZDZIAŁ 17

1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i wprowadził ich na wysoką górę, *żeby byli* na osobności.

2 I został przemieniony przed nimi: jego oblicze zajaśniało jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło.

3 A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.

4 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

5 Kiedy on jeszcze mówił, oto jasny obłok zacienił ich, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie.

6 Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się bali.

7 Wtedy Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział: Wstańcie, nie bójcie się.

8 Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

9 A gdy schodzili z góry, Jezus im przykazał: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

10 I pytali go jego uczniowie: Dlaczego więc uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?

11 A Jezus im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi.

12 Lecz mówię wam, że Eliasz już przyszedł, jednak nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy dozna od nich cierpień.

13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

14 A gdy przyszli do tłumu, podszedł do niego *pewien* człowiek, upadł przed nim na kolana;

15 I powiedział: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo jest obłąkanym i bardzo cierpi. Często bowiem wpada w ogień i często w wodę.

16 Przyprowadziłem go do twoich uczniów, ale nie mogli go uzdrowić.

17 A Jezus odpowiedział: O pokolenie przewrotne i bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie mi go tutaj.

18 I zgrzmiał Jezus tego demona, i wyszedł z niego. Od tej chwili chłopiec był zdrowy.

19 Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali go na osobności: Cemu my nie mogliśmy go wypędzić?

20 A Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem

powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe.

21 Lecz ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

22 A gdy przebywali w Galilei, Jezus powiedział do nich: Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi;

23 I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili.

24 A gdy przyszedli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy podatku i zapytali: Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku?

25 On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od obcych?

26 Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział mu Jezus: A więc synowie są wolni.

27 Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im za mnie i za siebie.

ROZDZIAŁ 18

1 W tym czasie podeszli do Jezusa uczniowie, pytając: Kto jest największy w królestwie niebieskim?

2 A Jezus, zawoławszy dziecko, postawił je pośród nich;

3 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego.

4 Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.

5 A kto przyjmie jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje.

6 Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i utopiono go w morskiej głębinie.

7 Biada światu z powodu zgorszeń!

Muszą bowiem przyjść zgorszenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi zgorszenie!

8 Dlatego jeśli twoja ręka albo noga jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym albo ułomnym, niż mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego.

9 A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku, wylup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do ognia piekielnego.

10 Uważajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca, który jest w niebie.

11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

12 Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich zabląkałaby się, czyż nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie w góry szukać zabląkanej?

13 A jeśli uda mu się ją znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że cieszy się z niej bardziej niż z tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabląkały.

14 Tak też nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.

15 Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata.

16 Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo.

17 Jeśli ich nie usłucha, powiedz kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.

18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

19 Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie o coś prosić,

go widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi?

21 A takie przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też swego brata.

ROZDZIAŁ 5

1 Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga, a każdy, kto miłuje tego, który zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził.

2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy jego przykazania.

3 Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie.

4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. A tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.

5 Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

6 To jest ten, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie tylko w wodzie, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest tym, który świadczy, bo Duch jest prawdą.

7 Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są.

8 A trzej świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni.

9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, to świadectwo Boga jest większe. To bowiem jest świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg wydał o swoim Synu.

11 A to świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu.

12 Kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.

13 To napisałem wam, którzy wierzyacie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne i abyście wierzyli w imię Syna Bożego.

14 Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas.

15 A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, wtedy wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy.

16 Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia grzech niesprowadzający śmierci, niech się za niego modli, a Bóg da mu życie, to jest tym, którzy popełniają grzech niesprowadzający śmierci. Jest grzech sprowadzający śmierć. Nie mówię, aby ktoś modlił się za to.

17 Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, są jednak grzechy, które nie sprowadzają śmierci.

18 Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, ale kto się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a zły go nie dotyka.

19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat tkwi w niegodziwości.

20 A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i jesteśmy w tym prawdziwym, to jest w jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.

21 Dzieci, wystrzegajcie się bożków. Amen.

15 Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie ma życia wiecznego zostającego w sobie.

16 Po tym poznaliśmy miłość Boga, że on oddał za nas swoje życie. My również powinniśmy oddawać życie za braci.

17 A kto miałby majątność tego świata i widziałby swego brata w potrzebie, a zamknąłby przed nim swoje serce, jakże może mieszkać w nim miłość Boga?

18 Moje dzieci, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

19 Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy i uspokoimy przed nim nasze serce.

20 Bo jeśli nasze serce nas potępia, Bóg jest większy niż nasze serce i wie wszystko.

21 Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie potępia, mamy ufność ku Bogu;

22 I o cokolwiek prosimy, otrzymujemy od niego, bo zachowujemy jego przykazania i robimy to, co się jemu podoba.

23 A to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w imię jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał.

24 Bo kto zachowuje jego przykazania, mieszka w Bogu, a Bóg on w nim. A wiemy, że w nas mieszka, przez Ducha, którego nam dał.

ROZDZIAŁ 4

1 Umiłowani, nie wiercie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie.

2 Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.

3 Każdy zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że nadchodzi, i już teraz jest na świecie.

4 Dzieci, wy jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ ten, który jest w was, jest większy niż ten, który jest na świecie.

5 Oni są ze świata, dlatego mówią o świecie, a świat ich słucha.

6 My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

7 Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest z Boga i każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga.

8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością.

9 Przez to objawiła się miłość Boga ku nam, że Bóg posłał na świat swego jednorodzonego Syna, abyśmy żyli przez niego.

10 Na tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że on nas umiłowal i posłał swego Syna, aby był prześlaniem za nasze grzechy.

11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłowal, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować.

12 Boga nikt nigdy nie widział, ale jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka, a jego miłość jest w nas doskonała.

13 Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha.

14 My zaś widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.

15 Każdy, kto wyzna, że Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.

16 My poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą ma Bóg do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.

17 W tym jest doskonała miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu sądu, że jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

18 W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19 My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłowal.

20 Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą. Kto bowiem nie miłuje swego brata, które-

otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie.

20 Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich.

21 Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, gdy zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?

22 I odpowiedział mu Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy.

23 Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami.

24 A gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

25 A ponieważ nie miał z czego oddać, jego pan kazał go sprzedać wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić dług.

26 Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okazać mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

27 Pan tego sługi, ulitowawszy się nad nim, uwolnił go i darował mu dług.

28 Lecz gdy ten sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współslug, który był mu winien sto groszy. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien!

29 Wtedy jego współsługa upadł mu do nóg i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

30 On jednak nie chciał, ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

31 A jego współsłuzdy, widząc, co się stało, zasmucili się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co zaszło.

32 Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo, darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś.

33 Czyż i ty nie powinienes być zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą?

34 I jego pan, rozgniewany, wydał go katom, dopóki nie odda wszystkiego, co był mu winien.

35 Tak i wam uczyni mój Ojciec nie-

bieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.

ROZDZIAŁ 19

1 A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przybył na pogranicze Judei za Jordan.

2 I poszły za nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił.

3 Wtedy przyszedł do niego faryzeusz, wystawiając go na próbę i pytając: Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?

4 A on im odpowiedział: Nie czytaliście, że ten, który stworzył *ich* na początku, uczynił ich *jako* mężczyzną i kobietę?

5 I powiedział: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem.

6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

7 Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i oddalić ją?

8 Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca Mojżesz pozwolił wam oddalić wasze żony, ale od początku tak nie było.

9 Lecz ja wam mówię: Kto oddał swoją żonę – z wyjątkiem przypadku nierządu – i żeni się z inną, cudzołożą, a kto żeni się z oddaloną, cudzołożą.

10 Powiedzieli mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z jego żoną, to lepiej się nie żenić.

11 A on im powiedział: Nie wszyscy to pojmują, ale *tylko ci*, którym to jest dane.

12 Są bowiem eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są też eunuchowie, których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy się sami takimi uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje.

13 Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili.

14 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci i nie zabraniajcie im przycho-

dzic do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie.

15 Położył na nie ręce i odszedł stamtąd.

16 A oto pewien człowiek podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie wieczne?

17 Lecz on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. A jeśli chcesz wejść do życia, przestrzegaj przykazań.

18 I zapytał go: Których? Jezus odpowiedział: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;

19 Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

20 Powiedział mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. Czego mi jeszcze brakuje?

21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

22 Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

23 Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę powiadam wam, że bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego.

24 Mówię wam też: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

25 Gdy jego uczniowie *to* usłyszeli, zdumieni się bardzo i pytali: Któż więc może być zbawiony?

26 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział im: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe.

27 Wtedy Piotr odezwał się do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. Cóż *za* to będziemy mieli?

28 A Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, i wy, którzy poszli-

ście za mną, zasiądziecie na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

29 I każdy, kto opuści domy, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole dla mego imienia, stokroć więcej otrzyma i odziedziczy życie wieczne.

30 A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

ROZDZIAŁ 20

1 Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy.

2 I umówił się z robotnikami na grosz za dzień i posłał ich do winnicy.

3 A wyszedłszy około godziny trzeciej, zobaczył innych, którzy stali bezczynnie na rynku;

4 I powiedział do nich: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. I poszli.

5 Około godziny szóstej i dziewiątej wyszedł znowu i zrobił tak samo.

6 Potem wyszedł około godziny jedenastej i znalazł innych, którzy stali bez zajęcia, i zapytał ich: Dlaczego tu bezczynnie stoicie cały dzień?

7 Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas nie najął. I powiedział im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, otrzymacie.

8 A gdy nastal wieczór, pan winnicy powiedział do swego zarządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych.

9 Kiedy przyszli ci, którzy *byli* najęci około godziny jedenastej, każdy z nich otrzymał po groszu.

10 Gdy przyszli pierwsi, sądzeni, że dostaną więcej, ale również każdy z nich otrzymał po groszu.

11 A otrzymawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi;

12 Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i upał.

13 A on odpowiedział jednemu z nich: Przyjacielu, nie robię ci krzywdy. Czyż nie umówiłeś się ze mną na grosz?

jest na świecie. Jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca.

16 Wszystko bowiem, co jest na świecie – pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia – nie pochodzi od Ojca, ale od świata.

17 A świat przemija wraz ze swoją pożądliwością, ale kto wypełnia wolę Boga, trwa na wieki.

18 Dzieci, *to już* ostatnia godzina i jak słyszeliście, że ma przyjść antychryst, tak teraz pojawiło się wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest *już* ostatnia godzina.

19 Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, zostaliby z nami. Lecz wyszli spośród nas, aby się okazało, że nie wszyscy są z nas.

20 Ale wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko.

21 Napisałem do was nie dlatego, że nie znalazłście prawdy, ale dlatego, że ja znam i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy.

22 Któż jest kłamcą? Czy nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, który wypiera się Ojca i Syna.

23 Każdy, kto wypiera się Syna, nie ma i Ojca. Kto zaś wyznaje Syna, ma i Ojca.

24 To więc, co słyszeliście od początku, niech w was pozostanie. Jeśli pozostanie w was to, co słyszeliście od początku, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu.

25 A obietnicą, którą on nam dał, jest życie wieczne.

26 *To wszystko* wam napisałem o tych, którzy was zwodzą.

27 Ale to namaszczenie, które otrzymaliście od niego, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył. Lecz to namaszczenie uczy was o wszystkim, a jest ono prawdziwe i nie jest kłamstwem. Jak was nauczyło, tak w nim pozostaniecie.

28 A teraz, dzieci, pozostaniecie w nim, abyśmy, gdy się ukaże, mieli ufność i nie zostali zawstyżeni przez niego w *czasie* jego przyjścia.

29 Jeżeli wiecie, że on jest sprawiedliwy, wiedźcie też, że każdy, kto czy-

ni to, co sprawiedliwe, z niego się narodził.

ROZDZIAŁ 3

1 Patrząc, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat nas nie zna, bo jego nie zna.

2 Umilowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy jednak, że gdy on się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go takim, jaki jest.

3 A każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, oczyszcza się, jak i on jest czysty.

4 Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa.

5 A wiecie, że on się objawił, aby zgładzić nasze grzechy, a w nim nie ma grzechu.

6 Każdy więc, kto w nim trwa, nie grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał.

7 Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak i on jest sprawiedliwy.

8 Kto popełnia grzech, jest z diabła, gdyż diabeł od początku grzeszy. Po to objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła.

9 Każdy, kto się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w nim pozostaje i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga.

10 Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata.

11 To jest wieść, którą słyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować.

12 Nie jak Kain, który pochodził od złego i zabił swego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe.

13 Nie dziwcie się, moi bracia, jeśli świat was nienawidzi.

14 My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje brata, pozostaje w śmierci.

Pierwszy list świętego apostoła Jana

ROZDZIAŁ 1

1 To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce, o Słowie życia;

2 (Bo życie zostało objawione, a my je widzieliśmy i świadczymy o nim, i zwiastujemy wam to życie wieczne, które było u Ojca, a nam zostało objawione).

3 To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam zwiastujemy, abyście i wy mieli z nami społeczność, a nasza społeczność to *spoleczność* z Ojcem i z jego Synem, Jezusem Chrystusem.

4 A piszemy to wam, aby wasza radość była pełna.

5 Wieść zaś, którą słyszeliśmy od niego i którą wam zwiastujemy, jest taka: Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności.

6 Jeśli mówimy, że mamy z nim społeczność, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy.

7 A jeśli chodzimy w światłości, tak jak on jest w światłości, mamy społeczność między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.

8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie zwodzimy i nie ma w nas prawdy.

9 Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg, który jest wierny i sprawiedliwy, przebaczy nam grzechy i oczyści nas z wszelkiej nieprawości.

10 Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, robimy z niego kłamcę i nie ma w nas jego słowa.

ROZDZIAŁ 2

1 Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.

2 On jest prześlaniem za nasze

grzechy, a nie tylko za nasze, lecz także za grzechy całego świata.

3 A po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy jego przykazania.

4 Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

5 Lecz kto zachowuje jego słowo, w nim prawdziwie wypełniła się miłość Boga. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy.

6 Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował.

7 Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale przykazanie stare, które mieliście od początku. Tym starym przykazaniem jest słowo, które słyszeście od początku.

8 Zarazem piszę wam nowe przykazanie, które jest prawdziwe w nim i w was, ponieważ ciemność przemija, a prawdziwa światłość już świeci.

9 Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, nadal jest w ciemności.

10 Kto miłuje swego brata, trwa w światłości i nie ma w nim powodu do upadku.

11 Lecz kto nienawidzi swego brata, jest w ciemności i chodzi w ciemności, i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność zaślepiała jego oczy.

12 Piszę do was, dzieci, bo zostały wam przebaczone grzechy ze względu na jego imię.

13 Piszę do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzieńcy, bo zwyciężyliście złego. Piszę do was, dzieci, bo poznałyście Ojca.

14 Napisałem do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzieńcy, bo jesteście mocni i słowo Boże w was mieszka, i zwyciężyliście złego.

15 Nie miłujcie świata ani tego, co

14 Weź, co *jest* twoje i odejź. Chcę bowiem temu ostatniemu dać tyle, co tobie.

15 Czyż z tym, co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry?

16 Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Wielu bowiem jest wezwanych, ale mało wybranych.

17 A gdy Jezus szedł do Jerozolimy, w drodze wziął ze sobą na ubocze dwunastu uczniów i powiedział do nich:

18 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skażą go na śmierć.

19 I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20 Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając *mu* pokłon i prosząc go o coś.

21 A on ją zapytał: Czego chcecie? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twoim królestwie.

22 Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu: Możemy.

23 Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz *będzie dane tym*, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca.

24 A gdy owych dziesięciu *to* usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci.

25 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ci, którzy są wielcy, nadużywają swej władzy nad nimi.

26 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą.

27 I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą.

28 Tak jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu.

29 A gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum.

30 A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

31 Tłum surowo nakazywał im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

32 Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił?

33 Odpowiedzieli mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy.

34 Wtedy Jezus ulitował się *nad nimi*, dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

ROZDZIAŁ 21

1 A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszedli do Betfage na Górę Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów;

2 Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i osłatko z nią. Odwiążcie *je* i przyprowadźcie do mnie.

3 A gdyby wam ktoś coś mówił, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz *je* puści.

4 To wszystko się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka:

5 Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na oślicy i na osłatku, zrebicciu oślicy.

6 Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus.

7 Przyprowadzili oślicę i osłatko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich.

8 A wielki tłum słał swoje szaty na drogę, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

9 A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach!

10 Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest?

11 A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei.

12 Wtedy Jezus wszedł do świątyni Boga i wypędził wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; przewracał stoły wymieniających pieniądze i stolki sprzedających gołębie.

13 I powiedział im: Jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

14 Wtedy ślepi i chromi podeszli do niego w świątyni, a on ich uzdrowił.

15 A gdy naczelni kapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które czynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida, oburzyli się.

16 I zapytali go: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez usta niemowląt i ssących przygotowałeś sobie chwałę?

17 A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam przenocował.

18 A wracając rano do miasta, poczuł głód.

19 I widząc przy drodze drzewo figowe, podeszedł do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I powiedział do niego: Niech się już nigdy nie rodzi z ciebie owoc. I drzewo figowe natychmiast uschło.

20 A gdy uczniowie to zobaczyli, dziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to drzewo figowe!

21 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę i nie zwątpicie, nie tylko to, *co się stało* z drzewem figowym, uczynicie, ale jeśli i tej górze powiecie: Podnieś się i rzuć się do morza, stanie się *tak*.

22 I wszystko, o cokolwiek poprosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie.

23 A gdy przyszedł do świątyni i nauczał, podeszli do niego naczelni kapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci tę władzę?

24 A Jezus im odpowiedział: I ja was pytam o pewną rzecz. Jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jakim prawem to czynię.

25 Skąd pochodził chrzest Jana? Z nieba czy od ludzi? A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta nas: Czemu więc mu nie uwierzyliśmy?

26 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi – boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka.

27 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

28 Jak wam się wydaje? *Pewien* człowiek miał dwóch synów. Podeszedł do pierwszego i powiedział: Synu, idź, pracuj dziś w mojej winnicy.

29 Ale on odpowiedział: Nie chcę. Lecz potem odczuł żal i poszedł.

30 Podeszedł do drugiego i powiedział to samo. On zaś odpowiedział: *Idę*, panie. Ale nie poszedł.

31 Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Odpowiedzieli mu: Ten pierwszy. Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa Bożego.

32 Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i nierządnicę mu uwierzyli. A wy, chociaż *to* widzieliście, nie odczuliście żalu, aby mu uwierzyć.

33 Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Ogrodził ją płotem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę i wdzierzał ją rolnikom, i wyjechał.

34 A gdy nadszedł czas *zbiorów*, posłał swoje sługi do rolników, aby odebrali plony tej *winnicy*.

35 Lecz rolnicy schwytali jego sługi, jednego pobili, innego zabili, a jeszcze innego ukamienowali.

36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi tak samo.

37 W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc: Uszanuj mego syna.

38 Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo.

ziemia z wody i pośród wody powstała przez słowo Boże;

6 Przez które ówczesny świat, zalany wodą, zginął.

7 A obecne niebiosa i ziemia przez to samo słowo są utrzymane i zachowane dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi.

8 Ale niech to jedno, umiłowani, nie będzie przed wami zakryte, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tyśiąc lat jak jeden dzień.

9 Nie zwleka Pan ze spełnieniem obietnicy, jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do pokuty.

10 A dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy. Wtedy niebiosa z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną.

11 Skoro to wszystko ma się rozplynąć, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności;

12 Oczekując i pragnąc gorąco przyjscia dnia Boga, w którym płonące nie-

biosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.

13 Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.

14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez skazy i nie-naganni w pokoju;

15 A cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie, jak i nasz umiłowany brat Paweł według danej mu mądrości pisał do was;

16 Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu.

17 Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości.

18 Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz, i do dnia wieczności. Amen.

ga, a droga prawdy z ich powodu będzie bluźniona.

3 Z chciwości będą wami kupczyć przez zmyślane opowieści. Potępienie czeka na nich od dawna, a ich zatracenie nie śpi.

4 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, ale strącił ich do piekła, wydał więzom ciemności, aby byli zachowani na sąd;

5 Także dawnego świata nie oszczędził, ale zbawił ośmiornicę z Noem, kaznodzieją sprawiedliwości, gdy zesłał potop na świat bezbożnych;

6 I miasta Sodomę i Gomorę skazał na potępienie, obracając w popiół, jako przykład dla tych, którzy żyją bezbożnie;

7 A sprawiedliwego Lota, udęczonego rozpustnym postępowaniem bezbożników, wyrwał;

8 (Ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, dzień po dniu trapił swą sprawiedliwą duszę ich bezbożnymi czynkami, które widział i o których słyszał);

9 To umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy, a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby byli ukarani;

10 Przede wszystkim zaś tych, którzy podążają za ciałem w nieczystej żądzy i pogardzają władzą. Zuchwali, samowolni, nie boją się bluźnić przeciwko przełożonym.

11 Tymczasem aniołowie, więksi siłą i mocą, nie wnoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego oskarżenia.

12 Ale ci, jak nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytanie i zagładę, bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, toteż zgina w swoim zepsuciu;

13 I otrzymają zapłatę za niesprawiedliwość, skoro uważają za przyjemność hulanie za dnia. Zakały i plugawcy, upajają się swymi oszustwami, gdy z wami uczują.

14 Ich oczy są pełne cudzołóstwa i nie przestają grzeszyć. Zwabiają duże niestale, serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.

15 Opuścili oni prostą drogę i zbłądzili, podążając drogą Balaama, syna

Bosora, który umiłował zapłatę za niesprawiedliwość;

16 Został jednak skarcony za swoją nieprawość: niema juczna oślica, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymała szaleństwo proroka.

17 Oni są źródłami bez wody, obłokami pędzonymi przez wicher, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

18 Mówiąc bowiem słowa wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie.

19 Wolność im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia. Przez co bowiem jest ktoś pokonany, przez to też jest zniewolony.

20 Bo jeśli uciekli oni od plugawstwa świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znów się w nie wklajają i zostają pokonani, to ich końcowy stan jest gorszy niż pierwszy.

21 Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania.

22 Ale przydarzyło się im to, o czym słusznie mówi przysłowie: Pies wrócił do swoich wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie.

ROZDZIAŁ 3

1 Umilowani, piszę do was już ten drugi list. W nich przez przypomnienie pobudzam wasz czysty umysł;

2 Abyście pamiętali słowa wcześniej wypowiedziane przez świętych proroków oraz przykazanie od nas, którzy jesteśmy apostołami Pana i Zbawiciela.

3 Przede wszystkim to wiedźcie, że w ostatecznych dniach przyjdą szydercy, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości;

4 I mówić: Co z obietnicą jego przyścicia? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak od początku stworzenia.

5 Tego bowiem umyślnie nie chcą wiedzieć, że niebiosa były od dawna i

39 I schwytali go, wyrzucili z winnicy i zabili.

40 Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z tymi rolnikami?

41 Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci, a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać plony we właściwym czasie.

42 Powiedział im Jezus: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?

43 Dlatego mówię wam: Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

44 A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo zaś *on* upadnie, zmiążdży go.

45 Kiedy naczelni kapłani i faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich mówił.

46 I chcieli go schwycić, ale bali się tłumów, ponieważ uważały go za proroka.

ROZDZIAŁ 22

1 A Jezus, odpowiadając, znowu mówił do nich w przypowieściach tymi słowami:

2 Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi.

3 I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale oni nie chcieli przyjść.

4 Ponownie posłał inne sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę, zabito moje woły i tuczne zwierzęta i wszystko jest gotowe. Chodźcie na wesele.

5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli, jeden na swoje pole, a inny do swego kupiectwa;

6 A inni schwytali jego sługi, znieważyli *ich* i zabili.

7 Gdy król to usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił ich miasto.

8 Potem powiedział swoim sługom: Wesele wprawdzie jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni.

9 Idźcie więc na rozstaje dróg i za-

proście na wesele wszystkich, których spotkacie.

10 Wtedy słudzy ci wyszli na drogi i zgromadzili wszystkich, których spotkali, złych i dobrych. I *sala* weselna napełniła się gośćmi.

11 A gdy król wszedł, aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w strój weselny.

12 I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? A on zaniemówił.

13 Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce, weźcie go i wrzucie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14 Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych.

15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by go usidlić w mowie.

16 I posłali do niego swoich uczniów *wraz* z herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką.

17 Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie?

18 Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy?

19 Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu grosz.

20 A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis?

21 Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy powiedział im: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

22 A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli.

23 Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

24 Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

25 Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu.

26 Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego.

27 A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta.

28 Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli *za żonę*.

29 A Jezus im odpowiedział: Błądźcie, nie znając Pisma ani mocy Boga. 30 Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga w niebie.

31 A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga:

32 Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.

33 A tłumy, słysząc to, zdumiewały się jego nauką.

34 Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zesłali się razem.

35 I jeden z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał:

36 Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe?

37 A Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem.

38 To jest pierwsze i największe przykazanie.

39 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i prorocy.

41 A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał:

42 Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli mu: Dawida.

43 I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu nazywa go Panem, mówiąc:

44 Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy?

45 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem?

46 I nikt nie mógł mu odpowiedzieć

ani słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

ROZDZIAŁ 23

1 Wtedy Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów:

2 Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

3 Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam przestrzegać, ale według ich uczynków nie postępujcie. Mówią bowiem, ale nie czynią.

4 Bo wiążą brzemiona ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na barki ludzi, lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem.

5 A wszystkie swoje uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli. Poszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle swoich płaszczy.

6 Kochają też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach;

7 I pozdrowienia na rynkach, i aby ludzie nazywali ich: Rabbi, Rabbi!

8 Ale wy nie nazywajcie się Rabbi. Jeden bowiem jest wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi.

9 I nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

10 Niech też was nie nazywają mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz, Chrystus.

11 Ale kto z was jest największy, będzie waszym sługą.

12 Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

13 Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami bowiem tam nie wchodzić ani wchodzącym nie pozwalacie wejść.

14 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo pożeracie domy wdów i dla pozorów odprawiacie długie modlitwy. Dlatego otrzymacie surowszy wyrok.

15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie, czyni-

Drugi list świętego apostoła Piotra

ROZDZIAŁ 1

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otrzymali wiarę równie cenną jak nasza.

2 Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana;

3 Jako że jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez chwałę i cnotę.

4 Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie.

5 Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie;

6 Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność;

7 Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość.

8 Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

9 Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów.

10 Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie.

11 W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

12 Dlatego nie zaniedbam zawsze wam o tych sprawach przypominać,

choć je znacie i utwierdzeni jesteście w obecnej wśród was prawdzie.

13 Uważam bowiem za słuszne, dopóki jestem w tym namiocie, pobudzać was przez przypominanie;

14 Wiedząc, że bliskie jest zwiniecie mojego namiotu, jak mi to też objawił nasz Pan Jezus Chrystus.

15 Dołożę jednak starań, abyście po moim odejściu zawsze mieli to w pamięci.

16 Daliśmy wam poznać moc i przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za zęczeniem wymyślonymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie jego wielkości.

17 Otrzymał on bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy doszedł go taki głos od wspaniałej chwały: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

18 I słyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, gdy byliśmy z nim na świętej górze.

19 Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrzienka nie weździe w waszych sercach;

20 To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi.

21 Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego.

ROZDZIAŁ 2

1 Znaleźli się też fałszywi prorocy wśród ludu, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezję zatracenia, wypierając się Pana, który ich odkupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

2 Wielu zaś podąży za ich zgubną dro-

sób ludzki w ciele, ale żyli na sposób Boży w duchu.

7 Zbliża się zaś koniec wszystkiego. Bądźcie więc trzeźwi i czujni w modlitwie.

8 Przede wszystkim miejcie gorliwą miłość jedni dla drugich, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów.

9 Bądźcie dla siebie gościnni bez szemrania.

10 Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Boga służycie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał.

11 Jeśli ktoś przemawia, niech mówi jakby wyroki Boga, jeśli ktoś służy, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12 Umiłowani, nie dziwcie się temu ogniewi, który na was przychodzi, aby was doświadczyć, jakby was coś niezwykłego spotkało;

13 Lecz radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami cierpień Chrystusa, abyście i podczas objawienia jego chwały cieszyli się i weselili.

14 Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają z powodu imienia Chrystusa, gdyż Duch chwały, Duch Boży spoczywa na was, który przez nich jest bluźniony, ale przez was jest uwielbiony.

15 Nikt z was niech nie cierpi jednak jako morderca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako *człowiek*, który się wtrąca do cudzych spraw.

16 Lecz jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, niech raczej chwali Boga z tego powodu.

17 Czas bowiem, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego, a jeśli rozpoczyna się od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni ewangelii Boga?

18 A ponieważ sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, gdzie się znajdzie bezbożny i grzesznik?

19 Tak więc ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Boga, niech powierzają swo-

je dusze jemu, jako wiernemu Stwórcy, dobrze czyniąc.

ROZDZIAŁ 5

1 Starszych, którzy są wśród was, ja, również starszy i świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik chwały, która ma się objawić, proszę:

2 Paście trzodę Boga, która jest wśród was, dogłębnie jej nie z przymusu, ale dobrowolnie, nie dla brudnego zysku, ale z ochotą;

3 I nie jak ci, którzy panują nad dziećmi Pana, lecz jako wzór dla trzody.

4 A gdy się objawi Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiedzącą koronę chwały.

5 Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym. Wszyscy zaś wobec siebie bądźcie poddani. Przyobleczcie się w pokorę, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

6 Uniźcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył w odpowiednim czasie.

7 Wszystkie wasze troski przerzucie na niego, gdyż on troszczy się o was.

8 Bądźcie trzeźwi, czuwajcie, bo wasz przeciwnik, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć.

9 Przeciwdstawiajcie się mu, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem waszych braci na świecie.

10 A Bóg wszelkiej łaski, ten, który nas powołał do swojej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po krótkotrwałych cierpieniach niech uczyni was doskonałymi, utwierdzi, umocni i ugruntuje.

11 Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

12 Przez Sylwana, wiernego wam brata, jak sądzę, napisałem krótko, napominając i świadcząc, że to jest prawdziwa łaska Boga, w której trwacie.

13 Pozdrowia was kościół w Babilonie, wybrany podobnie jak wy, i Marek, mój syn.

14 Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

cie go synem piekła dwa razy takim, jak wy sami.

16 Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale kto przysięga na złoto świątyni, jest związany *przysięgą*.

17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: złoto czy świątynia, która usiewca złoto?

18 A kto przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, lecz kto przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany *przysięgą*.

19 Głupi i ślepi! Cóż bowiem *jest* ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który usiewca ofiarę?

20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na to wszystko, co na nim leży.

21 A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.

22 I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boga i na tego, który na nim zasiada.

23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżu i kminku, a opuszczacie *to*, co ważniejsze w prawie: sąd, miłosierdzie i wiarę. To należało czynić, i tamtego nie zaniedbywać.

24 Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połycacie wielbłąda.

25 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo oczyszczacie kubek i misę z zewnątrz, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości.

26 Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wewnątrz kubka i misy, aby i to, co jest na zewnątrz, było czyste.

27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości.

28 Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości.

29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo budujecie gro-

bowce proroków i zdobicie nagrobki sprawiedliwych;

30 I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie byłibyśmy ich współnikami w *przelewaniu* krwi proroków.

31 A tak sami sobie wystawiacie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy pozabijali proroków.

32 I wy dopełnijcie miary waszych ojców!

33 Wężu, plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego?

34 Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. *Niektórych* z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich prześladować od miasta do miasta;

35 Aby spadła na was wszelka krew sprawiedliwa, przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.

36 Zaprawdę powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie.

37 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chciałeś!

38 Oto wasz dom zostanie wam pustym.

39 Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

ROZDZIAŁ 24

1 A Jezus wyszedł ze świątyni i oddalił się. I podeszli do niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania świątynne.

2 Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy się to

stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?

4 I odpowiedział im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł.

5 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiódą.

6 Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie przestraszyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec.

7 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będzie miejscami głód, zaraza i trzęsienia ziemi.

8 Lecz to wszystko jest początkiem boleści.

9 Wtedy wydadzą was na udrekę, będą was zabijać i będziecie nienawidzeni przez wszystkie narody z powodu mego imienia.

10 A wówczas wielu się zgorszy, będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić.

11 Powstanie też wielu fałszywych proroków, i wielu zwiódą.

12 A ponieważ wzmoże się nieprawość, miłość wielu oziębnie.

13 Lecz kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.

14 A ta ewangelia królestwa będzie głoszona po całym świecie, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec.

15 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie);

16 Wtedy ci, którzy *będą* w Judei, niech uciekają w góry.

17 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego domu.

18 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe szaty.

19 A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach!

20 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo w szabat.

21 Wtedy bowiem będzie wielki ucisk,

jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani nigdy nie będzie.

22 A gdyby te dni nie były skrócone, żadne ciało nie byłoby zbawione. Ale ze względu na wybranych dni te będą skrócone.

23 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: *Jest* tam – nie wierzcie.

24 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych.

25 Oto wam przepowiedziałem.

26 Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie; Oto wewnątrz domu – nie wierzcie.

27 Jak bowiem błyskawica pojawia się na wschodzie i jest widoczna aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

28 Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły.

29 A zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone.

30 Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą.

31 Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem trąby, i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego.

32 A od drzewa figowego ucicie się przez podobieństwo: Gdy jego gałąź już staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko.

33 Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi.

34 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

35 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.

36 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam mój Ojciec.

37 A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

2 Widząc wasze czyste, *pełne* bojaźni postępowanie.

3 Niech waszą ozdobą nie będzie to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem lub strojenie w szaty;

4 Lecz ukryty, wewnętrzny człowiek, w niezniszczalnej *ozdobie* łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga.

5 Tak bowiem niegdyś przyozdabiały się święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane swoim mężom.

6 Tak też Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go panem. Wy stałyście się jej córkami, jeśli tylko dobrze czynicie i nie dajecie się niczym zastraszyć.

7 Podobnie wy, mężowie, żyjcie z nimi umiejętnie, okazując *im* szacunek jako słabszemu naczyniu kobiecemu i jako tym, które współdziedziczą łaskę życia, aby wasze modlitwy nie doznały przeszkód.

8 Na koniec zaś wszyscy bądźcie jednomyślni, współczujący, miłujący braci, miłosierni i przyjaźni.

9 Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie, błogosławcie, gdyż wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.

10 Kto bowiem chce miłować życie i oglądać dni dobre, niech powstrzyma język od zła, a usta od podstępnej mowy.

11 Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka pokoju i dąży do niego.

12 Oczy Pana bowiem zwrócone są na sprawiedliwych, a jego uszy ku ich prośbom, lecz oblicze Pana przeciwko tym, którzy źle czynią.

13 Kto wyrządzi wam zło, jeśli będziecie naśladowcami dobra?

14 Ale jeśli nawet cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie bójcie się ich gróźb ani się nie lekajcie.

15 Lecz Pana Boga uświęcajcie w waszych sercach i bądźcie zawsze gotowi udzielić odpowiedzi każdemu, kto do-

maga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z łagodnością i bojaźnią.

16 Miejcie czyste sumienie, aby za to, że mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie.

17 Lepiej bowiem – jeśli taka jest wola Boga – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle.

18 Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga; uśmiercony w ciele, lecz ożywiony w duchu;

19 W którym poszedł i głosił też duchom będącym w więzieniu;

20 Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego raz oczekiwała Boża cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

21 Teraz *też* chrzest, będąc tego odbiciem, zbawia nas – nie *jest* usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa;

22 Który, poszedłszy do nieba, jest po prawicy Boga, a zostali mu poddani aniołowie, zwierzchności i moce.

ROZDZIAŁ 4

1 Skoro więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również uzbrojcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele, zaprzestał grzechu;

2 Aby żyć resztę czasu w ciele już nie dla ludzkich pożądlivości, lecz dla woli Boga.

3 Wystarczy nam bowiem, że w minionym okresie życia spełnialiśmy zachcianki pogan, żyjąc w rozpuszczeniu, pożądlivościach, pijaństwie, biesiadach, pijatykach i niegodziwym bałwochwaltwie.

4 Dziwią się też, że nie nurzacie się z nimi w tym samym zalewie rozpusty, i źle o was mówią.

5 Zdadzą oni sprawę temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych.

6 Dlatego bowiem i umarłym głoszono ewangelię, aby byli sądzeni na spo-

a wszelka chwała człowieka jak kwiat trawy. Trawa uschła, a jej kwiat opadł;
25 Lecz słowo Pana trwa na wieki. A jest to słowo, które zostało wam zwiastowane.

ROZDZIAŁ 2

1 Odrzućcie więc wszelką złośliwość, wszelki podstęp i obłudę, zazdrość i wszelkie obmowy;

2 I jak nowo narodzone niemowlęta pragnijcie czystego mleka słowa, abyście dzięki niemu rośli;

3 Jeśli tylko zakosztowaliście, że Pan jest dobry.

4 Zbliżając się do niego, do kamienia żywego, odrzuconego wprawdzie przez ludzi, ale przez Boga wybranego i drogocennego;

5 I wy sami, jak żywe kamienie, jesteście budowani w duchowy dom, *stanowicie* święte kapłaństwo, aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6 Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

7 Dla was więc, którzy wierzycie, jest on powodem czci, dla nieposłusznych zaś ten kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;

8 Kamieniem potknięcia i skałą zgorzenia, dla tych, którzy nie wierząc, potykają się o słowo, na co też są przeznaczeni.

9 Lecz wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do swej cudownej światłości;

10 Wy, którzy kiedyś nie byliście ludem, teraz jesteście ludem Bożym, wy, którzy kiedyś nie dostapiliście miłosierdzia, teraz miłosierdzia doznaliście.

11 Umilowani, proszę was, abyście jak obcy i przybysze powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy.

12 Postępujcie wśród pogan nienaganie, aby ci, którzy oczerniają was

jako złoczyńców, przypatrując się waszym dobrym uczynom, chwalili Boga w dniu nawiedzenia.

13 Bądźcie poddani każdej ludzkiej władzy ze względu na Pana: czy to królowi, jako najwyższej postawionemu;

14 Czy to namiestnikom, jako przez niego posłanym dla karania złoczyńców i udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią.

15 Taka bowiem jest wola Boga, abyście dobrze czyniąc, zamknęli usta niewiedzy głupich ludzi;

16 Jak *ludzie* wolni, ale nie jak ci, którzy używają wolności jako zasłony dla zła, lecz jak słudzy Boga.

17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie.

18 Słudzy, z całą bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale też przykrym.

19 To bowiem jest łaska, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc niewinnie.

20 Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to macie łaskę u Boga.

21 Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście szli w jego ślady.

22 On grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępu.

23 On, gdy mu zlorzeczono, nie odpowiadał zlorzeczaniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył sprawę temu, który sędzi sprawiedliwie.

24 On nasze grzechy na swoim cielem ponosił na drzewo, abyśmy obumarli grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany zostaliście uzdrowieni.

25 Byliście bowiem jak zbłąkane owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i biskupa waszych dusz.

ROZDZIAŁ 3

1 Podobnie żony, bądźcie poddane swoim mężom, aby nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie żon zostali pozyskani bez słowa;

38 Jak bowiem za tych dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki;

39 I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich – tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.

40 Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

41 Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

42 Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie.

43 A to wiedźcie, że gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie.

45 Któż więc jest sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, aby im dawał pokarm o *właściwej* porze?

46 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

47 Zaprawdę powiadam wam, że ustanowi go nad wszystkimi swymi dobrami.

48 Lecz jeśli powie ten zły sługa w swoim sercu: Mój pan zwleka z przyjściem;

49 I zacznie bić współsługi, jeść i pić z pijakami;

50 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna.

51 Odlączy go i wyznaczycie mu dział w obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ 25

1 Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubienca.

2 Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich.

3 Te głupie, wzięwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy.

4 Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach.

5 A gdy oblubieniec zwlekał z *przyjściem*, wszystkie zmorzył sen i zasnęły.

6 O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!

7 Wtedy wstały wszystkie te dziewice i przygotowały swoje lampy.

8 A głupie powiedziały do mądrych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo nasze lampy gasną.

9 I odpowiedziały mądre: *Nie damy*, bo mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie.

10 A gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi.

11 Potem przyszły też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz nam!

12 Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.

14 *Królestwo niebieskie* bowiem podobne *jest* do człowieka, który odjeżdżając, zwołał swoje sługi i powierzył im swoje dobra.

15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał.

16 A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów.

17 Tak samo i ten, który otrzymał dwa, zyskał drugie dwa.

18 Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał *dół* w ziemi i ukrył pieniądze swego pana.

19 A po dłuższym czasie przybył pan tych sług i *zaczął* się z nimi rozliczać.

20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem.

21 I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! W niewie-

lu *rzeczach* byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię. Wejdz do radości swego pana.

22 Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział: Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem.

23 Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ byłeś wierny w niewielu *rzeczach*, nad wieloma cię ustanowię. Wejdz do radości swego pana.

24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i powiedział: Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym: zniesz, gdzie nie posiałeś i zbierasz, gdzie nie rozspalałeś.

25 Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz, co twoje.

26 A jego pan mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że znę, gdzie nie posiałeś i zbieram, gdzie nie rozspalałem.

27 Powinieneś więc był dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem.

28 Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29 Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.

30 A nieużytecznego sługę wrzucie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały.

32 I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.

33 I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie.

34 Wtedy król powie do tych, którzy będą po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata.

35 Byłem bowiem głodny, a daliście

mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie;

36 Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

37 Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię albo spragnionym i daliśmy ci pić?

38 I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy cię albo nagim i ubraliśmy cię?

39 Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?

40 A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście.

41 Potem powie i do tych, którzy będą po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przekleć, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów.

42 Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić;

43 Byłem obcym, a nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie.

44 Wtedy i oni mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie?

45 Wówczas im odpowie: Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie.

46 I pójda ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

ROZDZIAŁ 26

1 A gdy Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział do swoich uczniów:

2 Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha, a Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie.

3 Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali się na dzie-

Pierwszy list świętego apostoła Piotra

ROZDZIAŁ 1

1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii;

2 Wybranych według tego, co Bóg Ojciec przedtem wiedział, przez uświęcenie Ducha dla posłuszeństwa i pokropienia krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech się wam pomnożą.

3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa z martwych;

4 Do dziedzictwa niezniszczalnego i nieskalanego, i niewiednącego, zachowanego w niebie dla was;

5 Którzy jesteście strzeżeni mocą Boga przez wiarę ku zbawieniu, przygotowanemu do objawienia się w czasie ostatecznym.

6 Radujecie się z tego, choć teraz na krótko, jeśli trzeba, zasmuceni z powodu rozmaitych prób;

7 Aby wasza doświadczona wiara, o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które jednak próbuje się w ogniu, była wam ku chwale, czci i sławie przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

8 Miłujecie go, choć go nie widzieliście, wierzyście w niego, choć teraz też go nie widzicie, i cieszyście się radością niewysłowioną i pełną chwały;

9 Otrzymując koniec waszej wiary – zbawienie dusz.

10 O to zbawienie wywiadywali się i badali je prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce.

11 Badali oni, na jaką i jakiego rodzaju porę wskazywał Duch Chrystusa, który był w nich, przepowiadając cierpienia, które miały przyjść na Chrystusa i mającą potem nastąpić chwałę.

12 Zostało im objawione, że nie im samym, lecz nam służyły sprawy wam

teraz zwiastowane przez tych, którzy wam głosili ewangelię przez Ducha Świętego zesłanego z nieba. W te sprawy pragną wejrzeć aniołowie.

13 Dlatego przepaszcie biodra waszego umysłu i bądźcie trzeźwi, pokładając doskonałą nadzieję w łasce, która będzie wam dana przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

14 Jak posłuszne dzieci nie ulegajcie pożądliwościom, *jakie wladaty wami* wcześniej, w *czasie* waszej nieświadomości;

15 Lecz jak ten, który was powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi we wszelkim *waszym* postępowaniu;

16 Gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty.

17 A jeżeli Ojcem nazywacie tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków, spędzajcie czas waszego pielgrzymowania w bojaźni;

18 Wiedząc, że nie tym, co zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania, przekazanego przez ojców;

19 Lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.

20 Był on do tego wyznaczony przed założeniem świata, lecz został objawiony w czasach ostatecznych ze względu na was.

21 Wy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wskrzesił z martwych i dał mu chwałę, aby wasza wiara i nadzieja były w Bogu.

22 Skoro oczyściliście swoje dusze, będąc posłuszni prawdzie przez Ducha ku nieobłudnej braterskiej miłości, czystym sercem jedni drugich gorąco miłujcie.

23 Jesteście bowiem odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale z niezniszczalnego przez słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki.

24 Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa,

15 Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, zrobimy to lub owo.

16 Teraz zaś przechwalacie się w waszej pysze. Wszelkie takie przechwalanie się jest złe.

17 Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, popełnia grzech.

ROZDZIAŁ 5

1 Nuże teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami, które na was przyjdą.

2 Wasze bogactwo zgniło, a wasze szaty zjadły mole.

3 Wasze złoto i srebro zardzewiało, a ich rdza będzie świadczyła przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień. Nagromadziliście skarby na ostatnie dni.

4 Oto zapłata robotników, którzy żęli wasze pola, zatrzymana przez was, krzyczy, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana zastępów.

5 Żyliście w rozkoszach i zbytku na ziemi, utuczyliliście wasze serca jak na dzień rzezi.

6 Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a on nie stawia wam oporu.

7 Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny.

8 Bądźcie i wy cierpliwi i umacniajcie swoje serca, bo przyjście Pana jest bliskie.

9 Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie zostali osądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami.

10 Za przykład znoszenia utrapień i

cierpliwości, moi bracia, weźcie przykład, którzy mówili w imieniu Pana.

11 Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o cierpliwości Hioba i widzieliście koniec *przygotowany przez Pana*, że Pan jest pełen litości i miłosierdzia.

12 A przed wszystkim, moi bracia, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani w żaden inny sposób. Lecz niech wasze „tak” będzie „tak”, a „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli sądzeni.

13 Cierpi ktoś wśród was? Niech się modli. Raduje się ktoś? Niech śpiewa.

14 Choruje ktoś wśród was? Niech przywoła starszych kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczać go olejem w imię Pana.

15 A modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Jeśli zaś popełnił grzechy, będą mu przebaczone.

16 Wyznawajcie sobie nawzajem upadki i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.

17 Eliasz był człowiekiem podlegającym tym samym doznaniom co my i modlił się gorliwie, żeby nie padał deszcz, i nie spadł deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy.

18 Potem znowu się modlił i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon.

19 Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go nawróci;

20 Niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

dzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem;

4 I naradzali się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa.

5 Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu wśród ludu.

6 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trewdowatego;

7 Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie bardzo drogiego olejku, i wylała go na jego głowę, gdy siedział przy stole.

8 Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli: I na cóż to marnotrawstwo?

9 Przecież można było ten olejek drogo sprzedać, a *pieniądze* rozdać ubogim.

10 Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Dlaczego sprawiacie przykrość tej kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła wobec mnie.

11 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

12 Bo ona, wylewając ten olejek na moje ciało, zrobiła to, aby przygotować mnie na mój pogrzeb.

13 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się też opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła.

14 Wtedy jeden z dwunastu, zwany Judaszem Iskariotą, poszedł do naczelnych kapłanów;

15 I powiedział: Co chcecie mi dać, a ja wam go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników.

16 I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.

17 W pierwszy dzień Przaśników uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali go: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ci baranka *paschalnego* do spożycia?

18 A on odpowiedział: Idźcie do miasta, do pewnego *człowieka* i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie będę obchodził Paschę z moimi uczniami.

19 Uczniowie zrobili tak, jak im nakazał Jezus i przygotowali Paschę.

20 Kiedy nastął wieczór, usiadł *za stołem* z dwunastoma.

21 A gdy jedli, powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

22 I bardzo zasmuceni zaczęli pytać jeden po drugim: Czy to ja, Panie?

23 A on odpowiedział: Ten, który macza ze mną rękę w misie, on mnie wyda.

24 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, aby się nie urodził.

25 Wtedy Judasz, który go zdradził, zapytał: Czy to ja, Mistrzu? Odpowiedział mu: Ty *sam to* powiedziałaś.

26 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało.

27 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;

28 To bowiem jest moja krew nowego testamentu, która wylewa się za wielu na przebaczenie grzechów.

29 Ale mówię wam: Odtąd nie będę pił z tego owocu winorośli aż do dnia, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie mego Ojca.

30 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

31 Wtedy Jezus powiedział do nich: Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce stada.

32 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.

33 A Piotr odezwał się do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z twojego powodu, ja się nigdy nie zgorszę.

34 Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

35 Odpowiedział mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie wyprę się ciebie. Podobnie mówili wszyscy uczniowie.

36 Wtedy Jezus przyszedł z nimi na miejsce zwane Getsemani i powiedział do uczniów: Siądźcie tu, a ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił.

37 A wzięwszy ze sobą Piotra i dwóch

synów Zebedeusza, zaczął się smuć i odczuwać udrękę.

38 Wtedy Jezus powiedział do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną.

39 A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak *niech się stanie* nie jak ja chcę, ale jak ty.

40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze mną?

41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprowadzie jest ochoczy, ale ciało słabe.

42 Znowu, po raz drugi odszedł i modlił się: Mój Ojcze, skoro ten kielich nie może mnie ominąć, jeśli go nie wypiję, niech się stanie twoja wola.

43 A gdy przyszedł, znowu zastał ich śpiących. Czy bowiem same im się zamykały.

44 I zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami.

45 Potem przyszedł do swoich uczniów i powiedział do nich: Śpijcie jeszcze i odpoczywajcie. Oto nadchodzi godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wyda.

47 A gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim tłum z mieczami i kijami, od naczelnych kapłanów i starszych ludu.

48 Ten zaś, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on. Schwytajcie go!

49 Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go.

50 Jezus powiedział do niego: Przyjacielu, po co przyszedłeś? Wtedy podszedli, rzucili się na Jezusa i schwyтали go.

51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył miecza, a uderzył sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho.

52 Wtedy Jezus powiedział do niego:

Schowaj miecz na swoje miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą.

53 Czy sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów?

54 Ale jakże wypełniłyby się Pisma, *które mówią*, że musi się tak stać?

55 W tym momencie Jezus powiedział do tłumów: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie siadałem z wami, nauczając w świątyni, a nie schwytałyście mnie.

56 Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli.

57 A ci, którzy schwyтали Jezusa, zaprowadzili go do Kajfasza, najwyższego kapłana, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi.

58 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.

59 Tymczasem naczelnicy kapłani, starsi i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć;

60 Lecz nie znaleźli. I chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków, *jednak niczego* nie znaleźli. A na koniec wystąpili dwaj fałszywi świadkowie;

61 Mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować.

62 Wtedy najwyższy kapłan powstał i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? *Cóż znaczy to*, co oni przeciwko tobie zeznają?

63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym?

64 Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Boga i przychodzącego na obłokach niebieskich.

65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Błuzuń! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo.

kie i pędzone gwałtownymi wicherami, jednak za pomocą niewielkiego steru są kierowane tam, dokąd chce sternik.

5 Tak też język jest małym organem, lecz bardzo się przechwala. Jakże wielki las zapala mały ogień!

6 Język też jest ogniem i światem nieprawości. Język jest wśród naszych członków tym, co kala całe ciało i zapala bieg życia, sam będąc zapalony przez ogień piekielny.

7 Wszelki bowiem rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, gadów i morskich stworzeń można ujarzmić i zostaje ujarzmiony przez człowieka.

8 Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka. Jest to nieokiełznane zło, pełne śmiercionośnego jadu.

9 Przy jego pomocy błogosławimy Boga i Ojca i przy jego pomocy przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boże.

10 Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie powinno, moi bracia.

11 Czy źródło z tej samej szczeliny tryska wodą słodką i gorzką?

12 Czy może, moi bracia, drzewo figowe rodzić oliwki albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i słodkiej wody.

13 Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech pokaże dobrym postępowaniem swoje uczynki w mądrej łagodności.

14 Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótność, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

15 Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemską, zmysłową, diabelską.

16 Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótność, tam też niepokój i wszelki zły czyn.

17 Mądrość zaś, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna.

18 A owoc sprawiedliwości jest sia-

ny w pokoju przez tych, którzy czynią pokój.

ROZDZIAŁ 4

1 Skąd wojny i walki wśród was? Czy nie z waszych żądz, które toczą bój w waszych członkach?

2 Pożądacie, a nie macie, zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć. Toczyście wojny i walki, a nie macie, bo nie prosicie.

3 Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, chcąc *tylko* zaspokoić swoje żądze.

4 Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli więc ktoś chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.

5 Czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Duch, który w nas mieszka, zazdrośnie pożąda?

6 Większą zaś daje łaskę, bo mówi: Bóg sprzeciwiwa się pysznym, a pokornym daje łaskę.

7 Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.

8 Zbliźcie się do Boga, a on zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwolistego.

9 Ubolewajcie, smućcie się i płaczcie. Wasz śmiech niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie.

10 Uniźcie się przed Panem, a on was wywyższy.

11 Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, lecz sędzią.

12 Jeden jest prawodawca, który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz drugiego?

13 Nuże teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego a tego miasta i zatrzymamy się tam przez rok, będziemy handlować i osiągniemy zyski;

14 Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest wasze życie? Doprawdy, jest parą, która pojawia się na krótko, a potem znika.

ROZDZIAŁ 2

1 Bracia moi, niech wiara naszego Pana Jezusa Chrystusa, *Pana* chwały, będzie wolna od względu na osobę.

2 Gdyby bowiem na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotym pierścieniem i we wspaniałej szacie i przyszedłby też ubogi w nędznym stroju;

3 A wy zwróćcie oczy na tego, który ma wspaniałą szatę i powiecie: Ty usiądź tu w zaszczytnym miejscu, do ubogiego zaś powiecie: Ty stań tam lub usiądź tu u mego podnóżka;

4 To czy nie czynicie różnicy między sobą i nie stajecie się sędziami o przewrotnych myślach?

5 Posłuchajcie, moi umiłowani bracia! Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?

6 Lecz wy wzgardziliście ubogim. Czyż to nie bogaci was uciskają i nie oni ciągną was do sądów?

7 Czyż nie oni bluźnią zaszczytnemu imieniu, od którego jesteście nazwani?

8 A jeśli wypełniacie królewskie prawo zgodnie z Pismem: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie, dobrze czynicie.

9 Lecz jeśli macie wzgląd na osobę, popełniacie grzech i jesteście osądzeni przez prawo jako przestępcy.

10 Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno *przykazanie*, staje się winnym wszystkich.

11 Bo ten, który powiedział: Nie będziesz cudzołożył, powiedział też: Nie będziesz zabijał. Jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą wobec prawa.

12 Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez prawo wolności.

13 Sąd bowiem bez miłosierdzia odbędzie się nad tym, który nie czynił miłosierdzia, a miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi.

14 Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić?

15 Gdyby brat albo siostra nie mie-

li się w co ubrać i brakowałoby im codziennego pożywienia;

16 A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie, a nie dalibyście im tego, czego potrzebuje ciało, jaki z tego pożytek?

17 Tak i wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.

18 Ktoś może powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi swoją wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich uczynków.

19 Ty wierzysz, że jest jeden Bóg, i dobrze czynisz. Demony także wierzą i drżą.

20 Chcesz zaś się przekonać, człowieku marny, że wiara bez uczynków jest martwa?

21 Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy złożył Izaaka, swego syna, na ołtarzu?

22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała.

23 I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga.

24 Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary.

25 Podobnie i nierządnicą Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła *ich* inną drogą?

26 Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

ROZDZIAŁ 3

1 Niech niewielu z was zostaje nauczycielami, moi bracia, gdyż wiecie, że czeka nas surowszy sąd.

2 Wszyscy bowiem w wielu *sprawach* upadamy. Jeśli ktoś nie upada w mowie, jest człowiekiem doskonałym, który też może utrzymać na wodzy całe ciało.

3 Koniom wkładamy wędzidła do pysków, aby były nam posłuszne, i kierujemy całym ich ciałem.

4 Podobnie i statki, choć są tak wiel-

66 Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć.

67 Wówczas *zaczęli* pluć mu w twarz i bili go pięściami, a inni go policzkowali;

68 Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie: Kto cię uderzył?

69 Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Galilei.

70 Lecz on wyparł się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz.

71 A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna *dziewczyna* i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu.

72 I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka.

73 Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli do Piotra: Na pewno ty też jesteś *jednym* z nich, bo i twoja mowa cię zdradza.

74 Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut.

75 I przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

ROZDZIAŁ 27

1 A gdy nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić.

2 Związali go, odprowadzili i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.

3 Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował *tego* i zwrócił trzydzieści srebrników naczelnyemu kapłanowi i starszemu;

4 Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. A oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa.

5 Wtedy rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a *potem* poszedł i powiesił się.

6 A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie wolno ich kłaść do skarbcza świątynnego, gdyż jest to zapłata za krew.

7 I naradziwszy się, kupili za nie pole

garncarza, aby grzebać *na nim* cudzoziemców.

8 Dlatego to pole aż *po dzień* dzisiejszy nazywa się Polem Krwi.

9 Wtedy się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę *za* oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela;

10 I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.

11 Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik: Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus mu odpowiedział: *Ty sam to* mówisz.

12 A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

13 Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie?

14 Lecz mu nie odpowiedział na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

15 A na święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać ludowi jednego więźnia, *tego*, którego chcieli.

16 Trzymano zaś w tym czasie osławionego więźnia, zwanego Barabaszem.

17 Gdy więc się zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza czy Jezusa, zwanego Chrystusem?

18 Wiedział bowiem, że wydali go z zawiści.

19 A gdy on siedział na krześle *sędziowskim*, jego żona posłała *wiadomość* do niego: Nie miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele wycierpiałam z jego powodu.

20 Tymczasem naczelni kapłani i starsi namówili tłumy, aby prosiły o Barabasza, a *domagały się* stracenia Jezusa.

21 Namiestnik zapytał ich: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabasza.

22 Piłat zapytał ich: Cóż więc mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? Odpowiedzieli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany!

23 Namiestnik zaś zapytał: Cóż wła-

ściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośnieją wołali: Niech będzie ukrzyżowany!

24 Gdy Piłat zobaczył, że nic nie osiąga, ale *przeciwnie*, zamieszanie staje się większe, wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego. To wasza sprawa.

25 A cały lud odpowiedział: Krew jego na nas i na nasze dzieci.

26 Wtedy wypuścił im Barabasa, a Jezusa, po ubiczowaniu, wydał na ukrzyżowanie.

27 Wówczas żołnierze namiestnika zaprowadzili Jezusa na ratusz i zebraли wokół niego cały oddział.

28 A rozebrawszy go, ubrali go w szkarłatny płaszcz.

29 Upletli koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę *dali* trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Witaj, królu Żydów!

30 A plując na niego, brali tę trzcinę i bili go po głowie.

31 Kiedy go wyszydli, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego szaty i odprawdzili na ukrzyżowanie.

32 A wychodząc, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, aby niósł jego krzyż.

33 Gdy przyszedli na miejsce zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki;

34 Dali mu do picia ocet zmieszany z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić.

35 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty i rzucali losy, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy.

36 A siedząc, tam go pilnowali.

37 I umieścili nad jego głowę napis z podaniem jego winy: To jest Jezus, król Żydów.

38 Ukrzyżowano też z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

39 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami;

40 I mówiąc: Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj

samego siebie. Jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża.

41 Podobnie naczelni kapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, naśmiewając się, mówili:

42 Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zejździe z krzyża, a uwierzemy mu.

43 Ufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go sobie upodobał. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym.

44 Tak samo urągali mu też bandyci, którzy byli z nim ukrzyżowani.

45 A od godziny szóstej aż do dziewiątej ciemność ogarnęła całą ziemię.

46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?

47 Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: On woła Eliasza.

48 I zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.

49 Lecz inni mówili: Przestań, zobaczmy, czy przyjdzie Eliasza, aby go wybawić.

50 Jezus zaś zawołał ponownie donośnym głosem i oddał ducha.

51 A oto zastona świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się zatrzęsała i skały popękały.

52 Grobowce się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało.

53 I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego i ukazali się wielu.

54 Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlekli i powiedzieli: On prawdziwie był Synem Bożym.

55 A było tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem od Galilei i usługiwały mu.

56 Wśród nich były: Maria Magdarena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

57 A gdy nastał wieczór, przyszedł bo-

List świętego apostoła Jakuba

ROZDZIAŁ 1

1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, przesyła pozdrowienia dwunastu pokoleniom, które żyją w rozproszeniu.

2 Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie;

3 Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość.

4 Cierpliwość zaś niech dopełni swe-go dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków.

5 A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana.

6 Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania. Kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, pędzonej przez wiatr i miotanej *tu i tam*.

7 Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.

8 Człowiek umysłu dwoistego jest niestały na wszystkich swoich drogach.

9 Niech ubogi brat chlubi się ze swego wywyższenia;

10 A bogaty ze swego poniżenia, bo przeminie jak kwiat trawy.

11 Wszedło bowiem palące słońce, wysuszyło trawę, a kwiat jej opadł, i zginęło piękno jego wyglądu. Tak też bogaty zmarnieje na swoich drogach.

12 Błogosławiony człowiek, który znosi próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują.

13 Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego ani sam nikogo nie kusi.

14 Lecz każdy jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci.

15 Następnie pożądliwość, gdy po-

cznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.

16 Nie błądźcie, moi umiłowani bracia!

17 Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry. Zstępuje od Ojca światel, u którego nie ma zmiany ani cienia zmienności.

18 Zgodnie ze swoją wolą zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń.

19 Tak więc, moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu.

20 Bo gniew człowieka nie wykonuje sprawiedliwości Boga.

21 Odrzućcie więc wszelką plugawość oraz bezmiar zła i z łagodnością przyjmijcie zaszczerpione *w was* słowo, które ma moc zbawić wasze dusze.

22 Bądźcie słuch wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

23 Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, to jest podobny do człowieka, który przygląda się w lustrze swemu naturalnemu obliczu.

24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jak wyglądał.

25 Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, i ten będzie błogosławiony w tym, co robi.

26 Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest pusta.

27 Czysta i nieskalana pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu i zachować samego siebie nieskażonym przez świat.

26 Jego głos wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz obiecuje: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem.

27 A słowa „jeszcze raz” ukazują usunięcie tego, co się chwieje jako tego, co stworzone, aby pozostało to, co się nie chwieje.

28 Dlatego otrzymując królestwo niezachwiane, trwajmy w łasce, przez którą *możemy* służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią.

29 Nasz Bóg bowiem jest ogniem trawiącym.

ROZDZIAŁ 13

1 Niech trwa braterska miłość.

2 Nie zapominajcie o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów gościli.

3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli razem z nimi więzieni, o uciskanych, jako ci, którzy też jesteście w ciele.

4 Małżeństwo jest godne czci u wszystkich i łoża nieskalane. Rozpustników zaś i cudzołożników osądzi Bóg.

5 *Wasze* postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani nie opuszczę.

6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest moim pomocnikiem, nie będę się lękał tego, co może mi uczynić człowiek.

7 Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili wam słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladowajcie *ich* wiarę.

8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.

9 Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom. Dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami, co nie przyniosły pożytku tym, którzy się nimi zajmowali.

10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi.

11 Ciała bowiem tych zwierząt, których

kręć najwyższy kapłan wnosi do świątyni za grzech, są spalane za obozem.

12 Dlatego i Jezus, aby poświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą *miasta*.

13 Wyjdźmy więc do niego poza obóz, biorąc na siebie jego pohańbienie.

14 Nie mamy tu bowiem miasta trwałego, lecz tego przyszłego szukamy.

15 Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.

16 Nie zapominajcie też o dobroczynności i dzieleniu się, takie bowiem ofiary podobają się Bogu.

17 Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać *z tego* sprawę. Niech to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, bo to nie *byłoby* dla was korzystne.

18 Módlcie się za nas. Ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie, *gdyż* chcemy we wszystkim dobrze postępować.

19 A tym bardziej proszę was, abyście to czynili, abym jak najszybciej mógł do was powrócić.

20 A Bóg pokoju, który przez krew wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, naszego Pana Jezusa;

21 Niech was uczyni doskonałymi w każdym dobrym uczynku, abyście spełniali jego wolę, dokonując w was tego, co miłe w jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

22 A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo krótki *list* do was napisałem.

23 Wiedźcie, że brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli niedługo przybędzie, wraz z nim was zobaczę.

24 Pozdrówcie wszystkich waszych przywódców i wszystkich świętych. Pozdrawiają was *bracia*, którzy są z Italii.

25 Łaska *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

gaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa.

58 Udał się on do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Pilat rozkazał, aby *mu* je wydano.

59 A Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno;

60 I złożył w swoim nowym grobowcu, który wykłuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł.

61 A Maria Magdalena i druga Maria siedziały tam naprzeciw grobowca.

62 Następnego dnia, *pierwszego* po *dniu* przygotowania, naczelnicy kapłani i faryzeusze zebrali się u Pilata;

63 I oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziec powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach zmartwychwstanie.

64 Rozkaż więc zabezpieczyć grobowiec aż do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy.

65 Pilat powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.

66 Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamieniem i stawiając straż.

ROZDZIAŁ 28

1 A gdy skończył się szabat i świtało pierwszego *dnia* tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób.

2 A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalil kamień od wejścia i usiadł na nim.

3 Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg.

4 Strażnicy drżeli ze strachu i stali się jak umarli.

5 Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się nie bójcie! Wiem bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa.

6 Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak

powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7 Idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom, że zmartwychwstał i oto udaje się do Galilei przed wami. Tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem.

8 Odeszły więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością i pobiegly przekazać to jego uczniom.

9 Kiedy szły przekazać to jego uczniom, nagle Jezus wyszedł im na spotkanie i powiedział: Witajcie! A one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu pokłon.

10 Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie, powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei. Tam mnie ujrzą.

11 A gdy one poszły, niektórzy ze straży przyszli do miasta i oznajmili naczelnym kapłanom wszystko, co się stało.

12 Ci zaś zebrali się ze starszymi i naradziwszy się, dali żołnierzom sporo pieniędzy;

13 I powiedzieli: Mówcie, że jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdy spaliśmy.

14 A gdyby to doszło do namiestnika, my go przekonamy, a wam zapewnimy bezpieczeństwo.

15 Wzięli więc pieniądze i zrobili, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów, *i trwa aż po dzień* dzisiejszy.

16 Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, na którą Jezus im polecił.

17 A gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili.

18 Wtedy Jezus podszedł i powiedział do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.

19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego;

20 Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata. Amen.

Ewangelia według świętego Marka

ROZDZIAŁ 1

1 Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2 Jak jest napisane u proroków: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotowuje twoją drogę przed tobą.

3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

4 Jan chrzczył na pustyni i głosił chrzest pokuty na przebaczenie grzechów.

5 I przychodziła do niego cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

6 Jan ubierał się w sierść wielbłądzia i miał skórzany pas wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny.

7 I głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia.

8 Ja chrzcilem was wodą, ale on będzie was chrzczył Duchem Świętym.

9 A w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie.

10 A zaraz, wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego.

11 I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie.

12 I zaraz Duch zapędził go na pustynię.

13 Był tam na pustyni czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu.

14 Lecz potem, gdy Jan został wtrącony do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc ewangelię królestwa Bożego;

15 I mówiąc: Wypełnił się czas i przy-

bliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie ewangelii.

16 A przechadzając się nad Morzem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w morze; byli bowiem rybakami.

17 I powiedział do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi.

18 A oni natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim.

19 Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci.

20 I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza w łodzi z najmnikami i poszli za nim.

21 Potem weszli do Kafarnaum. Zaraz też w szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał.

22 I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

23 A w ich synagodze był człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał:

24 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.

25 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego!

26 Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawołałszy donośnym głosem, wyszedł z niego.

27 I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne?

28 I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei.

29 A zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł do Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

30 A teściowa Szymona leżała w go-

List do Hebrajczyków 11. 12.

świadectwo dzięki wierze, nie dostąpili *spełnienia* obietnicy;

40 Ponieważ Bóg przewidział dla nas coś lepszego, aby oni nie stali się doskonali bez nas.

ROZDZIAŁ 12

1 Skoro i my mamy wokół siebie tak wielkie mnóstwo świadków, zrzućmy z siebie wszelki ciężar i grzech, którzy nas tak łatwo osacza, w cierpliwości biegnijmy w wyznaczonym nam wysięgu;

2 Patrząc na Jezusa, *który jest* twórcą i dokończycielem wiary. On to z powodu przygotowanej mu radości, wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.

3 Pomyślcie więc o tym, który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników, abyście nie zniechęcali się w waszych umysłach i nie ustawali.

4 Jeszcze nie stawialiście oporu aż do krwi, walcząc przeciwko grzechowi;

5 I zapomnieliście o napomnieniu, które jest kierowane do was jako synów: Mój synu, nie lekceważ karania Pana i nie zniechęcaj się, gdy on cię napomina.

6 Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, a chłoszcze każdego, którego za syna przyjmuje.

7 Jeśli znosicie karanie, Bóg obchodzi się z wami jak z synami. Jaki to bowiem syn, którego ojciec nie karze?

8 A jeśli jesteście bez karania, które go wszyscy są uczestnikami, wtedy jesteście bękartami, a nie synami.

9 Poza tym nasi cielesni ojcowie nas karali, a szanowaliśmy ich. Czyż nie tym bardziej powinniśmy poddać się Ojcu duchów, abyśmy żyli?

10 Tameci bowiem przez krótki czas nas karali według swego uznania. Ten zaś *czyni to* dla *naszego* dobra, abyśmy mogli uczestniczyć w jego świętości.

11 A żadne karanie w danej chwili nie wydaje się radosne, ale smutne. Potem jednak przynosi błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie byli ćwiczeni.

12 Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i omdlałe kolana.

13 Prostujcie ścieżki dla waszych stóp, aby to, co chrome, nie zeszło z drogi, ale raczej zostało uzdrowione.

14 Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana.

15 Uważajcie, żeby nikt nie pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skalało się wielu;

16 Żeby nie było żadnego rozpustnika lub bezbożnika jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo.

17 Wiecie przecież, że potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony. Nie znalazł bowiem miejsca na pokutę, choć ze łzami jej szukał.

18 Bo nie podeszliście do góry dotykanej i do płonącego ognia, mroku, ciemności i burzy;

19 Ani do dźwięku trąby i takiego głosu słów, że ci, którzy go słyszeli, prosili, aby już do nich nie mówiono;

20 Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, będzie ukamienowane lub przebite strzałą.

21 A tak straszne było to zjawisko, że Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżę.

22 Lecz podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, *do* niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów;

23 Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, *do* Boga, sędziogo wszystkich, *do* duchów sprawiedliwych uczynionych doskonałymi;

24 I do pośrednika nowego przymierza – Jezusa, do krwi, którą się kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż krew Abła.

25 Uważajcie, abyście nie odtrącili tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uciekli *od kary*, odtrąciwszy tego, który na ziemi mówił, tym bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który *przemawia* z nieba.

miotach z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.

10 Oczekiwał bowiem miasta mającego fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg.

11 Przez wiarę także Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia potomstwa i urodziła, gdyż za wierne go uznała tego, który obiecał.

12 Dlatego z jednego *człowieka*, i to obumarłego, zrodziło się *potomstwo* tak liczne, jak gwiazdy niebieskie i jak niezliczony piasek na brzegu morza.

13 Wszyscy oni umarli w wierze, nie doczekawszy *spełnienia* obietnic, ale z daleka je ujrzeli, pocieszali się nimi i witali je, wyznając, że są obcymi i pielgrzymami na ziemi.

14 Ci bowiem, którzy tak mówią, wyraźnie okazują, że szukają ojczyzny.

15 Gdyby przecież wspominali tę, z której wyszli, mieliby sposobność powrócić.

16 Teraz jednak pragną lepszej, to jest niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, bo przygotował dla nich miasto.

17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka. On, który otrzymał obietnicę, złożył w ofierze jednorodzonego *syna*;

18 On, któremu powiedziano: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo;

19 Uważał, że Bóg może nawet wskrzesić z martwych, skąd go też otrzymał jako symbol *zmarłych-wstania*.

20 Przez wiarę Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa odnośnie tego, co miało nastąpić.

21 Przez wiarę Jakub, umierając, pobłogosławił każdego z synów Józefa i pokłonił się, wsparty o wierzchołek swojej laski.

22 Przez wiarę Józef, umierając, wspomniął o wyjściu synów Izraela i wydał polecenie co do swoich kości.

23 Przez wiarę Mojżesz po urodzeniu przez trzy miesiące był ukrywany przez swoich rodziców, ponieważ widzieli, że dziecko jest piękne, i nie ulegli się rozkazu króla.

24 Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł,

odmówił nazywania się synem córki faraona;

25 Wybierając raczej znoszenie ucisków z ludem Bożym niż zażywanie przemijających rozkoszy grzechu.

26 Uważał zniewagi *znoszone dla* Chrystusa za większe bogactwo niż skarby Egiptu, bo wypatrywał zapłaty.

27 Przez wiarę opuścił Egipt, nie lekając się gniewu króla; bo wytrwał, tak jakby widział Niewidzialnego.

28 Przez wiarę obchodził Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął ich ten, który niszczył pierworodne.

29 Przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej *ziemi*, a gdy Egipcjanie próbowali to uczynić, potonęli.

30 Przez wiarę upadły mury Jerycha, okrążane przez siedem dni.

31 Przez wiarę nierządnic Rachab nie zginęła razem z niewierzającymi, gdyż w pokoju przyjęła zwiadowców.

32 I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuele i o prorokach;

33 Którzy przez wiarę pokonali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili *spełnienia* obietnic, zamknęli paszcze lwom;

34 Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się dzielni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska.

35 Kobiety odzyskały swoich zmarłych przez wskrzeszenie. Inni zaś byli torturowani, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego *zmarłych-wstania*.

36 Jeszcze inni doświadczyli sztychów i biczowania, ponadto kajdan i więzienia.

37 Byli kamienowani, przetrzynani piłą, doświadczani, zabijani mieczem, tułali się w owczych i kozich skórach, cierpieli niedostatek, ucisk, utrapienie.

38 Świat nie był ich godny. Błakali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.

39 A ci wszyscy, *choć* zyskali *chlubne*

ROZDZIAŁ 2

1 A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu.

2 I zaraz zeszło się tak wielu *ludzi*, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo.

3 Wtedy przyszedł do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go czterech *ludzi*.

4 A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach *nad miejscem*, gdzie był Jezus, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany.

5 A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone.

6 A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach:

7 Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

8 A zaraz Jezus, poznawszy w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach?

9 Cóż jest łatwiej – powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje posłanie i chodź?

10 Ale żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego:

11 Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

12 A on natychmiast wstał, wziął swoje posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i chwaliли Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego.

13 I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego cały lud, a on ich nauczał.

14 A przechodząc, zobaczył Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.

15 I stało się, że kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem i jego uczniami siedziało wielu

rażce. Od razu też powiedzieli mu o niej.

31 Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją gorączka. A ona usługiwała im.

32 Kiedy nastął wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych.

33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami.

34 On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znali.

35 A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił.

36 Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli.

37 A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają.

38 Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem.

39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.

40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chce, bądź oczyszczony!

42 Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

43 A Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił;

44 Mówiąc: Uważaj, abys nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

45 Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A *ludzie* zewsząd schodzili się do niego.

celników i grzeszników. Było ich bowiem wielu i chodzili za nim.

16 A uczeni w Piśmie i faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Cóż to jest, że on je i pije z celnikami i grzesznikami?

17 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

18 A uczniowie Jana i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy poszcza, a twoi uczniowie nie poszcza?

19 I odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć.

20 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć.

21 Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa łąta ujmuje *nieco* od starej szaty i rozdarcie staje się gorsze.

22 Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadza bukłaki i wino wycieka, a bukłaki się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków.

23 A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosa.

24 Wtedy faryzeusze mówili do niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno *robić*?

25 A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z nim byli?

27 Powiedział im także: Szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat.

28 Dlatego Syn Człowieczy jest też Panem szabat.

ROZDZIAŁ 3

1 I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który miał uschłą rękę.

2 I obserwowali go, czy uzdrowi go w szabat, aby go oskarżyć.

3 Wtedy powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Wychdź na środek!

4 A do nich powiedział: Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie, czy zabić? Lecz oni milczeli.

5 Wtedy spojrzął po nich z gniewem i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała się zdrowa jak i druga.

6 Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić.

7 Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze, a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei;

8 Z Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił.

9 I nakazał swoim uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na tłum, aby nie napierał na niego.

10 Wielu bowiem uzdrowił, tak że wszyscy, którzy mieli *jakieś* choroby, cisnęli się do niego, aby go dotknąć.

11 A duchy nieczyste na jego widok padały przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym!

12 Lecz on surowo im nakazywał, żeby go nie ujawniali.

13 Potem wszedł na górę i wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do niego.

14 I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na głoszenie;

15 I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania demonów.

16 Ustanowił Szymona, któremu nadał imię Piotr;

17 Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu;

18 Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, *syna* Alfe-

czątkował dla nas przez zasłonę, to jest, przez swoje ciało;

21 I *mając* wielkiego kapłana nad domem Bożym;

22 Zbliźmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą.

23 Trzymajmy się niewzruszenie wyznawanej nadziei, bo wierny jest ten, który obiecał.

24 I okazujmy staranie jedni o drugich, by pobudzać się do miłości i dobrych uczynków;

25 Nie opuszczając naszego wspólnego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale zachęcając się *nauwzajem*, i to tym *bardziej*, im bardziej widzicie, że zbliża się ten dzień.

26 Jeśli bowiem rozmyślnie grzeszymy po otrzymaniu poznania prawdy, to nie pozostaje już ofiara za grzechy;

27 Lecz jakieś straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi nas przeciwników.

28 Kto pogardzał Prawo Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech *świadków*.

29 Jak wam się wydaje, na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został poświęcony, i znieważył Ducha łaski?

30 Znamy bowiem tego, który powiedział: Zemsta *do* mnie *należy*, ja odpłacę, mówi Pan. I znowu: Pan będzie sędzią swój lud.

31 Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

32 Przypomnijcie sobie dawne dni, kiedy to po oświeceniu znosiliście wielkie zmagania z cierpieniem;

33 Czy to, gdy byliście publicznie wystawieni na pośmiewisko i prześladowania, czy też gdy staliście się uczestnikami *w cierpieniach* tych, z którymi się tak obchodzono.

34 Cierpieliście bowiem ze mną w moich więzach i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że macie w sobie lepszą i trwałą majątność w niebie.

35 Nie odrzucajcie więc waszej ufności, która ma wielką zapłatę.

36 Potrzeba wam bowiem cierpliwości, abyście wypełniając wolę Boga, dostąpili *spełnienia* obietnicy.

37 Bo jeszcze tylko bardzo krótka chwila, a przyjdzie ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał.

38 A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się *ktos* cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania.

39 My zaś nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zatraceniu, ale z tych, którzy wierzą ku zbawieniu duszy.

ROZDZIAŁ 11

1 A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, *i* dowodem tego, czego nie widzimy.

2 Przez nią bowiem przodkowie otrzymali *chlubne* świadectwo.

3 Przez wiarę rozumiemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało z tego, co widzialne.

4 Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, bo Bóg zaświadczył o jego darach. Przez nią też, choć umarł, jeszcze mówi.

5 Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie znaleziono go, ponieważ Bóg go przeniół. Zanim bowiem został przeniesiony, miał świadectwo, że podobał się Bogu.

6 Bez wiary zaś nie można podobać się *Bogu*, bo ten, kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że *on* jest i że nagradza tych, którzy go szukają.

7 Przez wiarę Noe, pouczony przez Boga o tym, czego jeszcze nie widziano, kierowany bojaźnią zbudował arkę, aby ocalić swój dom. Przez nią też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, która jest z wiary.

8 Przez wiarę Abraham, gdy został wezwany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, usłuchał i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.

9 Przez wiarę przebywał w ziemi obiecanej jak w obcej, mieszkając w na-

18 Dlatego i pierwszy *testament* nie był zapoczątkowany bez krwi.

19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi każde przykazanie zgodnie z prawem, wziął krew cieląt i kozłów z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud;

20 Mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił.

21 Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby *Bożej*.

22 I prawie wszystko jest oczyszczane krwią zgodnie z prawem, a bez przelania krwi nie ma przebaczenia *grzechów*.

23 Było więc konieczne, aby obrazy rzeczy, które są w niebie, były oczyszczone w ten sposób, same zaś *rzeczy* niebiańskie – lepszymi ofiarami od tamtych.

24 Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej ręką *ludzką*, będącej odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz stawać dla nas przed obliczem Boga;

25 I nie po to, żeby składać często w ofierze samego siebie, jak najwyższy kapłan, który wchodzi co roku do świątyni z krwią cudzą;

26 Bo inaczej musiałby cierpieć wiele razy od początku świata. Lecz teraz, u kresu czasów, *jeden* raz się pojawił, aby zgładzić grzech przez złożenie w ofierze samego siebie.

27 A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd;

28 Tak też Chrystus raz złożony w ofierze na zładzenie grzechów wielu, drugi raz ukaże się bez grzechu tym, którzy go oczekują dla zbawienia.

ROZDZIAŁ 10

1 Prawo bowiem, zawierając *tylko* cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może nigdy przez te same ofiary, które co roku są nieustannie składane, uczynić doskonałymi tych, którzy przychodzą.

2 W przeciwnym razie przestano by je składać, dlatego że składający *je*, raz

oczyszczeni, nie mieliby już żadnych grzechów na sumieniu.

3 A jednak przez te *ofiary* każdego roku odbywa się przypomnienie grzechów.

4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew wołów i kozłów gładziła grzechy.

5 Dlatego przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało.

6 Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie.

7 Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę – na początku księgi napisano o mnie – abym spełniał twoją wolę, o Boże.

8 Powiedziawszy wyżej: Ofiar, darów, całopaleń i *ofiar* za grzech nie chciałeś i nie podobały się tobie, choć składa się je zgodnie z prawem;

9 Następnie powiedział: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę, o Boże. Znosi pierwsze, aby ustanowić drugie.

10 Za sprawą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz *na zawsze*.

11 A każdy kapłan staje codziennie do wykonywania służby *Bożej*, wiele razy składając te same ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów.

12 Lecz ten, gdy złożył jedną ofiarę za grzechy, na zawsze zasiadł po prawicy Boga;

13 Oczekując odtąd, aż jego nieprzyjaciele będą położeńi jako podnózek pod jego stopy.

14 Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na zawsze tych, którzy są uświęceni.

15 A poświadczą nam to także Duch Święty. Bo powiedziawszy najpierw:

16 Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w ich serca i wypiszę je na ich umysłach;

17 *Potem dodaje*: A ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę.

18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie *potrzeba* już ofiary za grzech.

19 Mając więc, bracia, ufność, aby przez krew Jezusa możemy wejść do świątyni;

20 Drogą nową i żywą, którą zapo-

usza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka;

19 I Judasza Iskariotę, który go zdradził.

20 Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba.

21 A gdy jego bliscy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwytać. Mówili bowiem: Odszedł od zmysłów.

22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę demonów wypędza demony.

23 I przywoławszy ich *do siebie*, mówił do nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana?

24 Jeśli królestwo jest podzielone wewnętrznie, to takie królestwo nie może przetrwać.

25 I jeśli dom jest podzielony wewnętrznie, to taki dom nie będzie mógł przetrwać.

26 Jeśli *więc* szatan powstał przeciwko sobie *samemu* i jest podzielony, nie może przetrwać, ale to jego koniec.

27 Nikt nie może wejść do domu mocarza i zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże *tego* mocarza; wtedy ograbi jego dom.

28 Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie ludzcy, będą im przebaczone.

29 Kto jednak bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega *karze* wiecznego potępienia.

30 Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

31 Wtedy przyszli jego bracia i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając go.

32 A mnóstwo ludzi siedziało wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja matka i twój bracia *są* przed domem i szukają cię.

33 Lecz on im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi?

34 A spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół *niego*, powiedział: Oto moja matka i moi bracia!

35 Kto bowiem wypełnia wolę Boga,

ten jest moim bratem, moją siostrą i *moją* matką.

ROZDZIAŁ 4

1 I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział *w niej* na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu.

2 A on nauczał ich wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce:

3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał.

4 A gdy siał, jedno padło przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je.

5 Inne padło na *miejsca* skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka.

6 A gdy słońce wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło.

7 Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało owocu.

8 A inne padło na dobrą ziemię i wydało bujnie wschodzący i rosnący owoc: jedno trzydziestokrotne, inne sześćdziesięciokrotne, a jeszcze inne stokrotne.

9 I mówił im: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

10 A gdy był sam, pytali go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę *przypowieść*.

11 A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa *Bożego*. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach;

12 Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i nie byli im przebaczone grzechy.

13 I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej *przypowieści*? Jakże więc rozumiecie wszystkie inne *przypowieści*?

14 Siewca siewe słowo.

15 A ci przy drodze są tymi, którym sieje się słowo, ale gdy usłyszą, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich sercach.

16 Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych, są tymi, któ-

rzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują;

17 Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają do czasu. Potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszą.

18 A ci, którzy zostali posiani między cierniami, są tymi, którzy słuchają słowa;

19 Lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych rzeczy wchodzi i zagłuszają słowo, i staje się bezowocne.

20 Ci zaś, którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy słuchają słowa, przyjmują je i przynoszą owoc: jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesiąciokrotny, a jeszcze inni stokrotny.

21 Ponadto mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod naczynie albo pod łóżko? Czy *nie po to*, aby ją postawić na świeczniku?

22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw.

23 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

24 I powiedział do nich: Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką miarą miierzycie, *taką* będzie wam odmierzone, a wam, którzy słuchacie, zostanie *jeszcze* dodane.

25 Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma.

26 I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno w ziemię.

27 Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie *jak*.

28 Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29 A gdy plon dojrzeje, *on* zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo.

30 Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy?

31 Jest jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

32 Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w jego cieniu.

33 I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo, stosownie do tego, jak mogli słuchać.

34 A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności zaś wykladał wszystko swoim uczniom.

35 Tego samego dnia, gdy nastął wieczór, powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę.

36 A gdy odprawili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzystwo mu też inne łódki.

37 Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napelniała.

38 A on spał w tyle łodzi na wezgłowie. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że ginimy?

39 Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastąpiła wielka cisza.

40 Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak *to jest*, że nie macie wiary?

41 I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

ROZDZIAŁ 5

1 I przeprawili się za morze do krainy Gadareńczyków.

2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegli mu *naprzeciw* z grobowców człowiek mający ducha nieczystego.

3 Mieszkał on w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać.

4 Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go pokroić.

5 A zawsze, we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i tłukąc siebie kamieniami.

6 Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i oddał mu pokłon;

7 A wołając donośnym głosem, powiedział: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu

mitszą otrzymał służbę, o ile jest pośrednikiem lepszego przymierza, które zostało oparte na lepszych obietnicach.

7 Gdyby bowiem to pierwsze było nie-naganne, to nie szukano by miejsca na drugie.

8 Tymczasem ganiąc ich, mówi: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze.

9 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, ja też przestałem o nich dbać, mówi Pan.

10 Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w ich umysły i wypiszę je na ich sercach. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

11 I nikt nie będzie uczył swego bliźniego ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich.

12 Będę bowiem łaskawy dla ich występków, a ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę.

13 A gdy mówi „nowe”, to uznał pierwsze za przedawnione. To zaś, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.

ROZDZIAŁ 9

1 Wprawdzie i pierwsze *przymierze* miało przepisy o służbie *Bożej* oraz ziemską świątynię.

2 Został bowiem zbudowany przybytek, w którego pierwszej *części*, zwanego *Miejscem* Świętym, znajdował się świecznik, stół i chleby pokładne.

3 Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który zwano *Miejscem* Najświętszym.

4 Posiadało ono złotą kadzielnicę i arkę przymierza całą pokrytą złotem, w której *było* złote naczynie z manną, laska Aarona, która zakwitła, i tablice przymierza.

5 Nad arką były cherubiny chwały, które zacieśniały przeblagalnię. Nie

ma teraz potrzeby szczegółowo o tym wszystkim mówić.

6 A odkąd zostało to tak urządzone, do pierwszej *części* przybytku zawsze wchodzi kapłani pełniący służbę *Bożą*;

7 Do drugiej zaś raz w roku tylko sam najwyższy kapłan, i to nie bez krwi, którą składa w ofierze za siebie i za grzechy niewiedzy ludu.

8 W ten sposób Duch Święty pokazuje, że jeszcze nie została objawiona droga *do* Miejsca Najświętszego, dopóki jeszcze stał pierwszy przybytek.

9 Był on obrazem na tamten czas, a składano w nim dary i ofiary, które nie mogą uczynić doskonałym w sumieniu tego, który pełni służbę *Bożą*.

10 *Która polegała* tylko na pokarmach, napojach i różnych obmyciach i przepisach cielesnych, nałożone aż do czasu naprawy.

11 Lecz Chrystus, gdy się zjawił jako najwyższy kapłan *dóbr* przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nieuczyniony ręką *ludzką*, to jest nie-należący do tego budynku;

12 Ani nie przez krew kozłów i cieląt, ale przez własną krew wszedł raz do świątyni, zdobywszy wieczne odkupienie.

13 Jeśli bowiem krew wołów i kozłów oraz popiół z jałówek, którymi skrapia się nieczystych, uświęca aż do oczyszczenia ciała;

14 To o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu w ofierze samego siebie bez skazy, oczyści wasze sumienie z martwych uczynków, by służyć Bogu żywemu?

15 I dlatego jest pośrednikiem nowego testamentu, ażeby przez śmierć poniesioną dla odkupienia występków, popelnionych za pierwszego testamentu, ci, którzy zostali powołani, otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa.

16 Gdzie bowiem *jest* testament, tam musi nastąpić śmierć tego, który go sporządził.

17 Testament przecież nabiera mocy po śmierci, gdyż nie jest ważny, dopóki żyje ten, kto sporządził testament.

6 Lecz ten, który nie wywodził się z ich rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnice.

7 A jest to rzecz bezsporna, że mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od większego.

8 Ponadto tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś *ten*, o którym zaświadczone, że żyje.

9 I jeśli tak można powiedzieć, także Lewi, który otrzymuje dziesięciny, dał dziesięcinę w *osobie* Abrahama.

10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach *swego* ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie.

11 Gdyby więc doskonałość była *osiągana* przez kapłaństwo lewickie – gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim – to jaka byłaby jeszcze potrzeba, aby pojawił się inny kapłan według porządku Melchizedeka, a nie był mianowany według porządku Aarona?

12 A skoro zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana prawa.

13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego pokolenia, z którego nikt nie służył przy ołtarzu.

14 Wiadomo bowiem, że nasz Pan pochodził z pokolenia Judy, o którym to pokoleniu odnośnie kapłaństwa Mojżesz nic nie mówi.

15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo Melchizedeka pojawia się inny kapłan;

16 Który stał się *nim* nie według cielesnego przykazania prawa, ale według mocy niezniszczalnego życia.

17 Świadczy bowiem: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

18 Zostało więc zniesione poprzednie przykazanie z powodu jego słabości i nieużyteczności.

19 Prawo bowiem nie uczyniło niczego doskonałym, ale *na jego miejsce* została wprowadzona lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga.

20 A *stało się* to nie bez złożenia przysięgi.

21 Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego, który powiedział do

niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka;

22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza.

23 A tamtych kapłanów wprawdzie było wielu, gdyż śmierć nie pozwoliła im zawsze trwać.

24 Ten zaś, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające.

25 Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawić się za nimi.

26 Takiego to przystało nam było najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosów;

27 Który nie musi codziennie, jak tamci najwyżsi kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a potem za *grzechy* ludu. Uczynił to bowiem raz *na zawsze*, składając w ofierze samego siebie.

28 Prawo bowiem ustanawiało najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, *ustanowiło* Syna doskonałego na wieki.

ROZDZIAŁ 8

1 A *oto* podsumowanie tego, co mówimy: mamy takiego najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach.

2 Jest on sługą świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie człowieka.

3 Każdy bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany dla składania darów i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować.

4 Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni kapłani, którzy składają dary zgodnie z prawem.

5 Służą oni obrazowi i cieniowi tego, co niebiańskie, jak Bóg polecił Mojżeszowi, gdy miał zbudować przybytek: Uważaj – powiedział – abys uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze.

6 Teraz zaś *nasz kapłan* o tyle znako-

Boga najwyższego? Zaklinam cię na Boga, abys mnie nie dręczył.

8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!

9 I zapytał go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo jest nas wielu.

10 I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej krainy.

11 A pasło się tam w pobliżu góry wielkie stado świń.

12 I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świny, abysmy *mogły* w nie wejść.

13 I Jezus zaraz im pozwolił. A duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły w świny. Wtedy stado, liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do morza i utonęło w nim.

14 Ci zaś, którzy paśli świny, uciekli i opowiedzieli o tym w mieście i we wsiach. I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co się stało.

15 Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli tego, który był opętany, w którym był legion *demonów*, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się.

16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a *także* o świniach.

17 Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z ich granic.

18 A gdy wszedł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby *mógł* przy nim zostać.

19 Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.

20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili.

21 A gdy Jezus przeprowił się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A on był nad morzem.

22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a gdy go zobaczył, padł mu do nóg.

23 I prosił go usilnie: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią rękę, aby została uzdrowiona, a będzie żyła.

24 I poszedł z nim. Szło zaś za nim

mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali.

25 Wtedy pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi;

26 I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się;

27 Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła jego szaty.

28 Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa.

29 I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby.

30 A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat?

31 Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął?

32 I spojrzawszy wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.

33 Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę.

34 A on powiedział do niej: Córkę, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokój i bądź uzdrowiona ze swojej choroby.

35 A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?

36 Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!

37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba.

38 A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył tam zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawoźdzących.

39 Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi.

40 I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy

przy nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka.

41 Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań!

42 I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie.

43 Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

ROZDZIAŁ 6

1 I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie.

2 A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając go, zdumiewało się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce?

3 Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego siostr? I gorszyli się z jego powodu.

4 Ale Jezus powiedział do nich: Prorok nie doznaje czci tylko w swojej ojczyźnie, wśród *swoich* krewnych i w swoim domu.

5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz *tego*, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce.

6 I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, naucząc.

7 Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu, zaczął ich rozsyłać po dwóch. Dał im też moc nad duchami nieczystymi.

8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie;

9 Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat.

10 Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do *jakiegoś* domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie.

11 A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo *przeciwko* nim. Zaprawdę powia-

dam wam: Lżej będzie Sodomie i Górze w dzień sądu niż temu miastu.

12 Wtedy wyszli i głosili, że ludzie *powinni* pokutować.

13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczała olejkami i uzdrawiali.

14 I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozslawiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego.

15 A inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo *ktos* jak jeden z proroków.

16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściałem. On zmartwychwstał.

17 Sam Herod bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę.

18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata.

19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła.

20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że był człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał.

21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei.

22 Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. *Wtedy* król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci.

23 I przysiął jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa.

24 Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela.

25 Natychmiast też weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26 I zasmucił się król bardzo, jednak ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał jej odmówić.

13 Każdy bowiem, kto żywi się tylko mlekiem, jest niewprawny w słowie sprawiedliwości, bo jest niemowleciem.

14 Natomiast pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła.

ROZDZIAŁ 6

1 Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, *którym jest* pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga;

2 Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu umarłych i sądzie wiecznym.

3 I to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.

4 Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego;

5 Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku;

6 A odpadli – ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę.

7 Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga.

8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska przekleństwa, a w końcu *zostaje* spalona.

9 Ale chociaż tak mówimy, umiłowani, jesteście co do was przekonani o czymś lepszym i towarzyszącym zbawieniu.

10 Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i *nadal* służyście.

11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość, żebyście *mieli* pełnię nadziei aż do końca;

12 Abyście nie byli ociężała, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.

13 Gdy bowiem Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiął na siebie samego;

14 Mówiąc: Zaiste, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając, rozmnożę cię.

15 A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostał *spełnienia* obietnicy.

16 Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem wszystkich sporów między nimi.

17 Dlatego też Bóg, chcąc dobitniej okazać dziedzicom obietnicy niezmienną swoją postanowienie, poręczył ją przysięgą;

18 Abyśmy przez dwie niezmiennie rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał, mieli silną pociechę, *my*, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaoferowanej nam nadziei;

19 Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczna i niewzruszona, sięgająca *poza* wewnętrzną zasłonę;

20 Gdzie *jako* poprzednik wszedł dla nas Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

ROZDZIAŁ 7

1 Ten bowiem Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, wszedł na spotkanie Abrahama, wracającego po pobiciu królów, i pobłogosławił go.

2 Jemu też Abraham wydzielił dziesięcinę ze wszystkiego. Jest *on* najpierw, według tłumaczenia, królem sprawiedliwości, potem też królem Salemu, co znaczy król pokoju.

3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, niemający ani początku dni, ani końca życia, ale upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.

4 Rozważcie więc, jak wielki *był* ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupu.

5 Wprawdzie ci z synów Lewiego, którzy otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z prawem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż wywodzą się z lędźwi Abrahama;

jak i tamtym. Lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy *je* słyszeli.

3 Bo do odpoczynku wchodzimy my, którzy uwierzylimy, jak to powiedział: Dlatego przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku, choć *jego* dzieła były dokonane od założenia świata.

4 Powiedział bowiem w pewnym miejscu o siódmym dniu tak: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich dzieł.

5 A tutaj znowu: Nie wejdą do mego odpoczynku.

6 Ponieważ więc jest tak, że niektórzy mają wejść do niego, a ci, którym najpierw ogłoszono, nie weszli z powodu niewiary;

7 Znowu wyznacza pewien dzień, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie „dzisiaj”, jak to zostało powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc.

8 Gdyby bowiem Jozue zapewnił im odpoczynek, Bóg nie mówiłby potem o innym dniu.

9 A tak zostaje *jeszcze* odpoczynek dla ludu Bożego.

10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, on także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich.

11 Starajmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie wpadł w taką samą niewiarę.

12 Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, *zdolne* rozsądzić myśli i zamiaty serca.

13 *Żadne* stworzenie nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę.

14 Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się *tego* wyznania.

15 Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we

wszystkim podobnie jak *my*, ale bez grzechu.

16 Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

ROZDZIAŁ 5

1 Każdy bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla ludzi jest ustanowiony w *sprawach* odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy.

2 Może on współczuć tym, którzy nie wiedzą i błędzą, gdyż sam podlega słabościom.

3 I z tego powodu powinien, jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.

4 A nikt sam sobie nie bierze tej godności, tylko *ten*, który zostaje powołany przez Boga, tak jak Aaron.

5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył chwałą, aby stać się najwyższym kapłanem, ale ten, który powiedział do niego: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś spłodziłem.

6 Tak jak i w innym *miejscu* mówi: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

7 On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu *swój* bogobojności.

8 Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.

9 A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;

10 I został przez Boga nazwany najwyższym kapłanem według porządku Melchizedeka.

11 Wiele mamy o nim do powiedzenia, a trudno wam to wyjaśnić, ponieważ staliście się ociężali w słuchaniu.

12 Chociaż bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, żeby was ktoś uczył podstawowych zasad słów Bożych, i staliście się *ludźmi*, którzy potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu.

27 Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść jego głowę. A ten, poszedłszy, ściał go w więzieniu.

28 Potem przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją swojej matce.

29 Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie.

30 A apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co czynili i czego nauczali.

31 I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne miejsce i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść.

32 I odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, *żeby być* na osobności.

33 A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyrzadzili ich i zgromadzili się przy nim.

34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i ulitował się nad nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I zaczął nauczać ich wielu rzeczy.

35 A gdy było już późno, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna.

36 Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wsi i kupili sobie chleba, bo nie mają co jeść.

37 Lecz on im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść?

38 A on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć, i dwie ryby.

39 Wtedy kazał im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie.

40 I usiedli w grupach, po stu i pięćdziesięciu.

41 A wzięwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogosławił. I połamał te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

42 I jedli wszyscy do syta.

43 I zebrali dwanaście pełnych koszy kawalków i *resztek* z ryb.

44 A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy mężczyzn.

45 I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiadli do łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a on tymczasem odprawi ludzi.

46 A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić.

47 Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała się na środku morza, a on był sam na łodzi.

48 I widział, że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminąć.

49 Ale oni, ujrawszy go chodzącego po morzu, myśleli, że to zjawy, i krzyknęli.

50 Wszyscy bowiem go widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się!

51 I wszedł do nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo zdumiewali i dziwili.

52 Nie zrozumieli bowiem *codu* z chlebami, gdyż ich serce było odrętwiałe.

53 A przeprawiwszy się, przyplynie do ziemi Genezaret i przybili do brzegu.

54 A gdy wyszli z łodzi, *ludzie* zaraz go poznali;

55 Rozbiegli się po całej tej okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa.

56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy osad, kładli chorych na ulicach i prosili go, aby *mogli* dotknąć choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy go dotknęli, zostali uzdrowieni.

ROZDZIAŁ 7

1 Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy.

2 A gdy zobaczyli, że niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nieumyтыми rękami, ganili to.

3 Faryzeusze bowiem i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie umyją rąk.

4 I *po powrocie* z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to, by je zachowywać, *jak* obmywanie kubków, dzbanów, naczyń miedzianych i stołów.

5 Zapytali go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twój uczeni nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami?

6 Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie.

7 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi.

8 *Wy* bowiem opuściwszy przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

9 Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję.

10 Mojżesz bowiem powiedział: Cześć swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto zlorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć.

11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek powie ojcu albo matce: To, co powinneś otrzymać ode mnie jako pomoc, to Korban, to znaczy dar *przeznaczony na ofiarę – będzie bez winy*.

12 I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla swego ojca albo matki;

13 Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

14 A zwoławszy wszystkich ludzi, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumieście!

15 Nie ma nic z zewnątrz, co wchodząc w człowieka, mogłoby go skalać, ale to, co z niego wychodzi, to kała człowieka.

16 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha.

17 A gdy *oddalił się* od ludzi i wszedł

do domu, jego uczniowie pytali go o tę przypowieść.

18 Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go skalać?

19 Nie wchodzi bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy.

20 I powiedział: Co wychodzi z człowieka, to kała człowieka.

21 Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa;

22 Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota.

23 Całe to zło pochodzi z wnętrza i kała człowieka.

24 Odszedł stamtąd i udał się w okolicę Tyru i Sydonu. A wszedłszy do *pewnego* domu, nie chciał, aby ktoś o *tym* wiedział. Nie mógł się jednak ukryć.

25 Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg.

26 A kobieta ta była Greczynka, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki.

27 Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasyca się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczyniętom.

28 A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz i szczynięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.

29 I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki.

30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon wyszedł, a córka leżała na łożku.

31 Kiedy znowu opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie przez środek krainy Dekapolu.

32 I przyprowadzili do niego głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę.

33 Pan, wzięwszy go z tłumu na bok, włożył palce w jego uszy i splunawszy, dotknął jego języka;

synów do chwały, wodza ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienie.

11 Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi;

12 Mówiąc: Oznajmię twoje imię moim braciom, pośród zgromadzenia będę ci śpiewał.

13 I znowu: Będę pokadał w nim ufność. I znowu: Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg.

14 Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła;

15 I aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli.

16 Bo zaiste nie przyjął *natury* aniołów, ale potomstwa Abrahama.

17 Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla prześlągnięcia za grzechy ludu.

18 A że sam cierpiał, będąc kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

ROZDZIAŁ 3

1 Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na apostoła i najwyższego kapłana naszego wyznania, Chrystusa Jezusa;

2 Wiernego temu, który go ustanowił, tak jak Mojżesz *był* w całym jego domu.

3 Tym większej bowiem chwały jest on godzien od Mojżesza, im większą cześć od domu ma jego budowniczy.

4 Bo każdy dom jest przez kogoś zbudowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg.

5 I Mojżesz wprawdzie był wierny w całym jego domu jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być powiedziane;

6 Lecz Chrystus jako syn panuje nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli tylko ufność i chwalebna na-

dzieję aż do końca niewzruszenie zachowamy.

7 Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos;

8 Nie zatwardzajcie waszych serc, jak podczas rozdrażnienia, w dniu kuszenia na pustyni;

9 Gdzie mnie kusili wasi ojcowie i wystawiali mnie na próbę, i oglądali moje dzieła przez czterdzieści lat.

10 Dlatego się rozgniewałem na to pokolenie i powiedziałem: Oni zawsze błądzą sercem i nie poznali moich dróg;

11 Toteż przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku.

12 Uwważajcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was przewrotnego serca niewiary, które *prowadzi do odstąpienia* od Boga żywego;

13 Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki nazywa się „Dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu.

14 Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze pierwotne przekonanie aż do końca niewzruszenie zachowamy.

15 Dopóki jest powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc, jak w dniu rozdrażnienia.

16 Bo niektórzy usłyszawszy, rozdrażnili *Pana*, ale nie wszyscy z *tych*, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza.

17 Na kogo to gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni?

18 A którym przysiągł, że nie wejdą do jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni?

19 Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

ROZDZIAŁ 4

1 Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was *jej* nie osiągnął.

2 I nam bowiem głoszone ewangelie,

List świętego apostoła Pawła do Hebrajczyków

ROZDZIAŁ 1

1 Bóg, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez proroków;

2 W tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez *swego* Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego też stworzył światy.

3 On, który jest blaskiem *jego* chwały i wyrazem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z naszych grzechów przez samego siebie, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach;

4 I stał się o tyle wyższy od aniołów, o ile zmianiejsze od nich odziedziczył imię.

5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem? I znowu: Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem?

6 I znowu, gdy wprowadza pierworodnego na świat, mówi: Niech mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boga.

7 O aniołach zaś mówi: On czyni swoich aniołów duchami, a swoje sługi płomieniami ognia.

8 Lecz do Syna *mówi*: Twój tron, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości *jest* berło twego królestwa.

9 Umiłowałaś sprawiedliwość, a znienawidziłaś nieprawość, dlatego namięcił cię, o Boże, twój Bóg olejkami radości bardziej niż twoich towarzyszy.

10 Oraz: Ty, Panie, na początku założyłaś *fundamenty* ziemi, a niebiosą są dziełem twoich rąk.

11 One przemina, ale ty zostaniesz i wszystkie jak szata się zestarzeją;

12 I jak płaszcz je zwinięsz, i zostaną odmienione. Ty zaś jesteś ten sam, a twoje lata się nie skończą.

13 Do którego też z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawi-

cy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy?

14 Czy nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi, by służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?

ROZDZIAŁ 2

1 Dlatego musimy tym bardziej trzymać się tego, co słyszeliśmy, aby nam *to* czasem nie uciekło.

2 Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było niewzruszone, a wszelkie wykroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą odpłatę;

3 Jakże my ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie, które było głoszone na początku przez Pana, a potwierdzone nam przez tych, którzy *go* słyszeli?

4 A Bóg dał *im* świadectwo przez znaki, cuda i różnorakie moce oraz *przez* udzielanie Ducha Świętego według swojej woli.

5 Nie aniołom bowiem poddał przysły świat, o którym mówimy.

6 Ktoś już to gdzieś stwierdził, gdy powiedział: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

7 Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go, i ustanowiłeś go nad uczynkami twoich rąk.

8 Wszystko poddałeś pod jego stopy. A skoro poddał mu wszystko, nie pozostawił niczego, co nie byłoby mu poddane. Lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby wszystko było mu poddane.

9 Ale widzimy Jezusa, który stał się niewiele mniejszy od aniołów, ukoronowanego chwałą i czcią za cierpienia śmierci, aby z łaski Boga zakosztował śmierci za wszystkich.

10 Wypadało bowiem temu, dla którego *jest* wszystko i przez którego *jest* wszystko, aby, *doprowadzając* wielu

Ew. Marka 7. 8.

34 A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się.

35 Zaraz też otworzyły się jego uszy i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie.

36 Wtedy im nakazał, aby *tego* nikomu nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali.

37 I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

ROZDZIAŁ 8

1 A w tych dniach, gdy było *z nim* bardzo wielu ludzi i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich:

2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co jeść.

3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka.

4 Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie ktoś mógł nakarmić ich chlebem?

5 I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem.

6 Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi.

7 Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi.

8 Jedli więc do syta, a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy.

9 A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

10 Zaraz też wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty.

11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

12 On zaś, westchnawszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak nie będzie dany temu pokoleniu.

13 I opuściwszy ich, ponownie wsiadł

do łodzi i przepłynął się na drugą stronę.

14 A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w łodzi nic więcej, oprócz jednego bochenka.

15 Wtedy przykazał im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu Heroda.

16 I rozmawiali między sobą: *Powiedział tak*, bo nie mamy chleba.

17 Jezus, poznawszy to, powiedział do nich: Czemu rozmawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest odrętwiałe?

18 Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie?

19 Gdy łamałem tych pięć chlebów dla pięciu tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście.

20 A gdy łamałem tych siedem *chlebów* dla czterech tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni odpowiedzieli: Siedem.

21 I zapytał ich: Jakże więc nie rozumiecie?

22 Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął.

23 A ujawszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i plunawszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś widzi.

24 A on spojrział w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa.

25 Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie.

26 I odesłał go do domu, mówiąc: Nie wchodzić do tego miasteczka i nikomu z miasteczka *o tym* nie mów.

27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi uczniami do wioski *należących* do Cezarei Filipowej, a w drodze pytał swoich uczniów: Za kogo mnie ludzie uważają?

28 A oni mu odpowiedzieli: *Jedni* za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków.

29 Wtedy zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem.

30 I przykazał im, aby nikomu o nim nie mówili.

31 I zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

32 A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wzięwszy go na bok, zaczął go strofować.

33 Lecz on odwrócił się, spojrział na swoich uczniów i zgromił Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie.

34 Potem przywołał *do siebie* lud wraz ze swoimi uczniami i powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną.

35 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa.

36 Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę?

37 Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

38 Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów wobec tego pokolenia cudzołóżnego i grzesznego, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami.

ROZDZIAŁ 9

1 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

2 A po sześciu dniach Jezus wziął *ze sobą* Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, *żeby byli* na osobności. I przemienił się przed nimi.

3 A jego szaty stały się lśniące i bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik na ziemi nie potrafi wybielić.

4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni.

7 I pojawił się obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

8 A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa.

9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych.

10 I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych.

11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?

12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, *że musi* wiele cierpieć i za nic być poczytany.

13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane.

14 A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.

15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieli się i przybiegłszy, witali go.

16 I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi?

17 A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha niemego.

18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli.

19 A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie.

20 I przyprowadzili go do niego. A

List świętego apostoła Pawła do Filemona

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do umiłowanego Filemona, naszego współpracownika;

2 Do *naszej* umiłowanej Apfii, do Archipa, naszego współbojownika i do kościola, który jest w twoim domu.

3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

4 Dziękuję mojemu Bogu, zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w moich modlitwach;

5 Słyszac o twojej miłości i wierze, jaką masz względem Pana Jezusa i względem wszystkich świętych;

6 *Modlę się*, aby twój udział w wierze doprowadził do poznania wszelkiego dobra, które jest w was przez Chrystusa Jezusa.

7 Doznajemy bowiem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, bracie, gdyż przez ciebie serca świętych zostały pokrzepione.

8 Dlatego chociaż mogę śmiało w Chrystusie nakazać ci, co należy *czyścić*;

9 *To jednak* ze względu na miłość raczej proszę, będąc tym, kim jestem – Pawłem, starcem, a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa;

10 Proszę cię za moim synem, Onesymem, którego zrodziłem w moich więzach.

11 Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, ale teraz dla ciebie i dla mnie bardzo jest użyteczny.

12 Jego to odsyłam, przyjmij go więc jak moje serce.

13 Zamierzałem go przy sobie zatrzy-

mać, aby zamiast ciebie posługiwał mi w więzach, *które noszę dla* ewangelii.

14 Lecz bez twojej zgody nie chciałem nic czynić, aby twój dobry uczynek nie był jakby z przymusu, ale z własnej woli.

15 Może bowiem dlatego oddał mi się na chwilę *od ciebie*, abyś go odzyskał na zawsze;

16 Już nie jako sługę, lecz więcej niż sługę, *jako* brata umiłowanego, zwłaszcza *dla* mnie, a tym bardziej dla ciebie, i w ciebie, i w Panu.

17 Jeżeli więc masz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie.

18 A jeśli wyrządził ci jakąś szkodę albo jest ci coś winien, policz to na mój rachunek.

19 Ja, Paweł, napisałem własnoręcznie, ja zapłacę, by nie mówić już o tym, że to ty jesteś mi winien samego siebie.

20 Tak, bracie, niech będę miał z ciebie korzyść w Panu, pokrzep moje serce w Panu.

21 Napisałem ci pewny twego posłuszeństwa, wiedząc, że uczynisz nawet więcej, niż mówię.

22 A zarazem przygotuj mi też gościńce. Mam bowiem nadzieję, że dzięki waszym modlitwom będę wam oddany.

23 Pozdrawiają cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie Jezusie;

24 Marek, Arystarch, Demas, Łukasz – moi współpracownicy.

25 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z waszym duchem. Amen.

10 *Niczego* sobie nie przywłaszczając, ale we wszystkim okazując doskonałą wierność, aby we wszystkim zdobili naukę Boga, naszego Zbawiciela.

11 Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom;

12 Pouczająca nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i światowych pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie;

13 Oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa;

14 Który wydał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwi w spełnianiu dobrych uczynków.

15 To mów, *do tego* zachęcaj i strofuj z całą powagą. Niech nikt cię nie lekceważy.

ROZDZIAŁ 3

1 Przypominaj im, aby zwierzęnościom i władzom byli poddani i posłuszni, gotowi do każdego dobrego uczynku;

2 Nikomu nie ubliżali, nie byli kłótlivi, *ale* uprzejmi, okazujący wszelką łagodność wobec wszystkich ludzi.

3 Niegdyś bowiem i my byliśmy głupi, oporni, błądzący, służący rozmaitym pożądliwościom i rozkoszom, żyjący w złośliwości i zazdrości, znienawidzeni i nienawidzący jedni drugich.

4 Lecz gdy się objawiła dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, względem ludzi;

5 Nie z uczynków sprawiedliwości, które my spełniliśmy, ale według swego miłosierdzia zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienie Ducha Świętego;

6 Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela;

7 Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami zgodnie z nadzieją życia wiecznego.

8 Wiarygodne to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi.

9 Unikaj zaś głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o prawo; są bowiem nieużyteczne i próżne.

10 Heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj;

11 Wiedząc, że taki *człowiek* jest przewrotny i grzeszy, i sam siebie potępia.

12 Gdy poślę do ciebie Artemasa lub Tychika, staraj się przybyć do mnie do Nikopolis, bo tam postanowiłem spędzić zimę.

13 Zenasa, uczonego w prawie, i Apollosa starannie wypraw, aby im niczego nie brakowało.

14 A niech i nasi uczą się celować w dobrych uczynkach, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli bezowocni.

15 Pozdrawiają cię wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.

22 I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz coś *zrobić*, zlituj się nad nami i pomóż nam.

23 Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

24 I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie! Pomóż *mi* w mojej niewierze!

25 A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź.

26 Wtedy *duch* krzyknął i szarpnął nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł.

27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

28 A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?

29 I odpowiedział im: Ten rodzaj *demonów* nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział.

31 Nauczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i zabijają go, ale zabity trzeciego dnia zmartwychwstanie.

32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się go zapytać.

33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze?

34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy.

35 A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.

36 I wziął dziecko, postawił je pośród-

ku nich, a wziąwszy je na ręce, powiedział do nich:

37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

38 Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodzi z nami.

39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle o mnie mówić.

40 Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię, *dlatego* że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

42 A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza.

43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie utonąć w wodzie, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony;

44 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45 A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie chromy wejść do życia, niż mając dwie nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony;

46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47 Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wylup je. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego;

48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą będzie posolona.

50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być solą, czymże ją przyprawi-

cie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

ROZDZIAŁ 10

1 Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę leżącą za Jordanem. Ludzie ponownie zeszli się do niego i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju.

2 Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddać żonę? *A robili to*, wystawiając go na próbę.

3 Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz?

4 A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać ją.

5 Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie.

6 Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą.

7 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną;

8 I będą dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9 Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

10 A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali.

11 I powiedział im: Kto oddał swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej.

12 A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży.

13 I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14 Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

15 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

16 I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je.

17 A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien *człowiek*, upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

18 Lecz Jezus mu odpowiedział: Dla-

czego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg.

19 Znasz przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę.

20 A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.

21 Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną.

22 Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

23 A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego!

24 I zdumiali się uczniowie jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony?

27 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe.

28 Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

29 A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię;

30 A kto by nie otrzymał stokrotnie *więcej* teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

31 Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

List świętego apostoła Pawła do Tytusa

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Boga i poznania prawdy, która *jest* zgodna z pobożnością;

2 W nadziei życia wiecznego, które obiecał przed dawnymi wiekami ten, który nie kłamie, Bóg;

3 I we właściwym czasie objawił swoje słowo przez głoszenie, które zostało mi powierzone zgodnie z nakazem Boga, naszego Zbawiciela;

4 Do Tytusa, *mego* własnego syna we wspólnej wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela.

5 Zostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co tam *jeszcze* zostało *do zrobienia*, i ustanowił w każdym mieście starszych, jak ci nakazałem;

6 Jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierne, nieobwiniane o hulaszczę życie lub niekarność.

7 Biskup bowiem, jako szafarz Boży, ma być nienaganny, niesamowolny, nieskory do gniewu, nieoddający się piciu wina, nieskłonny do bicia, niegoniący za brudnym zyskiem;

8 Lecz gościnny, miłujący dobro, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, powściągliwy;

9 Trzymający się wiernego słowa, zgodnego z nauką, aby też mógł przez zdrową naukę napominać i przekonywać tych, którzy się sprzeciwiają.

10 Jest bowiem wielu niekarnych, oddających się częściej gadaninie i zwodzących się zwłaszcza wśród obrzezanych.

11 Im trzeba zamknąć usta, gdyż całe domy wywracają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku.

12 Jeden z nich, ich własny prorok, powiedział: Kreteńscy to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe.

13 Świadectwo to jest prawdziwe. Dlatego karę ich surowo, aby byli zdrowi w wierze;

14 I nie zajmowali się żydowskimi baśniami i przykazaniami ludzi odwracających się od prawdy.

15 Dla czystych wszystko jest czyste, natomiast dla skalanych i niewierzących nie ma nic czystego, lecz skalany jest zarówno ich umysł, jak i sumienie.

16 Twierdzą, że znają Boga, ale *swymi* uczynkami *temu* przeczą, gdyż budzą odrazę, są nieposłuszni i niezdolni do wszelkiego dobrego uczynku.

ROZDZIAŁ 2

1 Ty zaś mów to, co jest zgodne ze zdrową nauką.

2 Starsi *mężczyźni* niech będą trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3 Podobnie starsze kobiety niech zachowują się w sposób godny świętych, niech nie oczerniają, nie nadużywają wina, uczą tego, co dobre.

4 Niech uczą młodsze *kobiety* rozsądku, *jak* mają kochać swoich mężów i dzieci;

5 *Zeby były* rozropne, czyste, żeby zajmowały się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom, aby nie bluźniono słowu Bożemu.

6 Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi.

7 We wszystkim stawiaj samego siebie za wzór dobrych uczynków. W nauczaniu *okazuj* prawość, powagę;

8 Słowa zdrowe, nienaganne, aby ten, kto się sprzeciwia, był zawstydzony, nie mając o was nic złego do powiedzenia.

9 Sługi *nauczaj*, aby byli poddani swoim panom i we wszystkim *starali* się *im* przypodobać, nie sprzeciwiając się;

12 Tak i wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani.

13 Lecz ludzie źli i zwodziciele *coraz bardziej* będą brnąć w zło, błędząc i *innych* wprowadzając w błąd.

14 Ty zaś trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś;

15 I ponieważ od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, którą jest w Chrystusie Jezusie.

16 Całe Pismo *jest* natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości;

17 Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany.

ROZDZIAŁ 4

1 Zaklinam *cię* więc wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa, który będzie sądził żywych i umarłych w *czasie* swego przyjścia i swego królestwa;

2 Głoś słowo *Boże*, nalegaj w porę *i* nie w porę, upominaj, strofuj i zachęcaj z całą cierpliwością i nauką.

3 Przyjdzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożyteczności, *by słuchać* tego, co ucho lechce.

4 I odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom.

5 Lecz ty bądź czujny we wszystkim, znoś cierpienia, wykonuj dzieło ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby.

6 Ja bowiem już mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi.

7 Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem.

8 Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu

da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście.

9 Postaraj się przybyć do mnie szybko.

10 Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji;

11 Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą, bo jest mi bardzo przydatny do posługiwania.

12 Tychika zaś posłałem do Efezu.

13 Płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karposa, przynieś z sobą, gdy przyjdiesz, a także księgi, zwłaszcza pergaminy.

14 Aleksander, ludwisarz, wyrządził mi wiele zła; niech mu Pan odda według jego uczynków.

15 I ty się go strzeż, bo bardzo sprzeciwiał się naszym słowom.

16 Podczas pierwszej mojej obrony nikt przy mnie nie stanął, lecz wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie policzone.

17 Lecz Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby przeze mnie dopełniło się głoszenie, *aby* usłyszeli je wszyscy poganie. I zostałem wyrwany z paszczy lwa.

18 Wyrwie mnie też Pan ze wszelkiego złego uczynku i zachowa dla swojego królestwa niebieskiego. Jemu chwala na wieki wieków. Amen.

19 Pozdrów Pryskę i Akwile oraz dom Onezyfora.

20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie.

21 Postaraj się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia.

22 Pan Jezus Chrystus *niech będzie* z twoim duchem. Łaska *niech będzie* z wami. Amen.

32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało go spotkać:

33 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą go na śmierć i wydadzą poganom.

34 I będą się z niego naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabijają go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

35 Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy.

36 A on ich zapytał: Co chcecie, żeby dla was zrobił?

37 Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale.

38 Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę?

39 Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni.

40 Nie do mnie jednak należy danie miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale *będzie dane* tym, którym zostało przygotowane.

41 A gdy pozostałych dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana.

42 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy używają nad nimi swej władzy.

43 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, *niech* będzie waszym sługą.

44 A kto z was chce być pierwszy, *niech* będzie sługą wszystkich.

45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu.

46 I przyszli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc.

47 A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

48 I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

49 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię.

50 A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa.

51 I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział.

52 A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

ROZDZIAŁ 11

1 A gdy zbliżyli się do Jerozolimy i *przyszli* do Betfage i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów;

2 I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane osłaćko, na którym nie siedział *jeszcze* nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

3 A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? – powiedzcie, że Pan go potrzebuje, i zaraz je tu przyśle.

4 Poszli więc i znaleźli osłaćko uwiązane u drzwi na dworze, na rozstaju dróg, i odwiązali je.

5 Wtedy niektórzy ze stojących tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie osłaćko?

6 A oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich.

7 Przyprowadzili więc osłaćko do Jezusa i włożyli na nie swoje szaty, a on wsiadł na nie.

8 Wielu zaś stało na drodze swoje szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

9 A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali: Hosanna! Bło-

gosławiony, który przychodzi w imieniu Pana!

10 Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach!

11 I wjechał Jezus do Jerozolimy i wszedł do świątyni, a gdy obejrzał wszystko i nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

12 A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód.

13 I widząc z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podszedł, *by zobaczyć*, czy może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył, nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi.

14 Wtedy Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie owocu. A słyszeli to jego uczniowie.

15 I przyszli do Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać sprzedających i kupujących w świątyni oraz poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stolki sprzedających gołębie.

16 Nie pozwolili też, żeby ktoś *choćby* naczynie przeniósł przez świątynię.

17 I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

18 A słyszeli to uczeni w Piśmie i naczelni kapłani i szukali sposobu, jak by go zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał się jego nauką.

19 A gdy nastal wieczór, wyszedł z miasta.

20 A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od korzeni.

21 Wtedy Piotr przypomniał sobie o *tym* i powiedział do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.

22 A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga.

23 Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się

to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie.

24 Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie, wiercie, że otrzymacie, a stanie się wam.

25 A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia.

26 Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec, który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień.

27 I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, podszli do niego naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi;

28 I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to czynić?

29 Wtedy Jezus im odpowiedział: Spytałem was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem, jakim prawem to czynię.

30 Czy chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi.

31 I rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście?

32 A jeśli powiemy, że od ludzi – boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka.

33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

ROZDZIAŁ 12

1 Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: *Pewien* człowiek założył winnicę, ogrodził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał.

2 A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich płony winnicy.

3 Lecz oni schwytyli go, pobili i odesłali z niczym.

4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego.

5 Ponownie posłał innego *slugę*, lecz

9 Dla której znoszę cierpienia jak złoczyńca, aż do więzów, ale słowo Boże nie jest związane.

10 Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z wieczną chwałą.

11 Wiarygodne to słowa. Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć.

12 Jeśli cierpimy, z nim też będziemy królować, jeśli się go wyprzemy, i on się nas wyprze.

13 Jeśli jesteśmy niewierni, on pozostaje wierny, bo samego siebie wyprzeć się nie może.

14 To wszystko przypominaj, zaklinając *ich* przed Panem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to niczemu nie służy, tylko *prowadzi* do zguby słuchaczy.

15 Staraj się, abyś stanął przed Bogiem jako wypróbowany pracownik, który nie ma się czego wstydzić i który dobrze rozkłada słowo prawdy.

16 Unikaj zaś pospolitej, częściej gadaniny, bo prowadzi ona do *coraz* większej bezbożności.

17 A ich mowa szerzy się jak gangrena. Do nich należą Hymenajos i Filetos;

18 Którzy pobłądzili w *sprawie* prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych.

19 Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy są jego, oraz: Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.

20 W wielkim zaś domu znajdują się nie tylko naczynia złote i srebrne, lecz także drewniane i gliniane, niektóre do *użytku* zaszczytnego, a inne do niezaszczytnego.

21 Jeśli więc ktoś oczyści samego siebie z tego *wszystkiego*, będzie naczyniem do *użytku* zaszczytnego, uświęconym i użytecznym dla Pana, przygotowanym do każdego dobrego czynu.

22 Uciekaj też od młodzieńczych pożądlwości, a zabiegaj o sprawiedli-

wość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.

23 Unikaj zaś głupich i niedouczonej rozmów, wiedząc, że rodzą kłótnie.

24 A sługa Pana nie powinien wdawać się w kłótnie, lecz ma być uprzejmy względem wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący złych;

25 Nauczający z łagodnością tych, którzy się sprzeciwiają. Może kiedyś Bóg zesle im pokutę, aby uznali prawdę;

26 Oprzytomnieli i *wyrwali się* z siideł diabła, przez którego zostali schwytyani, aby *czynić* jego wolę.

ROZDZIAŁ 3

1 A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną czasy trudne.

2 Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni;

3 Bez naturalnej miłości, niedotrzymujący słowa, oszczercy, niepowściągliwi, okrutni, niemilujący dobrych;

4 Zdraycy, porywcy, nadęci, miłujący bardziej rozkosze niż Boga;

5 Przybierający pozor pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj.

6 Z takich bowiem są ci, którzy wkradają się do domów, i usidlają kobiety obciążone grzechami, wiedzione przez rozmaite pożądlwości;

7 Które zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy.

8 Jak Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak też oni sprzeciwiają się prawdzie, ludzie o wypaczonym umyśle, odrzuceni jeśli chodzi o wiarę.

9 Lecz daleko nie zajdą, bo ich głupota będzie jawna dla wszystkich, jak to się stało i z tamtymi.

10 Ale ty pojąłeś moją naukę, sposób życia, dążenia, wiarę, wytrwałość, miłość i cierpliwość;

11 Prześladowania, cierpienia, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium i Listrze – prześladowania, które zniosłem, a ze wszystkich wyrwał mnie Pan.

Drugi list świętego apostoła Pawła do Tymteusza

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, zgodnie z obietnicą życia, *które jest* w Chrystusie Jezusie;

2 Do Tymoteusza, umiłowanego syna. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

3 Dziękuję Bogu, któremu służę od *moich* przodków z czystym sumieniem, że nieustannie ciebie wspominam w swoich modlitwach, w nocy i we dnie;

4 Wspominając twoje łzy, pragnę cię zobaczyć, aby napęłnić się radością;

5 Pamiętając nieobludną wiarę, która jest w tobie, a która wcześniej mieszkała w twojej babce Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie *mieszka*.

6 Z tego powodu przypominam ci, abyś rozniecił dar Boży, który jest w tobie przez nałożenie *moich* rąk.

7 Nie dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i trzeźwego umysłu.

8 Nie wstydź się więc świadectwa naszego Pana ani mnie, jego więźnia, lecz weź udział w cierpieniach dla ewangelii według mocy Boga;

9 Który nas zbawił i powołał świętym powołaniem, nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami.

10 A obecnie została objawiona przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który zniszczył śmierć, a życie i nieśmiertelność oświecił przez ewangelię;

11 Dla której zostałem ustanowiony kaznodzieją, apostołem i nauczycielem pogan.

12 Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale się nie wstydzę, gdyż wiem,

komu uwierzyłem, i jestem pewien, że on ma moc zachować to, co jemu powierzyłem, *aż* do owego dnia.

13 Trzymaj za wzór zdrowe słowa, które ode mnie usłyszałeś, w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.

14 Strzeż tego, co ci dobrego powierzone przez Ducha Świętego, który w nas mieszka.

15 Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, do których należą Figelos i Hermogenes.

16 Niech Pan okaże swoje miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał i mego łańcucha się nie wstydział;

17 Lecz gdy był w Rzymie, usilnie mnie szukał i odnalazł.

18 Niech mu Pan da, aby w owym dniu znalazł miłosierdzie u Pana. A jak wiele usług oddał *mi* w Efezie, ty sam dobrze wiesz.

ROZDZIAŁ 2

1 Ty więc, mój synu, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie.

2 A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to powierz wiernym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych.

3 Dlatego znoś trudy jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

4 Nikt, kto pełni służbę żołnierską, nie wikła się w sprawy tego życia, aby podobać się temu, który go powołał na żołnierza.

5 Również jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy przepisowo.

6 Rolnik, który pracuje, jako pierwszy powinien korzystać z plonów.

7 Rozważ, co mówię, a Pan da ci zrozumienie we wszystkim.

8 Pamiętaj, że Jezus Chrystus, potomek Dawida, powstał z martwych według mojej ewangelii.

Ew. Marka 12.

i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali.

6 A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanuję mego syna.

7 Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.

9 Cóż więc zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym.

10 Czy nie czytaliście tych *słów* Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;

11 Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?

12 Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli.

13 Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy i herodianów, aby go pochwycili w mowie.

14 Gdy przyszedli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić, czy nie płacić?

15 A on poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? Przynieście mi grosz, żebym *mógł* go zobaczyć.

16 I przynieśli *mu*. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza.

17 Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi to, co *należy* do cesarza, a co *należy* do Boga – Bogu. I podziwiali go.

18 Potem przyszedli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

19 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

20 Ótóż było siedmiu braci. Pierwszy

ożenił się i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.

21 Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci.

22 I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta.

23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstana, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę.

24 Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie dlatego błędzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga?

25 Gdy bowiem zmartwychwstana, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.

26 A o umarłych, że będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba?

27 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo błędzicie.

28 Podszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą rozmawiali oraz widząc, że im dobrze odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?

29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich *jest to*: Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden.

30 Będziesz więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. *To jest* pierwsze przykazanie.

31 A drugie *jest do niego* podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych.

32 Wtedy powiedział mu uczoney w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego.

33 Miłować go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i miłować bliźniego jak samego siebie znać więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.

34 A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteście od królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go więcej pytać.

35 Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: *Jak to jest*, że uczeni w Piśmie mówią, że Chrystus jest Synem Dawida?

36 Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha Świętego: Rzekł Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy.

37 *Skoro* sam Dawid nazywa go Panem, *to jak może* być jego synem? A wielki tłum chętnie go słuchał.

38 I mówił do nich w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach;

39 I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach.

40 Pożerają oni domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

41 A siedząc naprzeciw skarby, Jezus przypatrywał się, jak ludzie wrzucali do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele.

42 Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, czyli kwartnik.

43 Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wrzucali do skarby.

44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

ROZDZIAŁ 13

1 Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowle!

2 A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności:

4 Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać?

5 A Jezus w odpowiedzi zaczął im mówić: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł.

6 Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiódą.

7 Gdy więc usłyszycie o wojnach i pogłoski o wojnach, nie lękajcie się. To musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec.

8 Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będą też trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zamęt. To jest początek boleści.

9 Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i królami z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim.

10 Ale najpierw wszystkim narodom musi być głoszona ewangelia.

11 A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie się wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie, ale mówcie to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy bowiem będziecie mówić, ale Duch Święty.

12 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.

13 I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony.

14 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie stać nie powinna (kto czyta, niech rozumie), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry;

15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego zabrać;

16 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swoją szatę.

17 Lecz biada brzemennym i karmiącym w tych dniach!

zeznania dwóch albo trzech świadków.

20 A tych, którzy grzeszą, strofuj w obecności wszystkich, aby i inni się bali.

21 Zaklinam *cię* wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i wybranych aniołów, abys tego przestrzegal bez uprzedzeń, nie kierując się stronniczością.

22 Rąk na nikogo pospiesznie nie wkładaj ani nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów. Siebie samego zachowaj czystym.

23 *Samej* wody już nie pij, ale używaj trochę wina ze względu na twój żołądek i częste niedomagania.

24 Grzechy niektórych ludzi są jawne, *jeszcze* zanim zostaną osądzone, a za niektórymi idą w ślad.

25 Podobnie dobre uczynki są jawne, a te, które nie są, pozostać w ukryciu nie mogą.

ROZDZIAŁ 6

1 Wszyscy słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają swych panów *za* godnych wszelkiej czci, aby nie bluźniono imieniu Boga i nauce.

2 A ci, którzy mają panów wierzących, niech *ich* nie lekceważą dlatego, że są braćmi, ale tym bardziej niech *im* służą, bo są wiernymi i umiłowanymi, uczestnikami dobrodziejstwa. Tego nauczaj i *do tego* zachęcaj.

3 Jeśli ktoś inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością;

4 *Ten* jest nadęty i niczego nie rozumie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, złośliwe podejrzania;

5 Przewrotne spory ludzi o wypaczonym umyśle, pozbawionych prawdy, *którzy* uważają, że pobożność jest zyskiem. Od takich trzymaj się z daleka.

6 Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawianiem na tym, co się ma.

7 Niczego bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, z pewnością też niczego wynieść nie możemy.

8 Mając natomiast jedzenie i ubranie, poprzestawajmy na tym.

9 A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu.

10 Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy pragnąc ich, zбочyli z *drogi* wiary i poprzębiali się wieloma boleściami.

11 Ty zaś, człowieku Boży, uciekaj od tego wszystkiego, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością, łagodnością.

12 Staczaj dobrą walkę wiary, uchwyc się życia wiecznego, do którego też zostałeś powołany i o którym złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

13 Nakazuję ci przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem, który złożył dobre wyznanie przed Poncjuszem Pilatem;

14 Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez zarzutu aż do objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa;

15 Które we właściwym czasie ukaże błogosławiony i jedyny Władca, Król królów i Pan panów;

16 Jedyny mający nieśmiertelność i mieszkający w światłości niedostępnej, którego żaden z ludzi nie widział ani widzieć nie może. Jemu *niech będzie* cześć i moc wieczna. Amen.

17 Bogaczom tego świata nakazuję, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie udziela, abyśmy z tego korzystali.

18 Niech *innym* dobrze czynią, bogacą się w dobre uczynki, chętnie dają i dzielą się *z innymi*;

19 Gromadząc sobie skarby *jako* dobry fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego.

20 Tymoteuszu, strzeż *tego*, co ci powierzono, unikaj pospolitej, częściej gadaniny i sprzecznych twierdzeń rzekomej wiedzy;

21 Którą się niektórzy szczącąc, pobiłdzi w wierze. Łaska *niech będzie* z tobą. Amen.

dobrze, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem.

5 Uświęcone bowiem zostaje przez słowo Boże i modlitwę.

6 Przedkładając to braciom, będziecie dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym słowami wiary i dobrej naki, za którą poszedłeś.

7 Odrzucaj natomiast pospolite i babskie baśnie. Sam zaś ćwicz się w pobożności.

8 Ćwiczenie cielesne bowiem przynosi niewiele pożytku, lecz pobożność do wszystkiego jest przydatna, gdyż zawiera obietnicę życia obecnego i przyszłego.

9 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia.

10 Dlatego pracujemy i jesteśmy łeżni, że pokładamy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących.

11 To nakazuj i *tego* nauczaj.

12 Niech nikt nie lekceważy twego młodego wieku; lecz bądź dla wierzących przykładem w mowie, w postępowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości.

13 Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, zachęcania i nauki.

14 Nie zaniedbuj daru, który jest w tobie, który został ci dany przez prorocstwo wraz z nałożeniem rąk starszych.

15 O tym rozmyślaj, temu się oddawaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich.

16 Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych *rzeczach*, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

ROZDZIAŁ 5

1 Starszego *człowieka* nie strofuj, lecz nakłaniaj jak ojca, młodszych – jak braci;

2 Starsze kobiety – jak matki, młodsze – jak siostry, z całą czystością.

3 Okazuj szacunek wdowom, które rzeczywiście są wdowami.

4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci lub wnuki, to niech się one uczą najpierw być pobożnymi względem własnego domu i odwzajemniania się rodzicom.

Jest to bowiem *rzecz* dobra i miła w oczach Boga.

5 Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową i *jest* osamotniona, pokłada nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i modlitwach we dnie i w nocy.

6 Lecz ta, która oddaje się rozkoszom, jest martwa za życia.

7 To więc nakazuj, żeby były nienaganne.

8 A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.

9 Do wdów niech będzie zaliczona taka, która nie ma mniej niż sześćdziesiąt lat, była żoną jednego męża;

10 Znana z dobrych uczynków, że wychowała dzieci, że udzielała gościny, że obmywała nogi świętym, że wspomagała utrapionych, że wykonywała każdy dobry uczynek.

11 Natomiast młodszych wdów *do nich* nie zaliczaj, bo gdy rozkosze odwodzą je od Chrystusa, chcą wyjść za mąż;

12 Ściągając na siebie potępienie, ponieważ odrzuciły pierwszą wiarę.

13 Co więcej, uczą się bezczynności, chodząc od domu do domu, i nie tylko są bezczynne, lecz też gadatliwe, wścibskie, mówiące to, co nie wypada.

14 Chcę więc, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, zajmowały się *domem*, nie dawały przeciwnikowi żadnego powodu do obmowy.

15 Już bowiem niektóre odwróciły się i *poszły* za szatanem.

16 A jeśli jakiś wierzący lub wierząca ma w *rodzinie* wdowy, niech im pomaga, aby kościół nie był obciążony i mógł przyjść z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami.

17 Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce.

18 Mówi bowiem Pismo: Młóćącemu wołowi nie zawiążesz pyska, oraz: Godny jest robotnik swojej zapłaty.

19 Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że na podstawie

18 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie.

19 Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż dotąd i *nigdy* nie będzie.

20 A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których *sobie* obrał, skrócił te dni.

21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: Jest tam – nie wierzcie.

22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych.

23 Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem.

24 Ale w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie da swego blasku;

25 Gwiazdy nieba będą spadać i moce, które są na niebie, zostaną poruszone.

26 A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.

27 Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do krańca nieba.

28 A od drzewa figowego ucicie się przez podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko.

29 Tak i wy, gdy ujrzyte, że to się dzieje, wiedźcie, że jest blisko, u drzwi.

30 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.

32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33 Uważajcie, czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie.

34 *Syn Człowieczy* bowiem jest jak człowiek, który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i

każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać.

35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano;

36 By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących.

37 A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

ROZDZIAŁ 14

1 A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go podstępnie schwytać i zabić.

2 Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu.

3 A gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie *pełne* bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała mu olejek na głowę.

4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku?

5 Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy i rozdać *je* ubogim. I szemrali przeciwko niej.

6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie.

7 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć.

8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb.

9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła.

10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelnych kapłanów, aby im go wydać.

11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, jak by go wydać.

12 W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego, zapytał go jego uczniowie: Gdzie chcesz,

abyśmy poszli i przygotowali ci baranka *paschalnego* do spożycia?

13 I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim.

14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł baranka *paschalnego* z moimi uczniami?

15 A on wam pokaże wielką salę *na piętrze*, urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas *wszystko* przygotujcie.

16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

18 Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie.

19 Wtedy zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny: Czy ja?

20 Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który ze mną macza w misie.

21 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził.

22 A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało.

23 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im. I pili z niego wszyscy.

24 I powiedział im: To jest moja krew nowego testamentu, która się za wlewu wylewa.

25 Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie Bożym.

26 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.

27 Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszyście się z mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

28 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.

29 Ale Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja.

30 I powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

31 Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie wyprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy.

32 I przyszedli na miejsce zwane Getsemani. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Siedzicie tu, ja tymczasem będę się modlił.

33 Wziąwszy ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk i udrękę.

34 I powiedział do nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie.

35 A odszedłszy trochę *dalej*, upadł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina.

36 I powiedział: Abba, Ojczy, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak *niech się stanie* nie to, co ja chcę, ale to, co Ty.

37 Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I powiedział do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe.

39 I odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami.

40 A gdy wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć.

41 I przyszedł po raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej i odpoczywajcie! Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wydaje.

43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych.

pośrednik między Bogiem a ludźmi – człowiek, Chrystus Jezus;

6 Który wydał samego siebie na okup za wszystkich, *na* świadectwo we właściwym czasie.

7 Ze względu na nie zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem – mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamie – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

8 Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu.

9 Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem przyzwoitym, ze wstydlivością i umiarem, nie z zaplatanymi włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami;

10 Lecz dobrymi uczynkami, jak przystoi kobietom, które uznają się za pobożne.

11 Kobieta niech się uczy w cichości, w pełnej uległości.

12 Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości.

13 Bo Adam został stworzony najpierw, potem Ewa.

14 I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w przestępstwo.

15 Lecz będzie zbawiona przez rodzenie dzieci, jeśli zostaną w wierze, miłości i świętości, z umiarem.

ROZDZIAŁ 3

1 Wiarygodne to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa, pragnie dobrej pracy.

2 Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej żony, czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnnie, zdolny do nauczania;

3 Nieoddający się picciu wina, nieśkłonny do bicia, niełakomy na brudny zysk, ale opanowany, niekłótlivy, niechciwy;

4 Dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku;

5 Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o kościół Boży?

6 Nie nowicjusz, żeby nie wbił się w

pychę i nie wpadł w potępienie diabelskie.

7 Musi też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie *ściągał na siebie* hańby i nie wpadł w sidła diabła.

8 Diakoni także *mają być* poważni, niedwulicowi, nienadużywający wina, niełakomi na brudny zysk;

9 Zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu.

10 I niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli są nienaganni.

11 *Ich* żony także *niech będą* poważne, nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12 Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami.

13 Ci bowiem, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14 Piszę ci to, mając nadzieję, że wkrótce przybędę do ciebie.

15 A gdybym się opóźniał, *piszę, abyś* wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy.

16 A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciebie, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały.

ROZDZIAŁ 4

1 A Duch otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstępają od wiary, dając posłuch zwodniczemu duchom i naukom demonów;

2 Mówiąc kłamstwo w obłudzie, mając napiętnowane sumienie;

3 Zabraniając wstępować w związki małżeńskie, *nakazując* powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę.

4 Bo wszystko, co stworzył Bóg jest

Pierwszy list świętego apostoła Pawła do Tymoteusza

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa według nakazu Boga, naszego Zbawiciela, i Pana Jezusa Chrystusa, naszej nadziei;

2 Do Tymoteusza, mego syna w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca, i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

3 Jak cię prosiłem, gdy wybierałem się do Macedonii, byś pozostał w Efezie, *tak teraz proszę*, abyś nakazał niektórym, żeby inaczej nie nauczali;

4 I nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które *oparte jest* na wierze.

5 Końcem zaś przykazania jest miłość płynąca z czystego serca, ze spokojnego sumienia i wiary nieobłudnej.

6 Niektórzy odstąpili od tego i zwrócili się ku czeźszej gadaninie.

7 Chcą być nauczycielami prawa, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowiąc twierdzą.

8 Wiemy zaś, że prawo jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje.

9 Rozumiemy, że prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego, ale dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i nieczystych, dla ojcobójców, matkobójców i morderców;

10 Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co *jest* przeciwne zdrowej nauce;

11 Zgodnie z chwalebłą ewangelią błogosławionego Boga, którą mi powierzono.

12 Dziękuję więc temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za wierne-go, przeznaczając *mnie* do posługi;

13 *Mnie*, który przedtem byłem bluź-

niercą, prześladowcą i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze.

14 A łaska naszego Pana stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, *która jest* w Chrystusie Jezusie.

15 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy.

16 Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość jako przykład dla tych, którzy mają w niego uwierzyć ku życiu wiecznemu.

17 A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu mądrymu Bogu, *niech będzie cześć* i chwała na wieki wieków. Amen.

18 Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu, abyś zgodnie z prorocstwami wcześniej wygłoszonych o tobie, toczył przez nie dobry bój;

19 Mając wiarę i czyste sumienie, które niektórzy odrzucili i stali się rozbitkami w wierze.

20 Do nich należą Hymenajos i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby nauczyl się nie bluźnić.

ROZDZIAŁ 2

1 Zachęcam więc przede wszystkim, aby zanoszone były prośby, modlitwy, wstawienictwa i dziękczynienia za wszystkich ludzi;

2 Za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne, z całą pobożnością i uczciwością.

3 Jest to bowiem *rzecz* dobra i miła w oczach Boga, naszego Zbawiciela;

4 Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

5 Jeden bowiem jest Bóg, jeden też

Ew. Marka 14. 15.

44 A ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie.

45 Gdy tylko przyszedł, natychmiast zbliżył się do niego i powiedział: Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go.

46 Wtedy tamci rzucili się na niego i schwytali go.

47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.

48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać.

49 Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie schwytaliście mnie. Ale Pisma *muszą* się wypełnić.

50 Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli.

51 A szedł za nim pewien młody człowiek, mający płótno narzucone na gołę *ciato*. I pochwycili go młodzieńcy.

52 Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich.

53 Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie zeszli się wszyscy naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie.

54 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział ze sługami, grzejąc się przy ogniu.

55 Tymczasem naczelni kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli.

56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie były zgodne.

57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:

58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną.

59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne.

60 Wtedy najwyższy kapłan, stanawszy na środku, zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz? *Cóż to jest*, co oni przeciwko tobie zeznają?

61 Ale on milczał i nic nie odpowie-

dział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem Błogosławionego?

62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy *Boga* i przychodzącego z obłokami niebieskimi.

63 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków?

64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć.

65 I niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali.

66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana.

67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się przy ogniu, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu.

68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał.

69 Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest *jeden* z nich.

70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś *jednym* z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna.

71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

72 Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

ROZDZIAŁ 15

1 Wczesnym rankiem naczelni kapłani, naradziwszy się razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Pilatowi.

2 A Pilat zapytał go: Czy ty jesteś kró-

lem Żydów? On mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

3 I oskarżali go naczelnik kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie odpowiadał.

4 Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie.

5 Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili.

7 A był *jeden*, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo.

8 I tłum zaczął wołać i prosić, *żeby zrobił to, co zawsze dla nich robił.*

9 Lecz Piłat im odpowiedział: Chcicie, abym wam wypuścił króla Żydów?

10 Wiedział bowiem, że naczelnik kapłani wydali go z zawzięci.

11 Ale naczelnik kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasa.

12 A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił z *tym*, którego nazywacie królem Żydów?

13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośnieji wołali: Ukrzyżuj go!

15 Piłat więc, chcąc zadowolić tłum, wypuścił im Barabasa, a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie.

16 Żołnierze wprowadzili go do sali, czyli do ratusza, i zwołali cały oddział.

17 Potem ubrali go w purpurę, a upłótszy koronę z cierni, włożyli mu na *głowę*.

18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów!

19 Bili go trzcina po głowie i pluli na niego, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon.

20 A gdy go wyszydzili, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w *jego* własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie.

21 I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego krzyż.

22 I przyprowadzili go na miejsce *zwane* Golgota, co się tłumaczy: Miejsce Czaszki.

23 Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął.

24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając o nie losy, *by rozstrzygnąć*, co kto ma wziąć.

25 A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali.

26 Był też napis z podaniem jego winy: Król Żydów.

27 I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie.

28 Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet zлочyńców.

29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni *ją* odbudowujesz;

30 Ratuń samego siebie i zejdz z krzyża!

31 Podobnie naczelnik kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego siebie uratować nie może.

32 Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli i uwierzyli. Uragali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani.

33 A gdy była szоста godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani? – co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?

35 A niektórzy ze stojących tam *ludzi*, usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza.

36 Wtedy ktoś podbiegł, napelnił gąbkę octem i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć.

37 A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

38 I rozerwała się na pół zasłona świątyni, od góry aż do dołu.

39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym.

rzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobałi sobie niesprawiedliwość.

13 Lecz my nieustannie powinniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że Bóg od początku wybrał was do zbawienia przez poświęcenie Ducha i wiarę w prawdę.

14 Do tego powołał was przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa.

15 Dlatego, bracia, stójcie *niewzruszenie* i trzymajcie się przekazanych nauk, o których zostaliście pouczeni czy to przez mowę, czy przez nasz list.

16 A sam nasz Pan Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał wieczną pociechę i dobrą nadzieję przez łaskę;

17 Niech pocieszy wasze serca i utwierdzi was w każdym dobrym słowie i uczynku.

ROZDZIAŁ 3

1 Na koniec, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pana szerzyło się i rozślawiało, podobnie jak u was;

2 I abyśmy byli wybawieni od przewrotnych i złych ludzi; nie wszyscy bowiem mają wiarę.

3 Lecz wierny jest Pan, który was utwierdzi i będzie strzec od złego.

4 Co do was, ufamy Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić.

5 Pan zaś niech skieruje wasze serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa.

6 A nakazujemy wam, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje nieporządnie, a nie według przekazanych nauk, które otrzymał od nas.

7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie;

8 Ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem.

9 Nie jakobyśmy nie mieli do *tego* prawa, lecz żeby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

10 Gdy bowiem byliśmy u was, to nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niech *też* nie je.

11 Bo słyszymy, że niektórzy wśród was postępują nieporządnie, wcale nie pracują, lecz zajmują się niepotrzebnymi rzeczami.

12 Dlatego nakazujemy *im* i napominamy przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby spokojnie pracując, własny chleb jedli.

13 Wy zaś, bracia, nie bądźcie znużeni w czynieniu dobra.

14 Jeśli ktoś nie posłucha naszych słów *zawartych* w *tym* liście, to zwróćcie na niego uwagę i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydział.

15 Nie uważajcie *go* jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jak brata.

16 A sam Pan pokoju niech was obdarza pokojem zawsze i na wszelki sposób. Pan *niech będzie* z wami wszystkimi.

17 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Jest ono znakiem w każdym liście. Tak piszę.

18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

Drugi list świętego apostoła Pawła do Tesaloniczan

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, *który jest* w Bogu, naszym Ojcu, i Panu Jezusie Chrystusie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Bracia, powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, co jest rzeczą słuszną, bo bardzo wzrasta wasza wiara i u każdego z was pomnaża się wzajemna miłość;

4 Tak że i my sami chlubimy się wami w kościołach Bożych z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie.

5 *Są one* dowodem sprawiedliwego sądu Boga, abyście byli uznani za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie.

6 Ponieważ jest *rzeczą* sprawiedliwą u Boga, żeby odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają;

7 A wam, uciśnionym, *dać* odpoczynek wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy;

8 W ogniu płomienistym wywierając zemstę na tych, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa.

9 Poniosą oni karę, wieczne zatracenie od oblicza Pana i od chwały jego mocy;

10 Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w swoich świętych i podziwiany przez wszystkich wierzących w tym dniu, bo uwierzono naszemu świadectwu wśród was.

11 Dlatego też nieustannie modlimy się za was, aby nasz Bóg uznał was za godnych tego powołania i wypełnił wszelkie upodobanie *swojej* dobroci, i dzieła wiary w mocy.

12 Aby imię naszego Pana Jezusa Chrystusa zostało uwielbione w was, a

wy w nim, według łaski naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ 2

1 Prosimy was, bracia, przez *wzgląd* na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie się przy nim;

2 Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać w *waszym* umyśle i zatrzwożyć się ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list, rzekomo przez *nas pisany*, jakoby nadchodzi *już* dzień Chrystusa.

3 Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. *Ten dzień* bowiem nie *nadzieje*, dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia;

4 Który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się nazywa Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w świątyni Boga jako Bóg, podając się za Boga.

5 Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem o tym?

6 A teraz wiecie, co przeszkadza, tak że się objawi w swoim czasie.

7 Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który teraz przeszkadza, *będzie przeszkadzał*, aż zostanie usunięty z drogi.

8 Wówczas pojawi się ów niegodziwiec, którego Pan zabije duchem swoich ust i zniszczy blaskiem swego przyjścia.

9 Przyjścia *niegodziwca* będzie za sprawą szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów;

10 Ze wszelkim oszustwem nieprawości wobec tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni.

11 Dlatego Bóg zsyła im działanie oszustwa, tak że uwierzą kłamstwu;

12 Aby zostali osądzeni wszyscy, któ-

Ew. Marka 15. 16.

40 Były *tam* też kobiety, które przypartywały się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome.

41 One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. *Było* też wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jeruzolimy.

42 A ponieważ był *dzień* przygotowania, który jest przed szabatem, i nastął już wieczór;

43 Przyszedł Józef z Arymatei, ważny członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego. Śmiało wszedł do Pilata i poprosił o ciało Jezusa.

44 A Pilat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł.

45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi.

46 Ten kupił płótno, zdjął go, owinał płótnem i złożył w grobowcu, który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień.

47 A Maria Magdalena i Maria, *matka* Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

ROZDZIAŁ 16

1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, *matka* Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go.

2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy weszło słońce, przyszły do grobu.

3 I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca?

4 (A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był bowiem bardzo wielki.

5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i bardzo się przestraszyły.

6 Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał, nie ma go tu. Oto miejsce, gdzie go złożono.

7 Ale idźcie i powiedźcie jego uczniom i Piotrowi: Udajcie się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział.

8 Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnął je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały.

9 A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego dnia po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

10 Ona zaś poszła i opowiedziała *to* tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym.

11 A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli.

12 Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś.

13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli.

14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego.

15 I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.

17 A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić nowymi językami;

18 Węże będą brać *do rąk*, a choćby wypili coś śmiertelniegroźnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie.

19 A gdy Pan przestał do nich mówić, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

20 Oni zaś poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał *ich* słowa znakami, które im towarzyszyły. *Amen*.

Ewangelia według świętego Łukasza

ROZDZIAŁ 1

1 Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność;

2 Tak jak nam *je* przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa;

3 Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wybadałem, opisać ci to po kolei, zacny Teofilu;

4 Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono.

5 Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę *jedną* z córek Aarona, której na imię było Elżbieta.

6 Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i nakazów Pana.

7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna, i oboje byli w podeszłym wieku.

8 A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej zmiany;

9 Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło.

10 A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia.

11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12 I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach.

13 Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan.

14 Będzie to dla ciebie radość i wesole; i wielu będzie sięadować z jego narodzin.

15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego

napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki.

16 I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga.

17 On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy.

18 I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku.

19 A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę.

20 I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim czasie.

21 A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.

22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I rozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy.

23 A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu.

24 Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25 Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał *na mnie*, aby zdjąć moją hańbę w oczach ludzi.

26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret;

27 Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria.

28 Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami.

I List do Tesaloniczan 5.

21 Wszystko badajcie, a trzymajcie się tego, co dobre;

22 Od wszelkiego pozoru zła powstrzymujcie się.

23 A sam Bóg pokoju niech was w pełni uswięci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa.

24 Wierny jest ten, który was powołał; on też tego dokona.

25 Bracia, módlcie się za nas.

26 Pozdrowcie wszystkich braci świętym pocałunkiem.

27 Zaklinam was na Pana, aby ten list został przeczytany wszystkim świętym braciom.

28 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami. Amen.

oszukiwał w *żadnej* sprawie swego brata, bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak wam to przedtem mówiliśmy i zaświadczaaliśmy.

7 Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do świętości.

8 A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też dał swego Ducha Świętego.

9 A o miłości braterskiej nie ma potrzeby wam pisać, bo sami zostaliście pouczeni przez Boga, aby się wzajemnie miłować.

10 Czyniecie to przecież względem wszystkich braci w całej Macedonii. Zachęcamy was natomiast, bracia, żebyście coraz bardziej *w nia* obfitali;

11 I gorliwie starali się prowadzić spokojne *życie*, dbać o swoje sprawy i pracować własnymi rękami, jak wam nakazaliśmy;

12 Abyście uczciwie postępowali wobec tych, którzy są na zewnątrz, i w niczym nie mieli niedostatku.

13 A nie chcę, bracia, abyście nie wiedzieli o *losie* tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak inni, którzy nie mają nadziei.

14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprzewodzi wraz z nim.

15 Bo to wam mówimy jako słowo Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli.

16 Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi.

17 Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem.

18 Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

ROZDZIAŁ 5

1 A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby wam pisać.

2 Sami bowiem dokładnie wiecie,

że dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy.

3 Bo gdy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – wtedy przyjdzie na nich nagła zguba, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie ujdą.

4 Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby ten dzień zaskoczył was jak złodziej.

5 Wy wszyscy jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy *synami* nocy ani ciemności.

6 Nie śpijmy więc jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

7 Ci bowiem, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają.

8 My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia.

9 Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy osiągnęli zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa;

10 Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.

11 Dlatego zachęcajcie jedni drugich i budujcie się wzajemnie, jak to zresztą czynicie.

12 I prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, którzy są waszymi przełożonymi w Panu i was napominają;

13 Ze względu na ich pracę darzcie ich jak najgorętszą miłością. Zachowujcie pokój między sobą.

14 Prosimy was też, bracia, napominajcie niekarnych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie cierpliwi dla wszystkich.

15 Uważajcie, aby nikt nikomu nie odplacał złem za zło, ale zawsze dążcie do tego, co dobre dla siebie nawzajem i dla wszystkich.

16 Zawsze się radujcie.

17 Nieustannie się módlcie.

18 Za wszystko dziękujcie. Taka jest bowiem wola Boga w Chrystusie Jezusie względem was.

19 Ducha nie gaście.

20 Proroctw nie lekceważcie.

29 Ale ona, ujrawszy *go*, zlekła się z powodu jego słów i zastanawiała się, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.

30 Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.

31 Oto poczniesz w *swym* łonie i urodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus.

32 Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida.

33 I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca.

34 Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowalam z mężczyzną?

35 A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

36 A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano nieplodną.

37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

38 I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł.

39 W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do miasta w Judei.

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym.

42 I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona.

43 A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie?

44 Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie.

45 A błogosławiona, która uwierzyła.

Spełni się bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana.

46 Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana;

47 I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu;

48 Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną.

49 Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest jego imię.

50 A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się go boją.

51 Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach ich serc.

52 Strącił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych.

53 Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił w niczym.

54 Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na *swoje* miłosierdzie;

55 Jak mówił do naszych ojców, do Abrahama i jego potomstwa na wieki.

56 I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu.

57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna.

58 A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią.

59 A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i *chcieli* nadać mu imię jego ojca, Zachariasza.

60 Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan.

61 I powiedzieli do niej: Nie ma niko- go w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem.

62 Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać.

63 A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy.

64 Natychmiast otworzyły się jego usta i *rozwiązał się* jego język, i mówił, wielbiąc Boga.

65 I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie

judzkiej rozgłoszone zostały wszystkie te słowa.

66 Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska.

67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował:

68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud;

69 I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi;

70 Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków;

71 *Ze nas* wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;

72 Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte przymierze;

73 I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu;

74 *Ze* nam da, *abyśmy* mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół;

75 W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia.

76 A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogę;

77 I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów;

78 Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedziło nas wschód *śłońca* z wysoka;

79 Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju.

80 A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

ROZDZIAŁ 2

1 A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat.

2 A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.

3 Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta.

4 Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida;

5 Aby dać się spisać z Marią, posłubioną sobie małżonką, która była brzemnienna.

6 A gdy tam byli, nadszedł czas porodu.

7 I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

8 A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem.

9 I oto, stanął przy nich anioł Pana, a chwała Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach.

10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie *udziałem* całego ludu.

11 Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan.

12 A to *będzie* dla was znakiem: Najdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie.

13 I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalejących Boga i mówiących:

14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola.

15 A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczymy to, co się wydarzyło, a co Pan nam oznajmił.

16 Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie.

17 A ujrzawszy, ogłosili to, co zostało im powiedziane o tym dziecku.

18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili.

19 Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu.

20 I wrócili pasterze, wielbiąc i chwa-

13 Dlatego też nieustannie dziękujemy Bogu, że gdy przyjęliście słowo Boże, które słyszeliście od nas, przyjęliście *je* nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – *jako* słowo Boże, które też w was, którzy wierzyacie, skutecznie działa.

14 Wy bowiem, bracia, staliście się naśladowcami kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo wy to samo wycierpieliście od swoich rodaków, co i oni od Żydów;

15 Którzy zabili i Pana Jezusa, i swoich własnych proroków, i nas prześladowali. A nie podobają się Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom.

16 Zabraniają nam zwiastować poganom, żeby *ci* nie mogli być zbawieni; tak zawsze dopielniają *miary* swoich grzechów. Nadszedł bowiem na nich ostateczny gniew.

17 My zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótko ciałem, ale nie sercem, z tym większym pragnieniem staraliśmy się was zobaczyć.

18 Dlatego chcieliśmy przybyć do was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan.

19 Co bowiem *jest* naszą nadzieją, radością albo koroną chwały? Czy nie *wy nią jesteście* przed naszym Panem Jezusem Chrystusem w *czasie* jego przyjścia?

20 Zaiste, wy jesteście naszą chwałą i radością.

ROZDZIAŁ 3

1 Dlatego nie mogąc *tego* dłużej znośić, postanowiliśmy sami pozostać w Atenach;

2 A Tymoteusza, naszego brata, sługę Boga i naszego współpracownika w ewangelii Chrystusa posłaliśmy, aby was utwierdził i dodał wam otuchy w waszej wierze;

3 Aby nikt się nie zachwiał wśród tych ucisków. Sami przecież wiecie, że do tego zostaliśmy wyznaczeni.

4 Gdy bowiem byliśmy u was, zapowiedzieliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk, co się też stało, jak wiecie.

5 Dlatego i ja, nie mogąc *tego* dłużej znośić, posłałem *go*, aby rozeznał się w

waszej wierze, czy was kusiciel czasem nie kuśił, a nasza praca nie okazała się daremną.

6 Teraz zaś Tymoteusz od was wrócił do nas i zwiastował nam radosną wieść o waszej wierze i miłości, i o *tym*, że nas zawsze dobrze wspominiacie, pragnąc nas widzieć, podobnie jak my was.

7 Dlatego dzięki wam, bracia, zostaliśmy pocieszeni przez waszą wiarę we wszelkim naszym ucisku i potrzebie.

8 Teraz bowiem żyjemy, gdy wy trwacie w Panu.

9 Jakie więc dziękczynienie możemy złożyć Bogu za was, za całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed naszym Bogiem;

10 Gdy w nocy i we dnie bardzo gorliwie modlimy się, abyśmy mogli zobaczyć was osobiście i uzupełnić braki waszej wiary?

11 A sam Bóg i nasz Ojciec, i nasz Pan Jezus Chrystus niech utworze naszą drogę do was.

12 Pan zaś niech sprawi, że będziecie wzrastać i obfitować w miłość do siebie nawzajem i do wszystkich, *taką* jaką i my *mamy* do was;

13 Aby wasze serca zostały utwierdzone *jako* nienaganne w świętości wobec naszego Boga i Ojca na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa wraz ze wszystkimi jego świętymi.

ROZDZIAŁ 4

1 Ponadto, bracia, prosimy was i zachęcamy przez Pana Jezusa, abyście – według otrzymanego od nas *pouczenia o tym*, jak należy postępować i podobać się Bogu – coraz bardziej *w tym* obfitowali.

2 Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa.

3 Taka jest bowiem wola Boga, wasze uświęcenie, żebyście powstrzymywali się od nierządu;

4 Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie w świętości i poszanowaniu;

5 Nie w namiętności żądzy, jak poganie, którzy nie znają Boga;

6 I aby nikt nie wykorzystywał i nie

Pierwszy list świętego apostoła Pawła do Tesaloniczan

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, *który jest* w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa.

2 Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę o was w naszych modlitwach;

3 Nieustannie wspominając wasze dzieło wiary i trud miłości, i wytrwałość w nadziei w naszym Panu Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i naszym Ojcem;

4 Wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, że zostaliście wybrani;

5 Gdyż nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, *przebywając* wśród was.

6 A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując słowo ducha Świętego;

7 Tak że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.

8 Od was bowiem słowo Pańskie rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai, ale też wasza wiara w Boga rozkrzewiła się w każdym miejscu, tak że nie trzeba nam mówić czegokolwiek;

9 Ponieważ oni sami opowiadają o nas, jakie było nasze przybycie do was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu;

10 I oczekiwać z niebios jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas wyrwał od nadchodzącego gniewu.

ROZDZIAŁ 2

1 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was nie było daremne;

2 Lecz chociaż przedtem, jak wiecie, doznaliśmy cierpień i byliśmy znieważeni w Filippi, *to jednak* odważyliśmy się w naszym Bogu, by wśród wielu zmagań głosić wam ewangelię Boga.

3 Nasze pouczenie bowiem nie *wzięto się* z błędu ani z nieczystości, ani z podstępu;

4 Lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam ewangelii, tak mówimy, nie aby się podobać ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca.

5 Nigdy bowiem nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie, jak wiecie, ani nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, Bóg jest świadkiem;

6 Ani nie szukaliśmy chwały u ludzi, ani u was, ani u innych, mogąc być dla was ciężarem jako apostołowie Chrystusa;

7 Byliśmy jednak wśród was łagodni, jak karmicielka troszcząca się o swoje dzieci.

8 Darzyliśmy was taką życzliwością, że gotowi byliśmy uczynić wam nie tylko ewangelii Boga, ale i naszych dusz, bo staliście się nam drodzy.

9 Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracując bowiem dniem i nocą, aby nie obciążyć nikogo z was, głosiliśmy wam ewangelię Boga.

10 Wy i Bóg jesteście świadkami, że zachowywaliśmy się w świętości, w sprawiedliwości i nienagannie *pośród* was, którzy wierzyacie.

11 Wiecie bowiem, że każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, zachęcaliśmy i pocieszaliśmy, i zaklinaliśmy;

12 Abyście postępowali w sposób godny Boga, który was powołał do swego królestwa i chwały.

Ew. Łukasza 2.

ląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane.

21 A gdy minęło osiem dni i *należało* obrzezać dziecko, nadano mu imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie.

22 Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia, przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem;

23 (Tak jak jest napisane w Prawie Pańskim: Każdy mężczyzna otwierający łono będzie nazywany świętym Panu);

24 I żeby złożyć ofiarę według *tego*, co zostało powiedziane w prawie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.

25 A był w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.

26 I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzysz śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego.

27 Przyszedł on *prowadzony* przez Ducha *Świętego* do świątyni. A gdy rodzice wnosili dziecko – Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju prawa;

28 Wtedy on, wzięwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił:

29 Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według twej słowa;

30 Gdyż moje oczy ujrzały twoje zbawienie;

31 Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi;

32 Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela.

33 A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono.

34 I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić;

35 (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione.

36 A była *tam* prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, któ-

ra była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego panieństwa.

37 A była wdową, *mającą* około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc *Bogu* w postach i modlitwach dniem i nocą.

38 Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.

39 A gdy wykonali wszystko według prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu.

40 Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim.

41 A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy.

42 I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta.

43 A gdy minęły te dni i już wracali, dziecko – Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef i jego matka *o tym* nie wiedzieli.

44 Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróźnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych.

45 A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go.

46 A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich.

47 I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem i odpowiedziami.

48 A *rodzice*, ujrzawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem *serca* szukaliśmy ciebie.

49 I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca?

50 Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił.

51 Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu.

52 A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ 3

1 A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy Poncjusz Pilat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abilenu;

2 Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni.

3 I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na przebaczenie grzechów.

4 Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

5 Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą zniżone; to, co krzywe wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie.

6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

7 Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

8 Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wnawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.

9 A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić?

11 A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo.

12 Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, coż mamy czynić?

13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono.

14 Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wo-

bec nikogo nie używajcie przemocy, nikogo fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie.

15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem;

16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem.

17 *Ma* on swoje wiejadło w rękę i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym.

18 A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień.

19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił;

20 Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.

21 Kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczone. A gdy się modlił, otworzyło się niebo;

22 I zstąpił *na niego* Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie.

23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, *syna* Helego;

24 *Syna* Mattata, *syna* Lewiego, *syna* Melchiego, *syna* Jannaja, *syna* Józefa;

25 *Syna* Matatiasza, *syna* Amosa, *syna* Nahuma, *syna* Eslego, *syna* Naggaja;

26 *Syna* Maata, *syna* Matatiasza, *syna* Semei, *syna* Józefa, *syna* Judy;

27 *Syna* Joanana, *syna* Resy, *syna* Zorobabela, *syna* Salatiela, *syna* Neriego;

28 *Syna* Melchiego, *syna* Addiego, *syna* Kosama, *syna* Elmadama, *syna* Era;

29 *Syna* Jozego, *syna* Eliezera, *syna* Jorima, *syna* Mattata, *syna* Lewiego;

współwięźni, i Marek, siostrzeniec Barnaby, co do którego otrzymaliście polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie;

11 I Jezus, zwany Justusem, którzy są z obrzezania. Ci są moimi jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą.

12 Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa, zawsze o to walczący za was w modlitwach, abyście byli doskonali i zupełni we wszelkiej woli Boga.

13 Wydaję mu bowiem świadectwo, że

gorliwie troszczy się o was i o tych, którzy są w Laodycei i Hierapolis.

14 Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas.

15 Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfasa oraz kościół, który jest w jego domu.

16 A gdy ten list zostanie u was przeczytany, postarajcie się, aby przeczytano go także w kościele w Laodycei, a wy abyście przeczytali ten z Laodycei.

17 Powiedzcie też Archipowi: Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu.

18 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o moich więzach. Łaska *niech będzie* z wami. Amen.

3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

4 Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukáže, wtedy i wy razem z nim ukazecie się w chwale.

5 Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi: nierząd, nieczystość, namiętność, złe żądze i chciwość, która jest bałwochwalstwem.

6 Z powodu nich przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa.

7 I wy niegdyś tak postępowaliście, gdy żyliście w nich.

8 Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust.

9 Nie okłamujcie się wzajemnie, skoro zrzuciliście z *siebie* starego człowieka z jego uczynkami;

10 A przydzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu na obraz tego, który go stworzył.

11 Gdzie nie ma Greka ani Żyda, obrzezanego ani nieobrzezanego, cudzoziemca ani Scyty, niewolnika ani wolnego, ale wszystkim i we wszystkich Chrystus.

12 Tak więc jako wybrani Boga, święci, i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość;

13 Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy.

14 A nade wszystko *przyodziejcie się* w miłość, która jest więzią doskonałości.

15 A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym ciele. Bądźcie też wdzięczni.

16 Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, z wdzięcznością śpiewając w waszych sercach Panu.

17 A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko *czyncie* w imię Pana Jezusa, przez niego dziękując Bogu i Ojcu.

18 Żony, bądźcie poddane swym mężom, jak przystoi w Panu.

19 Mężowie, miłujcie *wasze* żony i nie bądźcie surowi wobec nich.

20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, to bowiem podobą się Panu.

21 Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, aby nie upadały na ducha.

22 Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą się podobać ludziom, lecz w szczeroci serca, bojąc się Boga.

23 A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi;

24 Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo *jako* zapłatę. Służycie bowiem Panu Chrystusowi.

25 A ten, kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a *u Boga* nie ma względu na osobę.

ROZDZIAŁ 4

1 Panowie, obchodźcie się ze sługami sprawiedliwie i słusznie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

2 Trwajcie w modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem;

3 Modląc się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusa, z powodu której też jestem więziony;

4 Abym ją objawił i mówił, tak jak powinienem.

5 Postępujcie mądrze wobec tych, którzy są z zewnątrz, odkupując czas.

6 Wasza mowa niech zawsze *będzie* miła, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiedzieć.

7 O wszystkim, co się z mną dzieje, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współsługa w Panu.

8 Posłałem go do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się u was dzieje i pocieszył wasze serca;

9 Wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was. Oni oznajmią wam wszystko, *co się* tutaj *dzieje*.

10 Pozdrawia was Arystarch, mój

30 *Syna* Symeona, *syna* Judy, *syna* Józefa, *syna* Jonana, *syna* Eliakima;

31 *Syna* Meleasza, *syna* Menny, *syna* Mattata, *syna* Natana, *syna* Dawida;

32 *Syna* Jessego, *syna* Obeda, *syna* Booza, *syna* Salmona, *syna* Naassona;

33 *Syna* Aminadaba, *syna* Arama, *syna* Esroma, *syna* Faresa, *syna* Judy;

34 *Syna* Jakuba, *syna* Izaaka, *syna* Abrahama, *syna* Tarego, *syna* Nachora;

35 *Syna* Serucha, *syna* Ragaua, *syna* Faleka, *syna* Hebera, *syna* Sali;

36 *Syna* Kainana, *syna* Arfaksada, *syna* Sema, *syna* Noego, *syna* Lamecha;

37 *Syna* Matusali, *syna* Enocha, *syna* Jareta, *syna* Maleleela, *syna* Kainana;

38 *Syna* Enosa, *syna* Seta, *syna* Adama, *syna* Boga.

ROZDZIAŁ 4

1 A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię;

2 I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód.

3 I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem.

4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym.

5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata.

6 I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę.

7 Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje.

8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył.

9 Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół.

10 Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli;

11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień.

12 A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, swego Boga.

13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas.

14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy.

15 I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

16 Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać.

17 I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane:

18 Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwiecznionym zwiastował wyzwolenie, a ślepyim przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność;

19 Abym głosił miłościwy rok Pana.

20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione.

21 I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te *słowa* Pisma w waszych uszach.

22 A wszyscy przyświadczaali mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa?

23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyni i tu, w swojej ojczyźnie.

24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie.

25 Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi;

26 Jednak Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej.

27 I wielu było trędowatych w Izraelu za *czasów* proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

28 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem;

29 A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić.

30 Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się.

31 Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabat.

32 I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą.

33 A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem:

34 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Bożym.

35 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy.

36 A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą.

37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie.

38 Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią.

39 Wtedy on, stanawszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im.

40 A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł rękę i uzdrawiał ich.

41 Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale *on* gromił je i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest Chrystusem.

42 Kiedy nastął dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził.

43 Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to zostałem posłany.

44 I głosił w synagogach w Galilei.

ROZDZIAŁ 5

1 Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret.

2 I zobaczył dwie łodzie stojące przy *brzegu* jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.

3 Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi.

4 Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłynij na głębię i zarzućcie wasze sieci na połów.

5 A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć.

6 A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im się rwała.

7 Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały.

8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem.

9 I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z *powodu* połowu ryb, jakiego dokonali.

10 Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi.

11 A oni, wyciągnawszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim.

12 A gdy przebywał w pewnym miejscu, *był tam* człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

13 Wtedy Jezus wyciągnął rękę, do-

rzuceniem Boga, danym mi dla was, abym wypełnił słowo Boże;

26 Tajemnicę, która była ukryta od wieków i pokoleń, ale teraz została objawiona jego świętym.

27 Im to Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy wśród pogan, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.

28 Jego to głosimy, napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkie mądrości, aby każdego człowieka stawić doskonałym w Chrystusie Jezusie.

29 Nad tym też się trudzę, walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie.

ROZDZIAŁ 6

1 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mnie osobiście;

2 Aby ich serca doznały pociechy, będąc zespoleni w miłości, a to ku całemu bogactwu zupełnej pewności zrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga, Ojca i Chrystusa;

3 W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.

4 A mówię to, aby was nikt nie zodził podstępnyimi wywodami.

5 Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc wasz porządek i stałość waszej wiary w Chrystusa.

6 Jak więc przyjeździe Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie;

7 Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem.

8 Uważajcie, żeby was ktoś nie obrócił na *własną* korzyść przez filozofię i czcze oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.

9 Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa.

10 I w nim macie pełnię. On jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy;

11 W nim też zostaliście obrzezani obrzezaniem nie ręką uczynionym, lecz

obrzezaniem Chrystusa, przez zrzucenie grzesznego ciała ziemskiego;

12 Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, którą daje Bóg, który go wskrzesił z martwych.

13 I was, gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebacząc wam wszystkie grzechy;

14 Wymazał obciążający nas wykaz, *zawarty* w ustawach, który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybwszy do krzyża;

15 I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi.

16 Niech więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia lub picia, co do święta, nowiu księżyca lub szabatów.

17 Są to cienie rzeczy przyszłych, ciało zaś jest Chrystusa.

18 Niech nikt nie pozbawia was nagrody, kto ma upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie aniołów, których nie widział, kto pyszni się bezpodstawnie cielesnym sposobem myślenia;

19 A nie trzymajcie się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wspólnie spożone przez stawy i ścięgnię, rośnie wzrostem Bożym.

20 Jeśli więc umarliście z Chrystusem dla żywiołów tego świata, to dlaczego – jakbyście jeszcze żyli dla świata – poddajecie się nakazom:

21 Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj;

22 (To wszystko niszczy przez używanie), według przykazań i nauk ludzkich?

23 Mają one pozór mądrości w religijności własnego pomysłu, w poniżaniu siebie i nieoszczędzaniu ciała, jednak nie mają żadnej wartości, służą tylko do nasycenia ciała.

ROZDZIAŁ 3

1 Jeśli więc razem z Chrystusem powstałiście z *martwych*, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga.

2 Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi.

List świętego apostoła Pawła do Kolosan

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, i Tymoteusz, brat;

2 Do świętych i wiernych braci w Chrystusie Jezusie, którzy są w Kolosach. Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa.

3 Dziękujemy Bogu i Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, nieustannie modląc się za was;

4 Odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa i o miłości, którą *żywicie* do wszystkich świętych;

5 Z powodu nadziei odłożonej dla was w niebie. O niej to przedtem słyszeliście w słowie prawdy – ewangelii;

6 Która dotarła do was, jak i na cały świat, i wydaje owoc, tak jak u was od dnia, w którym usłyszeliście i poznaliście łaskę Boga w prawdzie;

7 Jak też nauczyliście się od naszego umiłowanego współsługi Epafraza, który jest wiernym sługą Chrystusa dla was;

8 Który też oznajmił nam waszą miłość w Duchu.

9 Dlatego i my od tego dnia, w którym *to* usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napelnieni poznaniem jego woli we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu;

10 Abyście postępowali w sposób godny Pana, by podobać *mu* się we wszystkim, w każdym dobrym uczynku wydając owoc i wzrastając w poznawaniu Boga;

11 Umocnieni wszelką mocą według jego chwalebnej potęgi, ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości z radością;

12 Dziękując Ojcu, który nas uzdolnił do uczestnictwa w dziedzictwie świętych w światłości.

13 On wyrwał nas z mocy ciemności

i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna;

14 W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów.

15 On jest obrazem Boga niewidzialnego i pierworodnym wszelkiego stworzenia.

16 Przez niego bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i *to, co* na ziemi, *to, co* widzialne i *co* niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone.

17 On jest przed wszystkim i wszystko przez niego istnieje.

18 On też jest głową ciała – kościoła; on jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim miał pierwszeństwo;

19 Ponieważ upodobał sobie *Ojciec*, aby w nim zamieszkała cała pełnia;

20 I żeby przez niego pojednał wszystko z sobą, wprowadzając pokój przez krew jego krzyża; przez niego, *mówię*, *to, co* jest na ziemi, jak i *to, co* jest w niebie,.

21 I was, którzy kiedyś byliście obcy mi i wrogami umysłem w niegodziwych uczynkach, teraz pojednał;

22 W jego ziemskim ciełe przez śmierć, aby was stawił *jako* świętych, nieskalanych i nienagannyh przed swoim obliczem;

23 Jeśli tylko trwacie w wierze, ugruntowani i utwierdzeni, nie dający się odwieść od nadziei ewangelii, którą usłyszeliście, a która jest głoszona wszelkiemu stworzeniu pod niebem. Jej sługą stałem się ja, Paweł.

24 Teraz raduję się w swoich cierpieniach dla was i tego, czego z ucisków Chrystusa brakuje w moim ciełe, dopełniam dla jego ciała, którym jest kościół.

25 Jego sługą stałem się zgodnie z za-

Ew. Łukasza 5. 6.

tknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił.

14 Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. *I dodał*: Ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

15 Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

16 A on odchodził na pustynię i modlił się.

17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była obecna, aby ich uzdrawiać.

18 A oto *jacyś* mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali *sposobu*, jak go wnieść i położyć przed nim.

19 Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli *drogi*, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam środek, przed Jezusa.

20 On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy.

21 Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

22 Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach?

23 Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?

24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

25 A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

26 Wtedy wszyscy się zdumiali, chwaliłi Boga i pełni lęku mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną.

28 A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim.

29 I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była *tam* wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem.

30 A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?

31 Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza.

32 Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

33 I zapytali go: Dlaczego uczniowie faryzeuszy, a twoi jedzą i piją?

34 A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele obłubieńca pościli, dopóki jest z nimi obłubieniec?

35 Lecz przyjdą dni, gdy obłubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć.

36 Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łąy z nowej szaty do starej, bo inaczej *to, co* jest nowe, drze *stare*, a do starego nie nadaje się łąa z nowego.

37 I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsądzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują.

38 Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków, i tak zachowuje się jedno i drugie.

39 Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

ROZDZIAŁ 6

1 W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosa i jedli, wykruszając je rękami.

2 Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie *to*, czego nie wolno robić w szabat?

3 A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

4 Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść *nikomu* oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli?

5 I powiedział im: Syn Człowieczy jest też Panem szabat.

6 W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschlą prawą rękę.

7 I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi w szabat, aby znaleźć *powód* do oskarżenia go.

8 Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschlą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął.

9 Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytałem was o pewną rzecz: Czy wolno w szabatę czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy zniszczyć?

10 A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się zdrowa tak jak druga.

11 Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi.

12 W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga.

13 A gdy nastął dzień, przywołał swych uczniów i wybrał z *nich* dwunastu, których też nazwał apostołami:

14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja;

15 Mateusza i Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelołą;

16 Judasza, *brata* Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

17 Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. *Była z nim* też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy przyszedli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

18 Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali uzdrowieni.

19 A wszyscy ludzie chcieli go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

20 A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni *jesteście wy*, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.

21 Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyćeni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie.

22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą *spośród siebie*, będą was znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna Człowieczego.

23 Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków.

24 Lecz biada wam, bogaczom, bo *już* otrzymaliście waszą pociechę.

25 Biada wam, którzy jesteście nasyćeni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać.

26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków.

27 Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.

28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło.

29 Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj.

30 Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się o *zwrot*.

31 Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie.

32 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.

33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięcz-

cnota i *coś* godnego pochwały – o tym myślcie.

9 Czyńcie to, czego się też nauczyliście, co przyjęliście, co słyszeliście i widzieliście we mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

10 Uradowałem się bardzo w Panu, że teraz zakwitło na nowo wasze staranie o mnie, bo staraliście się o to, lecz nie mieliście sposobności.

11 Nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam.

12 Umiem uniażać się, umiem też obfitować. Wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony: *umiem* być syty i cierpieć głód, obfitować i znosić niedostatek.

13 Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia.

14 Jednak dobrze uczyniliście, uczestnicząc w moim ucisku.

15 A wy, Filipianie, wiecie, że na początku ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden kościół nie uczestni-

czył ze mną w dawaniu i braniu, tylko wy jedynie.

16 Bo nawet do Tesaloniki raz i drugi posłałście, czego mi było potrzeba.

17 Nie żebym pragnął daru, ale pragnę owocu, który by wzrastał na wasze konto.

18 Gdyż mam wszystko, i to w obfitości, jestem w pełni zaopatrzony, otrzymałszy od Epafrodyta to, co *posłano* od was, przyjemną woń, ofiarę przyjemną i podobającą się Bogu.

19 Lecz mój Bóg zaspokoi wszelką waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie.

20 A Bogu i Ojcu naszemu *niech będzie* chwała na wieki wieków. Amen.

21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są z mną.

22 Pozdrawiają was wszyscy święci, szczególnie zaś ci z domu cesarskiego.

23 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

ROZDZIAŁ 3

1 W końcu, moi bracia, radujcie się w Panu. Pisać do was o tym samym mnie nie męczą, a dla was *jest* bezpieczne.

2 Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się obrzezujących.

3 My bowiem jesteśmy obrzezaniem, *my*, którzy w duchu służymy Bogu i chlubiśmy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.

4 Chociaż i ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeśli ktoś inny uważa, że może pokładać ufność w ciele, *to tym* bardziej ja:

5 Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do prawa – faryzeusz;

6 Co do gorliwości – prześladowca kościoła, co do sprawiedliwości opartej na prawie – bez nagany.

7 Lecz to, co było dla mnie zyskiem, to ze względu na Chrystusa uznałem za stratę.

8 Owszem, wszystko uznaję za stratę dla doniosłości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa;

9 I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, której jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, *to jest* sprawiedliwość z Boga przez wiarę;

10 Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz *swój* udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci;

11 Aby jakkolwiek sposobem doszedł do powstania z martwych.

12 Nie żebym *to* już osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwycić to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa.

13 Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno *czynie*: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną;

14 Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.

15 Ilu więc *nas* jest doskonałych, tak myślimy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi.

16 Jednak *w tym*, do czego doszliśmy, postępujemy według jednej miary i to samo myślimy.

17 Bądźcie, bracia, *wszyscy* razem moimi naśladowcami i przypatrujcie się tym, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie.

18 Wielu bowiem postępuje *inaczej*, o których wam często mówiłem, a teraz nawet z płaczem mówię, że *są* wrogami krzyża Chrystusa.

19 Ich końcem *jest* zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a chwałą *to, co jest* ich hańbą. Myślą oni o tym, co ziemskie.

20 Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa.

21 On przemieni nasze ciało na podobne do jego chwalebego ciała, zgodnie ze skuteczną mocą, którą też może poddać sobie wszystko.

ROZDZIAŁ 4

1 Dlatego, moi bracia umiłowani i utęsknieni, moja radości i korony, tak trwajcie w Panu, *moi* umiłowani.

2 Proszę Ewodię i proszę Syntychę, aby były jednomyślne w Panu.

3 Proszę też i ciebie, wierny towarzysz, pomagaj tym, które razem ze mną pracowały w ewangelii, wraz z Klemensem i z innymi moimi współpracownikami, których imiona *są* w księdze życia.

4 Radujcie się zawsze w Panu! Powtarzam, radujcie się!

5 Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan *jest* blisko.

6 Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem wasze pragnienia niech będą znane Bogu.

7 A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

8 W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś

ność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo.

34 I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo.

35 Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

36 Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.

37 Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone.

38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsoną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone.

39 I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu?

40 Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, *kto będzie* jak jego mistrz.

41 Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

42 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obludniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata.

43 Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc.

44 Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu.

45 Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbcza swego serca wydobywa złe rzeczy. Bo z obfitości serca mówią jego usta.

46 Dlaczego więc mówicie do mnie:

Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?

47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je.

48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale.

49 Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

ROZDZIAŁ 7

1 Gdy skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum.

2 A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliiski śmierci.

3 Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.

4 A oni przyszedli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił.

5 Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę.

6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach.

7 Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony.

8 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi.

9 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

10 Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował.

11 A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi.

12 A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedyne- go syna matki, która była wdową. To- warzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta.

13 Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz.

14 Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy *je* nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań!

15 A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

16 Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud.

17 I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

18 O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie.

19 A *Jan*, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

20 A gdy ci mężczyźni przyszedli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i *uwolnił* od złych duchów, a wielu śle- pych obdarzył wzrokiem.

22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia.

23 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

24 Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

25 Ale co wyszliście zobaczyć? Czło-

wieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królew- skich.

26 Ale co wyszliście zobaczyć? Pro- roka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

27 On jest tym, o którym jest napisa- ne: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotowuje two- ją drogę przed tobą.

28 Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego pro- roka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bo- żym, jest większy niż on.

29 Słyszając to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słusz- ność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana.

30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciw- ko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić.

31 I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?

32 Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Gra- liśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie pla- kaliście.

33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówi- cie: Ma demona.

34 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.

35 Lecz usprawiedliwiona jest mą- drość przez wszystkie swoje dzieci.

36 I zaprosił go jeden z faryzeusz- y na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*.

37 A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu fary- zeusza, przyniosła alabastrowe naczyn- nie *pełne* olejku;

38 I stanawszy z tyłu u jego nóg, pla- cząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem.

39 A widząc to faryzeusz, który go za-

nie tylko w niego wierzyć, ale też dla niego cierpieć;

30 Staczając tę samą walkę, którą wi- dzieliście we mnie i o *której* słyszycie, że teraz we mnie się *toczy*.

ROZDZIAŁ 2

1 Jeśli więc *jest* jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jakaś pociecha miło- ści, jeśli jakaś wspólnota Ducha, jeśli jakieś współczucie i miłosierdzie;

2 Dopełnijcie mojej radości tym, że będziecie tej samej myśli, mając tę samą miłość, *będąc* zgodni i jedno- myślni;

3 Nie czyniąc nic z kłótności ani z próżnej chwały, ale w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.

4 Niech każdy zwraca uwagę *nie tylko* na to, co jego, ale i na to, co innych.

5 Niech będzie w was takie nastawie- nie umysłu, jakie też *było* w Chrystu- sie Jezusie.

6 On to, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież;

7 Lecz ogolocił samego siebie, przy- mując postać sługi i stając się podob- ny do ludzi;

8 A z postawy uznany za człowieka, unżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

9 Dlatego też Bóg wiełce go wywyż- szył i darował mu imię, które jest po- nad wszelkie imię;

10 Aby na imię Jezusa zginało się każ- de kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią.

11 I *aby* wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwa- le Boga Ojca.

12 Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność, z bojaź- nią i drżeniem wykonujcie swoje zba- wienie.

13 Bóg bowiem sprawia w was, chce- nie i wykonanie według *jego* upodo- bania.

14 Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów;

15 Abyście byli nienagannymi i nie-

winnymi dziećmi Bożymi, bez zarzu- tu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego świecicie jak świa- tła na świecie;

16 Zachowując słowo życia, abym mógł się chlubić w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno pracowałem.

17 Lecz choćbym został złożony na ofiarę i w posłudze waszej wiary, radu- ję się i cieszę z wami wszystkimi.

18 Z tego i wy radujcie się i cieszcie ze mną.

19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, że wkrótce poślę do was Tymoteusza, abym i ja się pocieszył, dowiedziawszy się, co się u was dzieje.

20 Nie mam bowiem nikogo o rów- nych *jemu* dążeniach, który by się szczerze troszczył o wasze sprawy.

21 Bo wszyscy szukają swego, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa.

22 Wiecie zaś, że on jest wypróbowa- ny, gdyż jak syn z ojcem, tak on wraz ze mną służył w ewangelii.

23 Mam więc nadzieję, że poślę go do was, gdy tylko zobaczę, co dalej ze mną będzie.

24 A pokładam ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przybędę.

25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, mego brata, współ- pracownika i współbojownika, a wa- szego wysłannika i sługę w moich po- trzebach;

26 Ponieważ tęsknił za wami wszyst- kimi i bardzo się smucił, gdyż słyszeli- ście, że zachorował.

27 Rzeczywiście bowiem chorował tak, że był bliski śmierci. Lecz Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie dozna- wał smutku za smutkiem.

28 Dlatego tym pilniej posłałem go, abyście widząc go znowu, ucieszyli się, a ja żebym doznawał mniej smutku.

29 Przyjmijcie go więc w Panu z całą radością i miejcie takich w poszano- waniu;

30 Ponieważ dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje ży- cie, aby dopełnić to, czego brakowało w waszej posłudze wobec mnie.

List świętego apostoła Pawła do Filipian

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi, wraz z biskupami i diakonami.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Dziękuję memu Bogu, ilekroć was wspominam;

4 Zawsze w każdej mojej modlitwie prosząc z radością za was wszystkich;

5 Za wasz współudział w ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej;

6 Będąc tego pewien, że *ten*, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy *go* do dnia Jezusa Chrystusa.

7 Śluszne jest, abym tak myślał o was wszystkich, dlatego że mam was w moim sercu, bo w moim więzieniu, jak i w obronie i utwierdzeniu ewangelii wszyscy jesteście ze mną uczestnikami łaski.

8 Bóg bowiem jest mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich najgłębszymi uczuciami Jezusa Chrystusa.

9 I o to się modłę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i we wszelkie zrozumienie;

10 Abyście mogli rozpoznać to, co lepsze, żebyście byli szczerze i bez zarzutu na dzień Chrystusa;

11 Napelnieni owocami sprawiedliwości, które *przynosicie* przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

12 A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, spowodowało *jeszcze* większe rozkrzewienie ewangelii;

13 Tak że moje więzy z powodu Chrystusa stały się znane w całym pałacu i u wszystkich innych.

14 A wielu braci w Panu nabrało otuchy z powodu moich więzów i z większą odwagą, bez lęku zaczęło głosić słowo.

15 Niektórzy wprawdzie z zazdrości i

przekory, inni zaś z dobrej woli głoszą Chrystusa.

16 Jedni z przekory głoszą Chrystusa nieszczerze, sądząc, że dadzą uciśku moich więzów;

17 Inni zaś z miłości, wiedząc, że jestem przeznaczony do obrony ewangelii.

18 Cóż więc? Mimo wszystko każdym sposobem, czy obłudnie, czy szczerze, Chrystus jest głoszony. Z tego się cieszę i będę cieszył.

19 Wiem bowiem, że to mi wyjdzie na zbawienie dzięki waszej modlitwie i pomocy Ducha Jezusa Chrystusa;

20 Zgodnie z gorliwym oczekiwaniem i moją nadzieją, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz z całą odwagą, jak zawsze, *tak* i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w moim ciele, czy to przez życie, czy przez śmierć.

21 Dla mnie bowiem życie *to* Chrystus, a śmierć to zysk.

22 Lecz jeśli życie w ciele oznacza dla mnie owocną pracę, to nie wiem, co mam wybrać.

23 Pociąga mnie bowiem jedno i drugie: chcę odejść i być z Chrystusem, bo *to* o wiele lepsze;

24 Lecz pozostać w ciele jest bardziej potrzebne ze względu na was.

25 A będąc tego pewien, wiem, że pozostanę i będę z wami wszystkimi dla waszego rozwoju i radości wiary;

26 Aby obfitowała wasza chluba w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy znowu przybędę do was.

27 Tylko postępujcie w sposób godny ewangelii Chrystusa, abym czy przyjdę i zobacę was, czy nie przyjdę, słyszał o was, że trwacie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc o wiarę ewangelii;

28 I w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom. Dla nich jest to dowodem zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga.

29 Gdyż wam dla Chrystusa dane jest

Ew. Łukasza 7. 8.

prosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznica.

40 A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu.

41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował?

43 Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Ślusznie osądziłeś.

44 I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami.

45 Nie pocałowałaś mnie, a ona, odkad wszedłem, nie przestała całować moich nóg.

46 Nie namaściłaś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi.

47 Dlatego mówię ci: Przebaczone jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowala. A komu mało przebaczone, mało miłuje.

48 Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone.

49 Wtedy współbiednicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza?

50 I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

ROZDZIAŁ 8

1 Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając *ewangelie* królestwa Bożego. A *było* z nim dwunastu;

2 I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów;

3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami.

4 A gdy zeszło się wielu ludzi i z róż-

nych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści:

5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je.

6 Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.

7 Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

8 A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

9 I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść?

10 A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym *opowiada się* w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli.

11 A takie *jest* znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże.

12 Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni.

13 A tymi na skałę *są ci*, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.

14 To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu.

15 Lecz to, które *padło* na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerem i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości.

16 Nikt nie zapala świecy, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

17 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw.

18 Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma.

19 Wtedy przyszedli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu.

20 I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą zobaczyć.

21 A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

22 Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli.

23 A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, i zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie.

24 Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, ginimy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i fale, a one się uspokoiły i nastąpiła cisza.

25 Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne?

26 I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

27 A gdy wyszedł na łódź, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach.

28 Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie.

29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię.

30 I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego.

31 Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań.

32 A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I demony prosi-

ły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im.

33 Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnię. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło.

34 A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35 I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się.

36 A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony.

37 Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił.

38 A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy nim zostać. Lecz Jezus odprowadził go, mówiąc:

39 Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił.

40 A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go *z radością*. Wszyscy bowiem go oczekiwali.

41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu.

42 Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego.

43 A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć;

44 Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok.

45 Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął?

24 Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25 Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie;

26 Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo;

27 By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny.

28 Tak też mężowie powinni miłować swoje żony, jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje.

29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nieważności swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół.

30 Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego.

31 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem.

32 Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w *odniesieniu do* Chrystusa i kościoła.

33 Niech więc każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a żona niech poważa *swego* męża.

ROZDZIAŁ 6

1 Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, bo jest to sprawiedliwe.

2 Czcij swego ojca i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą;

3 Aby ci się dobrze powodziło i abyś długo żył na ziemi.

4 A *wy*, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w napominaniu Pana.

5 Słudzy, z bojaźnią i z drżeniem bądźcie posłuszni panom według ciała, w prostocie serca, jak Chrystusowi;

6 Nie służąc dla oka, jak *ci*, którzy chcą podobać się ludziom, lecz jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca;

7 Służąc z życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom;

8 Wiedząc, że każdy, kto uczyni *coś* dobrego, to też otrzyma od Pana, czy niewolnik, czy wolny.

9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie, porzucając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebie, a u niego nie ma względu na osoby.

10 W końcu, moi bracia, umacniajcie się w Panu i w potęgę jego mocy.

11 Przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec zasadzek diabła.

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu w *miejscach* niebiańskich.

13 Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się.

14 Stańcie więc, przepasawszy wasze biodra prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości;

15 I obuwszy nogi w gotowość *głoszenia* ewangelii pokoju.

16 A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste strzały złego.

17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże;

18 We wszelkiej modlitwie i prośbie modląc się w każdym czasie w Duchu, czuwając na tym z całą wytrwałością i z prośbą za wszystkich świętych;

19 I za mnie, aby była mi dana mowa, bym z odwagą otworzył moje usta do oznajmienia tajemnicy ewangelii;

20 Dla której sprawuję poselstwo w łańcuchach, abym o niej z odwagą mówił, tak jak powinienem mówić.

21 Żebyście zaś wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje *i* co robię, wszystko oznajmię wam Tychik, miły brat i wierny sługa w Panu;

22 Którego posłałem do was właśnie po to, abyście poznali nasze sprawy i *aby* pocieszył wasze serca.

23 Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

24 Łaska *niech* będzie ze wszystkimi, którzy miłują naszego Pana Jezusa Chrystusa w szczerości. Amen.

pouczeniu przez niego, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie;

22 *Ze* – co się tyczy poprzedniego postępowania – powinniście zrzucić z siebie starego człowieka, który ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze;

23 I odnowić się w duchu waszego umysłu;

24 I przyoblec się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i w prawdziwej świętości.

25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy mówi prawdę swojemu bliźniemu, bo jesteście jesteście członkami jedni drugich.

26 Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.

27 Nie dawajcie miejsca diabłu.

28 Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, aby miał z czego udzielać potrzebującemu.

29 Żadne nieprzyzwoite słowo niech nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobre, dla zbudowania, aby przynosiło łaskę słuchającym.

30 I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zabezpieczeni na dzień odkupienia.

31 Wszelka gorycz i gwałtowność, gniew, wrzask i zlorzeczenie niech zostaną usunięte spośród was wraz z wszelką złością.

32 Bądźcie dla siebie nawzajem życzliwi, miłosierni, przebacząc sobie, jak i wam Bóg przebaczył w Chrystusie.

ROZDZIAŁ 5

1 Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako umiłowani dzieci;

2 I postępujcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas jako dar i ofiarę na miłą woń Bogu.

3 A nierząd i wszelka nieczystość albo cheiwość niech nie będą nawet wśród was wspomniane, jak przystoi świętym;

4 Także sprośność, nedorzeczne ga-

danie i nieprzyzwoite żarty, ale raczej dziękczynienie.

5 Bo wiecie o tym, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani cheiwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga.

6 Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych rzeczy przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa.

7 Nie bądźcie więc ich współnikami.

8 Byliście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jak dzieci światłości.

9 Bo owocem Ducha *jest* we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie.

10 Badajcie to, co podoba się Panu;

11 I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej strofujcie.

12 O tym bowiem, co się u nich po kryjomu dzieje, wstyd nawet mówić.

13 A wszystko to, gdy jest strofowane, dzięki światłu staje się jawne. To wszystko bowiem, co ujawnia, jest światłem.

14 Dlatego *Pismo* mówi: Obudź się, który spisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

15 Uważajcie więc, żebyście postępowali rozważnie, nie jak niemądry, ale jak mądry;

16 Odkupując czas, bo dni są złe.

17 Dlatego nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pana.

18 A nie upijajcie się winem, w którym jest rozwiązłość, ale bądźcie napełnieni Duchem;

19 Rozmawiając z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając Panu w swoim sercu;

20 Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa;

21 Będąc poddani sobie nawzajem w bojaźni Boga.

22 Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu.

23 Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała.

46 Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie.

47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadła przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona.

48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju.

49 A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela.

50 Ale Jezus, słysząc to, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki.

52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi.

53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

54 A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczyno, wstań!

55 Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść.

56 I zdumieni się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

ROZDZIAŁ 9

1 A Jezus, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i *moc*, aby uzdrawiali choroby.

2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych.

3 Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat.

4 A gdy wędzicie do jakiegoś domu, tam pozostajcie i stamtąd wychodźcie.

5 A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim.

6 Wyszedszy więc, obchodzili wszyst-

kie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

7 A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał;

8 Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

9 A Herod powiedział: Jana ściałem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć.

10 Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wzięwszy ich z sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą.

11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.

12 A gdy dzień zaczął się chylić *ku wieczorowi*, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu.

13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi.

14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu.

15 Uczynili tak i usadowili wszystkich.

16 A on, wzięwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi.

17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały, zebrano dwańście koszy.

18 Kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają?

19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni *mówią*, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

20 I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa Bożego.

21 Ale on surowo ich napomniął i nakazał, aby nikomu tego nie mówili.

22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

23 Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną.

24 Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mojego powodu, ten je zachowa.

25 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zatraci lub szkodę poniesie?

26 Kto bowiem wstydy się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów.

27 Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego.

28 W jakiejś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.

29 A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego twarzy, a jego szaty stały się białe i lśniące.

30 A oto rozmawiał z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz.

31 Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie.

32 A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeni jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33 Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

34 A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlekli się, kiedy oni wchodzili w obłok.

35 I rozległ się głos z obłoku: To jest mój Syn umiłowany, jego słuchajcie.

36 Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

37 Nazajutrz, gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw.

38 Nagle, *jakiś* człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak.

39 I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi.

40 I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli.

41 Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami i jak długo mam was znosić? Przyrowadź tu swego syna.

42 A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu.

43 I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów:

44 Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce ludzi.

45 Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać.

46 Wszczęła się też między nimi dyskusja o *tym*, kto z nich jest największy.

47 A Jezus, znając *tę* myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie;

48 I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki.

49 Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami *za tobą*.

50 I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie *mu*, bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

51 A gdy wypełniły się dni, aby został

zwierzchnościom i władzom w *miejscach* niebiańskich;

11 Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

12 W nim mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego.

13 Proszę zatem, abyście nie zniechęcali się z powodu moich ucisków, *jakie znoszę* dla was, bo to one są waszą chwałą.

14 Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa;

15 Od którego cała rodzina na niebie i na ziemi bierze swoją nazwę;

16 Aby według bogactwa swej chwały sprawił, żeby wasz wewnętrzny człowiek był utwierdzony mocą przez jego Ducha;

17 Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach, *abyście* zakorzenieni i ugruntowani w miłości;

18 Mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość;

19 I poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga.

20 Temu zaś, który według mocy, która działa w nas, może uczynić o wiele obficie niż to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy;

21 Jemu *niech będzie* chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

ROZDZIAŁ 4

1 Proszę więc was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście powołani;

2 Z całą pokorą, łagodnością i z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości;

3 Starając się zachować jedność Ducha w więzi pokoju.

4 Jedno *jest* ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania.

5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest;

6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, któ-

ry jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich.

7 A każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa.

8 Dlatego *Pismo* mówi: Wstąpiwszy na wysokość, poprowadził schwytyanych jeńców i rozdał ludziom dary.

9 Lecz to, *że* wstąpił, cóż oznacza, jeśli nie to, że najpierw zstąpił do niższych regionów ziemi?

10 Ten, który zstąpił, jest i tym, który wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby napełnić wszystko.

11 I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami;

12 Dla przysposobienia świętych, dla dzieła posługiwania, dla budowaniu ciała Chrystusa;

13 Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa;

14 Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi każdym powiewem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp *prowadzący* na manowce błędu.

15 Lecz będąc szczerymi w miłości, wzrastajmy we wszystkim w tego, który jest głową – w Chrystusa.

16 Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu dla budowania samego siebie w miłości.

17 To więc mówię i zaświadczam w Panu, abyście *już* więcej nie postępowali tak, jak postępują inni poganie, w próżności ich umysłu;

18 Mając przyćmiony rozum, obcy dla życia Bożego z powodu niewiedzy, która w nich jest, z powodu zatwardziałości ich serca.

19 Oni, stawszy się nieczuli, oddali się rozpuszcieniu, dopuszczając się zachłannie wszelkiej nieczystości.

20 Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa;

21 Jeśli tylko słyszeliście go i byliście

3 Wśród nich i my wszyscy żyliśmy nigdyś w pożądliwościach naszego ciała, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni.

4 Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, względu na swoją wielką miłość, którą nas umiłował;

5 I *to wtedy*, gdy byliśmy umarli w grzechach, ożywił nas razem z Chrystusem, *gdym* łaską jesteście zbawieni;

6 I razem z nim wskrzesił, i razem z nim posadził w *miejscach* niebiańskich w Chrystusie Jezusie;

7 Aby okazać w przyszłych wiekach przemożne bogactwo *swojej* łaski przez swoją dobroć względem nas w Chrystusie Jezusie.

8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie *jest* z was, jest to dar Boga.

9 Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił.

10 Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.

11 Dlatego pamiętajcie, że wy, nigdyś poganie w ciele, zwani nieobrzezaniem przez tych, których zwano obrzezaniem, *na skutek obrzezania* dokonanego ręką na ciele;

12 Byliście w tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez Boga na świecie.

13 Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy nigdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.

14 On bowiem jest naszym pokojem, *on*, który z dwojga uczynił jedno i zburzył stojący pośrodku mur, który był przegrodą;

15 Znosząc przez swoje ciało nieprzyjaźń, prawo przykazań *wyrażone* w przepisach, aby z dwóch stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój;

16 I *aby* pojednać z Bogiem obydwóch w jednym ciele przez krzyż, zglądając przez niego nieprzyjaźń.

17 A gdy przyszedł, zwiastował pokój wam, którzy byliście daleko, i *tym*, którzy byli bliscy.

18 Przez niego bowiem my, obie strony, mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca.

19 A więc nie jesteście już więcej obcymi i przybyszami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga;

20 Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus;

21 Na którym cała budowla razem zespolona rośnie w świętą świątynię w Panu;

22 Na którym i wy razem się budujecie, aby być mieszkaniem Boga przez Ducha.

ROZDZIAŁ 3

1 Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan;

2 Jeśli tylko słyszeliście o zarządzeniu łaski Boga, która jest mi dana dla was;

3 Że przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica, jak to wam przedtem krótko napisałem.

4 Dlatego czytając *to*, możecie zrozumieć moje poznanie tajemnicy Chrystusa;

5 Która w innych pokoleniach nie była znana synom ludzkim, jak teraz została objawiona jego świętym apostołom i prorokom przez Ducha;

6 *Mianowicie*, że poganie są współdziedzicami i *członkami* tego samego ciała, i współuczestnikami jego obietnicy w Chrystusie przez ewangelię.

7 Stałem się jej sługą według daru łaski Boga danej mi przez działanie jego mocy.

8 Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska, abym wśród pogan głosił te niezgłębione bogactwa Chrystusa;

9 I żebym ujawnił wszystkim, jaka jest wspólnota tej tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa;

10 Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna

wzięty w górę, *mocno* postanowił udać się do Jerozolimy.

52 I wysłał przed sobą posłańców. *Poszli więc* i weszli do wioski Samarytan, aby przygotować dla niego *miejsce*.

53 Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

54 A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak *to* uczynił Eliasz?

55 Lecz Jezus, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha.

56 Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale je zbawić. I poszli do innej wioski.

57 Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz.

58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy.

59 Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca.

60 Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże.

61 Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu.

62 Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ 10

1 A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego *sam* miał przyjść.

2 I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

3 Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki.

4 Nie noście *ze sobą* sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie.

5 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi.

6 Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie – wróci do was.

7 W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem pracownik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu.

8 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co przed wami położą;

9 I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie:

11 Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże.

12 A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu.

13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele.

14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam.

15 A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz strącone.

16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.

17 I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię.

18 Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica.

19 Oto daję wam moc stąpania po węzach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.

20 Jednak nie z tego się cieszcie, że

duchy się wam poddają, ale cieszyć się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie.

21 W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je *ty*, którzy są jak niemowlęta. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.

22 Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

23 Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział *do nich* na osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie.

24 Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

25 A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w prawie? Jak czytasz?

27 A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie.

28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył.

29 On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim?

30 Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jericha i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego.

31 A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął.

32 Podobnie i lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył go i minął.

33 Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim.

34 A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem

wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim.

35 A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci, gdy wrócę.

36 Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce bandytów?

37 A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyn podobnie.

38 A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta, imieniem Marta, przyjęła go do swego domu.

39 Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i słuchała jego słów.

40 Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła.

41 A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw;

42 Ale jedno jest potrzebne. Lecz Maria wybrała dobrą część, która nie będzie jej odebrana.

ROZDZIAŁ 11

1 A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył *ja*, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów.

2 I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie.

3 Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba.

4 Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego.

5 I powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby;

List świętego apostoła Pawła do Efezjan

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, do świętych, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w *miejscach* niebiańskich w Chrystusie.

4 Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nie-naganni przed jego obliczem w miłości.

5 Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli;

6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowanym.

7 W nim mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski;

8 Którą hojnie okazał nam we wszelkiej mądrości i roztropności;

9 Oznajmiając nam tajemnicę swojej woli według swego upodobania, *co do* którego sam w sobie powziął postanowienie;

10 Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

11 W nim, *mówię*, w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według zamysłu swojej woli;

12 Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały, *my*, którzy najpierw położyliśmy nadzieję w Chrystusie.

13 W nim i wy *położyliście nadzieję*, usłyszawszy słowo prawdy, ewangelie waszego zbawienia, w nim też, uwrzywszy, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym;

14 Który jest zadatkim naszego dziedzictwa, aż nastąpi odkupienie nabytej własności, dla uwielbienia jego chwały.

15 Dlatego i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych;

16 Nie przestaję dziękować za was, czyniąc o was wzmiankę w moich modlitwach;

17 *Prosząc*, aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego *samego*;

18 Ażeby oświecił oczy waszego umysłu, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja jego powołania, czym jest bogactwo chwały jego dziedzictwa w świętych;

19 I czym jest przemożna wielkość jego mocy wobec nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego siły.

20 Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych i posadził po swojej prawicy w *miejscach* niebiańskich;

21 Wysoko ponad wszelką zwierzchnością i władzą, mocą, panowaniem i *ponad* wszelkim imieniem wypowiedanym nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym.

22 I wszystko poddał pod jego stopy, a jego samego dał jako głowę *ponad* wszystkim kościołowi;

23 Który jest jego ciałem i pełnią tego, który wszystko we wszystkich napelnia.

ROZDZIAŁ 2

1 I was *ożywił*, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach;

2 W których niegdyś postępowaście według zwyczaju tego świata i według władcy, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa.

w tym jednym słowie, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

15 Lecz jeśli wzajemnie się kásacie i pożeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie zjedli.

16 Mówię więc: Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie pożądania ciała.

17 Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału. Są one sobie przeciwne, tak że nie czynicie tego, co chcecie.

18 Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prąmem.

19 A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta;

20 Bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje;

21 Zazdrość, zabójstwa, pijaństwo, hulanki i tym podobne. O nich wam mówię, jak już przedtem powiedziałem, że ci, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą.

22 Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara;

23 Łagodność, powściągliwość. Przeciwno takim nie ma prawa.

24 A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali *swoje* ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami.

25 Jeśli żyjemy w Duchu, w Duchu też postępujemy.

26 Nie bądźmy żądni próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.

ROZDZIAŁ 6

1 Bracia, jeśli ktoś zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając *każdy* na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.

2 Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa.

3 Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, ten zwodzi samego siebie.

4 Każdy zaś niech bada swoje własne

czyny, a wtedy będzie mieć *powód do* chluby w samym sobie, a nie w kimś innym.

5 Każdy bowiem poniesie swoje własne brzemie.

6 A ten, którego się naucza słowa, niech udziela ze wszystkich dóbr temu, który go naucza.

7 Nie ludźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie.

8 Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne.

9 A w czynieniu dobra nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy.

10 Dlatego więc, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary.

11 Widzicie, jaki długi list napisałem do was własnoręcznie.

12 Ci wszyscy, którzy chcą się podołać według ciała, przymuszają was do obrzezania, aby tylko nie cierpieć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa.

13 Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby się chlubić waszym ciałem.

14 Co do mnie, nie daj Boże, abym się miał chlubić *z czegoś innego*, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

15 W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nie-obrzezanie, ale nowe stworzenie.

16 A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, *niech przyjdzie* pokój i miłosierdzie, i na Izraela Bożego.

17 Odtąd niech mi nikt nie sprawia przykrości. Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa.

18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z waszym duchem, bracia. Amen.

6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać?

7 A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci.

8 Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje.

9 I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone.

10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

11 I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo *gdy prosi* o rybę, czy zamiast ryby da mu węża?

12 Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpioną?

13 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą?

14 I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili.

15 Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony.

16 Inni zaś, wystawiając *go* na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

17 Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje, a dom *skłócony* sam ze sobą upada.

18 Jeśli i szatan jest wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony.

19 A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

20 Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże.

21 Gdy uzbrojony mocarz strzeże

swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie.

22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał i rozdaje jego lupy.

23 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24 Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wróć do mego domu, skąd wyszedłem.

25 A przyszedłszy, zastaje *go* zamieszczonym i przyozdobionym.

26 Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy *stan* tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy.

27 A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, które ssales!

28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni *są* raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

29 A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

30 Jak bowiem Jonasz *był* znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.

31 Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu więcej niż Salomon.

32 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu więcej niż Jonasz.

33 Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło.

34 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest

złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności.

35 Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając *w sobie* żadnej ciemnej cząstki, całe będzie *tak* pełne światła, jak gdy świeca oświetla cię swoim blaskiem.

37 Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł *za stołem*.

38 A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem.

39 Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdyktwa i nieprawości.

40 Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41 Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste.

42 Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać.

43 Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach.

44 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą *o tym*.

45 I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz.

46 A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemonami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemon nie dotykacie.

47 Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali.

48 Doprawdy, świadczycie, że pochwalacie uczynki waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce.

49 Dlatego też mądrość Boża powie-

działa: Poślę do nich proroków i apostołów, a *niektórych* z nich będą zabijając i prześladować;

50 Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata;

51 Od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego pokolenia.

52 Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie weszliście i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście.

53 A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i prowokować go do mówienia o wielu *rzeczach*;

54 Czyhając na niego i chcąc przyłapać go na jakimś słowie, żeby go oskarżyć.

ROZDZIAŁ 12

1 Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda.

2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.

3 Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach.

4 A mówię wam, moim przyjacielom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić.

5 Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie.

6 Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniądze? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga.

7 Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie

ja, gdyż i ja *jestem* taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście.

13 Wiecie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości ciała.

14 A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak *samego* Chrystusa Jezusa.

15 Gdzież więc się podziało to wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, wylupilibyście sobie oczy i dali je mnie.

16 Czy mówiąc wam prawdę, stałem się waszym nieprzyjacielem?

17 Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć, abyście o nich zabiegali.

18 A dobrze jest zawsze zabiegać gorliwie w tym co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny wśród was.

19 Moje dzieci, które znowu w bólach rodzą, aż Chrystus w was się ukształtuje;

20 Chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was.

21 Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy nie słuchacie, *co mówi* prawo?

22 Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

23 Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś z wolnej – według obietnicy.

24 Ma to znaczenie przenośne: te *kobiety* oznaczają dwa przymierza: jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę – jest nim Hagar.

25 Hagar bowiem to góra Synaj w Arabii, a odpowiada ona dzisiejszemu Jeruzalem, bo jest ono w niewoli wraz ze swoimi dziećmi.

26 Natomiast Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas wszystkich.

27 Napisane jest bowiem: Raduj się, nieplodna, która nie rodzisz, wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów porodowych, bo ta opuszczona ma więcej dzieci niż ta, która ma męża.

28 My więc, bracia, jak Izaak jesteśmy dziećmi obietnicy.

29 Lecz jak kiedyś ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według Ducha, tak *działe się* i teraz.

30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem wolnej.

31 Tak więc, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

ROZDZIAŁ 5

1 Trwajcie więc w tej wolności, ku której nas Chrystus wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.

2 Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic wam się nie przyda.

3 A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany wypełnić całe prawo.

4 Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski.

5 My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości z wiary.

6 Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość.

7 Bieglście dobrze. Któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?

8 Namawianie to nie pochodzi od tego, który was powołuje.

9 Trochę zakwasu całe ciasto zakwasza.

10 Mam co do was przekonanie w Panu, że nie będziecie innego zdania. A ten, kto was niepokoi, zostanie osądzony, kimkolwiek by był.

11 A ja, bracia, jeśli nadal obrzezanie głoszę, to dlaczego jeszcze cierpię prześladowanie? Przecież wtedy zniesione byłoby zgorzenie krzyża.

12 Bodajby byli odcięci ci, którzy was niepokoją.

13 Bo wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie *pobłażajcie* ciału, ale z miłości służcie jedni drugim.

14 Całe bowiem prawo wypełnia się

nie wytrwa w wypełnieniu wszystkiego, co jest napisane w Księdze Prawa.

11 A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.

12 Prawo zaś nie jest z wiary, lecz: Człowiek, który je wypełnia, przez nie będzie żył.

13 Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem, bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie;

14 Aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha.

15 Bracia, mówię po ludzku: Przecież nawet uprawomocnionego testamentu człowieka nikt nie obala ani *do niego nic* nie dodaje.

16 Otóż Abrahamowi i jego potomkowi zostały dane obietnice. *Pismo* nie mówi: I jego potomkom, jak o wielu, ale jak o jednym: I twemu potomkowi, którym jest Chrystus.

17 To zaś mówię: Przymierza utwierdzone przedtem przez Boga względem Chrystusa nie znosi prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, tak, aby unieważnić obietnicę.

18 Jeśli bowiem dziedzictwo *jest* z prawa, to już nie z obietnicy. Lecz Bóg darował *je* Abrahamowi przez obietnicę.

19 Po co więc prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę, i ustanowione przez aniołów ręką pośrednika.

20 Lecz pośrednika nie jest *pośrednikiem* jednego, ale Bóg jest jeden.

21 Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom Boga? Nie daj tego Boże! Gdyby bowiem zostało dane prawo, które mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa.

22 Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym.

23 Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymani w zamknięciu *aż* do tej wiary, która potem miała być objawiona.

24 Tak więc prawo było naszym pedago-

giem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25 Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod *władzą* pedagoga.

26 Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa.

27 Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyodzialiście się w Chrystusa.

28 Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety. Wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.

29 A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

ROZDZIAŁ 4

1 Mówię więc: Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego.

2 Lecz jest poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca.

3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata.

4 Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem;

5 Aby wykupił tych, którzy *byli* pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia.

6 A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego: Abba, Ojcze!

7 Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, *to* i dziedzicem Boga przez Chrystusa.

8 Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami.

9 Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej, gdy zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie służyć?

10 Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata.

11 Boję się o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami.

12 Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak

bóście się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli.

8 A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.

9 Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga.

10 I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone.

11 A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić.

12 Duch Święty bowiem nauczył was w tej właśnie godzinie, co macie mówić.

13 I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem.

14 Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami?

15 Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie.

16 I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*.

17 I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich *plonów*?

18 Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje *plony* i moje dobra.

19 I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się.

20 Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie?

21 Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu.

22 Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będzie-

cie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać.

23 Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie.

24 Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją ani nie żną, nie mają spichlerzy ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki!

25 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

26 Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne?

27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich.

28 A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary?

29 Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to.

30 O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie.

31 Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane.

32 Nie bój się, mała trzódka, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.

33 Sprzedawajcie, co posiadacie i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy.

34 Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce.

35 Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy.

36 A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć.

37 Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im służywał.

38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trze-

cięj straży i tak ich zastanie, błogosławieni są ci słudzy.

39 A to wiedźcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoiłby włamać się do swego domu.

40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie.

41 Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich?

42 A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność?

43 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

44 Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami.

45 Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka *ze swoimi* przyjaciemi, i zacznie bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się;

46 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczyci mu dział z niewierzącymi.

47 Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę.

48 Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, a komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać.

49 Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegoż pragnę, skoro już zapłonął?

50 Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udęczony, aż się *to* dopełni.

51 Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam.

52 Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech

przeciwko dwóm, a dwóch przeciwko trzem.

53 Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowie.

54 Mówił też do ludu: Gdy widziacie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest.

55 A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I tak jest.

56 Obludnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie?

57 Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe?

58 Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia.

59 Mówię ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

ROZDZIAŁ 13

1 W tym samym czasie niektórzy z *tam* obecnych oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami.

2 A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli?

3 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

4 Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie?

5 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

6 I opowiedział *im* taką przypowieść: Pewien *człowiek* miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł.

w Chrystusie Jezusie, aby nas zniewolilić.

5 Nie ustąpiłszy im ani na chwilę i nie poddaliśmy się, aby pozostała wśród was prawda ewangelii.

6 A co do cieszących się uznaniem – jakimi kiedyś byli, jest dla mnie bez znaczenia, Bóg *bowiem* nie ma względu na osobę – ci więc, którzy cieszą się uznaniem, nie *mi* nie narzucili.

7 Wręcz przeciwnie, gdy widzieli, że została mi powierzona ewangelia *wśród* nieobrzezanych, jak Piotrowi *wśród* obrzezanych;

8 (Ten bowiem, który działał skutecznie przez Piotra w *sprawowaniu* apostołstwa *wśród* obrzezanych, skutecznie działał i we mnie wśród pogan);

9 I gdy poznali daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie *prawicę* na *znak* wspólnoty, abyśmy my *poszli* do pogan, a oni do obrzezanych.

10 Bylebyśmy tylko pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić.

11 A gdy Piotr przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz, bo był godny nagany.

12 Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami. Gdy zaś oni przyszli, odsunął się i odłączył, obawiając się tych, którzy byli z obrzezania.

13 A razem z nim obludnie postępowali i inni Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w tę ich obludę.

14 Lecz gdy zobaczyłem, że nie postępują właściwie zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem Piotrowi wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz po pogańsku, a nie po żydowsku, czemu przymuszasz pogan, aby żyli po żydowsku?

15 My, którzy *jesteśmy* Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan;

16 Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego

że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało.

17 A jeśli *my*, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, jesteśmy uważani za grzeszników, to czy Chrystus *jest* sługą grzechu? Nie daj tego Boże!

18 Jeśli bowiem na nowo buduję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą.

19 Bo ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga.

20 Z Chrystusem jestem ukrzyżowany. Żyję więc już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie.

21 Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno.

ROZDZIAŁ 3

1 O głupi Galaci! Któż was omamił, abyście nie byli posłuszni prawdzie, *was*, przed których oczami został wymalowany Jezus Chrystus i wśród których ukrzyżowany?

2 Tego tylko chciałbym się od was dowiedzieć: Czy przez uczynki prawa otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie wiary?

3 Tak głupi jesteście? Rozpocząwszy duchem, teraz kończycie ciałem?

4 Tak wiele cierpieliście na próżno, jeśli rzeczywiście na próżno?

5 Ten więc, który udziela wam Ducha i czyni cuda wśród was, *czyni to* z uczynków prawa, czy ze słuchania wiary?

6 Tak też Abraham uwierzył Bogu i zostało mu *to* poczytane za sprawiedliwość.

7 Wiedźcie zatem, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahama.

8 A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary będzie usprawiedliwiał pogan, wcześniej ogłosiło *ewangelie* Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody.

9 Tak więc ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa wraz z wierzącym Abrahamem.

10 Bo na wszystkich, którzy są z uczynków prawa, są pod przekleństwem. Napisane jest bowiem: Przeklęty każdy, kto

List świętego apostoła Pawła do Galacjan

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, apostoł, nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych;

2 I wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów Galicji;

3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca i naszego Pana Jezusa Chrystusa;

4 Który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wyrwać z obecnego złego świata według woli Boga i Ojca naszego;

5 Któremu chwała na wieki wieków. Amen.

6 Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii;

7 Która nie jest inną; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa.

8 Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty.

9 Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty.

10 Czy teraz bowiem namawiam ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym służą Chrystusa.

11 A oznajmiam wam, bracia, że głoszona przeze mnie ewangelia nie jest według człowieka.

12 Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się jej od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

13 Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w judaizmie, że bardzo prześladowałem kościół Boży i niszczyłem go;

14 I wyprzedzałem w judaizmie wielu moich rówieśników z mojego narodu,

będąc bardzo gorliwym zwolennikiem moich ojczystych tradycji.

15 Lecz gdy upodobało się Bogu, który mnie odłączył w łonie mojej matki i powołał swoją łaską;

16 Aby objawić swego Syna we mnie, abym głosił go wśród pogan, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi;

17 Ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku.

18 Potem, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby zobaczyć się z Piotrem, u którego przebywałem piętnaście dni.

19 A spośród apostołów nie widziałem żadnego innego poza Jakubem, bratem Pana.

20 *Oświadczam* przed Bogiem, że w tym, co do was piszę, nie kłamię.

21 Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji;

22 A kościołom Judei, które są w Chrystusie, nie byłem osobiście znany.

23 Słyszeli tylko: ten, który kiedyś nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą przedtem niszczył.

24 I chwaliłi Boga z mojego powodu.

ROZDZIAŁ 2

1 Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, wzięwszy z sobą także Tytusa.

2 A udałem się tam zgodnie z objawieniem i przedstawiłem im ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się uznaniem, aby się czasem nie okazało, że biegnę albo biegłem na próżno.

3 Lecz nawet Tytusa, który był ze mną, nie zmuszono do obrzezania, mimo że był Grekiem;

4 A to z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyzpiegować naszą wolność, jaką mamy

Ew. Łukasza 13.

7 Wtedy powiedział do rolnika: Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię *na darmo* zajmuje?

8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem.

9 Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz.

10 I nauczał w jednej z synagog w szabat.

11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować.

12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby.

13 I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga.

14 Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu.

15 Ale Pan mu odpowiedział: Obludniku, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić?

16 A ta córka Abrahama, którą szatan związał już osiemnaście lat, czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu?

17 A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych przez niego.

18 Potem Jezus powiedział: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym je porównam?

19 Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie gnieździły się w jego gałęziach.

20 I znowu powiedział: Do czego porównam królestwo Boże?

21 Podobne jest do zakwasu, który wzięwszy kobieta, włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

22 I nauczał, chodząc po miastach i wioskach i podążając w kierunku Jerozolimy.

23 I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział:

24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli.

25 Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A on wam odpowie: Nie znam was i nie wiem, skąd jesteście.

26 Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczyłaś nas naszych ulicach.

27 A on powie: Mówię wam, nie znam was i nie wiem, skąd jesteście; odstepcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.

28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz.

29 I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym.

30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

31 W tym dniu przyszedli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdz i odejdz stąd, bo Herod chce cię zabić.

32 I powiedział im: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę.

33 Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą.

34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście!

35 Oto wasz dom zostanie wam pustym. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

ROZDZIAŁ 14

1 Kiedy w szabat Jezus wszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali.

2 A oto zjawił się przed nim pewien człowiek chory na puchlinę.

3 Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

4 Lecz oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprawił.

5 I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu?

6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7 Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść:

8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.

9 Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejscu; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce.

10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiedniaków.

11 Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

12 Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę.

13 Lecz gdy wydajesz ucztę, zaprosz ubogich, ułomnych, chorych i ślepych.

14 A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odplacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15 Gdy usłyszał to jeden ze współbiedniaków, powiedział do niego: Błogo-

slawiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym.

16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu.

17 A gdy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe.

18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

19 Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

20 A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

21 A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chorych i ślepych.

22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i *między* opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się wypełnił.

24 Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy.

25 I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich:

26 Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem.

27 Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem.

28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie?

29 Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać;

przedtem grzeszyli i nie pokutowali z nieczystości, nierządu i rozpusty, których się dopuścili.

ROZDZIAŁ 13

1 Trzeci to już raz wyruszam do was. Na zeznaniu dwóch albo trzech świadków oparte będzie każde słowo.

2 Powiedziałem poprzednio i znowu mówię, jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz, piszę tym, którzy przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli znowu przybędę, nie oszczędzę *nikogo*;

3 Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest słaby względem was, lecz jest mocny w was.

4 Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje z mocy Boga. I my także w nim jesteśmy słabi, ale będziemy żyć z nim z mocy Boga względem was.

5 Badajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście odrzuceni.

6 Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuceni.

7 I modłę się do Boga, abyście nie czynili nic złego, nie po to, abyśmy my okazali się wypróbowani, ale abyście wy czynili to, co dobre, choćbyśmy byli jak odrzuceni.

8 Nie możemy bowiem nic *uczynić* przeciwko prawdzie, lecz dla prawdy.

9 Cieszymy się bowiem, gdy my jesteśmy słabi, a wy mocni. I tego też życzymy, abyście wy byli doskonali.

10 Dlatego piszę to, będąc nieobecny, abym będąc obecny, nie musiał postępować surowo według mocy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku niszczeniu.

11 Na koniec, bracia, miejcie się dobrze. Bądźcie doskonali, pocieszajcie się, bądźcie jednomyślni, żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.

12 Pozdrowcie się nawzajem świętym pocałunkiem.

13 Pozdrawiają was wszyscy święci.

14 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego *niech* będzie z wami wszystkimi. Amen.

mi, w tym, co mi codziennie ciąży, w trosce o wszystkie kościoły.

29 Któż jest słaby, żebym i ja nie był słaby? Któż się gorszy, żebym i ja nie płonał?

30 Jeśli mam się chlubić, będę się chlubić z moich słabości.

31 Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamie.

32 W Damaszku namiestnik króla Aretasa otoczył strażą miasto Damascenczyków, chcąc mnie schwytać;

33 Ale przez okno spuszczone mnie w koszu przez mur i uszedłem jego rąk.

ROZDZIAŁ 12

1 Chociaż nie jest dla mnie pożyteczne chlubić się, to jednak przejdę do wzdzeń i objawień Pańskich.

2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterdziestu laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został porwany aż do trzeciego nieba.

3 I znam takiego człowieka – czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie;

4 Który został porwany do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie wolno wypowiadać.

5 Z takiego *człowieka* będę się chlubić, a z samego siebie nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości.

6 Gdybym bowiem chciał się chlubić, nie byłbym głupi, bo powiedziałbym prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby ktoś nie myślał o mnie ponad to, jakim mnie widzi albo co ode mnie słyszy.

7 A żebym zbytnio nie wynosił się ogromem objawień, dany mi został cierań dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował, żebym się ponad miarę nie wynosił.

8 Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby *on* odstąpił ode mnie.

9 Lecz powiedział mi: Wystarczy ci moja łaska. Moja moc bowiem doskonała się w słabości. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa.

10 Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w niedostat-

kach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na Chrystusa; bo gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny.

11 Stałem się głupi, chlubiąc się; wy mnie *do tego* zmusiliście. Ja bowiem przez was powinienem być polecany, ponieważ nie byłem gorszy niż ci wielcy apostołowie, chociaż jestem niczym.

12 Jednak znaki apostoła okazały się wśród was we wszelkiej cierpliwości, w znakach, cudach i *przejawach* mocy.

13 W czym bowiem jesteście gorsi od innych kościołów, jeśli nie w tym tylko, że ja sam nie byłem dla was ciężarem? Wybaczcie mi tę krzywdę.

14 Oto po raz trzeci jestem gotów przybyć do was i nie będę dla was ciężarem. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was *samych*; bo nie dzieci rodzicom powinny gromadzić skarby, ale rodzice dzieciom.

15 Lecz ja bardzo chętnie poniosę wydatki i samego siebie wydam za wasze dusze, chociaż im bardziej was miłuję, tym mniej jestem *przez was* miłowany.

16 Ale niech i tak będzie. Nie byłem dla was ciężarem, ale będąc przebiegły, zdobyłem was podstępem.

17 Czy wyzyskałem was przez kogoś z tych, których do was posłałem?

18 Uprosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy Tytus was wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie *kroczyliśmy* tymi samymi śladami?

19 Znowu sędzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy? W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmiłsi, dla waszego zbudowania.

20 Obawiam się bowiem, żebym przypadkiem, gdy przyjdę, nie zastał was takimi, jakimi nie chciałbym *was zastać*, i żebyście wy nie zastali mnie takim, jakim nie chcielibyście; żeby przypadkiem *nie było wśród was* sporów, zazdrości, gniewu, kłótni, obmów, szemrania, wynoszenia się i podziałów;

21 Żeby, gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie poniżył mnie wobec was i musiałbym oplakiwać wielu tych, którzy

30 Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć.

31 Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu?

32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysła poselstwo i prosi o warunki pokoju.

33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

34 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi?

35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słuca.

ROZDZIAŁ 15

1 I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.

2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten *człowiek* przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

3 I opowiedział im taką przypowieść:

4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?

5 Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się.

6 A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę.

7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziećmiu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8 Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż ją znajdzie?

9 A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam.

10 Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika.

11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów.

12 I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich.

13 Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie.

14 A gdy wszystko wydał, nastal wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek.

15 Poszedł więc i przyszał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie.

16 I pragnął napelnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał.

17 Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę.

18 Wstanę więc i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie;

19 I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników.

20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się *nad nim*, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go.

21 I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.

22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwnia na nogi.

23 Przyprawdźcie tłuste cielę i zabijcie; jedźmy i radujmy się.

24 Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić.

25 Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to *wszystko* znaczy.

27 A on mu odpowiedział: Twój brat

powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.

28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go.

29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi kozłęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.

30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę.

31 A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje *dobra* należą do ciebie.

32 Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a odnalazł się.

ROZDZIAŁ 16

1 Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra.

2 Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszysz o tobie? Zdać sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać.

3 Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4 Wiem, co zrobię, żeby *ludzie* przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania.

5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu?

6 A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt.

7 Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt.

8 I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są rozroczniejsi od synów światłości.

9 I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwo-

ści, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków.

10 Kto jest wierny w małym, i w wielkim jest wierny, a kto w małym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy.

11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe?

12 A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze *własne*?

13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

14 Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i nasmiewali się z niego.

15 I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie považają, obrzydliwością jest w oczach Boga.

16 Prawo i Prorocy *byli* do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.

17 Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niż przepaść jednej kresce prawa.

18 Każdy, kto oddała swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży.

19 Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia.

20 Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały;

21 Pragnął on nasycić się okruciami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizaly jego wrzody.

22 I umarł żebrak i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

23 A *będąc* w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.

24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i pošlij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wo-

ROZDZIAŁ 11

1 O, gdybyście mogli trochę znieść moje głupstwo! Doprawdy, znoście mnie.

2 Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością. Zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę.

3 Lecz boję się, by czasem, tak jak wąż swoją przebiegłością oszukał Ewę, tak też wasze umysły *nie zostały* skazone i *nie odstąpiły* od prostoty, która jest w Chrystusie.

4 Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy, albo gdybyście przyjęli innego ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosilibyście *go* z łatwością.

5 A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym wielkim apostołom.

6 Bo chociaż jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu. Lecz ujawniliśmy się wobec was we wszystkim, pod każdym względem.

7 Czyż popełniłem grzech, unizając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo głosiłem wam ewangelię Bożą?

8 Ograbiłem inne kościoły, biorąc od nich zapłatę, aby wam służyć.

9 A gdy byłem u was i znalazłem się w potrzebie, nikomu nie byłem ciężarem. Mój niedostatek bowiem uzupełnili bracia, którzy przybyli z Macedonii. Pilnowałem się i będę się pilnował, aby w niczym nie być wam ciężarem.

10 Jak prawda Chrystusa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai.

11 Dlaczego? *Czy* dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie.

12 Co zaś czynię, nadal będę czynił, aby odebrać sposobność tym, którzy jej szukają, aby w tym, z czego się chlubią, okazali się takimi, jak my.

13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, podstępny pracownikami, którzy przybierają postać apostołów Chrystusa.

14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan przybiera postać anioła światłości.

15 Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Koniec ich *jednak* będzie według ich uczynków.

16 Mówię znowu: Niech nikt nie uważa mnie za głupiego. A jeśli już tak, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się trochę pochłubić.

17 Co mówię, nie mówię według Pana, ale jakby w głupocie, w tym śmiałym przechwalaniu się.

18 Skoro wielu chlubi się według ciała, i ja będę się chlubił.

19 Chętnie przecież znosicie głupich, sami będąc mądrymi.

20 Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w niewolę, gdy ktoś was objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś wynosi się *ponad was*, gdy was ktoś policzkuje.

21 Mówię o hańbie, jakbyśmy byli słabi. Lecz w czym ktoś jest śmiały – mówię jak głupocie – ja też jestem śmiały.

22 Są Hebrajczykami? Ja także. Są Izraelitami? Ja także. Są potomstwem Abrahama? Ja także.

23 Są sługami Chrystusa? Mówię jak głupi: Ja *jeszcze* bardziej! W pracach więcej, w chłostach nad miarę, w więzieniach częściej, w *niebezpieczeństwie* śmierci wielokrotnie.

24 Od Żydów pięciokrotnie otrzymałem czterdzieści razy bez jednego.

25 Trzy razy byłem bity różgami, raz kamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej.

26 Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od bandytów, w niebezpieczeństwach od *własnego* narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach na mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci;

27 W trudzie i znoju, często w czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości;

28 A poza tymi sprawami zewnętrzny-

7 Każdy jak postanowił w swym sercu, *tak niech robi*, nie z żalem ani z przymusu, gdyż radosnego dawcę Bóg miłuje.

8 A Bóg ma moc udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyscie, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, obfitowali we wszelki dobry uczynek;

9 Jak jest napisane: Rozrzucił, dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa na wieki.

10 A ten, który daje ziarno siewcy, niech i chleba da wam do jedzenia, i wasze ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości;

11 *Abyscie* byli wzbogaceni we wszystko ku wszelkiej hojności, która sprawa, że z naszego powodu składane jest dziękczynienie Bogu.

12 Posługiwanie bowiem w tej służbie nie tylko zaspokaja niedostatki świętych, ale też obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu.

13 Gdyż *ci, którzy* doświadczyli tej posługi, chwalą Boga za wasze posłuszeństwo ewangelii Chrystusa i za *waszą* hojność w udzielaniu im i wszystkim *innym*;

14 A modląc się za was, tęsknią za wami z powodu obfitującej w was łaski Bożej.

15 Bogu *niech będą* dzięki za jego niesłowny dar.

ROZDZIAŁ 10

1 A ja sam, Paweł, proszę was przez łagodność i życzliwość Chrystusa, *ja*, który, gdy jestem obecny wśród was, jestem pokorny w waszych oczach, lecz gdy jestem nieobecny, jestem śmiały wobec was.

2 A proszę, żebym będąc obecny, nie musiał być śmiały tą pewnością siebie, którą zamierzam być śmiały wobec niektórych, którzy sądzą, że postępujemy według ciała.

3 Chociaż bowiem w ciele żyjemy, nie walczymy według ciała;

4 Gdyż oręż naszej walki nie jest cielesna, ale z Boga, i ma moc burzenia twierdz warownych;

5 Obalamy rozumowania i wszelką wyniosłość, która powstaje przeciwko

poznaniu Boga, i zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi;

6 Gotowi do ukarania wszelkiego nieposłuszeństwa, kiedy wasze posłuszeństwo będzie całkowite.

7 Czy patrzycie *tylko* na to, co jest przed oczami? Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, to niech też weźmie pod uwagę, że jak on należy do Chrystusa, tak do Chrystusa *na-leżymy* i my.

8 Choćbym się bowiem jeszcze bardziej chełpił z naszej władzy, którą dał nam Pan ku zbudowaniu, a nie ku waszej zgubie, nie będę zawstydzony;

9 Aby się nie wydawało, że chcę was straszyć listami.

10 *Mówią* bowiem: Listy ważkie są i mocne, ale gdy się zjawia osobiście, *jest* słaby, a *jego* mowa godna pogardy.

11 Kto tak *sądzi*, niech wie, że jakimi jesteśmy w słowach listów, będąc nieobecni, takimi też *będziemy* w czynie, gdy będziemy obecni.

12 Nie śmiemy bowiem zaliczać siebie do niektórych ani porównywać się z niektórymi, którzy polecają sami siebie. Nie mają bowiem rozumu, gdyż mierzą się własną miarą i porównują się sami ze sobą.

13 Lecz my nie będziemy się chlubi-li ponad miarę, ale według miary prawidła którą Bóg nam wymierzył, miary, która sięgnęła aż do was.

14 Nie przekraczamy bowiem ponad miarę samych siebie, jakbyśmy nie dotarli aż do was, bo przyszlismy aż do was też z ewangelią Chrystusa.

15 I nie chlubimy się ponad miarę z pracy innych, ale mamy nadzieję, że gdy wzrośnie w was wasza wiara, i my wzrośniemy obficie wśród was według naszego prawidła;

16 Żeby głosić ewangelię poza waszymi granicami, nie chlubiąc się na cudzym obszarze tym, *czego już inni* dokonali.

17 Kto więc się chlubi, w Panu niech się chlubi.

18 Nie ten bowiem, kto sam siebie poleca, jest wypróbowany, lecz ten, kogo poleca Pan.

dzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.

25 I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.

26 I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojczu, abys posłał *go* do domu mego ojca.

28 Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszliz na to miejsce męki.

29 Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.

30 A on odpowiedział: Nie, ojczu Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.

31 I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

ROZDZIAŁ 17

1 I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły zgorseżenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą!

2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorzycy jednego z tych małych.

3 Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strofuj go, a jeśli żałuje, przebacz mu.

4 A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego – przebacz mu.

5 I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary.

6 A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadz się do morza, usłuchałoby was.

7 Kto z was, mając sługę, który orze

albo pasie, powie mu, gdy wróci *z pola*: Chodź i usiądź za stołem?

8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił?

9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się.

10 Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić.

11 A w drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

12 Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka.

13 I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami!

14 Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni.

15 Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem.

16 I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin.

17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie *jest* dziesięciu?

18 Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?

19 I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła.

20 Zapytany zaś przez faryzeusza, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie.

21 I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was.

22 A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie.

23 I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Nie chodźcie *tam* ani nie idźcie *za nimi*.

24 Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od *jednego* krańca nieba aż po

drugi, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu.

25 Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie.

26 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego:

27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił.

28 Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali;

29 Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił.

30 Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

31 Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca.

32 Pamiętajcie żonę Lota.

33 Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je.

34 Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

35 Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

36 Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37 I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

ROZDZIAŁ 18

1 Opowiedział im też przypowieść o tym, że zawsze należy się modlić i nie ustawać;

2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył.

3 Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją krzywdę na moim przeciwniku.

4 On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę;

5 To jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej krzywdę,

aby w końcu nie przyszła i nie zadreczyła mnie.

6 I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7 A Bóg, czy nie pomści krzywdy swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka?

8 Mówię wam, że szybko pomści ich krzywdę. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

9 Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść:

10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

11 Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdiecy, niesprawiedliwi, cudzołźnicy albo jak i ten celnik.

12 Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.

13 A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu.

14 Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie tamten. *Każdy* bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

15 Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich.

16 Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

17 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

18 I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

19 A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt *nie jest* dobry, tylko jeden – Bóg.

20 Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fał-

możliwości, a nawet ponad możliwość okazali gotowość;

4 Z wielkim naleganiem prosząc nas, abyśmy przyjęli ten dar i ich udział w służbie na rzecz świętych.

5 A *postąpili* nie tylko tak, jak się spodziewaliśmy, ale samych siebie najpierw oddali Panu, a *potem* nam za wołą Boga.

6 *Tak*, że poprosiliśmy Tytusa, aby jak wcześniej zaczął, tak też dokończył u was tego dzieła łaski.

7 Jak więc obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką pilność i w miłość waszą do nas, tak i w tym dziele łaski obfitujcie.

8 Nie mówię tego w formie rozkazu, lecz po to, aby przez zapal innych próbować szczerłość waszej miłości.

9 Znacie bowiem łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy zostali ubogaceni jego ubóstwem.

10 A w tej *sprawie* daję wam swoją radę, gdyż jest to pożyteczne dla was, którzy nie tylko zaczęliście *to* robić, ale już ubiegłego roku wykazaliście chęć.

11 Teraz więc *to, co zaczęliście* robić, dokończcie, aby tak, jak była gotowość w chęciach, tak też *aby było* wykonanie z tego, co macie.

12 Jeśli bowiem najpierw jest gotowość, jest przyjmowana według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma.

13 Nie *chodzi* bowiem o to, żeby innym ulżyć, a was obciążyć;

14 Lecz o równość, aby teraz wasza obfitość *usłużyla* ich niedostatkowi, aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi *usłużyla*, tak żeby była równość;

15 Jak jest napisane: Kto wiele *nazbierał*, nie miał za wiele, a kto mało *nazbierał*, nie miał za mało.

16 Lecz Bogu *niech będą* dzięki, który wszczepił taką troskę o was w serce Tytusa;

17 Ze przyjął tę zachętę, a będąc bardziej gorliwym, dobrowolnie wybrał się do was.

18 Posłaliśmy razem z nim brata, któ-

rego sława w ewangelii rozchodzi się po wszystkich kościołach.

19 A nie tylko *to*, ale *też* został wybrany przez kościoły na towarzysza naszej podróży w tym dziele łaski, którym służymy ku chwale samego Pana i ku *okazaniu* waszej gotowości;

20 Wystrzegając się tego, aby nas ktoś nie ganil z powodu tego hojnego daru, którym służymy;

21 Starając się o to, co uczciwe, nie tylko przed Panem, ale też przed ludźmi.

22 A posłaliśmy z nimi naszego brata, którego pilność wielokrotnie wypróbowaliśmy w wielu sprawach, a który teraz jest o wiele bardziej pilny, ponieważ *ma* do was wielkie zaufanie.

23 A jeśli *chodzi* o Tytusa, to jest on moim towarzyszem i współpracownikiem wśród was, *jeśli* zaś *chodzi* o naszych braci, to są wysłannikami kościołów i chwałą Chrystusa.

24 Okażcie im więc przed kościołami dowód waszej miłości i naszej chlubny z was.

ROZDZIAŁ 9

1 Lecz nie potrzeba, abym wam pisał o posłudze na rzecz świętych.

2 Znam bowiem waszą gotowość, z powodu której wobec Macedończyków chlubię się wami, że Achaja jest gotowa od zeszłego roku, i wasza gorliwość pobudziła wielu.

3 Ale posłałem braci, żeby nasza chluba z was nie okazała się pod tym względem próżna, abyście, jak mówiłem, byli przygotowani;

4 I abyśmy, jeśli przypadkiem przybyliby ze mną Macedończycy i zastali was nieprzygotowanymi, nie byli zawstyżeni my – żeby nie powiedzieć: wy – za tak śmiałe przechwalanie się.

5 Uważałem więc za konieczne zachęcić braci, aby wcześniej udali się do was i zawczasu przygotowali przedtem obiecany wasz hojny dar, aby był gotowy jako *wyraz* hojności, a nie skąpstwa.

6 Lecz *mówię*: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie.

jak do moich dzieci mówię – rozszerzcie się i wy.

14 Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest społeczność między światłem a ciemnością?

15 Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym?

16 A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

17 Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę.

18 I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący.

ROZDZIAŁ 7

1 Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej.

2 Przyjmijcie nas! Nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie oszukaliśmy.

3 Nie mówię *tego*, aby was potępiać. Wcześniej bowiem powiedziałem, że jesteście w naszych sercach na wspólną śmierć i wspólne życie.

4 Mam wielką swobodę w mówieniu do was, bardzo się wami chlubię, jestem pełen pociechy, obfituję w radość w każdym naszym ucisku.

5 Kiedy bowiem przybyliśmy do Macedonii, nasze ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, ale zewsząd *byliśmy* dręczeni: na zewnątrz walki, a wewnątrz obawy.

6 Lecz Bóg, który pociesza unижonych, pocieszył nas przez przybycie Tytusa.

7 A nie tylko przez jego przybycie, ale też przez pociechę, jakiej doznał wśród was, gdy opowiedział nam o waszej tęsknocie, o waszym płaczu, o waszej gorliwości względem mnie, tak że uradowałem się jeszcze bardziej.

8 Choć bowiem zasmuciłem was listem, nie żałuję *tego*, a mimo że żalowałem (bo widzę, że ten list zasmucił was, chociaż tylko na chwilę);

9 *To* teraz się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku pokucie. Zostaliście bowiem zasmuceni według Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas.

10 Bo smutek, *który jest* według Boga, przynosi pokutę ku zbawieniu, czego nikt nie żałuje. Lecz smutek *według* świata przynosi śmierć.

11 To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga, jakąż wielką wzbudziło w was pilność, jakie niewinnianie się, jakie oburzenie, jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie wymierzenie kary! We wszystkim okazaliście się czysti w tej sprawie.

12 Dlatego chociaż pisałem do was, nie *pisałem* z powodu tego, który wyrządził krzywdę, ani z powodu tego, który krzywdy doznał, lecz aby okazać nasze zatroskanie o was przed Bogiem.

13 Tak więc zostaliśmy pocieszeni waszą pociechą. A jeszcze bardziej uradowaliśmy się radością Tytusa, bo jego duch został pokrzepiony przez was wszystkich.

14 Bo jeśli w czymś chlubiłem się wami przed nim, nie zostałem zawstydzony. Lecz tak, jak mówiliśmy wam wszystko zgodnie z prawdą, tak też nasza chluba przed Tytusem okazała się prawdziwa.

15 A jego wnętrze jeszcze bardziej *skłania się* ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo was wszystkich i to, jak przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem.

16 Cieszę się więc, że we wszystkim mogę wam ufać.

ROZDZIAŁ 8

1 A oznajmiamy wam, bracia, o łasce Boga, która jest dana kościołom Macedonii;

2 Iż w ciężkiej próbie ucisku ich obfita radość i skrajne ubóstwo obfitowały bogactwem ich ofiarności.

3 Zaświadczam bowiem, że według

szywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę.

21 A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.

22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

23 A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty.

24 Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony?

27 A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

28 Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

29 On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego;

30 I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

31 Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków o Synu Człowieczym.

32 Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty;

33 Ubiczują go i zabijają, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

34 Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa.

35 A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał.

36 A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje.

37 I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu.

38 Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

39 Lecz ci, którzy szli z przodu, grobili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

40 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go:

41 Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebyś przejrzał.

42 Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła.

43 Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ 19

1 A Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez nie.

2 *Był tam* pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty.

3 Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego wzrostu.

4 Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomy, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić.

5 A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu.

6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością.

7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę.

8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwornie.

9 I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama.

10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło.

11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże.

12 Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego

kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić.

13 A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie *nimi*, aż wrócę.

14 Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten *człowiek* królował nad nami.

15 A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując.

16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien.

17 I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami.

18 Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien.

19 Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami.

20 A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce.

21 Balem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i zniesz, czego nie posiałeś.

22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał.

23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem?

24 Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma *już* dziesięć grzywien.

26 Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.

27 Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi pano-

wał, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach.

28 A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy.

29 A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów;

30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

31 A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego *je* odwiążujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje.

32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani i znaleźli *wszystko*, jak im powiedział.

33 A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiążujecie oślątko?

34 A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje.

35 I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili *na nie* Jezusa.

36 Kiedy jechał, stali swoje szaty na drodze.

37 A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli:

38 Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach!

39 Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów.

40 A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać.

41 A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim;

42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest *to* przed twoimi oczami.

43 Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd.

44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, *które są* w tobie, i nie zostawią

6 Tak więc mamy zawsze ufnosć, wiedząc, że dopóki mieszkamy w tym ciele, jesteśmy nieobecni u Pana.

7 Przez wiarę bowiem kroczymy, a nie przez widzenie.

8 Mamy jednak ufnosć i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana.

9 Dlatego też zabiegamy o to, żeby się jemu podobać, czy mieszkamy *w ciele*, czy wychodzimy *z ciała*.

10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał *zapłatę* za to, co *czynił* w ciele, według tego, co *czynił*, czy dobro, czy zło.

11 Wiedząc zatem o tym strachu Pana, przekonujemy ludzi; dla Boga zaś *wszystko* w nas jest jawne. Mam też nadzieję, że i dla waszych sumień *wszystko* w nas jest jawne.

12 Bo nie polecamy wam ponownie samych siebie, ale dajemy wam sposobność do chlubienia się nami, żebyście mieli co *odpowiedzieć* tym, którzy się chlubią tym, co zewnętrzne, a nie sercem.

13 Jeśli zaś odchodzimy od zmysłów – dla Boga *odchodzimy*, jeżeli jesteśmy przy zdrowych zmysłach – dla was *jestesmy*.

14 Miłość Chrystusa bowiem przymusza nas, jako tych, którzy uznaliśmy, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli.

15 A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony.

16 Dlatego my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a chociaż znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już *więcej go takim* nie znamy.

17 Tak więc jeśli ktoś *jest* w Chrystusie, nowym *jest* stworzeniem. *To*, co stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.

18 Wszystko to zaś *jest* z Boga, który nas pojednał z sobą przez Jezusa Chrystusa i zlecił nam służbę pojednania.

19 Bóg bowiem był w Chrystusie, jedynając świat z samym sobą, nie pocz-

tując ludziom ich grzechów, i nam powierzył to słowo pojednania.

20 Tak więc w miejsce Chrystusa sprawujemy poselstwo, tak jakby Bóg upominał *was* przez nas. W miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.

21 *On* bowiem tego, który nie znalazł grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwymi przez Bożą.

ROZDZIAŁ 6

1 Jako *jego* współpracownicy napominamy was, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno.

2 Mówi bowiem *Bóg*: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas pomyślny, oto teraz dzień zbawienia.

3 Nie dając w niczym *żadnego powodu* do zgorzienia, aby *nasza* posługa nie była zhańbiona.

4 We wszystkim okazujemy się sługami Boga, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach;

5 W chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, w nocnych czuwaniach, w postach;

6 Przez czystość i poznanie, przez wytrwałość i zyczliwość, przez Ducha Świętego i nieobudną miłość;

7 Przez słowo prawdy i moc Boga, przez oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo;

8 Przez chwałę i pohańbienie, przez złą i dobrą sławę; jakby zwodziciele, a jednak prawdziwi;

9 Jakby nieznanani, jednak *dobrze* znani, jakby umierający, a oto żyjemy, jakby karani, ale nie zabici;

10 Jakby smutni, jednak zawsze radośni, jakby ubodzy, jednak wielu ubogacający, jakby nic niemający, jednak wszystko posiadający.

11 Nasze usta otworzyły się przed wami, Koryntianie, nasze serce się rozszerzyło.

12 Nie jest wam ciasno w nas, lecz w naszym wnętrzu jest ciasno;

13 Odwzajemniając się więc *nam* –

bie na twarz zasłonę, aby synowie Izraela nie wpatrywali się w koniec tego, co miało przeminąć.

14 Lecz ich umysły zostały zaślepiene. Aż do dnia dzisiejszego bowiem przy czytaniu Starego Testamentu ta sama zasłona pozostaje nieodslonięta, gdyż jest usuwana w Chrystusie.

15 I aż po dzień dzisiejszy, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona leży na ich sercu.

16 Gdy jednak nawrócą się do Pana, zasłona zostanie zdjęta.

17 Pan zaś jest tym Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam i wolność.

18 Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, *jakby* w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana.

ROZDZIAŁ 4

1 Dlatego mając to posługiwanie, tak jak otrzymaliśmy miłosierdzie, nie zniechęcamy się.

2 Lecz wyrzekliśmy się ukrytych *czynów* hańbiących, nie postępując podstępnie ani nie fałszując słowa Bożego, ale przez ujawnianie prawdy polecamy samych siebie sumieniu każdego człowieka w obliczu Boga.

3 A jeśli nasza ewangelia jest zakryta, to jest zakryta dla tych, którzy giną;

4 W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga.

5 Nie głosimy bowiem samych siebie, lecz Chrystusa Jezusa, *że jest* Panem, a samych siebie, *że jesteśmy* waszymi sługami dla Jezusa.

6 Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności zaświeciło światło, ten zaświecił w naszych sercach, aby zajaśniało *w nas* poznanie chwały Boga w obliczu Jezusa Chrystusa.

7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby ogrom tej mocy był z Boga, a nie z nas.

8 Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni, zakłopotani, lecz nie zrozpaczeni;

9 Prześadowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni.

10 Nieustannie nosimy w ciele umiowanie Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele.

11 Ciągłe bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele.

12 Tak więc w nas działa śmierć, a w was życie.

13 Mając zaś tego samego ducha wiary, jak jest napisane: Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; *my również* wierzymy i dlatego mówimy;

14 Wiedząc, że ten, który wskrzesił Pana Jezusa, przez Jezusa wskrzesi także nas i postawi *przed sobą* razem z wami.

15 Wszystko *to* bowiem *dzieje się* dla was, żeby obfitująca łaska przez dziękczynienie wielu obfitowała ku chwale Boga.

16 Dlatego nie zniechęcamy się, bo chociaż nasz zewnętrzny człowiek niszczeje, to jednak ten wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień.

17 Ten bowiem nasz chwilowy i lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały;

18 Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to zaś, co niewidzialne, jest wieczne.

ROZDZIAŁ 5

1 Wiemy bowiem, że jeśli zostanie zniszczony ten namiot naszego ziemskiego mieszkania, to mamy budowlę od Boga, dom nie ręką uczyniony, wieczny w niebiosach.

2 Dlatego w tym wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz dom z nieba.

3 Jeśli tylko zostaniemy znaleźieni odziani, a nie nadzy.

4 Bo my, którzy jesteśmy w tym namiocie, wdychamy, obciążeni, ponieważ nie pragniemy być rozebrani, ale przyodziani, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie.

5 A tym, który nas do tego właśnie przygotował, *jest* Bóg, który nam też dał Ducha *jako* zadatek.

w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia.

45 A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali;

46 Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

47 I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelnicy kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu chcieli go zabić;

48 Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali *go* z zapartym tchem.

ROZDZIAŁ 20

1 A pewnego *dnia*, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi;

2 I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest *ten*, kto dał ci tę władzę?

3 A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi:

4 Chrzesz Jana pochodził z nieba czy od ludzi?

5 A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście?

6 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem.

7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd *pochodził*.

8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas.

10 A *we włościwym* czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali *część* z plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym.

11 Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym.

12 Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili.

13 Wtedy pan winnicy powiedział: Co *mam* zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą.

14 Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy?

16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj tego Boże!

17 Lecz on spojrzął na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym?

18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go.

19 W tej właśnie godzinie naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował tę przypowieść.

20 Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika.

21 I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?

23 Ale on, przejrawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę?

24 Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza.

25 Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

26 I nie mogli *go* złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli.

27 Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

28 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma

pojąc jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

29 Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie.

30 I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie.

31 Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali.

32 W końcu umarła też ta kobieta.

33 Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę.

34 Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

35 Lecz ci, którzy są *uznani za* godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić.

36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będą dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bóżyymi.

37 A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał *w opowieści* o krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba.

38 Bóg przecież nie jest *Bogiem* umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją.

39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.

40 I nie śmieli go już o nic pytać.

41 On zaś powiedział do nich: Jak to *jest*, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida?

42 A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

43 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

44 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże *może* być jego synem?

45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów:

46 Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach.

47 Pożerają oni domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

ROZDZIAŁ 21

1 A gdy spojrział, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony.

2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety.

3 I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.

4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

5 A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

7 I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać?

8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem *Chrystusem*, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie za nimi.

9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie *nastąpi* natychmiast.

10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu.

11 Będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi i głód i zaraza, ukaza się także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba.

12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą *was* prześladować, wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia.

13 A to was spotka na świadectwo.

14 Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać.

15 Ja bowiem dam wam usta i mą-

ROZDZIAŁ 2

1 A postanowiłem to sobie, aby nie przychodzić do was znowu w smutku.

2 Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż może mnie rozweselić, jeśli nie ten, którego ja zasmucam?

3 A to wam napisałem, abym, gdy przyjdę, nie doznał smutku od tych, od których powinienem doznawać radości, będąc pewien co do was wszystkich, że moja radość jest także waszą *radością*.

4 Gdyż w wielkim ucisku i utrapieniu serca, wśród wielu łez pisałem do was nie po to, aby was zasmucić, ale żebyście poznali obfitą miłość, jaką żywię do was.

5 Jeśli więc ktoś spowodował smutek, to nie mnie zasmucił, ale po części – by nie obciążyć – was wszystkich.

6 Takiemu wystarczy kara *wymierzona* przez wielu *z was*.

7 Tak więc przeciwnie, powinniście mu raczej przebaczyć i pocieszyć *go*, aby przypadkiem zbytni smutek go nie pochłonął.

8 Dlatego proszę was, abyście potwierdzili *swą* miłość do niego.

9 Po to też pisałem, aby was wypróbować i się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni.

10 A komu *wy* coś przebaczacie, *temu* i ja, gdyż i ja, jeśli coś przebaczyłem *temu*, któremu przebaczyłem, *zrobiłem to* ze względu na was wobec Chrystusa;

11 Aby nas szatan nie podszedł. Jego zamysły bowiem nie są nam nieznane.

12 A gdy przybyłem do Troady, aby *głosić* ewangelię Chrystusa, a drzwi były mi otwarte w Panu;

13 Mój duch nie zaznał spokoju, *bo* nie spotkałem Tytusa, mego brata. Rozstawszy się więc z nimi, wyruszyłem do Macedonii.

14 Lecz dzięki Bogu, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i roznosi przez nas woń swojego poznania na każdym miejscu.

15 Jesteśmy bowiem dla Boga przyjemną wonią Chrystusa wśród tych, którzy są zbawieni, i wśród tych, którzy giną.

16 Dla jednych wonią śmierci ku śmierci, a dla drugich wonią życia ku życiu. Lecz do tego *któż* jest zdatny?

17 Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy fałszują słowo Boże, lecz jak *ludzie* szczerzy, jak *ludzie* *postani* przez Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem.

ROZDZIAŁ 3

1 Czy znowu *zaczynamy* polecać samych siebie? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, *listów* polecających do was albo od was?

2 Naszym listem wy jesteście, napisanym w naszych sercach, znanym i czytany przez wszystkich ludzi.

3 Gdyż wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze posługiwanie, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc.

4 A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu.

5 Nie żebyśmy sami z siebie byli zdolni pomyśleć coś jakby z samych siebie, lecz nasza zdolność jest z Boga.

6 On też uczynił nas zdolnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha. Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

7 Lecz jeśli posługiwanie śmierci, wyryte literami na kamieniach, było pełne chwały, tak że synowie Izraela nie mogli wpatrywać się w oblicze Mojżesza z powodu chwały jego oblicza, która miała przeminać;

8 To o ileż bardziej pełne chwały nie miałoby być posługiwanie Ducha?

9 Jeśli bowiem posługiwanie potępiania *było* pełne chwały, o ileż bardziej obfituje w chwałę posługiwanie sprawiedliwości.

10 To bowiem, co miało chwałę, nie miało chwały w porównaniu z tą *przewyższą* chwałą.

11 Jeśli zaś to, co przemija, *było* pełne chwały, tym bardziej pełne chwały jest to, co trwa.

12 Mając więc taką nadzieję, z całą otwartością mówimy;

13 A nie jak Mojżesz, *który* kładł so-

Drugi list świętego apostoła Pawła do Koryntian

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, i Tymoteusz, brat, do kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Błogosławiony *niech będzie* Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy;

4 Który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taką pociechą, jaką sami jesteście pocieszani przez Boga.

5 Jak bowiem w nas obfitują utrapienia Chrystusa, tak też przez Chrystusa obfituje nasza pociecha.

6 Gdy więc doznajemy ucisku – to dla waszego pocieszenia i zbawienia, które sprawia, że znosicie te same utrapienia, które i my cierpimy; gdy doznajemy pociechy – to dla waszego pocieszenia i zbawienia.

7 A nasza nadzieja co do was *jest* mocna, bo wiemy, że jak jesteście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy.

8 Nie chcemy bowiem, bracia, abyście nie wiedzieli o ucisku, który nas spotkał w Azji, że byliśmy obciążeni ponad miarę i ponad siły, tak że zaczęliśmy wątpić, czy przeżyjemy.

9 Więcej, sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami sobie, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych.

10 On to wyrwał nas z tak wielkiej śmierci i *jeszcze* wyrwa. W nim *też* mamy nadzieję, że nadal będzie wyrwać;

11 Także przy waszej pomocy poprzez modlitwę za nas, aby dar, który *otrzymaliśmy* dzięki wielu, stał się dla wielu powodem dziękczynienia za nas.

12 To bowiem jest naszą chlubą: świadectwo naszego sumienia, że w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Boga postępowaliśmy na świecie, a szczególnie względem was.

13 Nie piszemy wam *nic* innego, jak tylko to, co czytacie albo rozumiecie. Spodziewam się zaś, że też do końca zrozumiecie;

14 Jak już po części nas zrozumieliście, że jesteśmy waszą chlubą, jak i wy nasza, w dniu Pana Jezusa.

15 Z tą ufnością chciałem przybyć do was wcześniej, abyście dostąpili powtórnej łaski;

16 A od was udać się do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was i zostać przez was wyprawionym do Judei.

17 Czy więc tak postanawiając, postąpiłem lekkomyślnie? Albo *czy* to, co postanawiam, postanawiam według ciała, aby było u mnie „tak, tak” i „nie, nie”?

18 Lecz *jak* Bóg jest wierny, tak nasze słowa do was nie były „tak” i „nie”.

19 Bo Syn Boży, Jezus Chrystus, który wśród was głoszony był przez nas, *to* *znaczy* przeze mnie, Sylwana i Tymoteusza, nie był „tak” i „nie”, lecz było w nim „tak”.

20 Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim *są* „tak” i w nim *są* „Amen”, ku chwale Boga przez nas.

21 Tym zaś, który utwierdza nas *razem* z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, *jest* Bóg.

22 On też zapieczętował nas i dał do naszych serc Ducha *jako* zadatek.

23 A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, że *tylko* aby was oszczędzić, nie przybyłem dotąd do Koryntu.

24 Nie dlatego, że panujemy nad waszą wiarą, ale jesteście pomocnikami waszej radości; wiarą bowiem stoicie.

Ew. Łukasza 21. 22.

drość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy.

16 A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele, i zabiją niektórych z was.

17 Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia.

18 Ale *nawet* włos z waszej głowy nie zginie.

19 Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze.

20 A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie.

21 Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz *miasta*, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzą.

22 Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane.

23 Lecz biada brzemionym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem.

24 I polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan.

25 I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale.

26 Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios.

27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą.

28 A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie *w górę* i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.

29 I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa.

30 Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko.

31 Tak i wy, gdy ujrzyte, że to się

dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.

32 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

33 Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina.

34 Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył.

35 Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi.

36 Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym.

37 W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną.

38 Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

ROZDZIAŁ 22

1 I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą.

2 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go zabić, ale bali się ludu.

3 Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu.

4 Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać.

5 A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze.

6 On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu.

7 I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka *paschalnego*.

8 Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam baranka *paschalnego*, abyśmy *mogli* jeść.

9 A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy *ją* przygotowali?

10 On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami

człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie;

11 I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł baranka *paschalnego* z moimi uczniami?

12 On wam pokaże wielką, urządowaną salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie.

13 Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali baranka *paschalnego*.

14 A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów.

15 I powiedział do nich: Gorąco pragnęłam zjeść tego baranka *paschalnego* z wami, zanim będę cierpiał.

16 Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym.

17 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie.

18 Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże.

19 Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czynicie na moją pamiątkę.

20 Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana.

21 Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole.

22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany.

23 Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić.

24 Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego.

25 Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy mają nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami.

26 Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest prze-

łożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy.

27 Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy.

28 A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach.

29 I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec;

30 Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

31 I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę.

32 Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdź swoich braci.

33 A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.

34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, zanim trzy razy się nie wyprzesz, że mnie znasz.

35 I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego.

36 Wtedy im powiedział: Teraz jednak kto ma sakiewkę, niech ją weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi go.

37 Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*.

38 Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy.

39 Potem wyszedł i udał się według *swego* zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie.

40 Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

41 A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się:

42 Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode

aby nie urządzać składek *dopiero* wtedy, kiedy ja tam przybędę.

3 A gdy przyjdę, pošlę tych, których w listach uznacie za godnych, aby zanieśli wasz dar do Jerozolimy.

4 A jeśli będzie właściwe, abym i ja się udał, pójdą razem ze mną.

5 Przybędę zaś do was, kiedy przejdę Macedonię. Będę bowiem szedł przez Macedonię.

6 A być może zatrzymam się u was lub nawet prezimuję, żebyście mnie wyprawili, dokądkolwiek wyruszę.

7 Nie chcę bowiem was teraz widzieć przejazdem, ale mam nadzieję pozostać z wami przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli.

8 A w Efezie zostanę aż do Pięćdziesiątnicy.

9 Otworzyły się bowiem przede mną drzwi wielkie i owocne, a mam wielu przeciwników.

10 Jeśli zaś przybędzie Tymoteusz, uważajcie, aby przebywał wśród was bez bojaźni, bo wykonuje dzieło Pana, jak i ja.

11 Dlatego niech nikt go nie lekceważy. Lecz wyprawcie go w pokoju, aby dotarł do mnie, bo czekam na niego z braćmi.

12 A co do brata Apollosa, to bardzo go prosiłem, aby poszedł do was z braćmi. Lecz w ogóle nie chciał teraz

iść. Pójdzie jednak w odpowiednim dla niego czasie.

13 Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, umacniajcie się.

14 Wszystko, co czynicie, niech *się dzieje* w miłości.

15 A proszę was, bracia (*bo* znacie dom Stefanasa, że jest pierwszym płonem Achai i że się poświęcili na służbę świętym);

16 Żebyście byli takim poddani i każdemu, kto pomaga i pracuje *z nami*.

17 A cieszyć się z przyścia Stefanasa, Fortunata i Achaika, bo wypełnili wasz brak.

18 Pokrzepili bowiem mego i waszego ducha. Szanujcie więc takich.

19 Pozdrawiają was kościoły Azji. Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla wraz z kościołem, który jest w ich domu.

20 Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym.

21 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką.

22 Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty. Maranatha.

23 Łaska Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami.

24 Miłość moja *niech będzie* z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

umarli w ogóle nie są wskrzeszani? Po co przyjmują chrzest za zmarłych?

30 Po co i my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo?

31 *Zapewniam was przez chlubę, którą mam z was w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, że każdego dnia umieram.*

32 Jeśli na sposób ludzki walczyłem z bestiami w Efezie, jaki z tego mam pożytek, jeśli umarli nie są wskrzeszani? Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.

33 Nie ludźcie się. Złe rozmowy psują dobre obyczaje.

34 Ocknijcie się ku sprawiedliwości i nie grzeszcie; niektórzy bowiem nie mają poznania Boga. Mówię to ku waszemu zawstyżeniu.

35 Lecz powie ktoś: Jak umarli są wskrzeszani i w jakim ciele przychodzą?

36 Głupcze! To, co siejesz, nie ożyje, jeśli nie obumrze.

37 I to, co siejesz, to nie ciało, które ma powstać, ale gołe ziarno, na przykład pszeniczne lub jakieś inne.

38 Bóg zaś daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z ziaren właściwe jemu ciało.

39 Nie każde ciało jest jednakowe, ale inne jest ciało ludzi, a inne ciało zwierząt, inne ryb, a inne ptaków.

40 Są też ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inna jest chwała *ciat* niebieskich, a inna ziemskich.

41 Inna chwała słońca, inna chwała księżyca, a inna chwała gwiazd. Gwiazda bowiem od gwiazdy różni się jasnością.

42 Tak też jest ze zmarłychwstaniem umarłych. Sieje się *ciało* w niszczeniu, a jest wskrzeszane w niezniszczalności;

43 Sieje się w niesławie, a jest wskrzeszane w chwale, sieje się w słabości, a jest wskrzeszane w mocy;

44 Sieje się ciało cielesne, a jest wskrzeszane ciało duchowe. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe.

45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający.

46 Jednak pierwsze nie jest to, co duchowe, ale to, co cielesne, potem duchowe.

47 Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – *sam* Pan z nieba.

48 Jaki jest ten ziemski, tacy i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy i niebiescy.

49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak będziemy nosili obraz niebieskiego.

50 To zaś mówię, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego, ani to, co niszczone, nie odziedziczy tego, co niezniszczalne.

51 Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni;

52 W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę. Zabrzmi bowiem *trąba*, a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni.

53 To bowiem, co niszczone, musi przyodziać się w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się to słowo, które *jest* napisane: Połknięta jest śmierć w zwycięstwie.

54 A gdy to, co niszczone, przyobleczie się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyobleczie się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się to słowo, które *jest* napisane: Połknięta jest śmierć w zwycięstwie.

55 Gdzież *jest*, o śmierci, twoje żądło? Gdzież *jest*, o piekło, twoje zwycięstwo?

56 Żądłem zaś śmierci *jest* grzech, a siłą grzechu prawo.

57 Lecz dzięki *niech będą* Bogu, który nam dał zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

58 A tak, moi mili bracia, bądźcie stali, niezachwiani, zawsze obfitujący w dziele Pana, wiedząc, że wasza praca nie jest daremna w Panu.

ROZDZIAŁ 16

1 A co do składki na świętych, to i wy zróbcie tak, jak zarządziłem w kościołach Galacji.

2 Każdego pierwszego dnia tygodnia niech każdy z was odkłada u siebie, stosownie do tego, jak mu się powodzi,

mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go.

44 I w *śmiertelnym* zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię.

45 A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku.

46 I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

47 Kiedy on *jeszcze* mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować.

48 Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

49 A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanoszą, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem?

50 I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho.

51 Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go.

52 Wtedy Jezus powiedział do naczelników kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami?

53 Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności.

54 Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka.

55 Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich.

56 A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim.

57 Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go.

58 A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś *jednym* z nich.

Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem.

59 A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził *stanowczo*: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest Galilejczykiem.

60 Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on *jeszcze* mówił, zapiał kogut.

61 A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie zaprzesz.

62 I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

63 Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go.

64 A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył.

65 Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

66 A gdy nastął dzień, zebrali się starsi ludu, naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę.

67 I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie.

68 A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie.

69 Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga.

70 Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem.

71 A oni rzekli: Czyż *jeszcze* potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

ROZDZIAŁ 23

1 Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Pilata.

2 I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem.

3 Pilat zapytał go: Czy ty jesteś kró-

lem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam* to mówisz.

4 Wtedy Piłat powiedział do naczelnym kapłanom i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.

5 Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.

6 Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem.

7 A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jeruzolimie.

8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany.

9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział.

10 A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali.

11 Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata.

12 W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami.

13 A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud;

14 Powiedział do nich: Przeprowadzicie mi tego człowieka jako odwracającego ludu. Otóż ja przesłuchałem go wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie;

15 Ani też Herod. Odesłałem bowiem was do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć.

16 Ubiczuję go więc i wypuszczę.

17 Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto.

18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasa!

19 Był on wtrącony do więzienia za

jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo.

20 Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa.

21 Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

22 A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę.

23 Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I wznagły się głosy ich i naczelnym kapłanom.

24 Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania.

25 I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę.

26 A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* niósł za Jezusem.

27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły.

28 Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jeruzolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi.

29 Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30 Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!

31 Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, coż będzie na suchym?

32 Prowadzono też dwóch innych, zлочyńców, aby razem z nim zostali straceni.

33 A gdy przyszli na miejsce zwane *Miejscem Czaszki*, ukrzyżowali tam jego i zлочyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

34 Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali o *nie* losy.

35 A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego,

uzna, że to, co wam piszę, jest nakazem Pana.

38 A jeśli ktoś jest w niewiedzy, niech pozostanie w niewiedzy.

39 Tak więc, bracia, starajcie się usilnie, abyście prorokowali i nie zabraniajcie mówić *obcymi* językami.

40 Wszystko niech się odbywa godnie i w *należytym* porządku.

ROZDZIAŁ 15

1 Oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem, a którą przyjęliście i w której trwacie;

2 Przez którą też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to, co wam głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno.

3 Najpierw bowiem przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze grzechy, zgodnie z Pismem;

4 Że został pogrzebany, że zmarłychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;

5 I że ukazał się Kefasowi, a potem dwunastu.

6 Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość żyje aż dotąd, a niektórzy zasnęli.

7 Potem ukazał się Jakubowi, potem wszystkim apostołom.

8 A ostatniemu ze wszystkich ukazał się i mnie, jak poronionemu płodowi.

9 Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godny nazywać się apostołem, bo prześladowałem kościół Boży.

10 Lecz z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a jego łaska względem mnie nie okazała się daremna, ale pracowałem więcej od nich wszystkich, jednak nie ja, lecz łaska Boga, która *jest* ze mną.

11 Czy więc ja, czy oni, tak głosimy i tak uwierzyliście.

12 A jeśli się o Chrystusie głosi, że został wskrzeszony z martwych, jak *moga* niektórzy pośród was mówić, że nie ma zmarłychwstania?

13 Jeśli bowiem nie ma zmarłychwstania, to i Chrystus nie został wskrzeszony.

14 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, to daremne *jest* nasze głoszenie, daremna też wasza wiara.

15 I okazuje się, że jesteście fałszywymi świadkami Boga, bo świadczyliśmy o Bogu, że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, jeśli umarli nie są wskrzeszani.

16 Jeśli bowiem umarli nie są wskrzeszani, to i Chrystus nie został wskrzeszony.

17 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, daremna *jest* wasza wiara i jeszcze jesteście w swoich grzechach.

18 Tak więc i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli.

19 Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, jesteście ze wszystkich ludzi najbardziej godni pożałowania.

20 Tymczasem jednak Chrystus został wskrzeszony z martwych i stał się pierwszym plonem tych, którzy zasnęli.

21 Skoro bowiem śmierć *przyszła* przez człowieka, przez człowieka *przyszło* też zmarłychwstanie umarłych.

22 Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

23 Ale każdy w swojej kolejności, Chrystus jako pierwszy plon, potem ci, którzy należą do Chrystusa, w *czasie* jego przyjścia.

24 A potem będzie koniec, gdy przekaże królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.

25 Bo on musi królować, aż położy wszystkich wrogów pod swoje stopy.

26 A ostatni wróg, który zostanie zniszczony, to śmierć.

27 Wszystko bowiem poddał pod jego stopy. A gdy mówi, że wszystko *jest* mu poddane, *jest* jasne, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.

28 Gdy zaś wszystko zostanie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

29 Bo inaczej co zrobią ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych, jeśli

albo cytra, gdyby nie wydawały różnych dźwięków, jak można byłoby rozpoznać, co się gra na flecie, a co na cytrze?

8 A gdyby trąba wydawała niewyraźny głos, kto by się przygotowywał do bitwy?

9 Tak i wy, jeśli nie wypowiedzie językiem rozumiałych słów, jakże ktoś zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem będziecie mówić.

10 Na świecie jest na przykład mnóstwo różnych głosów i żaden z nich nie jest bez znaczenia.

11 Jeśli więc nie będę rozumiał znaczenia głosu, będę cudzoziemcem dla tego, kto mówi, a ten, kto mówi, będzie cudzoziemcem dla mnie.

12 Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary duchowe, starajcie się obfitować w to, co buduje kościół.

13 Dlatego ten, kto mówi *obcym* językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć.

14 Jeśli bowiem modłę się *obcym* językiem, mój duch się modli, ale mój rozum nie odnosi korzyści.

15 Cóż więc? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i rozumem. Będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem.

16 Jeśli bowiem będziesz błogosławił duchem, jakże ktoś spośród nieuczonych na twoje dziękczynienie odpowie „Amen”, skoro nie rozumie, co mówisz?

17 Ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje.

18 Dziękuję mojemu Bogu, że mówię językami więcej niż wy wszyscy.

19 Lecz w kościele wołę powiedzieć pięć słów rozumiałych, aby i innych nauczyć, niż dziesięć tysięcy słów *obcym* językiem.

20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w rozumieniu, ale bądźcie dziećmi w złośliwości, a w rozumieniu bądźcie dojrzałymi.

21 W prawie jest napisane: *Przez ludzi obcych języków i przez usta obcych* będę mówić do tego ludu, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan.

22 Dlatego języki są znakiem nie dla

wierzących, lecz dla niewierzących, prorocstwo zaś nie dla niewierzących, lecz dla wierzących.

23 Jeśli więc cały kościół zbiera się w jednym miejscu i wszyscy mówią obcymi językami, a wejdą *tam* nieuczzeni albo niewierzący, czy nie powiedzą, że szalejecie?

24 Ale jeśli wszyscy prorokują, a wszędzie *jakiś* niewierzący albo nieuczony, będzie przekonany i osądzony przez wszystkich;

25 I tak zostaną objawione tajemnice jego serca, a on upadnie na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna, że prawdziwie Bóg jest w was.

26 Cóż więc, bracia? Gdy się zbieracie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie. Niech to wszystko służy zbudowaniu.

27 Jeśli ktoś mówi językami, *niech to czyni* dwóch albo najwięcej trzech, i to po kolei, a jeden niech tłumaczy.

28 A jeśli nie ma tłumacza, niech milczy w kościele *ten, kto mówi obcym językiem*, a niech mówi *samemu* sobie i Bogu.

29 Prorocy zaś niech mówią po dwóch albo trzech, a inni niech rozsądzają.

30 A gdyby innemu z siedzących zostało coś objawione, pierwszy niech milczy.

31 Możecie bowiem wszyscy, jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy zostali pocieszeni.

32 A duchy proroków są poddane prorokom.

33 Bóg bowiem nie jest *Bogiem* nieporządku, lecz pokoju, jak we wszystkich kościołach świętych.

34 Niech wasze kobiety milczą w kościołach. Bo nie pozwala się im mówić, ale mają być poddane, jak też prawo mówi.

35 A jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech w domu pytają swoich mężów. Hańbą bowiem jest dla kobiety mówić w kościele.

36 Czy od was wyszło słowo Boże? Czy tylko do was przyszło?

37 Jeśli ktoś uważa się za proroka albo *człowieka* duchowego, niech

mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga.

36 Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet;

37 I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie.

38 Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów.

39 A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, uragał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas.

40 Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę?

41 My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił.

42 I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.

43 A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju.

44 A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

45 I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek.

46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojciec, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał.

47 A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek.

48 Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zwracali.

49 Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei.

50 A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy.

51 Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego.

52 Przyszedł on do Pilata i poprosił o ciało Jezusa.

53 Zdjął je, owinał płótnem i położył w grobowcu wykutym *w skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony.

54 A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat.

55 Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało.

56 A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

ROZDZIAŁ 24

1 Pierwszego *dnia* tygodnia wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne *kobiety*;

2 I zastały kamień odwalony od grobowca.

3 A wszedłszy *do środka*, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4 A gdy zakłopotaly się z tego powodu, nagle dwaj mężowie stanęli przy nich w lśniących szatach.

5 I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a *oni* powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

6 Nie ma go tu, ale powstał z *martwych*. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei:

7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8 I przypomniły sobie jego słowa.

9 A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystkim jedenastu i wszystkim pozostałym.

10 A były to: Maria Magdalena i Joanna, *matka* Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.

11 Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im.

12 Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało.

13 A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była

oddalona o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

14 I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało.

15 A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi.

16 Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali.

17 I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? *Dlaczego* jesteście smutni?

18 A jeden z *nich*, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteście przychodniemi w Jerozolimie i nie wiesz o *tym*, co się tam w tych dniach stało?

19 I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem;

20 Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali.

21 A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało.

22 Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześniej rano przy grobie;

23 A nie znalazły jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje.

24 Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali *wszystko* tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli.

25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!

26 Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?

27 I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co było o nim *napisane* we wszystkich Pismach.

28 I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej.

29 Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać.

30 A gdy siedział z nimi *za stołem*,

wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im.

31 Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu.

32 I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma?

33 A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi *byli*.

34 Ci mówili: Pan naprawdę zmarłychwstał i ukazał się Szymonowi.

35 Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba.

36 A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam!

37 A oni się zlekli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha.

38 I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą się w waszych sercach?

39 Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam.

40 Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi.

41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia?

42 I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu.

43 A on wziął i jadł przy nich.

44 Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach.

45 Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma.

46 I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać;

47 I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy.

48 A wy jesteście tego świadkami.

49 A oto ja ześlę na was obietnicę

24 Natomiast nasze przyzwoite członki tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował ciało, że dał *członkowi*, któremu brakuje *czci*, więcej szacunku;

25 Aby nie było podziału w ciele, ale żeby członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem.

26 Tak więc, jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli jeden członek doznaje czci, radują się z nim wszystkie członki.

27 Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna członkami.

28 A Bóg ustanowił niektórych w kościele, najpierw *jako* apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, rządzenia, różne języki.

29 Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy cudotwórcami?

30 Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą?

31 Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

ROZDZIAŁ 13

1 Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się *jak* miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący.

2 I choćbym miał *dar* prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i *posiadał* wszelką wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

3 I choćbym rozdał na żywność dla *ubogich* cały swój majątek, i choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic nie zyskam.

4 Miłość jest cierpliwa, jest zyczliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą;

5 Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie jest porywczą, nie myśli *nic* złego;

6 Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy;

7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma.

8 Miłość nigdy nie ustaje. Bo choć są prorocтва, przeminą; choć języki, ustana; choć wiedza, obróci się w niewiecz.

9 Po części bowiem poznajemy i po części prorokujemy.

10 Ale gdy przyjdzie to, co doskonale, wtedy przeminie to, co jest cząstkowe.

11 Dopóki byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Lecz gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem tego, co dziecięce.

12 Teraz bowiem widzimy w zwierciadle, niewyraźnie, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo, ale wtedy poznam tak, jak jestem poznany.

13 A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy. Z nich zaś największa jest miłość.

ROZDZIAŁ 14

1 Dążcie do miłości, starajcie się usilnie o duchowe dary, a najbardziej o to, aby prorokować.

2 Ten bowiem, kto mówi *obcym* językiem, nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt go nie rozumie. On zaś w duchu mówi tajemnice.

3 Ale ten, kto prorokuje, mówi do ludzi dla zbudowania, zachęcenia i pocieszenia.

4 Kto mówi *obcym* językiem, buduje samego siebie, ale kto prorokuje, buduje kościół.

5 A chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście prorokowali. Większy bowiem *jest* ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi *obcymi* językami, chyba że tłumaczy, aby kościół był zbudowany.

6 Teraz więc, bracia, gdybym przyszedł do was, mówiąc *obcymi* językami, jaki pożytek miałibyście ze mnie, jeśli bym nie mówił do was albo przez objawienie, albo przez wiedzę, albo przez prorocтво, albo przez naukę?

7 Przecież nawet *przedmioty* martwe, które wydają dźwięki, jak flet

I List do Koryntian 11. 12.

24 A gdy złożył dziękczynienie, połamał i powiedział: Bierzcie i jedzcie, to jest moje ciało, które za was jest łamane. Czyńcie to na moją pamiątkę.

25 Podobnie po wieczerzy *wziął* też kielich, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi. Czyńcie to, ilekroć będziecie pić, na moją pamiątkę.

26 Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana zwiastujecie, aż przyjdzie.

27 Dlatego też kto je ten chleb albo pije ten kielich Pański niegodnie, będzie winny ciała i krwi Pana.

28 Niech więc człowiek bada samego siebie i tak niech je z *tego* chleba, i niech pije z tego kielicha.

29 Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd własny je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego.

30 Dlatego jest wśród was wielu słabych i chorych, a niemało też zasnęło.

31 Bo gdybyśmy sami siebie sądzili, nie byłibyśmy sądzeni.

32 Lecz gdy jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy karzeni, abyśmy nie byli potępieni *wraz* ze światem.

33 Tak więc, moi bracia, gdy się zbieracie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich.

34 A jeśli ktoś jest głodny, niech zje w domu, żebyście się nie zbierali ku sądowi. Co do pozostałych *spraw*, zarządzę, gdy przyjdę.

ROZDZIAŁ 12

1 A co do duchowych *darów*, bracia, nie chcę, żebyście byli nieświadomi.

2 Wiecie, że gdy byliście poganami, do niemych bożków, jak was wiedziono, *daliście się* prowadzić.

3 Dlatego oznajmiam wam, że nikt, kto mówi przez Ducha Bożego, nie powie, że Jezus jest przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, jak tylko przez Ducha Świętego.

4 Różne są dary, lecz ten sam Duch.

5 Różne też są posługi, lecz ten sam Pan.

6 I różne są działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich.

7 A każdemu jest dany przejaw Ducha dla *wspólnego* pożytku.

8 Jednemu bowiem przez Ducha jest dana mowa mądrości, drugiemu mowa wiedzy przez tego samego Ducha;

9 Innemu wiara w tym samym Duchu, innemu dar uzdrawiania w tym samym Duchu;

10 Innemu *dar* czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozróżnianie duchów, innemu różne *rodzaje* języków, a innemu tłumaczenie języków.

11 A to wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna, jak chce.

12 Jak bowiem ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki jednego ciała, choć jest ich wiele, są jednym ciałem, tak i Chrystus.

13 Bo wszyscy przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi, czy Grecy, czy niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni w jednego Ducha.

14 Ciało bowiem nie jest jednym członkiem, ale wieloma.

15 Gdyby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała?

16 A gdyby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała?

17 Gdyby całe ciało było okiem, gdzież *byłby* słuch? A gdyby całe *było* słuchem, gdzież powonienie?

18 Lecz Bóg umieścił członki w ciebie, każdy z nich tak, jak chciał.

19 Gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?

20 Tymczasem wiele jest członków, lecz jedno ciało.

21 Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was.

22 Przeciwnie, o wiele bardziej potrzebne są te członki ciała, które wydają się najsłabsze.

23 A te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym otaczamy szacunkiem, a nasze wstydlive *członki* otrzymują większe poszanowanie.

Ew. Łukasza 24.

meo Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczni mocą z wysoka.

50 I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich.

51 A gdy ich błogosławił, rozstał się z

nimi i został uniesiony w górę do nieba.

52 A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką radością.

53 I byli zawsze w świątyni, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

Ewangelia według świętego Jana

ROZDZIAŁ 1

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.

2 Ono było na początku u Boga.

3 Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

5 A ta światłość świeci w ciemnościach, ale ciemności jej nie ogarnęły.

6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan.

7 Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli.

8 Nie był on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczyć o tej światłości.

9 Ten był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.

10 Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał.

11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

12 Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię;

13 Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga.

14 A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

15 Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja.

16 A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, i to łaskę za łaskę.

17 Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

18 Boga nikt nigdy nie widział. Jed-

norodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on *nam o nim* opowiedział.

19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?

20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem Chrystusem.

21 I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? A on powiedział: *Nie jestem*. A oni: Jesteś tym prorokiem? I odpowiedział: Nie jestem.

22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam o sobie?

23 Odpowiedział: Ja *jestem* głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz.

24 A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszów.

25 I zapytali go: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem?

26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie.

27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie, któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemienia u jego obuwia.

28 Działo się to w Betabarze za Jordaniem, gdzie Jan chrzczył.

29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

30 To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja.

31 Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby został objawiony Izraelowi.

32 I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego jak gołębicę z nieba i spoczął na nim.

33 A ja go nie znałem, ale ten, który

I List do Koryntian 10. 11.

26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napelnia.

27 Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami postawią, o nic nie pytając ze względu na sumienie.

28 Lecz jeśli ktoś wam powie: To jest składane w ofierze bożkom, nie jedzcie ze względu na tego, który to powiedział, i ze względu na sumienie. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napelnia.

29 Ale sumienie, mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego bowiem moja wolność ma być sądzona przez cudze sumienie?

30 Bo jeśli ja z dziękczynieniem *coś* spożywam, to czemu mam być spotwarzany za to, za co dziękuję?

31 Tak więc czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek *innego* robicie, wszystko róbcie ku chwale Boga.

32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla kościoła Bożego;

33 Tak jak i ja się wszystkim we wszystkim podobam, nie szukając w tym własnej korzyści, ale *korzyści* wielu, aby byli zbawieni.

ROZDZIAŁ 11

1 Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja jestem *naśladowcą* Chrystusa.

2 A chwałę was, bracia, *za to*, że we wszystkim o mnie pamiętacie i zachowujecie nauki tak, jak *je* wam przekazałem.

3 Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety mężczyzna, a głową Chrystusa Bóg.

4 Każdy mężczyzna, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, hańbi swoją głowę.

5 I każda kobieta, gdy się modli albo prorokuje z nienakrytą głową, hańbi swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była ogolona.

6 Jeśli więc kobieta nie nakrywa *głowy*, niech się strzyże. A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną, niech nakrywa *głowę*.

7 Mężczyzna zaś nie powinien nakry-

wać głowy, gdyż jest obrazem i chwałą Boga. Kobieta zaś jest chwałą mężczyzny.

8 Bo mężczyzna nie jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny.

9 Mężczyzna bowiem nie został stworzony dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny.

10 Dlatego kobieta powinna mieć na głowie *znak* władzy, ze względu na aniołów.

11 A jednak w Panu ani mężczyzna nie *jest* bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny.

12 Jak bowiem kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, lecz wszystko jest z Boga.

13 Osądźcie sami: Czy wypada kobiecie modlić się do Boga bez nakrycia *głowy*?

14 Czyż sama natura nie uczy was, że gdy mężczyzna nosi długie włosy, przynosi mu to wstyd?

15 Ale jeśli kobieta nosi długie włosy, przynosi jej to chwałę, gdyż włosy zostały jej dane za okrycie.

16 A jeśli ktoś wydaje się być kłótlwym, my takiego zwyczajnie nie mamy, ani kościoły Boże.

17 Mówiąc to, nie chwałę *was*, że się zbieracie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu.

18 Najpierw bowiem słyszę, że gdy się zbieracie jako kościół, są wśród was podziały, i po części *temu* wierzę.

19 Bo muszą być między wami herezje, aby się okazało, którzy są wypróbowani wśród was.

20 Gdy więc się zbieracie, nie jest to spożywanie wieczerzy Pańskiej.

21 Każdy bowiem najpierw je własną wieczerzę i jeden jest głodny, a drugi pijany.

22 Czyż nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy gardzicie kościołem Bożym i zawstydzacie tych, którzy *nic* nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? *Za to was* nie chwałę.

23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb;

Chrystusowi – aby pozyskać tych, którzy są bez prawa.

22 Dla słabych stałem się jak słaby, aby słabych pozyskać. Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby wszelkim sposobem niektórych zbawić.

23 A robię to dla ewangelii, aby stać się jej uczestnikiem.

24 Czy nie wiecie, że ci, którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz *tylko* jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją otrzymali.

25 Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim. Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną.

26 Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym uderzał w powietrze.

27 Lecz poskrwiam swoje ciało i biorę w niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony.

ROZDZIAŁ 10

1 Nie chcę, bracia, żebyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi ojcowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze;

2 I wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu;

3 Wszyscy też jedli ten sam pokarm duchowy;

4 I wszyscy pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem ze skały duchowej, która szła za nimi. A tą skałą był Chrystus.

5 Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg. Polegli bowiem na pustyni.

6 A to stało się dla nas przykładem, żebyśmy nie pożądali złych rzeczy, jak oni pożądali.

7 Nie bądźcie więc bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, jak jest napisane: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić.

8 Nie dopuszczajmy się też nierządu, jak niektórzy z nich się dopuszczali, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące;

9 I nie wystawiamy na próbę Chrystusa, jak niektórzy z nich wystawiali i poginęli od węzów;

10 Ani nie szemrajcie, jak niektórzy z

nich szemrali i zostali wytraceni przez niszczyciela.

11 A to wszystko przydarzyło się im dla przykładu i zostało napisane dla napomnienia nas, których dosięgnął kres czasów.

12 Tak więc kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł.

13 Nie nawiedziła was pokusa inna niż ludzka. Lecz Bóg jest wierny i nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad *wasze* siły, ale wraz z pokusą da wyście, żebyście mogli ją znieść.

14 Dlatego, moi najmilsi, uciekajcie od bałwochwalstwa.

15 Mówię jak do mądrych. Osądźcie sami to, co mówię.

16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest wspólnotą ciała Chrystusa?

17 My bowiem, *choć* liczni, jesteśmy jednym chlebem i jednym ciałem, bo wszyscy jesteśmy uczestnikami jednego chleba.

18 Przypatrzcie się Izraelowi według ciała. Czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?

19 Cóż więc *chcę* powiedzieć? Że bożek jest czymś albo ofiara składana bożkom czymś jest?

20 Raczej *chcę* powiedzieć, że to, co poganie składają w ofierze, demonom składają, a nie Bogu. A nie chciałbym, żebyście mieli społeczność z demonami.

21 Nie możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być uczestnikami stołu Pana i stołu demonów.

22 Czy będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czy jesteśmy mocniejsi od niego?

23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko *jest* pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24 Niech nikt nie szuka własnego *dobra*, lecz *dobra* bliźniego.

25 Wszystko, co sprzedają w jatce, jedzcie, o nic nie pytając ze względu na sumienie.

mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Na kogo ujrysz Ducha zstępującego i spoczywającego na nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym.

34 Ja *to* widziałem i świadczyłem, że on jest Synem Bożym.

35 Nazajutrz znowu stał *tam* Jan i dwóch z jego uczniów.

36 A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży.

37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem.

38 A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał ich: Czego szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi – co się tłumaczy: Mistrzu – gdzie mieszkasz?

39 Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo było około godziny dziesiątej.

40 A Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za nim.

41 On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co się tłumaczy: Chrystusa.

42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrział na niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza. Ty będziesz nazwany Kefas – co się tłumaczy: Piotr.

43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa i powiedział do niego: Pójdź za mną.

44 A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

45 Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w prawie, a także prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa.

46 I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz!

47 Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego się do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstęp.

48 Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus: Zanim

Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię.

49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś królem Izraela.

50 Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te.

51 I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

ROZDZIAŁ 2

1 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa.

2 Zaproponowano na to wesele także Jezusa i jego uczniów.

3 A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do niego: Nie mają wina.

4 Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina.

5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie *wszystko*, cokolwiek wam powie.

6 A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo trzy wiadra.

7 Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi.

8 Wtedy powiedział do nich: Zaczepnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli.

9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczępnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca.

10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory.

11 Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie.

12 Potem on, jego matka, jego bracia

i jego uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni.

13 A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do Jerozolimy.

14 I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze.

15 A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze wymienających i przewracał stoły.

16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego.

17 I przypomniał sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie.

18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz, skoro to czynisz?

19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją wzniosę.

20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wzniesiesz?

21 Ale on mówił o świątyni swego ciała.

22 Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.

23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił.

24 Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich;

25 I nie potrzebował, aby *mu* ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział, co było w człowieku.

ROZDZIAŁ 3

1 A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.

2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był.

3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się?

5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.

6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem.

7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

8 Wiatr wieje, gdzie chce i słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

9 Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać?

10 Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, to mówimy, a co widziliśmy, o tym świadczymy, ale nie przyjmujecie naszego świadectwa.

12 Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich?

13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy;

15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17 Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

18 Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19 A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe.

7 Lecz nie wszyscy *mają* tę wiedzę. Niektórzy bowiem aż do tej pory, mając sumienie co do bożka, spożywają *pokarm* jako składany bożkom w ofierze, a ich sumienie, będąc słabe, kłało się.

8 Pokarm zaś nie zbliża nas do Boga. Jeśli bowiem jemy, nic nie zyskujemy, a jeśli nie jemy, nic nie tracimy.

9 Jednak uważajcie, aby przypadkiem wasza wolność nie stała się dla słabych *powodem* do zgorszenia.

10 Gdyby bowiem ktoś zobaczył ciebie, który masz wiedzę, siedzącego *za stołem* w świątyni bożka, to czy sumienie tego, kto jest słaby, nie skłoni go do jedzenia pokarmów składanych w ofierze bożkom?

11 I w ten sposób twoja wiedza zgubi słabego brata, za którego umarł Chrystus.

12 Grzesząc tak przeciwko braciom i raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.

13 Dlatego, jeśli pokarm gorszy mego brata, przenigdy nie będę jadł mięsa, aby nie gorszyć mego brata.

ROZDZIAŁ 9

1 Czy nie jestem apostołem? Czy nie jestem wolny? Czy nie widziałem Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czy wy nie jesteście moim dziełem w Panu?

2 Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to dla was *na pewno nim* jestem. Pieczęcią bowiem mego apostołstwa wy jesteście w Panu.

3 Taka jest moja obrona przeciwko tym, którzy mnie osadzają.

4 Czy nie mamy prawa jeść i pić?

5 Czy nie mamy prawa zabierać *ze sobą* siostry – żony, jak inni apostołowie, bracia Pana i Kefas?

6 Czy *tylko* ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować?

7 Czy ktoś kiedykolwiek pełni służbę żołnierską na własny koszt? Czy ktoś zakłada winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo czy ktoś pasie trzodę, a nie spożywa mleka trzody?

8 Czy mówię to tylko na sposób ludzki? Czy nie mówi o tym także prawo?

9 Jest bowiem napisane w Prawie

Mojżesza: Nie zawiążesz pyska młóćącemu wołowi. Czy o woły Bóg się troszczy?

10 Czy raczej ze względu na nas *to* mówi? Przecież dla nas zostało napisane, że w nadziei ma orać ten, kto orze, a ten, kto młóci w nadziei, swojej nadziei ma być uczestnikiem.

11 Jeśli my zasialiśmy wam *dobra* duchowe, *to* cóż wielkiego, jeśli będziemy żać wasze *dobra* cielesne?

12 Jeśli inni korzystają z tego prawa w stosunku do was, czemu raczej nie my? My jednak nie korzystaliśmy z tego prawa, ale znosimy wszystko, aby nie stwarzać żadnej przeszkody ewangelii Chrystusa.

13 Czy nie wiecie, że ci, którzy służą w *tym*, *co jest* święte, żyją ze świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, mają *w ofiarach* wspólny udział z ołtarzem?

14 Tak też Pan postanowił, aby ci, którzy ewangelię głoszą, z ewangelii żyli.

15 Ale ja nie korzystałem z żadnego z tych praw. I nie napisałem tego po to, żeby tak się ze mną stało. Lepiej byłoby mi umrzeć, niż żeby ktoś pozbawił mnie mojej chluby.

16 Jeśli bowiem głoszę ewangelię, nie mam się *czym* chlubić, bo nałożono na mnie ten obowiązek, a biada mi, gdybym ewangelii nie głosił.

17 Jeśli bowiem robię to dobrowolnie, mam nagrodę, jeśli zaś niedobrowolnie, *to spełniam tylko* powierzone mi obowiązki szafarza.

18 Jaką więc mam nagrodę? Taką, że głosząc ewangelię, głoszę ewangelię Chrystusa za darmo, abym nie nadużywał mojego prawa, *jakie mam* z ewangelii.

19 Będąc bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym więcej *ludzi* pozyskał.

20 I stałem się dla Żydów jak Żyd, aby Żydów pozyskać, dla tych, którzy są pod prawem, jakbym *był* pod prawem, aby pozyskać tych, którzy są pod prawem;

21 Dla tych, którzy są bez prawa, jakbym był bez prawa – nie będąc bez prawa Bogu, lecz będąc pod prawem

zany? Niech się nie staje *nieobrzezanym*. Został ktoś powołany jako nieobrzezany? Niech się nie obrzezaje.

19 Obrzezanie nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie przykazań Boga.

20 Niech każdy pozostanie w stanie, w jakim został powołany.

21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się *tym*. Lecz jeśli możesz stać się wolny, to raczej *z tego* skorzystaj.

22 Ten bowiem, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleniem Pana. Podobnie ten, kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa.

23 Drogo zostaliście kupieni. Nie bądźcie niewolnikami ludzi.

24 Niech każdy, bracia, trwa przed Bogiem w takim stanie, w jakim został powołany.

25 A co do osób dziewiczych nie mam nakazu Pańskiego, ale daję *moją* radę jako *ten*, któremu Pan dał miłosierdzie, aby był wiernym.

26 Uważam więc, że to jest dobre z powodu obecnych utrapień, że dobrze jest człowiekowi tak pozostać.

27 Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Jesteś rozwiązany od żony? Nie szukaj żony.

28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewica wyjdzie za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak będą mieć utrapienie w ciele, a ja *chciałbym* wam *tego* oszczędzić.

29 Mówię to, bracia, ponieważ czas jest krótki. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją tak, jakby ich nie mieli;

30 Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci, którzy się radują, jakby się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby nie posiadali;

31 A ci, którzy używają tego świata, żeby nie nadużywali. Przemijają bowiem postać tego świata.

32 Chcę, żebyście nie mieli trosk. Nieżonaty troszczy się o sprawy Pana, o to, jak się przypodobać Panu.

33 Lecz żonaty troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać żonie.

34 Jest różnica między mężatką a dziewicą. Niezameżna troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Mężatka zaś troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać mężowi.

35 Mówię to dla waszego dobra, nie aby zarzucać na was siła, ale żebyście godnie i przyzwoicie *stali przy* Panu, nie dając się rozproszyć.

36 Jeśli ktoś uważa, że zachowuje się niewłaściwie wobec swojej dziewczycy, gdyby przeszły już jej lata i jest taka potrzeba, niech czyni, co chce, bo nie grzeszy. Niech wyjdzie za mąż.

37 Lecz jeśli ktoś mocno postanowił w *swym* sercu, nie mając takiej potrzeby, ale panując nad *własną* wolą, i osadził w swym sercu, że zachowa swoją dziewicę, dobrze czyni.

38 Tak więc ten, kto wydaje *ją* za mąż, dobrze czyni, ale ten, kto nie wydaje *jej* za mąż, lepiej czyni.

39 Żona jest związana prawem, dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za kogo chce, byle w Panu.

40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeśli tak pozostanie, zgodnie z *moją* radą. A sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.

ROZDZIAŁ 8

1 Co do ofiar składanych bożkom, to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Wiedza wbija w pychę, lecz miłość buduje.

2 A jeśli ktoś uważa, że coś wie, to jeszcze nie wie tak, jak wiedzieć należy.

3 Lecz jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest poznany przez niego.

4 A więc co do *spożywania* pokarmów ofiarowanych bożkom, wiemy, że bożek na świecie jest niczym i że nie ma żadnego innego Boga oprócz jednego.

5 Bo chociaż są tacy, którzy są nazywani bogami, czy to na niebie, czy na ziemi – bo wielu jest bogów i wielu panów;

6 To dla nas jest jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my w nim, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego.

20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nie nawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganiłone.

21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są dokonane.

22 Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkiwał z nimi i chrzczył.

23 Także Jan chrzczył w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. A *ludzie* przychodzili i chrzcili się.

24 Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia.

25 Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczeniu.

26 I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego.

27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba.

28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim.

29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna.

30 On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym.

31 Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi.

32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.

34 Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje *mu* Ducha bez miary.

35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wiecz-

ne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boga zostaje na nim.

ROZDZIAŁ 4

1 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzczył niż Jan;

2 (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, lecz jego uczniowie);

3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei.

4 A musiał iść przez Samarię.

5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej.

7 I przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić.

8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności.

9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami.

10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś знаła ten dar Boży i *wiedziała*, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej.

11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczepać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą?

12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek?

13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął.

14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

15 Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać.

16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu.

17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam

męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś.

19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem.

20 Nasi ojcowie na tej górze czcili *Boga*, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy *go* czcić.

21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów.

23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą *go* czcić.

24 Bóg *jest* duchem, więc ci, którzy *go* czczą, powinni *go* czcić w duchu i w prawdzie.

25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.

27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz?

28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom:

29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus?

30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedź!

32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie?

34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę *tego*, który mnie posłał i dokonać jego dzieła.

35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, *gotowe* do żniwa.

36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali.

37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto inny żnie.

38 Ja was posłałem *żyć* to, nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszlście w ich pracę.

39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam.

40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni.

41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa.

42 A *tej* kobiecie mówili: Wierzmy już nie z powodu twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei.

44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej ojczyźnie.

45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto.

46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien *dworzanin* królewski, którego syn chorował.

47 Ten usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający.

48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

49 *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko.

zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą;

10 Ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego.

11 A takimi niektórzy z was byli. Lecz zostaliście obmyci, lecz zostaliście uświęceni, lecz zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga.

12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić.

13 Pokarmy *są* dla brzucha, a brzuch dla pokarmów. Lecz Bóg zniszczy i jedno, i drugie. Ciało *zaś* nie *jest* dla nierządu, ale dla Pana, a Pan dla ciała.

14 A Bóg i Pana wskrzesił, i nas *również* wskrzesi swoją mocą.

15 Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy więc weźmę członki Chrystusa i uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj tego Boże!

16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest *z nią* jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi *on*, będą jednym ciałem.

17 Kto *zaś* się łączy z Panem, jest *z nim* jednym duchem.

18 Uciekajcie od nierządu. Wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem. Lecz kto dopuszcza się nierządu, grzeszy przeciwko własnemu ciału.

19 Czyż nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, *który* jest w was, a którego macie od Boga, i nie należycie do samych siebie?

20 Drogo bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga.

ROZDZIAŁ 7

1 Co do spraw, o których mi pisaliście: Dobrze jest mężczyźni nie dotykać kobiety.

2 Jednak aby *uniknąć* nierządu, niech każdy ma swoją żonę i każda niech ma swojego męża.

3 Niech mąż oddaje powinność żonie, podobnie i żona mężowi.

4 Żona nie ma władzy nad własnym

ciałem, lecz mąż. Podobnie i mąż nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz żona.

5 Nie okradajcie się *z tego*, chyba że za obopólną zgodą, na pewien czas, aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejździe, żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości.

6 Lecz to, co mówię, jest z pozwolenia, a nie z rozkazu.

7 Chciałbym bowiem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, ale każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny.

8 A do nieżonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich, jeśli pozostaną jak ja.

9 Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać, niech wstąpią w stan małżeński. Lepiej jest bowiem wstąpić w stan małżeński, niż płonąć.

10 Tym *zaś*, którzy trwają w związku małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od męża.

11 Lecz jeśli odeszłaby, niech zostanie bez męża albo niech się z mężem pojedna. Mąż również niech nie oddała żony.

12 Pozostałym *zaś* mówię ja, a nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą, a ta zgadza się z nim mieszkać, niech jej nie odda.

13 A *jeśli* jakaś żona ma męża niewierzącego, a ten zgadza się z nią mieszkać, niech od niego nie odchodzi.

14 Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony przez żonę, a żona niewierząca uświęcona jest przez męża. Inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, teraz *zaś* są święte.

15 Lecz jeśli niewierzący chce odejść, niech odejdzie. W takich *przypadkach* ani brat, ani siostra nie są w niewoli. Ale Bóg powołał nas do pokoju.

16 Skąd bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża? Albo skąd wiesz, mężu, czy zbawisz żonę?

17 Jednak niech każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył Bóg, *zgodnie z tym*, do czego go powołał Pan. Tak też zarządzam we wszystkich kościołach.

18 Został ktoś powołany jako obrze-

15 Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie *macie* wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię spłodziłem was w Chrystusie Jezusie.

16 Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami.

17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym synem i wiernym w Panu. On wam przypomni moje drogi w Chrystusie, jak nauczam wszędzie, w każdym kościele.

18 A niektórzy wbili się w pychę, jakbym nie miał przyjść do was.

19 Lecz przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i poznam nie słowa pysznych, ale *ich* moc.

20 Królestwo Boże bowiem *przejawia się* nie w słowie, ale w mocy.

21 Co chcecie? Czy mam przyjść do was z różgą, czy z miłością i w duchu łagodności?

ROZDZIAŁ 5

1 Słyszysz się powszechnie o nierządzie wśród was, i to takim nierządzie, o jakim nie wspomina się nawet wśród pogan, że ktoś żyje z żoną *swego* ojca.

2 A wy wbiłiście się w pychę, zamiast *tak* się smucić, aby został usunięty spośród was ten, kto się dopuścił tego czynu.

3 Ja bowiem, nieobecny ciałem, lecz obecny duchem, już jakbym był obecny, osądziłem tego, który to uczynił.

4 W imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie, *wy* i mój duch, z mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa;

5 Wydajcie takiego szatanowi na ztracenie ciała, żeby duch był zbawiony w dniu Pana Jezusa.

6 Wasze chlubić się nie jest dobre. Czyż nie wiecie, że trochę zakwasu całe ciasto zakwasza?

7 Usunąć więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że jesteście przaśni. Chrystus bowiem, nasza Pascha, został za nas złożony w ofierze.

8 Obchodźmy zatem święto nie ze starym zakwasem ani z zakwasem złości-

wości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy.

9 Pisałem wam w liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami;

10 Ale nie z rozpustnikami tego świata w ogóle lub chciwymi, zdziercami czy bałwochwalcami, *bo* inaczej musielibyście opuścić ten świat.

11 Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym, bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie.

12 Po co mi bowiem sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czy wy nie sądzić tych, którzy są wewnątrz?

13 Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usunąć więc złego spośród was samych.

ROZDZIAŁ 6

1 Czy ktoś z was, mając sprawę z drugim, śmie procesować się przed niesprawiedliwymi, zamiast przed świętymi?

2 Czy nie wiecie, że święci będą sądzić świat? A jeśli świat będzie sądzony przez was, to czy nie jesteście godni osądzać sprawy pomniejsze?

3 Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? A cóż dopiero sprawy doczesne?

4 Jeśli więc macie do osądzenia sprawy doczesne, ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych w kościele.

5 Mówię to ku waszemu zawstydzeniu. Czy nie ma wśród was ani jednego mądrego, który może rozsądzić między swoimi braćmi?

6 A tymczasem brat z bratem się procesuje, i to przed niewierzącymi.

7 W ogóle już to przynosi wam ujmę, że się ze sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?

8 Przeciwnie, wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom.

9 Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego?

Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwálcy, ani cudzołóznicy, ani

50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus i poszedł.

51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje.

52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

53 Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom.

54 To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

ROZDZIAŁ 5

1 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.

2 A była w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków.

3 Leżało w nich mnóstwo niedołączonych, ślepych, chromych i wychudłych, którzy czekali na poruszenie wody.

4 Anioł bowiem co pewien czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakkolwiek choroba był dotknięty.

5 A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą.

6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy?

7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną.

8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź.

9 I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat.

10 Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania.

11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź.

12 I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź?

13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym miejscu.

14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego.

15 Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił.

16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i chcieli go zabić, bo uczynił to w szabat.

17 A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam.

18 Dlatego Żydzi tym bardziej chcieli go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego Ojcem, czyniąc się równym Bogu.

19 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo.

20 Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili.

21 Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce.

22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi;

23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie pójdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, będą żyć.

26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie.

27 I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym.

28 Nie dziwcie się temu, bo nadechodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos;

29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie *do* życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie *na* potępienie.

30 Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca.

31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo nie jest prawdziwe.

32 Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe.

33 Wy posłałście do Jana, a on dał świadectwo prawdziwe.

34 Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię, abyście byli zbawieni.

35 On był płonąca i świecąca lampą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego światłości.

36 Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.

37 A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszełście jego głosu ani nie widzieliście jego postaci.

38 I nie macie jego słowa trwającego w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie.

39 Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie.

40 A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie.

41 Nie przyjmuję chwały od ludzi.

42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga.

43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.

44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która *jest* od samego Boga?

45 Nie sądzcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.

46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie.

47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

ROZDZIAŁ 6

1 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, *czyli* Tyberiadzkie.

2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda, które czynił na chorych.

3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi uczniami.

4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie.

5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrawszy, że mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni *mogli* jeść?

6 Ale mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić.

7 Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął *tylko* trochę.

8 Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział do niego:

9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak wielu?

10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli.

12 A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło.

13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli.

14 A ci ludzie, ujrawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest praw-

kami Bożymi, a wy jesteście Bożą rolą i Bożą budowlą.

10 Według łaski Boga, która została mi dana, jak mądry budowniczy położyłem fundament, a inny na nim buduje. Jednak każdy niech uważa, jak na nim buduje.

11 Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus.

12 A czy ktoś na tym fundamencie buduje *ze* złota, srebra, z drogich kamieni, drewna, siana *czy* ze słomy;

13 Dzieło każdego będzie jawne. Dzień *ten* bowiem to pokaże, gdyż przez ogień zostanie objawione i ogień wypróbuje, jakie jest dzieło każdego.

14 Jeśli *czyjeś* dzieło budowane na tym *fundamencie* przetrwa, ten otrzyma zapłatę.

15 Jeśli *zaś* czyjeś dzieło spłonie, *ten* poniesie szkodę. Lecz on sam będzie zbawiony, tak jednak, jak przez ogień.

16 Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka?

17 A jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg, bo świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

18 Niech nikt nie oszukuje samego siebie. Jeśli komuś spośród was wydaje się, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, aby stał się mądrym.

19 Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Bo jest napisane: On chwyta mądrych w ich przebiegłości.

20 I znowu: Pan zna myśli mądrych *i wie*, że są marnościami.

21 Niech się więc nikt nie chlubi ludźmi. Wszystko bowiem jest wasze:

22 Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, *czy to, co* terazniejsze, *czy to, co* przyszłe – wszystko *jest* wasze;

23 Wy zaś jesteście Chrystusa, a Chrystus Boga.

ROZDZIAŁ 4

1 Niech więc każdy uważa nas za sługi Chrystusa i szafarzy tajemnic Boga.

2 A od szafarzy wymaga się, aby każdy *z nich* okazał się wierny.

3 Mnie jednak najmniej zależy na tym, czy będę przez was sądzony, czy przez sąd ludzki. Nawet sam siebie nie sądzę.

4 Nie jestem bowiem świadomy żadnej *swojej winy*, jednak nie jestem przez to usprawiedliwiony, lecz tym, który mnie sądzi, jest Pan.

5 Dlatego nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który oświecił to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.

6 To wszystko zaś, bracia, odniosłem do samego siebie i do Apollosa ze względu na was, abyście się nauczyli na naszym przykładzie nie wykraczać ponad to, co jest napisane, żeby jeden nie pysznił się drugim przeciw innemu.

7 Kto bowiem czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś, to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał?

8 Już jesteście nasyceni, już jesteście bogaci, bez nas królujecie. I obydwoje królowali, abyśmy i my z wami królowali!

9 Bo uważam, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi.

10 My jesteśmy głupi dla Chrystusa, ale wy mądrzy w Chrystusie, my jesteśmy słabi, ale wy mocni, wy szanowani, a my pogardzani.

11 Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, jesteście nadzy, policzkowani i tułamy się;

12 I trudzimy się, pracując własnymi rękami. Gdy nas znieważają – błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy;

13 Gdy nam zlorzeczają – modlimy się *za nich*. Staliśmy się jak śmiecie tego świata, *jak* odpadki u wszystkich, aż do tej chwili.

14 Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale napominam *was* jako moje umiłowane dzieci.

brał to, co słabe u świata, aby zawstydzic mocnych.

28 I to, co nieszlachetnie urodzone u świata i wzgardzone, wybrał Bóg, a nawet to, co nie jest, aby to, co jest, obrócić wniwecz;

29 Aby nie chlubiło się przed nim żadne ciało.

30 Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem;

31 Aby, jak to jest napisane: Ten, kto się chlubi, *niech się* chlubi w Panu.

ROZDZIAŁ 2

1 I ja, bracia, gdy do was przyszedłem, nie przybyłem z wzniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boga.

2 Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego.

3 I byłem u was w słabości, w bojaźni i z wielkim drżeniem.

4 A moja mowa i moje głoszenie nie opierały się na powabnych słowach ludzkiej mądrości, ale na przejawach Ducha i mocy;

5 Aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na mocy Boga.

6 Głosimy jednak mądrość wśród doskonałych, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy przemijają;

7 Lecz głosimy mądrość Boga w tajemnicy, zakrytą mądrością, którą przed wiekami Bóg przeznaczył ku naszej chwale;

8 Której nie poznał żaden z władców tego świata. Gdyby ją bowiem poznali, nigdy nie ukrzyżowali Pana chwały;

9 Ale *głosimy*, jak jest napisane: Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują.

10 Nam zaś Bóg objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem bada wszystko, nawet głębokości Boga.

11 Bo kto z ludzi wie, co jest w człowieku, oprócz ducha ludzkiego, który w nim *jest*? Tak samo i tego, co jest w

Bogu, nikt nie zna, oprócz Ducha Bożego.

12 My zaś nie przyjęliśmy ducha świata, lecz Ducha, który *jest* z Boga, żebyśmy wiedzieli, czym nas Bóg obdarzył.

13 A o tym też mówimy nie słowami, których naucza ludzka mądrość, lecz których naucza Duch Święty, stosując do duchowych spraw to, co duchowe.

14 Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych *rzeczy*, które są Ducha Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo.

15 *Człowiek* duchowy zaś rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony.

16 Kto bowiem poznał umysł Pana? Kto go będzie pouczał? Ale my mamy umysł Chrystusa.

ROZDZIAŁ 3

1 I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jak do *ludzi* duchowych, ale jak do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie.

2 Karmiłem was mlekiem, a nie *stałym* pokarmem, bo jeszcze nie mogliście go *przyjąć*, a nawet teraz jeszcze nie możecie;

3 Gdyż jeszcze jesteście cielesni. Skoro bowiem *jest* między wami zazdrość, kłótnie i podziały, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie na sposób ludzki?

4 Skoro ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a inny: Ja Apollosa, to czyż nie jesteście cielesni?

5 Kim bowiem jest Paweł? Kim Apolos? Tylko sługami, przez których uwierzyliście, a to tak, jak każdemu dał Pan.

6 Ja siałem, Apollos podlewał, ale Bóg dał wzrost.

7 Tak więc ani ten, który sieje, ani ten, który podlewa, nic nie znaczą, tylko Bóg, który daje wzrost.

8 Ten zaś, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno, a każdy otrzyma swoją zapłatę stosownie do swojej pracy.

9 Jesteśmy bowiem współpracowni-

dziwie ten prorok, który miał przyjść na świat.

15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam jeden na górę.

16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli nad morze;

17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył.

18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć.

19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi. I zlekli się.

20 A on powiedział do nich: *To* ja jestem, nie bójcie się.

21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przyplłynęła do ziemi, do której płynęli.

22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami.

23 (Przyplłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.)

24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.

25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?

26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyćiliście się.

27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg Ojciec.

28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?

29 Odpowiedział im Jezus: To jest

dzieło Boga, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?

31 Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia.

32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba.

33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie.

34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba.

35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.

36 Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście mnie, nie wierzycie.

37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz.

38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie *po to*, żeby czynić swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał.

39 A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym.

40 I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba?

43 Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą.

44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie *mój* Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

45 Napisane jest u Proroków: I wszy-

scy będą wyuczeni przez Boga. Każdy więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie.

46 Nie jakoby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca.

47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.

48 Ja jestem tym chlebem życia.

49 Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a poumierali.

50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten, kto go je, nie umarł.

51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A chleb, który ja dam, to moje ciało, które ja dam za życie świata.

52 Żydzi więc sprzeczekali się między sobą i mówili: Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia?

53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieć życia w sobie.

54 Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

55 Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a moja krew prawdziwie jest napojem.

56 Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim.

57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, *tak* kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie.

58 To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli. Kto je ten chleb, będzie żył na wieki.

59 To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum.

60 Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, którą jej może słuchać?

61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym szemrali, powiedział do nich: To was obraża?

62 *Cóż dopiero*, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem?

63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.

64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem wiedział od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić.

65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca.

66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.

67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diablem.

71 A to mówił o Judaszu Iskariocie, *synu* Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

ROZDZIAŁ 7

1 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić.

2 I zbliżało się żydowskie święto Namiotów.

3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz.

4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

5 Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego.

6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe.

8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

Pierwszy list świętego apostoła Pawła do Koryntian

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, z woli Boga powołany *na* apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat;

2 Do kościoła Bożego w Koryncie, do uświęconych w Chrystusie Jezusie i powołanych *na* świętych, wraz ze wszystkimi, którzy w każdym miejscu wzywają imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, ich i naszego *Pana*.

3 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

4 Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę Bożą, która została wam dana w Chrystusie Jezusie.

5 We wszystko bowiem jesteście wzbogaceni w nim, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie;

6 Gdyż świadectwo Chrystusa jest w was utwierdzone;

7 Tak że żadnego daru nie brakuje wam, którzy oczekujecie objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

8 On też utwierdzi was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

9 Wierny jest Bóg, przez którego zostaliście powołani do społeczności jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

10 Proszę więc was, bracia, przez imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to samo mówili i żeby nie było wśród was rozłamów, ale abyście byli *doskonale* zespoleni jednokową myślą i jednakowym zdaniem.

11 Doniesiono mi bowiem o was, moi bracia, przez *domowników* Chloe, że są wśród was spory.

12 Mówię to dlatego, że każdy z was twierdzi: Ja jestem Pawła, ja Apollosa, ja Kefasa, a ja Chrystusa.

13 Czy Chrystus jest podzielony? Czy Paweł został za was ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?

14 Dziękuję Bogu, że oprócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem;

15 Aby nikt nie powiedział, że ochrzciłem w swoje imię.

16 Ochrzciłem też dom Stefanasa. Poza tym nie wiem, czy ochrzciłem jeszcze kogoś.

17 Bo Chrystus nie posłał mnie, abym chrzcił, ale abym głosił ewangelię, *i to* nie w mądrości słowa, aby nie znieważać krzyża Chrystusa.

18 Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną, ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga.

19 Bo jest napisane: Wytracę mądrość mądrych, a rozum rozumnych obrócę wniwecz.

20 Gdzie *jest* mądry? Gdzie uczyony w Piśmie? Gdzie badacz tego świata? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości tego świata?

21 Skoro bowiem w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobalo się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych, którzy wierzą.

22 Gdyż Żydzi domagają się znaków, a Grecy szukają mądrości.

23 My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, *który* dla Żydów wprawdzie *jest* zgorszeniem, a dla Greków głupstwem;

24 Lecz dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów, jak i Greków, *jest* Chrystusem – mocą Bożą i mądrością Bożą.

25 Głupstwo Boże bowiem jest mądrzejsze niż ludzie, a słabość Boża jest mocniejsza niż ludzie.

26 Przypatrzenie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu *jest* mądrych według ciała, niewielu możliwych, niewielu szlachetnie urodzonych.

27 Ale Bóg wybrał to, co głupie u świata, aby zawstydić mądrych, wy-

List do Rzymian 16.

mój i całego kościoła. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus, brat.

24 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

25 A temu, który was może utwierdzić według mojej ewangelii i głoszenia Jezusa Chrystusa, według objawie-

nia tajemnicy od wieków okrytej milczeniem;

26 Lecz teraz objawionej i przez Pisma proroków według postanowienia wiecznego Boga oznajmionej wszystkim narodom, *by przywieść je* do posłuszeństwa wierze;

27 *Temu*, jednemu mądrymu Bogu, *niech będzie* chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

Ew. Jana 7.

9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei.

10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest?

12 I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi.

13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami.

14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał.

15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył?

16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał.

17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznaczyć, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie.

18 Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.

19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić?

20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić?

21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie!

22 Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka.

23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlatego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka?

24 Nie sądzcie po pozorach, ale sądzcie sprawiedliwym sądem.

25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jeruzolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić?

26 A oto jawnie przemawia i nie mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus?

27 Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28 Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

29 Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał.

30 I chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił?

32 Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać.

33 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał.

34 Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie.

35 Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych *wśród* pogan i będzie nauczał pogan?

36 Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie?

37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza.

39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był *dany*, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.

40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok.

41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei?

42 Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i

z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid?

43 I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu.

44 I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki.

45 Wtedy słudzy wrócili do naczelnym kapłanów i do faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście?

46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek.

47 I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni?

48 Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszów uwierzył w niego?

49 A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte.

50 Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im:

51 Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni?

52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie powstał z Galilei.

53 I poszedł każdy do swego domu.

ROZDZIAŁ 8

1 A Jezus poszedł na Górę Oliwną.

2 Potem znowu wcześniej rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich.

3 I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku;

4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa.

5 W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz?

6 A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, poczynawszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku.

10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzie są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?

11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja cię nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.

12 Jezus znowu powiedział do niej: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.

13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.

15 Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo.

16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie posłał.

17 A w waszym prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał.

19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca.

20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabija, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie?

i Achai wspólnie złożyć się na ubogich świętych, którzy są w Jeruzolimie.

27 Istotnie upodobało się im, są też ich dłużnikami. Jeśli bowiem poganie stali się uczestnikami ich *dóbr* duchowych, powinni im też usługiwać cielesnymi.

28 Dlatego, gdy to wykonam i *oddam* im ten zapieczętowany owoc *składki*, wstąpię do was, udając się do Hiszpanii.

29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa ewangelii Chrystusa.

30 A proszę was, bracia, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście razem ze mną walczyli w modlitwach za mnie do Boga;

31 Abym został wybawiony od tych, którzy są niewierzący w Judei i żeby moja posługa, *którą wykonuję* dla Jeruzolimy, została dobrze przyjęta przez świętych;

32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Boga i doznał pokrzepienia razem z wami.

33 A Bóg pokoju *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

ROZDZIAŁ 16

1 Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest służebnicą kościoła w Kenchrach;

2 Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i pomagali jej w każdej sprawie, w której by was potrzebowała. I ona bowiem wspomagała wielu, *także* i mnie samego.

3 Pozdrówcie Pryscylłę i Akwilę, moich pomocników w Jezusie Chrystusie;

4 Którzy za moje życie nadstawiali swojego własnego karku, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły pogańskie;

5 *Pozdrówcie* także kościół, który jest w ich domu. Pozdrówcie mojego milego Epeneta, który jest pierwszym plonem Achai dla Chrystusa.

6 Pozdrówcie Marię, która wiele pracowała dla nas.

7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich krewnych i moich współwięźniów, którzy są poważani wśród apo-

stołów, którzy też przede mną byli w Chrystusie.

8 Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w Panu.

9 Pozdrówcie Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie, i mojego umiłowanego Stachyna.

10 Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobula.

11 Pozdrówcie Herodiona, mojego krewnego. Pozdrówcie tych, którzy są z *domu* Narcyza, tych, którzy są w Panu.

12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wiele pracowała w Panu.

13 Pozdrówcie Rufusa, wybranego w Panu, oraz matkę jego i moją.

14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi.

15 Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są z nimi.

16 Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was kościoły Chrystusa.

17 A proszę was, bracia, abyście wypatrywali tych, którzy powodują rozłamy i zgorszenia przeciwko tej nauce, którą przyjęliście. Unikajcie ich.

18 Gdyż tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, a przez gładkie słowa i pochlebstwo zwodzą serca prostych *ludzi*.

19 Wasze posłuszeństwo bowiem stało się znane wszystkim. Dlatego też raduję się z waszego powodu, ale chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a prości w tym, co złe.

20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod waszymi stopami. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami. Amen.

21 Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni.

22 Pozdrwiam was w Panu ja, Tercjusz, który pisałem ten list.

23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz

czyste, ale *staje się* złe dla człowieka, który je ze zgorzaniem.

21 Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej *rzeczy*, przez którą twój brat się obraża, gorszy albo słabnie.

22 Masz wiarę? Miej ją sam u siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia *w tym*, co uważa za dobre.

23 Lecz kto ma wątpliwości, jeśli je, jest potępiony, bo nie je z wiary. Wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem.

ROZDZIAŁ 15

1 A tak my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości słabych, a nie *szukać tego*, co nam się podoba.

2 Dlatego każdy z nas niech *szuka tego*, co podoba się bliźniemu dla dobra, ku zbudowaniu.

3 Ponieważ *i* Chrystus nie *szukał tego*, co mu się podobało, ale jak jest napisane: Urągania urągających tobie spadły na mnie.

4 Bo to, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism mieli nadzieję.

5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście byli jednomysłni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa;

6 Abyście jednomysłnie, jednymi ustami wysławiali Boga, Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

7 Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem, jak i Chrystus przyjął nas do chwały Boga.

8 Bo mówię, że Jezus Chrystus był sługą obrzezania ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice *dane* ojcom;

9 I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie, jak jest napisane: Dlatego będę cię wysławiał między poganami i będę śpiewał twemu imieniu.

10 I znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego ludem.

11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i wysławiajcie go wszyscy ludzie.

12 I znowu Izajasz mówi: Przyjdzie

korzeń Jessego, ten, który powstanie, aby panować *nad* poganami. W nim poganie będą pokładać nadzieję.

13 A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego.

14 A też ja sam jestem pewien co do was, moi bracia, że i wy sami jesteście pełni dobroci, napełnieni wszelkim poznaniem i możecie jedni drugich napominać.

15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby przypominając wam przez łaskę, która jest mi dana od Boga;

16 Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla pogan, sprawując święte usługiwanie ewangelią Boga, aby ofiara pogan stała się przyjemna, uswięcona przez Ducha Świętego.

17 Mam się więc czym chlubić w Jezusie Chrystusie, w sprawach Bożych.

18 Nie śmiałbym bowiem mówić tego, czego Chrystus nie uczyniłby przeze mnie *w przywódzeniu* pogan do posłuszeństwa przez słowo i uczynek;

19 Przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak że *obszar* od Jerozolimy i okolic aż do Ilirii napełniłem ewangelią Chrystusa.

20 A usiłowałem głosić ewangelię tam, gdzie imię Chrystusa nie było znane, aby nie budować na cudzym fundamencie;

21 Ale jak jest napisane: Ci, którym o nim nie mówiono, zobaczą, a ci, którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją.

22 Dlatego też często napotykałem przeszkody tak, że nie mogłem przyjść do was.

23 Lecz teraz nie mam już miejsca *do pracy* w tych stronach, a pragnąc od wielu lat przyjść do was;

24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę do was. Spodziewam się bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami troszeczkę nacieszę.

25 A teraz idę do Jerozolimy, aby służyć świętym.

26 Upodobało się bowiem Macedonii

23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata.

24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach.

25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię.

26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem.

27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu.

28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec.

29 A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co mu się podoba.

30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego.

31 Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami.

32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże *możesz* mówić: Będziecie wolni?

34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu.

35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, *lecz* Syn mieszka na wieki.

36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.

37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca.

38 Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca.

39 Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama.

40 Lecz teraz chcecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił.

41 Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga.

42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał.

43 Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mego słowa.

44 Wy jesteście z *waszego* ojca – diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

45 A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

46 Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?

47 Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga.

48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona?

49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale *czczę* mego Ojca, a wy mnie nie uczciliście.

50 Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sądzi.

51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzę śmierci.

52 Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci.

53 Czy ty jesteś większy od naszego

ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz?

54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwale, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem.

55 Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa.

56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się.

57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

58 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Żanim Abraham był, ja jestem.

59 Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

ROZDZIAŁ 9

1 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia.

2 I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy?

3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale *stało się tak*, żeby się na nim objawiły dzieła Boga.

4 Ja muszę wykonywać dzieła *tego*, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.

5 Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata.

6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego.

7 I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc.

8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i żebrał?

9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest

do niego podobny. Lecz on mówił: *To ja jestem*.

10 Wtedy zapytali go: Jak zostały utworzone twoje oczy?

11 A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem.

12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.

13 Przyprawili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był ślepy.

14 *A tego dnia*, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego oczy, był szabat.

15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę.

16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabat. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam.

17 Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest prorokiem.

18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.

19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi?

20 Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził ślepy.

21 Lecz jakim *sposobem* teraz widzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma *swoje* lata, pytajcie go, on sam o sobie powie.

22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi.

23 Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma *swoje* lata, jego pytajcie.

24 Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.

się należy: komu podatek, *temu* podatek, komu cło, *temu* cło, komu bojaźń, *temu* bojaźń, komu cześć, *temu* cześć.

8 Nikomu nie bądźcie nic winni, oprócz wzajemnej miłości. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił prawo.

9 Gdyż to: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jakiegokolwiek inne przykazanie, w tych słowach się streszcza, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie.

10 Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc wypełnieniem prawa jest miłość.

11 *A czynicie* to, wiedząc, że już czas, że już *nadeszła* pora, abyśmy się obudzili ze snu. Teraz bowiem bliżej nas jest zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy.

12 Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

13 Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach, nie w sporach ani w zazdrości.

14 Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie troszczcie się o ciało, *by zaspokajając* pożądliwości.

ROZDZIAŁ 14

1 A tego, kto jest słaby w wierze, przyjmujcie, *lecz* nie po to, aby sprzeczać się *wokół* spornych kwestii.

2 Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko, a inny, *będąc* słaby, jada jarzyny.

3 Ten, kto je, niech nie lekceważy tego, który nie je, a ten, kto nie je, niech nie potępia tego, który je, bo Bóg go przyjął.

4 Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak, gdyż Bóg może go utwierdzić.

5 Bo jeden czyni różnicę między dniem a dniem, a drugi każdy dzień ocenia *jednakowo*. Każdy niech bę-

dzie dobrze upewniony w swoim zamysłu.

6 Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega, a kto nie przestrzega dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto je, dla Pana je, bo dziękuje Bogu, a kto nie je, dla Pana nie je, i dziękuje Bogu.

7 Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera.

8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Dlatego czy żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana.

9 Gdyż po to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby panować i *nad* umarłymi, i *nad* żywymi.

10 Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo czemu lekceważysz swego brata? Wszyscy bowiem staniemy przed trybunałem Chrystusa.

11 Bo jest napisane: Na moje życie, mówi Pan, zegnije się przede mną każde kolano i każdy język wysławiać będzie Boga.

12 Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek Bogu.

13 A tak już nie sądźmy jedni drugich, ale raczej uważajcie na to, abyście nie dawali bratu powodu do potknięcia się lub upadku.

14 Wiem i jestem przekonany przez Pana Jezusa, że nie ma niczego, co by samo w sobie było nieczyste. Tylko dla tego, kto uważa coś za nieczyste, *to* dla niego *jest* nieczyste.

15 Lecz jeśli z powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, już nie postępujesz zgodnie z miłością. Nie tracaj swoim pokarmem tego, za którego umarł Chrystus.

16 Niech więc wasze dobro nie będzie bluźnione.

17 Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym.

18 Bo kto w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi.

19 Tak więc dążmy do tego, co *służy* pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu.

20 Z powodu pokarmu nie niszczy dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest

36 Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ 12

1 Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boga, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, *to jest* waszą rozumną służbę.

2 A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozpoznać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga.

3 Mówię bowiem przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał *o sobie* więcej niż należy, ale żeby myślał *o sobie* skromnie, stosownie do miary, jakiej Bóg każdemu udzielił w wierze.

4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, ale nie wszystkie członki wykonują tę samą czynność;

5 Tak my, *choć* liczni, jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, ale z osobną jesteśmy członkami jedni *dla* drugich.

6 Mamy więc różne dary według łaski, która nam jest dana: jeśli *ktos* ma dar prorokowania, niech *go* używa stosownie do miary wiary;

7 Jeśli usługiwania, niech służy; jeśli ktoś naucza, niech *trwa* w nauczaniu;

8 Jeśli ktoś napomina, to w napomnieniu; jeśli ktoś rozdaje, to w szczerości; jeśli ktoś jest przełożonym, *niech nim* będzie w pilności; jeśli ktoś okazuje miłosierdzie, niech to czyni ochotczo.

9 Miłość *niech* będzie nieobludna. Brzydziecie się złem, trzymając się tego, co dobre.

10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską, wyprzedzając jedni drugich w *okazywaniu* szacunku.

11 W pracy nie leniwi, palący duchem, służący Panu;

12 Radujący w nadziei się, cierpliwi w ucisku, nieustający w modlitwie;

13 Wspomagający świętych w potrzebach, okazujący gościnność.

14 Błogosławcie tych, którzy was

prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie.

15 Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy płaczą.

16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie miejcie *o sobie* wysokiego mniemania, ale się ku niskim skłaniajcie. Nie uważajcie samych siebie za mądrych.

17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie, starając się o to, co jest dobre wobec wszystkich ludzi.

18 Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju.

19 Najmilsi, nie mścijcie się sami, ale pozostawcie miejsce gniewowi. Jest bowiem napisane: Zemsta *do* mnie należy, ja odpłacę – mówi Pan.

20 Jeśli więc twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozżarzone węgle zgarniesz na jego głowę.

21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zloż dobre zwyciężaj.

ROZDZIAŁ 13

1 Każda dusza niech będzie poddana władzom ziemskim. Nie ma bowiem władzy *innej*, jak tylko od Boga, a te władze, które są, zostały ustanowione przez Boga.

2 Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie.

3 Przełożeni bowiem nie są postrachem dla uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę.

4 Jest bowiem służą Boga dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz złe, bój się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest służą Boga, mszczącym się w gniewie nad tym, który czyni złe.

5 Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu gniewu, ale i ze względu na sumienie.

6 Z tego też powodu płacicie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga.

7 Oddawajcie więc każdemu to, co mu

25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy?

27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście. Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami?

28 Wtedy zlorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź *sobie* jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza.

29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie wiemy.

30 Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy.

31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego wolę, tego wysłuchuje.

32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś stworzył oczy ślepego od urodzenia.

33 Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas uczysz? I wypędzili go precz.

35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego?

36 A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w niego wierzył?

37 I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi z tobą, jest nim.

38 A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon.

39 Jezus mu powiedział: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi.

40 I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszów, którzy z nim byli, i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi?

41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy – dlatego wasz grzech pozostaje.

ROZDZIAŁ 10

1 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni

drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i bandytą.

2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec.

3 Temu odzwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza je.

4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos.

5 Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami *dla* owiec.

8 Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały.

9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko.

10 Złodziej przychodzi tylko *po* to, żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały je w obfitości.

11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce.

12 Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porwywa i rozprasza owce.

13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o owce.

14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje *owce*, a moje mnie znają.

15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca. I oddaję moje życie za owce.

16 A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszą przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje życie, aby je znowu wziąć.

18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać

i mam moc znowu je wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca.

19 Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów.

20 I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie?

21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych?

22 Była wtedy w Jerozolimie *uroczystość* poświęcenia *świątyni*. A była zima.

23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona.

24 Wtedy Żydzi obstarpiłi go i zapytali: Jak długo będziesz nas trzymał *w niepewności*? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.

25 Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one świadczą o mnie.

26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam powiedziałem.

27 Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a *one* idą za mną.

28 A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą, i nikt nie wydrze ich z mojej ręki.

29 Mój Ojciec, który mi je dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki mego Ojca.

30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

31 Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować.

32 Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie?

33 Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem.

34 Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?

35 Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo Boże, a Pismo nie może być naruszone;

36 *To jakże do mnie*, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie:

Bluźnisz, bo powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi.

38 A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

39 Znowu więc chcieli go schwytać, ale wymknął się im z rąk.

40 I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzczył, i tam przebywał.

41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprowadził nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdziwe.

42 I wielu tam uwierzyło w niego.

ROZDZIAŁ 11

1 A był chory pewien *człowiek*, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i jej siostry Marty.

2 A to była ta Maria, która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował.

3 Siostry więc posłały do niego *wiadomość*: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje.

4 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży.

5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał.

7 Lecz potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znowu do Judei.

8 Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero co chcieli cię ukamienować, a znowu tam idziesz?

9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światłość tego świata.

10 A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości.

11 To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu.

łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem.

7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości;

8 Jak jest napisane: Bóg dał im ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli; aż do dnia dzisiejszego.

9 A Dawid mówi: Niech ich stół stanie się *dla nich* sidłem i pułapką, zgorszeniem i odplątą.

10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich grzbiet zawsze pochylaj.

11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść? Nie daj tego Boże! Ale *raczej* przez ich upadek zbawienie *doszło* do pogan, aby pobudzić do zawiści.

12 A jeśli ich upadek jest bogactwem świata, a ich pomniejszenie bogactwem pogan, o ileż bardziej ich pełnia?

13 Mówię bowiem do was, pogan. Właśnie jako apostoł pogan, chlubię się swoją służbą;

14 Bo może *w ten sposób* pobudzę do zawiści *tych, którzy są* moim ciałem i zbawię niektórych z nich.

15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się pojednaniem *dla* świata, czym *będzie* przyjęcie *ich*, jeśli nie powstaniem z martwych do życia?

16 Ponieważ jeśli zacyzn jest święty, *to* i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, *to* i gałęzie.

17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, który byłeś dzikim drzewem oliwnym, zostałeś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego;

18 Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się wynosisz, *wiedz, że* nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń ciebie.

19 Ale powiesz: Odłamane zostały gałęzie, abym ja *mógł* być wszczepiony.

20 Słusznie, z powodu niewiary zostały odłamane, ty zaś trwasz przez wiarę. Nie pysznij się, ale się bój.

21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi.

22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość dla tych, którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli będziesz trwał w *tej* dobroci. W przeciwnym razie ty też będziesz wycięty.

23 Lecz i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc ponownie ich wszczepić.

24 Jeśli bowiem ty zostałeś wycięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, o ileż bardziej ci, którzy są *jego gałęziami* naturalnymi, wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne?

25 Bo nie chcę, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy – żebyście sami siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części przyszła na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan.

26 I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.

27 A *to będzie* moje przymierze z nimi, gdy odejmę ich grzechy.

28 Tak więc co do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze względu na was, lecz co do wybrania są umiłowani ze względu na ojców.

29 Bo *swoich* darów i powołania Bóg nie żałuje.

30 Jak bowiem wy kiedyś nie wierzycie Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich niewiary;

31 Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby z powodu miłosierdzia wam *okazanego* i oni miłosierdzia dostąpili.

32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkich w niewierze, aby się nad wszystkimi zmiłować.

33 O, głębokości bogactwa, mądrości i poznania Boga! Jak niezbadane są jego wyroki i niedocieczone jego drogi!

34 Któż bowiem poznał myśl Pana albo kto był jego doradcą?

35 Lub kto pierwszy mu coś dał, aby otrzymać odplątą?

którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości – sprawiedliwości, która jest z wiary.

31 Izrael zaś, zabiegając o prawo sprawiedliwości, nie doszedł do prawa sprawiedliwości.

32 Dlaczego? Ponieważ o *nie* zabiegali nie z wiary, ale jakby *było* z uczynków prawa. Potknęli się bowiem o kamień potknięcia;

33 Jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień potknięcia i skałę zgorzienia, a każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

ROZDZIAŁ 10

1 Bracia, pragnieniem mego serca i modlitwą, którą zanoszę do Boga za Izrael, jest jego zbawienie.

2 Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale nie wdług poznania.

3 Bo nie znając sprawiedliwości Boga, a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie byli poddani sprawiedliwości Boga.

4 Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy.

5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która *jest* z prawa: Kto te rzeczy czyni, przez nie będzie żył.

6 Sprawiedliwość zaś, która jest z wiary, tak powiada: Nie mów w swym sercu: Kto wstąpi do nieba? – to znaczy, *aby* Chrystusa na dół sprowadzić;

7 Albo: Kto zstąpi do otchłani? – to znaczy, *aby* Chrystusa od umarłych wyprowadzić.

8 Ale cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo, na twoich ustach i w twoim sercu. To jest słowo wiary, które głosimy:

9 Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony.

10 Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.

11 Bo Pismo mówi: Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

12 Gdyż nie ma różnicy między Żydem a Grekiem. Bo ten sam Pan wszystkich

jest bogaty względem wszystkich, którzy go wzywają.

13 Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony.

14 Jakże więc będą wzywać *tego*, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą w *tego*, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei?

15 Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani? Jak jest napisane: O, jak piękne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy!

16 Ale nie wszyscy byli posłuszni ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu?

17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez słowo Boże.

18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos i na krańce świata ich słowa.

19 Pytam dalej: Czy Izrael tego nie poznał? Mojżesz pierwszy mówi: Ja pobudzę was do zawiści przez *naród*, który nie jest narodem, przez *naród* nierozumny wzbudzę w was gniew.

20 A Izajasz śmiało mówi: Dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali.

21 Lecz do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego i sprzeciwiającego się.

ROZDZIAŁ 11

1 Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Nie daj tego Boże! *I* ja przecież jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina.

2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał. Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu? Jak się skarży przed Bogiem na Izraela:

3 Panie, pozabijali twoich proroków i zburzyli twoje ołtarze; tylko ja sam pozostałem i czyhają na moje życie.

4 Ale cóż mu odpowiada Bóg? Zostałem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem.

5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztką według wybrania przez łaskę.

6 A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby

12 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy.

13 Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu *zwykłym* snem.

14 Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.

15 I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyscie uwierzyli. Ale chodźmy do niego.

16 Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć.

17 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie.

18 A Betania była niedaleko Jerozolimy, w *odległości* około piętnastu stadiów.

19 A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po *stracie* brata.

20 Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w domu.

21 I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

22 Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz.

23 Jezus jej odpowiedział: Twój brat zmartwychwstanie.

24 Marta mu powiedziała: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

25 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył.

26 A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?

27 Odpowiedziała mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat.

28 A to powiedziawszy, poszła i potajemnie zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i woła cię.

29 Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła do niego.

30 A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw.

31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać.

32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się.

34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz.

35 I Jezus zapłakał.

36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzenie, jak go miłował!

37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł?

38 Jezus zaś *ponownie* się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej *wejścia* był położony kamień.

39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie, bo od czterech dni *leży* w grobie.

40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?

41 Wtedy usunęli kamień z *miejsca*, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojczy, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.

42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchasz, ale powiedziałem to ze względu na stojących wokół ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!

44 I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego.

46 Lecz niektórzy z nich odeszli do

faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił.

47 Wtedy naczelnik kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni wiele cudów.

48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą *nam* to nasze miejsce i naród.

49 A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie;

50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął.

51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć za ten naród;

52 A nie tylko za ten naród, ale też *po to*, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.

53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie *nad tym*, aby go zabić.

54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami.

55 A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić.

56 Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyszedł na święto?

57 A naczelnik kapłani i faryzeusze wydali nakaz, *aby*, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił *to*, żeby go *mogli* schwytać.

ROZDZIAŁ 12

1 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych.

2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole.

3 Wówczas Maria, wzięwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi wło-

sami. I dom napenił się wonią *tej* maści.

4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, *syn* Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział:

5 Dlaczego *tej* maści nie sprzedano za trzysta groszy i nie rozdano *ich* ubogim?

6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił to, *co do niej* włożono.

7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją! Zachowała to na dzień mego pogrzebu.

8 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze będziecie mieć.

9 Wtedy wielu *Żydów* dowiedziało się, że tam jest; i przyszedli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 I naradzali się naczelnik kapłani *nad tym*, żeby zabić również Łazarza;

11 Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w Jezusa.

12 Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszedli na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy;

13 Nabrało gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela!

14 A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest napisane:

15 Nie bój się, córko Syjonu! Oto twój król przychodzi, siedząc na oślątku.

16 Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili.

17 Dawali więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych.

18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud.

19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim.

20 A wśród tych, którzy przychodzili

zwierzchności, ani moce, ani terazniejsze, ani przyszłe *rzeczy*;

39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

ROZDZIAŁ 9

1 Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamie, co mi poświadcza moje sumienie w Duchu Świętym;

2 *Że* odczuwam wielki smutek i nieustający ból w moim sercu.

3 Pragnąłbym bowiem sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich krewnych według ciała.

4 Są to Izraelici, do których *należy* usynowienie, chwała, przymierza, nadanie prawa, służba Boża i obietnice;

5 Do których należą ojcowie i z których według ciała *pochodzi* Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

6 Lecz nie jest możliwe, żeby miało zawieść słowo Boże. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem.

7 Nie wszyscy też przez to, że są potomstwem Abrahama, są dziećmi, ale *jest powiedziane*: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.

8 To znaczy, że nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy są uznane za potomstwo.

9 Takie bowiem *jest* słowo obietnicy: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna.

10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy poczęła z jednego *mężczyzny*, nasze go ojca Izaaka;

11 Gdy *dzieci* jeszcze się nie urodziły i nie zrobiły nic dobrego ani złego, aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z czynków, ale z tego, który powołuje;

12 Powiedziano jej, że większy będzie służył mniejszemu;

13 Jak jest napisane: Jakuba umiłowalem, ale Ezawa znienawidziłem.

14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Nie daj tego Boże!

15 Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję.

16 A więc *nie zależy to* od tego, który chce, ani od tego, który zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie.

17 Pismo bowiem mówi do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie swoją moc i żeby moje imię było głoszone po całej ziemi.

18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym.

19 Ale mi powiesz: Dlaczego więc jeszcze oskarża? Bo ktoś sprzeciwił się jego woli?

20 O człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem? Czy naczynie gliniane *może* powiedzieć do tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś?

21 Czy garncarz nie ma władzy *nad* gliną, żeby z tej samej bryły zrobić jedno naczynie do *użytku* zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego?

22 A *cóż*, jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i dać poznać swoją moc, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przygotowane na zniszczenie;

23 *Po to*, żeby dać poznać bogactwo swojej chwały na naczyniach miłosierdzia, które przygotował ku chwale;

24 *To* znaczy nas, których powołał, nie tylko z Żydów, ale i z pogan?

25 Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie był mój, *nazwę* moim ludem, a tę, która nie była umiłowana, nazwę umiłowaną.

26 I stanie się *tak*, że w miejscu, gdzie im mówiono: Wy nie *jesteście* moim ludem, tam będą nazwani synami Boga żywego.

27 A Izajasz woła o Izraelu: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, resztką będzie ocalona.

28 Zakończy bowiem dzieło i skróci je w sprawiedliwości. Istotnie, skróci Pan dzieło na ziemi.

29 Jak i przedtem powiedział Izajasz: Gdyby Pan zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory.

30 Cóż więc powiemy? To, że poganie,

was. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten do niego nie należy.

10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe z powodu grzechu, a duch jest żywy z powodu sprawiedliwości.

11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, mieszka w was, ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, ożywi i wasze śmiertelne ciało przez swego Ducha, który w was mieszka.

12 Tak więc, bracia, jesteście dłużnikami, *ale* nie ciała, abyśmy *mieli żyć* według ciała.

13 Jeśli bowiem żyjecie według ciała, umrzecie, ale jeśli Duchem uśmieracie uczynki ciała, będziecie żyć.

14 Bo wszyscy ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi.

15 Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze!

16 Ten to Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteście dziećmi Bożymi.

17 A jeśli dziećmi, *to* i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18 Uważam bowiem, że cierpienia teraźniejszego czasu nie są godne *porównywania* z tą przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić.

19 Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych.

20 Gdyż stworzenie jest poddane marności, nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał, w nadziei;

21 *Że* i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych.

22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach *rodzenia* aż dotąd.

23 A nie tylko *ono*, ale i my, którzy mamy pierwsze plony Ducha, i my sami wdychamy w siebie, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała.

24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawie-

ni. A nadzieja, którą się widzi, nie jest nadzieją, bo jakże ktoś *może* spodziewać się *tego*, co widzi?

25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, *to* oczekujemy *tego* z cierpliwością.

26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.

27 A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według *woli* Boga wstawia się za świętymi.

28 A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, tych, którzy są powołani według postanowienia *Boga*.

29 Tych bowiem, których on przedtem znał, *tych* też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi.

30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też uwielbił.

31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg z nami, *któż* przeciwko nam?

32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie *miąłby* z nim darować nam wszystkiego?

33 *Któż* będzie oskarżał wybranych Bożych? *Bóg jest tym*, który usprawiedliwia.

34 *Któż* potępi? Chrystus jest tym, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który też jest po prawicy Boga i wstawa się za nami.

35 *Któż* nas odłączy od miłości Chrystusa? *Czy* utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?

36 Jak jest napisane: Z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce *przeznaczone* na rzeź.

37 Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłowal.

38 Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani

do Jeruzolimy, żeby oddać cześć *Bogu* w święto, byli pewni Grecy.

21 Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.

22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi.

23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby Syn Człowieczy został uwielbiony.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon.

25 Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec.

27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I *cóż* powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.

28 Ojcze, uwielbij swoje imię! Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

29 A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiało. A inni mówili: Anioł do niego przemówił.

30 Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale ze względu na was.

31 Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony precz.

32 A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie.

33 A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

34 Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc *ty możesz* mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? *Któż* to jest Syn Człowieczy?

35 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby was ciemność nie ogar-

nęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie.

36 Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi.

37 A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich, *jednak* nie uwierzyli w niego;

38 Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok Izajasz: Panie, *któż* uwierzył naszemu głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione?

39 Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział:

40 Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.

41 To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim.

42 Jednak i z przelożonych wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszów nie wyznawali *go*, aby nie wyłączono ich z synagogi.

43 Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż chwałę Bożą.

44 A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności.

47 A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie wierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem *po to*, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat.

48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sędzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym.

49 Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć i co mówić.

50 I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym. Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

ROZDZIAŁ 13

1 A przed świętem Paschy Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiławszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.

2 A gdy była wieczera i diabeł już wrzucił w serce Judasza, *syna* Szymona Iskarioty, *zamysł*, aby go wydać;

3 Jezus wiedząc, że Ojciec dał wszystkim w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie;

4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wzięwszy *plócienny* ręcznik, przepasał się.

5 Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany.

6 I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi?

7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz.

8 Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną.

9 Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.

10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty, potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, lecz nie wszyscy.

11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czysti.

12 Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie, bo *nim* jestem.

14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi.

15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem.

16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego

pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał.

17 Jeśli to wiecie i tak postępujecie, będziecie błogosławieni.

18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale musi się wypełnić Pismo, *które mówi*: Ten, który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę.

19 Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem.

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego ja posłę, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówil.

23 A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył się na piersi Jezusa.

24 Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym mówił.

25 A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to jest?

26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi Iskariocie, *synowi* Szymona.

27 A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co *masz* robić, rób szybko.

28 Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział.

29 A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.

30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc.

31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony.

32 A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony,

miętności grzechów, które *się wzniecały* przez prawo, okazywały swą moc w naszych członkach, aby przynosić śmierci owoc.

6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa, gdy umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani, abyśmy służyli *Bogu* w nowości ducha, a nie w starości litery.

7 Cóż więc powiemy? Że prawo *jest* grzechem? Nie daj tego Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu inaczej, jak tylko przez prawo. Bo i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał.

8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa bowiem grzech *jest* martwy.

9 I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem.

10 I okazało się, że przykazanie, które *miało być* ku życiu, *jest mi* ku śmierci.

11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie *mnie* zabił.

12 A tak prawo *jest* święte i przykazanie *jest* święte, sprawiedliwe i dobre.

13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj tego Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez *to*, co dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie.

14 Gdyż wiemy, że prawo *jest* duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi.

15 *Tego* bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię.

16 A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo *jest* dobre.

17 Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

18 Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chcę *jest* we mnie, ale wykonać tego, co *jest* dobre, nie potrafię.

19 Nie czynię bowiem dobra, któ-

re chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię.

20 A jeśli robię to, czego nie chcę, *już* nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

21 Odkrywam więc *w sobie* to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzymam się mnie zło.

22 Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka.

23 Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które *jest* w moich członkach.

24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?

25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

ROZDZIAŁ 8

1 Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, *którzy* nie postępują według ciała, ale według Ducha.

2 Gdyż prawo Ducha życia, *które jest* w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci.

3 Co bowiem *było* niemożliwe dla prawa, w czym było *ono* słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w cielem;

4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.

5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne, ale ci, którzy *żyją* według Ducha, *myślą* o tym, co duchowe.

6 Gdyż zamysł ciała *to* śmierć, ale zamysł Ducha *to* życie i pokój;

7 Dlatego, że zamysł ciała *jest* nieprzyjacielem Boga, bo nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może.

8 Ci więc, którzy są w cielem, nie mogą podobać się Bogu.

9 Lecz wy nie jesteście w cielem, ale w Duchu, gdyż Duch Boży mieszka w

liśmy dla grzechu, jakże możemy jesz-
cze w nim żyć?

3 Czyż nie wiecie, że my wszyscy, któ-
rzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie
Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy
ochrzczeni?

4 Zostaliśmy więc pogrzebani z nim
przez chrzest w śmierci, aby jak Chry-
stus został wskrzeszony z martwych
przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my
postępowali w nowości życia.

5 Jeśli bowiem zostaliśmy z nim wsz-
czepieni w podobieństwo jego śmierci,
to będziemy też z nim *wszczepieni* w
podobieństwo zmartwychwstania;

6 Wiedząc o tym, że nasz stary czło-
wiek został ukrzyżowany razem z nim,
aby ciało grzechu zostało zniszczone,
żebyśmy już więcej nie służyli grze-
chowi.

7 Kto bowiem umarł, został uwolnio-
ny od grzechu.

8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem,
wierzmy, że też z nim będziemy żyć;

9 Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z
martwych, więcej nie umiera i śmierć
nad nim więcej nie panuje.

10 To bowiem, że umarł, raz umarł
dla grzechu, a że żyje, żyje dla Boga.

11 Tak i wy uważajcie siebie za mar-
tych dla grzechu, a żywych dla Boga
w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

12 Niechże więc grzech nie króluje w
waszym śmiertelnym ciele, żebyście
mieli mu być posłuszni w jego pożą-
dliwościach.

13 I nie oddawajcie waszych człon-
ków jako oręża niesprawiedliwości
grzechowi, ale oddawajcie samych sie-
bie Bogu jako ożywieni z martwych i
wasze członki jako oręż sprawiedli-
wości Boga.

14 Grzech bowiem nie będzie nad
wami panował, bo nie jesteście pod
prawem, lecz pod łaską.

15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo
nie jesteśmy pod prawem, ale pod ła-
ską? Nie daj tego Boże!

16 Czyż nie wiecie, że komu odda-
jecie siebie jako służdy w posłuszeń-
stwo, komu jesteście posłuszni, *tego*
jesteście sługami: bądź grzechu ku

śmierci, bądź posłuszeństwa ku spra-
wiedliwości?

17 Ale chwała Bogu, że gdy byliście
sługami grzechu, usłuchaliście z ser-
ca wzoru tej nauki, której się podda-
liście;

18 A będąc uwolnieni od grzechu, sta-
liście się sługami sprawiedliwości.

19 Po ludzku mówię, z powodu słabo-
ści waszego ciała. Jak bowiem odda-
waliście wasze członki na służbę nie-
czystości i nieprawości, *aby czynić*
nieprawość, tak teraz oddawajcie wa-
sze członki na służbę sprawiedliwości,
abyście byli uświęceni.

20 Dopóki bowiem byliście sługami
grzechu, byliście wolni od sprawie-
dliwości.

21 Jakż więc wówczas mieliście po-
żytek z tych *rzeczy*, których się te-
raz wstydzicie? Bo końcem ich *jest*
śmierć.

22 Lecz teraz, będąc uwolnieni od
grzechu, gdy staliście się sługami
Boga, macie swójżytek ku uświęce-
niu, a końcem *tego* jest życie wieczne.

23 Zapłatą bowiem za grzech *jest*
śmierć, ale darem łaski Boga *jest* ży-
cie wieczne w Jezusie Chrystusie, na-
szym Panu.

ROZDZIAŁ 7

1 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię
do znających prawo), że prawo panuje
nad człowiekiem, dopóki on żyje?

2 Zameżna kobieta bowiem, dopóki
mąż żyje, jest z nim związana prawem,
a jeśli mąż umrze, zostaje uwolniona
od prawa męża.

3 Tak więc, dopóki mąż żyje, będzie
nazywana cudzołożnicą, jeśli zosta-
nie żoną innego mężczyzny. Jeśli jed-
nak jej mąż umrze, jest wolna od tego
prawa, tak że nie będzie cudzołożni-
cą, choćby została żoną innego męż-
czyzny.

4 Tak i wy, moi bracia, zostaliście
uśmierceni dla prawa przez ciało
Chrystusa, abyście należeli do innego,
to znaczy tego, który został wskrze-
szony z martwych, abyśmy przynosili
Bogu owoc.

5 Gdy bowiem byliśmy w ciele, na-

to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to
wkrótce go uwielbi.

33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z
wami. Będziecie mnie szukać, ale jak
powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę,
wy przysię nie możecie, tak i wam te-
raz mówię.

34 Daję wam nowe przykazanie, aby-
ście się wzajemnie miłowali; tak jak ja
was umiowałem, abyście i wy wzajem-
nie się miłowali.

35 Po tym wszyscy poznają, że jeste-
ście moimi uczniami, jeśli będziecie
się wzajemnie miłować.

36 Zapytał go Szymon Piotr: Panie,
dokąd idziesz? Jezus mu odpowie-
dział: Dokąd ja idę, *ty* teraz za mną iść
nie możesz, ale potem pójdziesz.

37 *Wtedy* Piotr powiedział mu: Pa-
nie, czemu teraz nie mogę iść za tobą?
Moje życie oddam za ciebie.

38 Jezus mu odpowiedział: Swoje ży-
cie za mnie oddasz? Zaprawdę, za-
prawdę powiadam ci: Zanim kogut za-
pieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

ROZDZIAŁ 14

1 Niech się nie trwoży wasze serce.
Wierzycie w Boga, wierzycie i we mnie.

2 W domu mego Ojca jest wiele miesz-
kań. Gdyby tak nie było, powiedział-
bym wam. Idę, aby wam przygotować
miejsce.

3 A gdy odejdę i przygotuję wam
miejsce, przyjdę znowu i wezmę was
do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i
wy byli.

4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę zna-
cie.

5 Powiedział do niego Tomasz: Panie,
nie wiemy, dokąd idziesz, jakże więc
możemy znać drogę?

6 Jezus mu odpowiedział: Ja jestem
drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przy-
chodzi do Ojca jak tylko przeze mnie.

7 Gdybyście mnie znali, znalibyście
też mego Ojca. I już teraz go znacie, i
widzieliście go.

8 Powiedział do niego Filip: Panie,
pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.

9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo
jestem z wami, a nie poznałeś mnie,
Filipie? Kto mnie widzi, widzi i *meo*

Ojca. Jak *możesz* mówić: Pokaż nam
Ojca?

10 Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a
Ojciec we mnie? Słów, które ja do was
mówię, nie mówię od samego siebie,
lecz Ojciec, który mieszka we mnie, on
dokonuje dzieł.

11 Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a
Ojciec we mnie. Przynajmniej z powo-
du samych dzieł wierzcie mi.

12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Kto wierzy we mnie, dzieł, któ-
rych ja dokonuję, i on będzie dokony-
wał, i większych od tych dokona, bo ja
odchodzę do mego Ojca.

13 A o cokolwiek będziecie prosić w
moje imię, to uczynię, aby Ojciec był
uwielbiony w Synu.

14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje
imię, ja *to* uczynię.

15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie
moje przykazania.

16 A ja będę prosił Ojca i da wam in-
nego Pocieszyciela, aby z wami był na
wieki;

17 Ducha prawdy, którego świat nie
może przyjąć, bo go nie widzi ani go
nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z
wami przebywa i w was będzie.

18 Nie zostawię was sierotami, przyj-
dę do was.

19 Jeszcze krótki czas, a świat nie bę-
dzie mnie już więcej oglądał, lecz wy
będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja
żyję, wy też będziecie żyć.

20 W tym dniu poznacie, że ja jestem
w moim Ojcu, a wy we mnie i ja w was.

21 Kto ma moje przykazania i zacho-
wuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie
miłuje, będzie go też miłował mój Oj-
ciec i ja go będę miłował, i objawię mu
samego siebie.

22 Powiedział mu Judasz, ale nie
Iskariota: Panie, cóż *to* jest, że masz
się objawić nam, a nie światu?

23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś
mnie miłuje, będzie zachowywał moje
słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyj-
dziemy do niego, i u niego zamieszka-
my.

24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowu-
je moich słów. A słowo, które słyszycie,

nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca.

25 To wam powiedziałem, przebywając z wami.

26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam. Daję wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka.

28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę do was. Gdybyście mnie miłowali, radovalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja.

29 I teraz wam powiedziałem, zanim to się stanie, żebyście uwierzyli, gdy to się stanie.

30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata, a *on* we mnie nic nie ma.

31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, i jak Ojciec mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

ROZDZIAŁ 15

1 Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem.

2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

3 Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem.

4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie.

5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić.

6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca do ognia, i płoną.

7 Jeśli będziecie trwać we mnie i

moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam.

8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydadcie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami.

9 Jak mnie umiłował Ojciec, *tak* i ja was umiłowalem. Trwajcie w mojej miłości.

10 Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości.

11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna.

12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowalem.

13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół.

14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję.

15 Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co slyszalem od mego Ojca.

16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię.

17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że znienawidził mnie wcześniej niż was.

19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać.

21 Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.

22 Gdybym nie przyszedł i nie mó-

23 A nie tylko ze względu na niego samego napisano, że zostało mu *to* poczytane;

24 Ale i ze względu na nas, którym ma być poczytane, którzy wierzymy w tego, który wskrzesił z martwych Jezusa, naszego Pana;

25 Który został wydany za nasze grzechy i wstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

ROZDZIAŁ 5

1 Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa;

2 Przez którego też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga.

3 A nie tylko *to*, ale chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość;

4 A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś – nadzieję;

5 A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany.

6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych.

7 Choć rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego, jednak za dobrego może ktoś odważyć się umrzeć.

8 Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł.

9 Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią, będziemy przez niego ocaleni od gniewu.

10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie.

11 A nie tylko *to*, ale też chlubimy się Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz otrzymaliśmy pojednanie.

12 Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na

wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.

13 Bo aż do *nadania* prawa grzechu był na świecie, ale grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma prawa.

14 Śmierć jednak królowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili grzechu podobnego do przestępstwa Adama, który jest obrazem tego, który miał przyjść.

15 Lecz z przestępstwem nie jest tak, jak z darem łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.

16 A z darem nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Wyrok bowiem *jest z powodu* jednego *przestępstwa* ku potępieniu, ale dar łaski *jest z powodu* wielu przestępstw ku usprawiedliwieniu.

17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa.

18 Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi *spadł wyrok* ku potępieniu, tak też przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi *spłynął dar* ku usprawiedliwieniu *dającemu* życie.

19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego *człowieka* wielu stało się sprawiedliwymi.

20 A prawo nastalo po to, aby obfitował grzech. Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitowała;

21 Aby, jak grzech królował ku śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

ROZDZIAŁ 6

1 Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?

2 Nie daj tego Boże! My, którzy umar-

ganiem przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów;

26 Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.

27 Gdzież więc jest *powód do chwały*? Został wykluczony. Przez jakie prawo? Uczynków? Nie, przez prawo wiary.

28 Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.

29 Czy Bóg jest jedynie *Bogiem Żydów*? Czy też nie pogan? Istotnie, i pogan;

30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę.

31 Czy więc obalamy prawo przez wiarę? Nie daj tego Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

ROZDZIAŁ 4

1 Cóż więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz ojciec, według ciała?

2 Bo jeśli Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić, ale nie przed Bogiem.

3 Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.

4 A temu, kto pracuje, zapłata nie jest uznana za łaskę, ale za należność.

5 Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość.

6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, *mówiąc*:

7 Błogosławieni, których nieprawości są przebaczone i których grzechy są zakryte.

8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu.

9 Czy więc to błogosławieństwo *dotyczy* tylko obrzezanych, czy też nieobrzezanych? Mówimy przecież, że wiara została Abrahamowi poczytana za sprawiedliwość.

10 Jakże więc została mu poczytana? Gdy był obrzezany czy przed obrzezaniem? Nie po obrzezaniu, ale przed obrzezaniem.

11 I przyjął znak obrzezania jako pieczęć sprawiedliwości wiary, którą miał przed obrzezaniem, po to, aby był ojcem wszystkich nieobrzezanych wierzących, aby im też poczytana była sprawiedliwość;

12 I *aby był* ojcem obrzezania, nie tylko tych, którzy są obrzezani, ale też tych, którzy chodzą śladami wiary naszego ojca Abrahama, którą miał przed obrzezaniem.

13 Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata, *nie została dana* Abrahamowi czy jego potomstwu przez prawo, ale przez sprawiedliwość wiary.

14 Bo jeśli dziedzicami są ci, którzy są z prawa, to wiara stała się daremna i obietnica obróciła się wniwecz.

15 Gdyż prawo sprowadza gniew, bo gdzie nie ma prawa, *tam* nie ma przestępstwa.

16 Tak więc *dziedzictwo jest* z wiary, aby było z łaski i żeby obietnica była niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla tego, które opiera się na prawie, ale i dla tego, *które jest* z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich;

17 (Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych i przywołuje te *rzeczy*, których nie ma, tak jakby były.

18 *On* to wbrew nadziei, mając nadzieję, uwierzył, że stanie się ojcem wielu narodów według tego, *co mu* powiedziano: Takie będzie twoje potomstwo.

19 A nie będąc słabym w wierze, nie zważał na swoje już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani na obumarłe łono Sary.

20 I nie zachwiał się z *powodu* niewiary w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu;

21 Będąc też pewien tego, że to, *co on* obiecał, ma moc też uczynić.

22 Dlatego zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.

wił im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu.

23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca.

24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego Ojca.

25 Ale *to się stało*, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane w ich prawie: Nienawidzili mnie bez powodu.

26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczą o mnie.

27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

ROZDZIAŁ 16

1 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2 Będą was wyłączać z synagog, więcej, nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga.

3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie.

4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na początku, bo byłem z wami.

5 Lecz teraz idę do tego, który mnie pošłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek nappełnił wasze serce.

7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, pošlę go do was.

8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie.

10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie.

11 A o sądzie, bo władca tego świata już jest osądzony.

12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść.

13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszycie, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

14 On mnie uwielbił, bo weźmie z mego i wam oznajmi.

15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mego i wam oznajmi.

16 *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca.

17 Wtedy *niektórzy* z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca?

18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie rozumiemy, co mówi.

19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co powiedziałem: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie?

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość.

21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości, że człowiek przyszedł na świat.

22 I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczą i wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości.

23 A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da wam.

24 Dotąd o nic nie prosiście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna.

25 Mówiłem wam o tym w przypowie-

ściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię wam o moim Ojcu.

26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami.

27 Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga.

28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

29 Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści.

30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.

31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie?

32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33 To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

ROZDZIAŁ 17

1 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie;

2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś.

3 A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.

4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania.

5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat.

6 Objawiłem twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli

i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa.

7 A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie.

8 Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni je przyjęli i naprawdę poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi.

10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje, i jestem uwielbiony w nich.

11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojciec święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak i my.

12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem *tych*, których mi dałeś i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatacenia, żeby się wypełniło Pismo.

13 Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.

14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego.

16 Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

17 Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą.

18 Jak ty posłałeś mnie na świat, *tak* i ja posłałem ich na świat.

19 A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

20 A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.

21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś.

22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno.

23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał,

23 Ty, który się chlubisz prawem, przez przekraczanie prawa znieważasz Boga?

24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane, poganie bluźnią imieniu Boga.

25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne, jeśli wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem.

26 Jeśli więc nieobrzezany przestrzega przepisów prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie uznane za obrzezanie?

27 I ten, który jest nieobrzezany z natury, a wypełnia prawo, osądzi ciebie, który mając literę i obrzezanie, przekraczasz prawo.

28 Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest *Żydem* na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele;

29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz i *to jest obrzezanie, co jest* obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie *pochodzi* od ludzi, lecz od Boga.

ROZDZIAŁ 3

1 Na czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki jest pożytek z obrzezania?

2 Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim *ten*, że im zostały powierzone słowa Boże.

3 Bo *cóż z tego*, że niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich niewiara zniweczy wiarę Boga?

4 Nie daj tego Boże! Przeciwnie, niech *się okaże, że* Bóg jest prawdziwy, a każdy człowiek *jest* kłamcą, jak jest napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony.

5 Jeśli więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga, *cóż* powiemy? Czyż niesprawiedliwy *jest* Bóg, który okazuje gniew? – mówię po ludzku.

6 Nie daj tego Boże! Jak wtedy Bóg mógłby sądzić świat?

7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku jego

chwale, czemuż jeszcze i ja jestem sądzony jako grzesznik?

8 Dlaczego więc nie *mówić* (jak nas szkalują i jak niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest sprawiedliwe.

9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą! Ponieważ przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydzi, jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem;

10 Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani jednego;

11 Nie ma rozumnego i nie ma *nikogo*, kto by szukał Boga.

12 Wszyscy zoczyli z drogi, razem stali się nieużyteczni, nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego.

13 Grobem otwartym jest ich gardło, zdradzają swymi językami, jad żmij pod ich wargami.

14 Ich usta pełne są przeklinania i goryczy;

15 Ich nogi są szybkie do rozlewu krwi;

16 Zniszczenie i nędza na ich drogach;

17 A drogi pokoju nie poznali.

18 Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.

19 A wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do tych, którzy są pod prawem, aby wszystkie usta zostały zamknięte i aby cały świat podlegał karaniu Boga.

20 Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie grzechu.

21 Lecz teraz bez prawa została objawiona sprawiedliwość Boga, poświadczona przez prawo i proroków.

22 *Jest to* sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich wierzących. Bo nie ma różnicy.

23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga;

24 A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które *jest* w Jezusie Chrystusie.

25 Jego to Bóg ustanowił przeblą-

zamieniły współzycie zgodne z naturą na przeciwną naturę.

27 Także mężczyźni, opuściwszy zgodne z naturą współzycie z kobietą, zapalali w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę.

28 A skoro nie upodobało im się poznać Boga, Bóg wydał ich *na pastwę* wypaczonego umysłu, aby robili to, co nie wypada;

29 Będąc napelnieni wszelką nieprawością, nierządem, przewrotnością, chciwością, złośliwością; pełni zazdrości, morderstwa, sporu, podstępów, złych obyczajów;

30 Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom;

31 Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości, nieprzejednani i bez miłosierdzia.

32 Oni to, poznawszy wyrok Boga, że ci, którzy robią takie *rzeczy*, są godni śmierci, nie tylko sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.

ROZDZIAŁ 2

1 Dlatego jesteś bez wymówki, człowieku, *kimkolwiek jesteś*, który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego, osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego, robisz to samo.

2 Lecz wiemy, że sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy robią takie *rzeczy*.

3 Czy myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy robią takie *rzeczy*, a sam je robisz, że ty unikniesz sądu Bożego?

4 Czy pogardzasz bogactwem jego dobroci, cierpliwości i nieskwapliwości, nie wiedząc, że dobroć Boga prowadzi cię do pokuty?

5 Ty jednak przez swoją zatwardziałość i niepokutujące serce gromadzisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga;

6 Który odda każdemu według jego uczynków:

7 Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku szukają chwały, czci i nieśmiertelności, *odda* życie wieczne;

8 Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie, lecz posłusznym niesprawiedliwości, *odda* zapalczywość i gniew.

9 Utrapienie i ucisk *odda* duszy każdego człowieka, który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka;

10 A chwałę, cześć i pokój każdemu, kto czyni dobro, najpierw Żydowi, potem i Grekowi.

11 Bóg bowiem nie ma względu na osobę.

12 Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też zginą, a ci, którzy w prawie zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni;

13 (Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni.

14 Bo gdy poganie, którzy nie mają prawa, z natury czynią to, co jest w prawie, oni, nie mając prawa, sami dla siebie są prawem.

15 Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczaniem ich sumienia i myśli wzajemnie się oskarżających lub też usprawiedliwiających);

16 W dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa będzie sądził skryte sprawy ludzkie według mojej ewangelii.

17 Oto ty się nazywasz Żydem, polegasz na prawie, chlubisz się Bogiem;

18 Znasz *jego* wolę, rozpoznajesz *to*, co lepsze, będąc pouczony przez prawo;

19 I uważasz się za przewodnika ślepych, za światłość tych, którzy są w ciemności;

20 Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela niemowląt, mając w prawie kształt wiedzy i prawdy.

21 Ty więc, który uczysz drugiego, samego siebie nie uczysz? Ty, który głosisz, że nie wolno kraść, kradniesz?

22 Ty, który mówisz, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Ty, który się brzydzisz bożkami, dopuszczasz się świętokradztwa?

że ty mnie posłałeś i że umiłowales ich, jak i mnie umiłowales.

24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowales mnie przed założeniem świata.

25 Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś.

26 Objawiłem im twoje imię i *jeszcze* objawię, aby miłość, którą mnie umiłowales, była w nich i ja w nich.

ROZDZIAŁ 18

1 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie.

2 A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.

3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią.

4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im *naprzeciw* i zapytał: Kogo szukacie?

5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: *To* ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził.

6 Gdy tylko im powiedział: *To* ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.

7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu.

8 Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że *to* ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

9 *Stato się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos.

11 I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?

12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca

oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go;

13 I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem.

14 To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.

16 Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra.

17 Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś *jednym* z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18 A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpalili ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr i grzał się.

19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę.

20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem.

21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem.

22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz?

24 Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem.

26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie?

27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał kogut.

28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza. A było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skalać, żeby *mogli* spożyć baranka paschalnego.

29 Wówczas Pilat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?

30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

31 I powiedział Pilat: Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać.

32 *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

33 Wtedy Pilat znowu wszedł do ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów?

34 Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie?

35 Pilat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i naczelnicy kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś?

36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd.

37 Wtedy Pilat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu.

38 Pilat powiedział do niego: Cóż to jest prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy.

39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego *więźnia*. Chcecie więc, abym wam wypuścił króla Żydów?

40 Wówczas wszyscy znowu zawołali:

Nie tego, ale Barabasa! A Barabasz był bandytą.

ROZDZIAŁ 19

1 Wtedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował go.

2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy płaszcz.

3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go.

4 Pilat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy.

5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Pilat: Oto człowiek!

6 A gdy naczelnicy kapłani i *ich* słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Pilat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy.

7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według naszego prawa powinniśmy umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym.

8 A gdy Pilat usłyszał te słowa, *jeszcze* bardziej się zląkł.

9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.

10 Wtedy Pilat powiedział do niego: Nie *chcesz* ze mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić?

11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci *jej* nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech.

12 Odtąd Pilat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

13 Gdy więc Pilat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata.

14 A był to dzień przygotowania Pas-

List świętego apostoła Pawła do Rzymian

ROZDZIAŁ 1

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany *na* apostoła, odłączony, by *głosić* ewangelię Boga;

2 (Którą przedtem obiecał przez swoich proroków w Pismach świętych);

3 O jego Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu, który według ciała pochodził z potomstwa Dawida;

4 A pokazał z mocą, że jest Synem Bożym, według Ducha świętości, przez zmartwychwstanie;

5 Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, by *przywieść* do posłuszeństwa wierze wszystkie narody dla jego imienia;

6 Wśród których jesteście i wy, powołani *przez* Jezusa Chrystusa.

7 Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym *na* świętych: Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

8 Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wasza wiara słynie na cały świat.

9 Bóg bowiem, któremu służę w moim duchu w ewangelii jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie czynię wzmiankę o was w moich modlitwach;

10 Zawsze prosząc, żeby wreszcie kiedyś udało mi się za wolą Boga odbyć podróż do was.

11 Pragnę bowiem zobaczyć was, aby wam mógł udzielić jakiegoś daru duchowego dla waszego utwierdzenia;

12 To znaczy, abyśmy się wzajemnie pocieszyli obopólną wiarą, waszą i moją.

13 A nie chcę, abyście i wy, bracia, nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was (ale byłem dotąd zatrzymywany), aby zebrać jakiś owoc także wśród was, podobnie jak wśród innych pogan.

14 Jestem dłużnikiem zarówno Greków, jak i barbarzyńców, zarówno mądrych, jak i niemądrych;

15 Tak że na ile mogę, jestem gotowy i wam, którzy jesteście w Rzymie, głosić ewangelię.

16 Nie wstydzę się bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest ona mocą Boga ku zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, *potem* i Greka.

17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie zły z wiary.

18 Bo gniew Boga objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości.

19 Ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.

20 Bo *to, co* niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo, są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to, aby oni byli bez wymówek.

21 Dlatego że poznawszy Boga, nie chwalili go jako Boga ani *mu* nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmiło się ich bezrozumne serce.

22 Podając się za mądrych, zgłupieli; 23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na wizerunek przedstawiający zniszczalnego człowieka, ptaki, czworonożne *zwierzęta* i płazy.

24 Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożądliwości ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą.

25 *Oni to* zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli *jemu* raczej niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26 Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom. Bo nawet ich kobiety

się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z powodu nadziei Izraela jestem związany tym łańcuchem.

21 Lecz oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei *żadnych* listów o tobie, ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego.

22 Pragniemy jednak od ciebie usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronictwie, że wszędzie mówią przeciwko niemu.

23 Wyznaczyli mu dzień i przyszło wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków.

24 I niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli.

25 Poróżnieni ze sobą rozeszli się, gdy Paweł powiedział *to* jedno: Słusznie Duch Święty powiedział przez proroka Izajasza do naszych ojców:

26 Idź do tego ludu i mów: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.

27 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie rozumie-li i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił.

28 Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane to zbawienie Boże, a oni będą słuchać.

29 A gdy to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór.

30 Przez całe dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31 Głosząc królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa ze wszelką odwagą i bez przeszkód.

chy, około godziny szóstej. I powiedział *Piłat* do Żydów: Oto wasz król!

15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! *Piłat* ich zapytał: Waszego króla *mam* ukrzyżować? Naczelnik kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla poza cesarzem.

16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go.

17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane *Miejscem Czaszki*, a po hebrajsku Golgota;

18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa.

19 Sporządził też *Piłat* napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów.

20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było *to* napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21 Wtedy naczelnik kapłani żydowscy powiedzieli do *Pilata*: Nie pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów.

22 *Piłat* odpowiedział: Co napisałem, *to* napisałem.

23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. *Wzięli* też tunikę, a tunika ta nie była szyta, *ale* od góry cała tkana.

24 Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć. *Stało się tak*, aby się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze.

25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki, Maria, *żona* Kleofasa, i Maria Magdalena.

26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn!

27 Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka! I od tej godziny uczeń *ten* wziął ją do siebie.

28 Potem Jezus, widząc, że już wszyst-

ko się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.

29 A stało *tam* naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust.

30 A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy głowę, oddał ducha.

31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabat był wielkim *dnieniem*), prosili *Pilata*, aby połamano im golenie i zdjęto *ich*.

32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu goleni;

34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.

35 A ten, który to widział, świadczył *o tym*, a jego świadectwo jest prawdziwe i on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli.

36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo, *które mówi*: Żadna jego kość nie będzie złamana.

37 I znowu *w* innym *miejscu* Pismo mówi: Ujrzą tego, którego przebili.

38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił *Pilata*, aby *mógł* zdjąć ciało Jezusa. A *Piłat* zezwolił. Poszedł więc i zjął jego ciało.

39 Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszanki mirry i aloesu.

40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania *zmarłych*.

41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.

42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

ROZDZIAŁ 20

1 A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca.

2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.

3 Wszedł więc Piotr i ten drugi uczeń, i poszli do grobu.

4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu.

5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednak tam nie wszedł.

6 Przyszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna;

7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwinętą osobno na jednym miejscu.

8 Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył.

9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, *które mówi*, że miał zmartwychwstać.

10 Wtedy uczniowie powrócili do domu.

11 Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca;

12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg.

13 I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.

14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus.

15 Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wzięłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę.

16 Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do

niego: Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu.

17 Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i do mego Boga i waszego Boga.

18 Przyszła więc Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

19 A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam!

20 A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali się uczniowie, ujrawszy Pana.

21 Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam.

22 A to powiedziawszy, tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego.

23 Komukolwiek przebaczenie grzechy, są im przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane.

24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.

25 I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę.

26 A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam!

27 Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz.

28 Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg!

29 Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrzałeś.

36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się.

37 A nas wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.

38 Kiedy się najedli, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.

39 Gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie można, przybić statkiem.

40 Wyciągnawszy więc kotwice, puścili się na morze. Poluzowali wiązania sterowe, ustawili *przedni* żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu.

41 Wpadli jednak na mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem. Dziób statku się zarył, ale rufa zaczęła się rozbijać pod naporem fal.

42 Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł.

43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał, aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli na brzeg;

44 Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

ROZDZIAŁ 28

1 Po ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się Melita.

2 A barbarzyńcy okazali nam niezwykłą życzliwość. Rozpalili bowiem ogńisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było zimno.

3 A gdy Paweł nazbierał naręcze chrustu i nałożył na ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki.

4 Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć.

5 Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego.

6 A oni oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego mu się

nie stało, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem.

7 W pobliżu tego miejsca znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł.

8 A ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę. Paweł poszedł do niego i modlił się, a położywszy na nim ręce, uzdrowił go.

9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z wyspy i byli uzdrawiani.

10 Okazali nam oni wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co *nam* było potrzebne.

11 Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim z gołdem Kastora i Polluksa, który przeziłmował na tej wyspie.

12 Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy *tam* trzy dni.

13 Stamtąd, płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego dnia, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przyplłynęliśmy do Puteoli.

14 Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy pozostali u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu.

15 Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu i nabrał otuchy.

16 A gdy przybyliśmy do Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

17 Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich. Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian;

18 Który po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było we mnie nic *zasługującego* na śmierć.

19 Lecz gdy Żydzi się temu sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc jednak w czymkolwiek oskarżać mego narodu.

20 Dlatego też zaprosiłem was, aby

dryjski płynący do Italii i umieścił nas na nim.

7 A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy zaledwie na wysokość Knidos, ponieważ wiatr nam nie pozwalał, popłynęliśmy wzdłuż Krety obok Salmone.

8 A płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego Piękne Porty, blisko którego było miasto Lasai.

9 Gdy upłynęło wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już post, Paweł ich przestrzegał:

10 Panowie, widzę, że żegluga będzie związana z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i statkowi, ale i naszemu życiu.

11 Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi statku niż temu, co mówił Paweł.

12 I ponieważ żaden port nie nadał się do przezimowania, większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę.

13 A gdy powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadzą do skutku, i odbili od brzegu i popłynęli wzdłuż Krety.

14 Lecz niedługo potem uderzył na nią gwałtowny wiatr, zwany Eurokludon.

15 Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, puściliśmy go z wiatrem i pozwoliliśmy się unosić.

16 Gdy płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódkę.

17 Po wyciągnięciu jej przepasali statek, używając sprzętu pomocniczego. Z obawy, żeby nie wpaść na płyciznę, opuścili żagle i tak ich niosło.

18 Ponieważ miotła nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili ładunek.

19 A trzeciego dnia własnymi rękami wyrzuciliśmy osprzęt statku.

20 Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy, a niemąla nawahnica napierała, zni-

kła już wszelka nadzieja naszego ocalenia.

21 Gdy ludzie już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział: Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, a tak uniknęli- byście straty i szkody.

22 Lecz teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko statek.

23 Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga, do którego należę i któremu służę;

24 I powiedział: Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto, Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną.

25 Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie, bo wierzę Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano.

26 Musimy być wyrzuceni na jakąś wyspę.

27 A gdy nadeszła czternasta noc, a nas rzuciło po Adriatyku, około północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu.

28 Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Popłynąwszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili piętnaście sążni.

29 Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu.

30 A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku;

31 Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na statku, nie będziecie mogli zostać ocaleni.

32 Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść.

33 Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś już czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku, nic nie jedząc.

34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie.

35 A to powiedziawszy, wziął chleb i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy zламаł, zaczął jeść.

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30 I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze.

31 Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

ROZDZIAŁ 21

1 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak:

2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów.

3 Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus.

5 Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

6 A on powiedział do nich: Zarzucie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

7 Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze.

8 Pozostali uczniowie przyplynie- li łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z rybami.

9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb.

10 Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście.

11 Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła.

12 Jezus im powiedział: Chodźcie,

jedźcie! I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan.

13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

14 To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwych- wstaniu.

15 A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymo- na Piotra: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki.

16 Zapytał go znowu, po raz dru- gi: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce.

17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce.

18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

19 Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziałszy, rzekł mu: Pójdź za mną.

20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy wieczery położył się na jego piersi i zapytał: Panie, kto jest tym, który cię wyda?

21 Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie, a co z nim?

22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną.

23 I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcesz, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego?

24 To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe.

25 Jest też jeszcze wiele innych rzeczy, których dokonał Jezus, które gdyby miały być wszystkie z osobna spi-

sane, sądzę, że i cały świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które byłyby napisać. Amen.

nierstwa. Występując przeciwko nim z wielką wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach.

12 Tak jechałem do Damaszku mając upoważnienia i zlecenia od naczelných kapłanów.

13 W południe, będąc w drodze, o królu, ujrzałem światło z nieba, jaśniejsze niż słońce, które oświeciło mnie i tych, którzy jechali ze mną.

14 A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierząć.

15 A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? A on odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.

16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie, żeby ustanowić cię sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które widziałeś, jak i innych, w których ci się objawię.

17 Wybawię cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam;

18 Dla otworzenia ich oczu, aby odwrócili się od ciemności do światła, od mocy szatana do Boga, aby otrzymali przebaczenie grzechów i dziedzictwo między uświęconymi przez wiarę we mnie.

19 Dlatego też, o królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.

20 Ale głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, w Jerozolimie, w całej Judei, i poganom, żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne pokuty.

21 Z tego powodu Żydzi schwyтали mnie w świątyni i chcieli zabić.

22 Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając świadectwo małym i wielkim, nic nie mówiąc oprócz tego, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że nastąpi;

23 Że Chrystus ma cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać i zwiastować światłość temu ludowi i poganom.

24 Gdy on to powiedział w swą obronę, Festus odezwał się donośnym głosem: Jesteś szalony, Pawle! Wiel-

ka uczoność doprowadza cię do szaleństwa.

25 Ale on odpowiedział: Nie jestem szalony, dostojny Festusie, ale głoszę słowa prawdy i rozsądku.

26 Król bowiem, przed którym śmiało mówię, wie o tych sprawach, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie jest przed nim ukryte, ponieważ nie działo się to w jakimś zakątku.

27 Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz.

28 Wtedy Agryppo powiedział do Pawła: Niemal przekonałeś mnie, żebym został chrześcijaninem.

29 Ale Paweł powiedział: Dałby Bóg, abys i niemal, i całkowicie nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.

30 A gdy to powiedział, wstał król, namiestnik, Berenike i ci, którzy z nimi zasiadali.

31 Kiedy się oddalili, rozmawiali między sobą: Ten człowiek nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie.

32 Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby nie odwołał się do cesarza.

ROZDZIAŁ 27

1 A gdy postanowiono, że mamy płynąć do Italii, oddano Pawła i innych więźniów setnikowi, imieniem Juliusz, z oddziału Augusta.

2 Wsiedliśmy na statek adramyteński, który miał płynąć wzdłuż wybrzeża Azji, i odbiliśmy od brzegu. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki.

3 Następnego dnia przyplłynęliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który życzliwie odnosił się do Pawła, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby doznał pokrzepienia.

4 A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod osłoną Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne.

5 Przepłynęliśmy morze na wysokości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Miry w Licji.

6 Tam setnik znalazł statek aleksan-

13 A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa.

14 A kiedy przebywali tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka.

15 Przeciwno któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelnicy kapłani i starsi żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego.

16 Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć na zarzuty.

17 Gdy się tu zbrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka.

18 Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele, ale nie wnieśli żadnej skargi z tych, których się spodziewałem.

19 Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.

20 Będąc niepewnym tego, o czym ten spór był, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach.

21 Lecz ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia przez Augusta, więc rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza.

22 Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Ja również chciałbym posłuchać tego człowieka. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz.

23 Gdy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.

24 Po czym Festus przemówił: Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć.

25 Lecz ja stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A

ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go odesłać.

26 Nie mogę jednak o nim napisać *memu* panu nic pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.

27 Bo wydaje mi się nierozsądne pisać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

ROZDZIAŁ 26

1 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnąwszy rękę, zaczął się bronić:

2 Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkimi, o co mnie oskarżają Żydzi.

3 Zwłaszcza że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał.

4 Wszyscy Żydzi wiedzą, jakie było moje życie od młodości, jak je od początku wiodłem wśród mego narodu w Jerozolimie.

5 Znają mnie od dawna – gdyby chcieli zaświadczyć – że żyłem według *zasad* najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz.

6 A teraz stoję przed sądem z powodu nadziei *spełnienia* obietnicy danej ojcom przez Boga;

7 Której *spełnienia* ma nadzieję oczekiwać dwanaście naszych pokoleń, służąc *Bogu* ustawicznie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi.

8 Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza umarłych?

9 Wprawdzie mnie samemu wydawało się, że powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu.

10 Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem do więzienia, wzięwszy upoważnienie od naczelników kapłanów, i kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko *niemu*;

11 A po wszystkich synagogach często *ich* karząc, zmuszałem do bluź-

Dzieje Apostolskie

ROZDZIAŁ 1

1 Pierwszą księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i czego nauczać;

2 Aż do dnia, w którym został wzięty w górę, po tym jak przez Ducha Świętego udzielił poleceń apostołom, których wybrał.

3 Im też po swojej męce objawił się jako żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym.

4 A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie.

5 Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

6 Tak więc zebrani pytali go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?

7 Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy i chwile, które Ojciec ustanowił swoją władzą.

8 Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi.

9 Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał go sprzed ich oczu.

10 A gdy się wpatrywali w niebo, jak wstępował, oto, stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach;

11 I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba.

12 Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej.

13 A gdy przyszli, weszli do sali na

górze, gdzie przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, *syn* Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda, *brat* Jakuba.

14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i prośbach *razem* z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi.

15 W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział:

16 Mężowie bracia, musiało się wypełnić *słowo* Pisma, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który był przewodnikiem tych, którzy schwyтали Jezusa.

17 Zaliczał się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu.

18 On nabył pole za zapłatę za nieprawość i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności.

19 Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

20 Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów: Niech jego dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego biskupstwo niech przejdzie innemu.

21 Trzeba więc, aby jeden z tych mężczyzn, którzy z nami byli przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał wśród nas;

22 Począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został wzięty od nas w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania.

23 I wybrali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja.

24 I tak się modlili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrales;

25 Aby zajął miejsce w tym posługi-

waniu i apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby odejść na swoje miejsce.

26 I dali im losy, a los padł na Macieja. I został przyłączony do jedenastu apostołów.

ROZDZIAŁ 2

1 A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli jednomyślnie na tym samym miejscu.

2 Nagle powstał odgłos z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i wypełnił cały dom, w którym siedzieli.

3 Ukazały się im rozdzielone języki jakby z ognia, które spoczęły na każdym z nich.

4 I wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

5 A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężczyźni pobożni, ze wszystkich narodów pod niebem.

6 A kiedy powstał ten szum, zeszło się mnóstwo *ludzi* i zdumieli się, bo każdy z nich słyszał ich mówiących *w jego* własnym języku.

7 I pytali się nawzajem zdziwieni i pełni zdumienia: Czy ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami?

8 Jak to jest, że każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?

9 Partowie, Medowie, Elamici i ci, którzy mieszkają w Mezopotamii, Judei, Kapadocji, w Poncie i Azji;

10 We Frygii, w Pamfilii, Egipcie i w częściach Libii, które leżą obok Cyreny, a także przybysze z Rzymu, *zarówno* Żydzi, *jak* i prozelici;

11 Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

12 I zdumiewali się wszyscy, i dziwili, mówiąc jeden do drugiego: Co to ma znaczyć?

13 Lecz inni naśmiewali się i mówili: Upiłi się młodym winem.

14 Wtedy stanął Piotr z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie z Judei i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie, przyjmijcie

do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów.

15 Oni bowiem nie są pijani, jak sądzicie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia.

16 Ale to jest to, co zostało przepowiedziane przez proroka Joela:

17 I stanie się w ostatecznych dniach – mówi Bóg – że wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokować wasi synowie i córki, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy będą śnić sny.

18 Nawet na moje sługi i służebnice wyleję w tych dniach z mego Ducha i będą prorokować.

19 I ukazę cuda w górze – na niebie, i znaki nisko – na ziemi, krew, ogień i kłęby dymu.

20 Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie ten dzień Pański, wielki i okazały.

21 I stanie się, że każdy, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony.

22 Mężowie izraelscy, słuchajcie tych słów: Jezusa z Nazaretu, męża, potwierzonego przez Boga wśród was mocami, cudami i znakami, których Bóg dokonał przez niego wśród was, o czym sami wiecie;

23 Wydanego zgodnie z powziętym postanowieniem Boga oraz tym, co przedtem wiedział, wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i zabiliście.

24 Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać.

25 Dawid bowiem mówi o nim: Patrzyłem na Pana zawsze przed moim obliczem, bo jest po *mojej* prawicy, że bym się nie zachwiał.

26 Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język, a także moje ciało będzie spoczywać w nadziei.

27 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle i nie dasz swojemu Świętemu doznać zniszczenia.

28 Daleś mi poznać drogi życia, a twoje oblicze napelni mnie radością.

29 Mężowie bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie,

13 Ani też nie mogą dowieść tego, o co mnie oskarżają.

14 Wyznaję jednak przed tobą, że we dług drogi, którą *oni* uważają za herezję, służę Bogu *moich* ojców, wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków;

15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie, którego i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych.

16 I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi.

17 A po wielu latach przybyłem, aby złożyć jałmużny i ofiary memu narodowi.

18 Wtedy pewni Żydzi z Azji spotkali mnie oczyszczzonego w świątyni, bez tłumu i zgłębku.

19 Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie.

20 Albo niech ci *tutaj* sami powiedzą, czy znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą;

21 Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zwołałem: Sądźcie mnie dziś z powodu zmartwychwstania umarłych.

22 Kiedy Feliks to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich *sprawę*, mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca Lizjasz.

23 I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi, i nie zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go odwiedzać.

24 A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał go, *jak mówił* o wierze w Chrystusa.

25 A gdy on rozprawiał o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks przestraszył się i powiedział: Teraz już odejdz. Kiedy znajdę czas, każę cię zawołać.

26 Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniędzy za to, że go wypuści, dlatego też częściej wzywał go *do siebie* na rozmowę.

27 A po dwóch latach następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks,

chcąc sobie zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ 25

1 Kiedy Festus przybył do prowincji, po trzech dniach udał się z Cezarei do Jerozolimy.

2 Najwyższy kapłan i znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę i prosili go;

3 Aby okazał im w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze.

4 Lecz Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce *tam* pojedzie.

5 I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą, pojedą ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś *złego*, niech go oskarżają.

6 A gdy spędził u nich *nie* więcej niż dziesięć dni, udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krześle sędziowskim i kazał przyprowadzić Pawła.

7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli *go* Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić.

8 On zaś bronił się: Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi.

9 Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być przede mną sądzony w tej sprawie?

10 Wtedy Paweł powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam dobrze wiesz.

11 Bo jeśli *w czymś* zawiniłem i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cesarza.

12 Wtedy Festus porozumiał się z Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

wili cię prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy.

21 Lecz nie ulegnij ich *namowie*, bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn, którzy złożyli przysięgę, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie.

22 Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu nie mówił, że go o tym powiadomił.

23 Przywoławszy dwóch setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu oszczepników.

24 *Kazał* też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzić *na nie* Pawła i bezpiecznie doprowadzić go do namiestnika Feliksa.

25 Napisał też list tej treści:

26 Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia.

27 Człowieka tego schwyłali Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem go, dowiedziałem się, że jest Rzymianinem.

28 A chcąc wiedzieć z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go przed ich Radę;

29 I stwierdziłem, że oskarżają go o *jakieś* sporne kwestie dotyczące ich prawa, i że nie ma żadnej winy, dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie.

30 A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą na niego przygotowali Żydzi, natychmiast wysłałem *go* do ciebie, a jego oskarżycielom nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź zdrów!

31 Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i zaprowadzili go nocą do Antipatris.

32 A nazajutrz zostawili jeźdźców, aby jechali z nim *dalej*, a *sami* wrócili do twierdzy.

33 Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła.

34 A namiestnik po przeczytaniu li-

stu, zapytał *go*, z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że z Cylicji;

35 Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu Heroda.

ROZDZIAŁ 24

1 Po pięciu dniach przybył najwyższy kapłan Ananiasz wraz ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli oni przed namiestnika *oskarżenie* przeciwko Pawłowi.

2 A gdy go wezwano, Tertullo rozpoczął mowę oskarżycielską: Ponieważ cieszymy się dzięki tobie pełnym pokojem i dzięki twojej przezorności nasz naród doświadczca wiele dobrego;

3 Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością.

4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał.

5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek szerzy zarazę, wzbudza niepokoje *wśród* wszystkich Żydów na całym świecie i jest dowódcą sekty nazarejczyków.

6 Usiłował on też zbezczeszczyć świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według naszego prawa.

7 Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go przemocą z naszych rąk;

8 Nakazując jego oskarżycielom udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy.

9 Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy mają.

10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówić, Paweł powiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej zdam sprawę z tego, co mnie dotyczy.

11 Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby wielbić *Boga*.

12 I nie znaleźli mnie w świątyni rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w synagogach, czy w mieście;

że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy.

30 Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mu przysięgą, iż z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie.

31 Przepowiadając *to*, mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia.

32 Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami.

33 *Będąc* więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

34 Dawid bowiem nie wstąpił do nieba, a jednak sam mówi: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

35 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy.

36 Niech więc cały dom Izraela wie z *niewzruszoną* pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem.

37 A słysząc to, przerazili się do *głęb*bi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia?

38 Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego.

39 Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci i wszystkich, którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg.

40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał ich: Ratuście się od tego przewrotnego pokolenia.

41 Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz.

42 Trwali oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach.

43 I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele znaków i cudów działało się przez apostołów.

44 A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne.

45 Sprzedawali posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim według potrzeb.

46 Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca;

47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi. A Pan dawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być zbawieni.

ROZDZIAŁ 3

1 Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej.

2 A wnoszono *właśnie* pewnego mężczyznę, chromego od urodzenia, którego każdego dnia sadzano u bramy świątyni, zwanej Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę.

3 Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę.

4 A Piotr z Janem przyjrzeni mu się uważnie i powiedzieli: Spójrz na nas.

5 On więc spojrział na nich uważnie, spodziewając się, że coś od nich otrzyma.

6 Wtedy Piotr powiedział: Nie mam srebra ani złota, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź!

7 A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. I natychmiast wzmocniły się jego nogi i kostki.

8 A on zerwał się, wstał i chodził. Wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i chwalać Boga.

9 A wszyscy ludzie widzieli go chodzącego i chwalać Boga.

10 I rozpoznali w nim tego *człowieka*, który dla jałmużny siadał przy Pięknej Bramie świątyni, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt nad tym, co mu się przydarzyło.

11 A gdy ten chromy, *który został* uzdrowiony, trzymał się Piotra i Jana, wszyscy ludzie zdumieni zbiegli się do nich w przedśionku, który zwano Salomonowym.

12 Kiedy Piotr to zobaczył, przemówił

do ludzi: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi?

13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił Jezusa, swego Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed Pilatem, gdy postanowił go uwolnić.

14 A wy wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego i prosiliście o uwolnienie wam mordercy.

15 I zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my jesteśmy świadkami.

16 A przez wiarę w jego imię, temu, którego widzicie i znacie, imię to przywróciło siły. To wiara, która jest przez niego, dała mu pełne zdrowie na oczach was wszystkich.

17 Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z nieświadomości, tak jak wasi przelozeni.

18 Lecz Bóg w ten sposób wypełnił to, co przepowiedział przez usta wszystkich swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiał.

19 Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zglądzone, gdy nadejdą od Pana czasy ochłody;

20 I pośle tego, który był wam głoszący, Jezusa Chrystusa;

21 Którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków.

22 Mojżesz bowiem powiedział do ojców: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać we wszystkim, co wam powie.

23 I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać tego proroka, będzie wytracona spośród ludu.

24 Przepowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od *czasów* Samuela i inni po nim.

25 Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z naszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: W

twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

26 Wzbudziwszy swego Syna, Jezusa, Bóg najpierw posłał go do was, aby wam błogosławił w odwracaniu się każdego z was od swoich nieprawości.

ROZDZIAŁ 4

1 A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży świątynnej i saduceusze;

2 Oburzeni, że nauczają ludzi i głoszą powstanie z martwych w Jezusie.

3 Schwytali ich i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia, bo był już wieczór.

4 A wielu z tych, którzy słyszeli słowo, uwierzyło. A mężczyzn było w liczbie około pięciu tysięcy.

5 I stało się nazajutrz, że zebrali się w Jerozolimie ich przelozeni, starsi i uczeni w Piśmie;

6 I Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu najwyższych kapłanów.

7 Postawili ich na środku i pytali: Jaką mocą albo w czym imieniu to uczyniliście?

8 Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, powiedział do nich: Przelozeni ludu i starsi Izraela!

9 Jeśli my dziś mamy być przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa *wyświadczonego* choremu człowiekowi, dzięki czemu został on uzdrowiony;

10 Niech wam wszystkim i całemu ludowi Izraela będzie wiadomo, że w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, przez niego on stoi przed wami zdrowy.

11 On jest tym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, który stał się kamieniem węgielnym.

12 I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.

13 Gdy zobaczyli odwagę Piotra i Jana i zorientowali się, że są ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali również, że byli z Jezusem.

14 Widząc też, że stoi z nimi uzdro-

co robisz, bo ten człowiek jest Rzymianinem.

27 Dowódca podszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak.

28 I powiedział dowódca: Ja kupiłem to obywatelstwo za wielką sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam *je* od urodzenia.

29 I natychmiast odstąpili od niego ci, którzy mieli go przesłuchać. Nawet i dowódca, kiedy się dowiedział, że jest Rzymianinem, przestraszył się i kazał go rozwiązać.

30 A nazajutrz, chcąc się dokładnie dowiedzieć, o co Żydzi go oskarżali, uwolnił go z więzów i rozkazał zebrać się naczelnym kapłanom i całej Radzie, przyprowadził Pawła i stawił go przed nimi.

ROZDZIAŁ 23

1 Paweł patrząc uważnie na Radę, powiedział: Mężowie bracia, aż do dzisiejszego dnia żyłem przed Bogiem z zupełnie czystym sumieniem.

2 Lecz Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz.

3 Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściana pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według prawa, a każesz mnie bić wbrew prawu?

4 Ci zaś, którzy tam stali, powiedzieli: Złorzeczysz najwyższemu kapłanowi Boga?

5 Paweł odpowiedział: Nie wiedziałem, bracia, że to najwyższy kapłan. Jest bowiem napisane: Przelozonemu twego ludu nie będziesz złorzeczyć.

6 A Paweł poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie *dziś* z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych.

7 Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdzielenia wśród gromady *zebranych*.

8 Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani

ducha, a faryzeusze wyznają jedno i drugie.

9 I wszczął się wielki krzyk, a uczeni w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się i zaczęli się spierać, mówiąc: Niczego złego nie znajdujemy w tym człowieku. Jeśli mu coś powiedział duch albo anioł, to nie walczmy z Bogiem.

10 A gdy doszło do wielkiego wzburzenia, dowódca, obawiając się, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy.

11 A następnego nocy Pan stanął przy nim i powiedział: Bądź dobrej myśli, Pawle! Tak bowiem, jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, musisz świadczyć również w Rzymie.

12 Kiedy nastął dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.

13 A tych, którzy przystąpili do tego sprzysiężenia, było ponad czterdzieści.

14 Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych i powiedzieli: Związaaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła.

15 Dlatego teraz wy razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie.

16 A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tym spisku, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił *o tym* Pawła.

17 Wtedy Paweł przywołał jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia.

18 Wziął go więc *ze sobą*, zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia.

19 Dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mi powiedzieć?

20 A *on* odpowiedział: Żydzi postanow-

39 A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji. Dlatego proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy nastąpiła wielka cisza, przemówił po hebrajsku:

ROZDZIAŁ 22

1 Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony, jaką teraz do was kieruję.

2 Gdy usłyszeli, że mówił do nich po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszeli. A on powiedział:

3 Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście, u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w prawie ojcystym i byłem gorliwym względem Boga, jak i wy wszyscy dzisiaj.

4 Prześladowałem tę drogę aż na śmierć, wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety;

5 Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy starsi. Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do Damaszku, aby tych, którzy tam byli przyprowadzić związanych do Jerozolimy, żeby zostali ukarani.

6 A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła mnie wielka światłość z nieba.

7 I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?

8 A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladujesz.

9 A ci, którzy byli ze mną, wprowadzić widzieli światłość i przestraszyli się, ale głosu tego, który do mnie mówił, nie słyszeli.

10 Zapytałem: Co mam robić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił.

11 A ponieważ zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przysze-

dłem do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze mną.

12 Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający *dobre* świadectwo u wszystkich Żydów, którzy *tam* mieszkali;

13 Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Szawle, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego.

14 A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust.

15 Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego, co widziałeś i słyszałeś.

16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcz się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.

17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie.

18 I widziałem go, jak mówił do mnie: Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie.

19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli.

20 A kiedy przelewano krew Szczepana, twójgo świadka, ja też byłem przy tym i pozwalałem na jego zabicie, i pilnowałem szat tych, którzy go zabili.

21 I powiedział mi: Idź, bo ja cię posłę daleko, do pogan.

22 Słuchali go aż do tego słowa, *potem* podnieśli swój głos, mówiąc: Zglądź z ziemi takiego *człowieka*, bo nie godzi się, żeby żył!

23 A gdy oni krzyczeli, rozrzucali szaty i ciskali proch w powietrze;

24 Dowódca rozkazał go zaprowadzić do twierdzy i polecił przesłuchać go z *zastosowaniem* biczowania, żeby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczano.

25 A gdy go związano, aby go ubiczować, Paweł powiedział do setnika, który stał obok: Czy wolno wam biczować Rzymianina i to bez sądu?

26 Kiedy setnik to usłyszał, podszedł do dowódcy i powiedział mu: Uwważaj,

wiony człowiek, nie mogli nic przeciwko *temu* powiedzieć.

15 Rozkazali im więc opuścić Radę i naradzali się między sobą.

16 Mówili: Co zrobimy z tymi ludźmi? Bo *to*, że dokonali oczywistego cudu, wiadomo wszystkim mieszkańcom Jerozolimy i nie możemy temu zaprzeczyć.

17 Lecz żeby się to bardziej nie rozchodziło wśród ludzi, zabrońmy im pod groźbą mówić do kogokolwiek w tym imieniu.

18 A przywoławszy ich, nakazali, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa.

19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im: Rozsądźcie, czy to sprawiedliwe wzywając imienia Boga, aby bardziej niż Boga słuchać was.

20 My bowiem nie możemy nie mówić *o tym*, co widzieliśmy i słyszeliśmy.

21 A oni zagrozili *im*, a nie znajdując żadnej podstawy do ich ukarania, wypuścili ich ze względu na ludzi, bo wszyscy chwalili Boga za to, co się stało.

22 Człowiek bowiem, na którym dokonał się cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.

23 A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich i opowiedzieli im wszystko, co do nich mówili naczelni kapłani i starsi.

24 A gdy oni *to* usłyszeli, jednomyślnie podnieśli swój głos do Boga i powiedzieli: Panie, ty *jesteś* Bogiem, który uczynił niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest;

25 Który przez usta swego sługi Dawida powiedziałeś: Dlaczego burzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy?

26 Królowie ziemi powstali i książęta zbrali się razem przeciw Panu i przeciw jego Chrystusowi.

27 Rzeczywiście bowiem Herod i Poncjusz Pylat z poganami i ludem Izraela zbrali się przeciwko twemu świętemu Synowi, Jezusowi, którego namaściłeś;

28 Aby uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem postanowiły, że ma się stać.

29 A teraz, Panie, spójrz na ich groźby

i daj twoim sługom z całą odwagą głosić twoje słowo;

30 Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię twego świętego Syna, Jezusa.

31 A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże.

32 A to mnóstwo wierzących miało *jedno* serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.

33 Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi wszystkimi.

34 Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał niedostatek, gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je i przynosili pieniądze za to, co posprzedawali;

35 I kładli u stóp apostołów. Rozdzielano to każdemu według potrzeb.

36 Także Józef, nazwany przez apostołów Barnabą – co się tłumaczy: Syn Pocieszenia – lewita rodem z Cypru;

37 Sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył u stóp apostołów.

ROZDZIAŁ 5

1 A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą sprzedał swą posiadłość;

2 I za wiedzą swojej żony odłożył *sobie część* pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów.

3 Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył *sobie część* pieniędzy za ziemię?

4 Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga.

5 Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli.

6 Młodszy wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.

7 A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało.

8 I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle.

9 Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego? Oto są przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża. Ciebie też wyniosą.

10 I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża.

11 I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli.

12 A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedstonku Salomona.

13 I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich wychwalali.

14 Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet).

15 Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich.

16 Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo ludzi, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia.

17 Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali;

18 I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia.

19 Lecz anioł Pana w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział:

20 Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego zycia.

21 Kiedy to usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli,

przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych *spośród* synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.

22 Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili:

23 Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo.

24 A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelnik kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie.

25 Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud.

26 Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali.

27 Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan:

28 Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka.

29 Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi.

30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabiliście, zawiesiwszy na drzewie.

31 Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę i przebaczenie grzechów.

32 A my jesteśmy jego świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni.

33 A oni, słysząc to, wpadli w gniew i naradzali się nad tym, jakby ich zabić.

34 Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów;

35 I powiedział do nich: Mężowie

ręce pogan człowieka, do którego należy ten pas.

12 Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi *bracia*, aby nie szedł do Jerozolimy.

13 Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzierając mi serce? Ja bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie tylko dać się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie.

14 A gdy nie dał się przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się stanie wola Pana.

15 Po *upływie* tych dni wzięliśmy *swoje* rzeczy i ruszyliśmy do Jerozolimy.

16 Szli z nami *niektórzy* uczniowie z Cezarei, prowadząc Mnazona Cypryjszka, starego ucznia, u którego mieliśmy się zatrzymać.

17 A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością.

18 Nazajutrz Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się wszyscy starsi.

19 Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę.

20 Gdy to usłyszeli, chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy gorliwie trzymają się prawa.

21 Lecz o tobie słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać dzieci ani żyć według *swoich* zwyczajów.

22 Cóż więc czynić? Z pewnością zjedzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś.

23 Zrób zatem to, co ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub.

24 Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy. Wtedy wszyscy poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic *z prawdy*, ale że i ty sam postępujesz *porządnie*, przestrzegając prawa.

25 A co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali tego, co ofiarowa-

ne bożkom, i krwi, i tego, co uduszone, i nierządu.

26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich złożona zostanie ofiara.

27 Kiedy zaś te siedem dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli tłum i rzucili się na niego;

28 Wołając: Mężowie Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte miejsce.

29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni.

30 I poruszyło się całe miasto i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła, wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknęto drzwi.

31 A gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała Jerozolima jest wzburzona.

32 Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich *na dół*. A kiedy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła.

33 Wtedy dowódca zbliżył się, zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał, kim jest i co zrobił.

34 I jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. A gdy z powodu zgielku nie mógł dowiedzieć się niczego pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy.

35 Kiedy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu.

36 Wielki tłum bowiem szedł za nim, wołając: Zgładź go!

37 A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku?

38 Czy nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed kilkoma dniami wzniecił rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców?

21 Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa.

22 A teraz, związany w duchu, idę do Jerozolimy, choć nie wiem, co mnie tam spotka.

23 *Wiem* tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście, iż czekają mnie więzy i utrapienia.

24 Lecz ja o to nie dbam, a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.

25 A teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy.

26 Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi.

27 Nie uchylałem się bowiem od zwastowania wam całej woli Bożej.

28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią.

29 Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada.

30 Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący *rzeczy* przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów.

31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego *z was*.

32 A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego łaski, które może zbudować *was* i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni.

33 Nie pożądałem srebra, złota ani szaty niczyjej.

34 Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły *zaspokajaniu* potrzeb moich i tych, którzy są ze mną.

35 We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać.

36 Po tych słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi.

37 Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go;

38 Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

ROZDZIAŁ 21

1 Po rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do Patary.

2 Znalazszy *tam* statek, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy *na niego* i odpłynęliśmy.

3 A gdy zobaczyliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze statku.

4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy.

5 Po upływie tych dni odeszliśmy i wyruszyliśmy w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. A uklękawszy na wybrzeżu, modliliśmy się.

6 A gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni wrócili do domu.

7 Pod koniec żeglugi z Tyru przyplłynęliśmy do Ptolemaid i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden dzień.

8 A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego.

9 A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały.

10 Kiedy tam mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos.

11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie i wydadzą w

izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi.

36 Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął.

37 Po nim w dniach spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się.

38 Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi, obróci się wniwecz;

39 Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczyacie z Bogiem.

40 I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali *ich* i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem *ich* wypuścili.

41 A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znieść zniechę dla imienia Jezusa.

42 Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ 6

1 A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w codziennym posługiwaniu ich wdowy.

2 Wtedy dwunastu, zwoławszy *całe* mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły.

3 Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn, mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którym zlecimy tę sprawę.

4 My zaś oddamy się modlitwie i posłudze słowa.

5 I spodobało się to całej gromadzie *zebranych*. Wybrali więc Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii.

6 Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, położyli na nich ręce.

7 I rozszerzało się słowo Boże, i liczba uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażała; także bardzo wielu kapłanów stawało się posłusznym wierze.

8 A Szczepan, pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki wśród ludzi.

9 Wtedy niektórzy z synagogi zwanej *synagogą* Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem.

10 Lecz nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił.

11 Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu.

12 I tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady.

13 I podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu i *przeciwko* prawu.

14 Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje, które nam przekazał Mojżesz.

15 A wszyscy, którzy zasiadali w Radzie, przyglądali mu się uważnie i zobaczyli, że jego twarz jest jak twarz anioła.

ROZDZIAŁ 7

1 Wtedy najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają?

2 A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie.

3 I powiedział do niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź do ziemi, którą ci wskażę.

4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, *Bóg* przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie.

5 I nie dał mu w niej dziedzictwa nawet na stopę *jego* nogi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu i jego potomstwu po nim, gdy *jeszcze* nie miał dziecka.

6 I tak mu Bóg powiedział: Twoje potomstwo będzie przebywać w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać przez czterysta lat.

7 Lecz ten naród, u którego będzie w niewoli, ja będę sądził – powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi służyć na tym miejscu.

8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak to *Abraham* spłodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.

9 A patriarchowie z zazdrości sprzedali Józefa do Egiptu. Lecz Bóg był z nim.

10 I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, i dał mu łaskę i mądrość w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym swoim domem.

11 Potem nastął głód i wielka niedola w całej ziemi egipskiej i kanańskiej. I nasi ojcowie nie znajdowali żywności.

12 A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał naszych ojców pierwszy raz.

13 A za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o rodzie Józefa.

14 Potem Józef posłał po swego ojca Jakuba i całą swoją rodzinę, *liczącą* siedemdziesiąt pięć dusz.

15 Jakub przybył do Egiptu i *tam* umarł on sam i nasi ojcowie.

16 I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który Abraham kupił za pieniądze u synów Chamora, *ojca* Sychemy.

17 A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi, lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył;

18 Aż nastal inni król, który nie znał Józefa.

19 Ten, działając podstępnie wobec naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać swoje

niemowlęta, żeby nie zostawały przy życiu.

20 W tym czasie urodził się Mojżesz, a był miły Bogu. Wychowywano go przez trzy miesiące w domu jego ojca.

21 A gdy go porzucano, wzięła go córka faraona i wychowała go jak syna.

22 I wyuczono Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny w słowie i w czynie.

23 A gdy miał czterdzieści lat, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela.

24 A kiedy zobaczył, że jednemu z nich wyrządzano krzywdę, ujął się za nim i pomścił skrzywdzonego, zabijając Egipcjanina.

25 Sądził bowiem, że jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego ręce daje im wybawienie. Lecz oni nie zrozumieli.

26 Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się ze sobą bili, i próbował ich pogodzić, mówiąc: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego krzywdzicie jeden drugiego?

27 Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go, mówiąc: Kto cię ustanowił wodzem i sędzią nad nami?

28 Czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?

29 Na te słowa Mojżesz uciekł i był cudzoziemcem w ziemi Madian, gdzie spłodził dwóch synów.

30 Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł Pana w płomieniu ognia w krzaku.

31 Kiedy Mojżesz *to* ujrzał, zdziwił się na ten widok. A gdy podszedł, aby się *temu* przyjrzeć, rozległ się głos Pana:

32 Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zdrzął i nie śmiał się przypatrywać.

33 Wtedy Pan powiedział do niego: Zdejmij z nóg obuwie, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.

34 Patrzyłem i dostrzegłem utrapienie mego ludu, który jest w Egipcie, i słyszałem jego wzdychanie, i zstąpiłem, żeby go wybawić. Dlatego teraz chodź, posłę cię do Egiptu.

35 Tego Mojżesza, którego się wypar-

Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać sprawę ludowi.

34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny: Wielka jest Diana Efeska!

35 Wtedy sekretarz *miejski* uspokoił tłum i powiedział: Mężowie efescy, czy istnieje człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i *jej posagu*, który spadł od Jowisza?

36 Skoro nikt temu nie może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić pochopnie.

37 Przyprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini.

38 A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś przeciwko komuś, są *przecież* sądy, są też prokonsulowie, niech pozywają jedni drugich.

39 Jeśli zaś chodzi o coś innego, *zostanie* to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu.

40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko.

41 Po tych słowach rozwiązał zebranie.

ROZDZIAŁ 20

1 A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał się *z nimi* i wyruszył do Macedonii.

2 Przeszedł tamte okolice, udzielając wielu napomnień. Potem przybył do Grecji.

3 Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc postanowił powrócić przez Macedonię.

4 Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim.

5 Ci poszli pierwsi i czekali na nas w Troadzie.

6 My zaś po święcie Przaśników odpłynęliśmy z Filipi i po pięciu dniach

przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.

7 A pierwszego dnia po szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł, który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy.

8 A w sali na piętrze, w której byli zebrani, paliło się wiele lamp.

9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział w oknie pograżony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy go podniesiono, był martwy.

10 Paweł zszedł na dół, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim życie.

11 Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż do świtu. Potem ruszył w drogę.

12 I przyprowadzili młodzieńca żywego, i byli wielce pocieszeni.

13 My zaś, wsiadłszy wcześniej na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo.

14 Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do Mityleny.

15 Odpłynawszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się naprzeciw Chios, a następnego dnia przybyliśmy do Samos. Przenocowaliśmy w Trogillum, a dzień później dotarliśmy do Miletu;

16 Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jeruzolimie.

17 Z Miletu posłał do Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła.

18 A gdy przybyli do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji.

19 Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń, które mnie spotykały z *powodu* zasadzek Żydów.

20 Jak nie uchylałem się od niczego, co pożyteczne, od przemawiania i nauczania was publicznie i po domach;

5 Gdy *to* usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

6 A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.

7 Wszystkich mężczyzn było około dwunastu.

8 Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi i odważnie mówił, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.

9 Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć, i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa.

10 Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji usłyszeli słowa Pana Jezusa, zarówno Żydzi, jak i Grecy.

11 A Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła;

12 Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy.

13 A niektórzy wędrowni żydowski egzorcyści wzywali imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc: Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł.

14 Robiło tak siedmiu synów pewnego Żyda, *imieniem* Skewas, który był naczelnikiem kapłanów.

15 Zły duch im odpowiedział: Znam Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni?

16 I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i pokonał ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu.

17 Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było uwielbione imię Pana Jezusa.

18 Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki.

19 I wielu z tych, którzy się parali sztukami magicznymi, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich. Obliczono

ich wartość i stwierdzono, że wynosi pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20 Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie.

21 Po tych wydarzeniach Paweł postanowił w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę, muszę zobaczyć także Rzym.

22 Wysłał więc do Macedonii dwóch z tych, którzy *mu* służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji.

23 W tym czasie doszło do niemałych rozruchów z powodu *tej* drogi.

24 Bo pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra świątynki Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek.

25 Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła.

26 Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu ludzi, mówiąc, że nie są bogami *ci*, którzy rękami *ludzkimi* są uczynieni.

27 Należy więc obawiać się nie tylko tego, że nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie, zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat.

28 Gdy *to* usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyżeć: Wielka jest Diana Efeska!

29 I całe miasto napełniło się wrzawą. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Maceończyków, towarzyszy podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru.

30 Gdy Paweł chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili.

31 Również niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do niego prośbę, aby nie wszedł do teatru.

32 Tymczasem jedni krzyżeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co się zbrali.

33 Z tłumu wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu.

li, mówiąc: Któż cię ustanowił wodzem i sędzią? – tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela przez rękę anioła, który mu się ukazał w krzaku.

36 On wyprowadził ich, czyniąc cuda i znaki w ziemi egipskiej, nad Morzem Czerwonym i na pustyni *przez* czterdzieści lat.

37 Ten właśnie Mojżesz powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać.

38 On to był w zgromadzeniu na pustyni z aniołem, który mówił do niego na górze Synaj i z naszymi ojcami. On przyjął żywe słowa Boże, aby nam je przekazać.

39 Lecz nasi ojcowie nie chcieli mu być posłuszni, ale odepchnęli go i zwrócili swoje serca ku Egiptowi.

40 Powiedzieli do Aarona: Zrób nam bogów, którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej.

41 I zrobili cielca w tych dniach, i złożyli ofiarę temu bożkowi, i cieszyli się dziełami swoich rąk.

42 Wtedy Bóg odwrócił się *od nich* i oddał ich w służbę zastępom nieba, jak jest napisane w księdze proroków: Czy mi składaliście zabite *zwierzęta* i inne ofiary na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela?

43 Raczej obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę waszego boga Remfana, wizerunki, które sobie zrobiliście, żeby oddawać im cześć. Dlatego zaprowadzę was poza Babilon.

44 Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa, jak zarządził ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił według wzoru, który widział.

45 Nasi ojcowie z Jozuem wzięli go i wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wypędził sprzed oblicza naszych ojców, aż do dni Dawida;

46 Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby mógł znaleźć przybytek Boga Jakuba.

47 Lecz *dopiero* Salomon zbudował mu dom.

48 Najwyższy jednak nie mieszka w

świątyniach uczynionych ręką, jak mówi prorok:

49 Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp. Jakież dom mi zbudujecie, mówi Pan, albo gdzie jest miejsce mego odpoczynku?

50 Czy tego wszystkiego nie uczyniła moja ręka?

51 *Ludzie* twardego karku, nieobrzedowanego serca i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, *tak* i wy!

52 Którego z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wy staliście się teraz zdrajcami i mordercami.

53 Wy, którzy otrzymaliście prawo przekazane przez aniołów, lecz nie przestrzegaliście *go*.

54 Gdy *to* usłyszeli, wpadli w gniew i zgrzytali na niego zębami.

55 A on, pelen Ducha Świętego, patrzył uważnie w niebo i ujrzał chwałę Boga i Jezusa stojącego po prawicy Boga.

56 I powiedział: Oto widzę niebiosą otwartą i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga.

57 A *oni* podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i jednomyślnie się na niego rzucili.

58 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca zwanego Szawłem.

59 Tak kamienowali Szczepana, modlącego się tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha!

60 A upadłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie poczytaj im tego za grzech! A gdy *to* powiedział, zasnął.

ROZDZIAŁ 8

1 A Szawel zgodził się na zabicie *go*. W tym czasie zaczęło się wielkie prześladowanie kościoła w Jerozolimie i wszyscy oprócz apostołów rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.

2 Szczepana zaś pogrzebali bogobojni ludzie i bardzo *go* oplakiwali.

3 Tymczasem Szawel niszczył kościół.

Wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i kobiety i wtrącał ich do więzienia.

4 A ci, którzy się rozproszyli, głosili słowo *Boże* w drodze.

5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.

6 A lud jednomyślnie przyjmował to, co mówił Filip, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił.

7 Duchy nieczyste bowiem wychodziły z donośnym krzykiem z wielu, którzy *je* mieli. Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych.

8 I wielka radość zapanowała w tym mieście.

9 A pewien człowiek o imieniu Szymon, który wcześniej zajmował się czarami, mamił lud Samarii, twierdząc, że jest kimś wielkim.

10 Liczyli się z nim wszyscy od najmniejszego do największego, mówiąc: Ten *człowiek* jest tą wielką mocą Boga.

11 A liczyli się z nim dlatego, że od dłuższego czasu mamił ich *swoimi* czarami.

12 A gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

13 Uwierzył też sam Szymon, a gdy się ochrzcił, towarzyszył Filipowi i zdumiewał się, widząc cuda i wielkie znaki, jakie się działy.

14 Kiedy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana;

15 Którzy przyszli tam i modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego.

16 Na żadnego z nich bowiem jeszcze nie zstąpił. Byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

17 Wtedy kładli na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

18 A gdy Szymon zobaczył, że Duch Święty był udzielany przez nakładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze; 19 Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby *ten*, na kogo nałożę ręce, otrzymał Ducha Świętego.

20 I powiedział mu Piotr: Niech zginą

z tobą twoje pieniądze, bo sądziłeś, że za pieniądze można nabyć dar Boży.

21 Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo twoje serce nie jest prawe przed Bogiem.

22 Dlatego pokutuj z tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci przebaczy zamysł twego serca.

23 Widzę bowiem, że jesteś *pogrążony* w goryczy żółci i w więzach nieprawości.

24 Wtedy Szymon odpowiedział: Módlcie się za mnie do Pana, aby nic z tego, co powiedziałście, mnie nie spotkało.

25 A gdy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili ewangelię w wielu wioskach samarytańskich.

26 Lecz anioł Pana powiedział do Filipa: Wstań i idź na południe, na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to *droga* pustynna.

27 Wstał więc i poszedł. A oto przyjechał do Jerozolimy oddać cześć *Bogu* Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami;

28 I wracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza.

29 A Duch powiedział do Filipa: Pojeżdż i przyłącz się do tego wozu.

30 Kiedy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czyta proroka Izajasza, i zapytał: Rozumiesz, co czytasz?

31 A on odpowiedział: Jak mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wszedł i przy nim usiadł.

32 A czytał ten fragment Pisma: Jak owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, tak on nie otworzył swoich ust.

33 W jego poniżeniu pozbawiono go sądu, a któż wypowie jego ród? Jego życie bowiem zostało zabrane z ziemi.

34 I zapytał eunuch Filipa: Proszę cię, o kim mówi prorok? Sam o sobie czy o kimś innym?

35 Wtedy Filip otworzył swe usta i zaczynając od tego *fragmentu* Pisma, głosił mu Jezusa.

Tymoteusz, Paweł był zatroskany w duchu i świadczył Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6 Lecz gdy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, ja jestem czysty. Od tej chwili pójdę do pogan.

7 Odszedł stamtąd i wszedł do domu pewnego *człowieka*, imieniem Justus, który czcił Boga, a którego dom przylegał do synagogi.

8 A przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem. Także wielu Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych.

9 Wtedy w nocy Pan powiedział do Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz;

10 Bo ja jestem z tobą i nikt się na ciebie nie targnie, aby cię skrzywdzić. Mam bowiem liczny lud w tym mieście.

11 I mieszkał tam przez rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12 A gdy Gallio był prokonsulem w Achai, Żydzi jednomyślnie powstali przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd;

13 Mówiąc: On namawia ludzi, aby niezgodnie z prawem czcili Boga.

14 Kiedy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: O Żydzi, gdyby się działo bezprawie albo jakaś niegodziwość, znoślibym was, jak należy;

15 Lecz jeśli spór dotyczy słów, imion i waszego prawa, sami *to* rozpatrzenie. Ja bowiem nie chcę być sędzią w tych *sprawach*.

16 I wypędził ich z sądu.

17 Wtedy wszyscy Grecy schwyтали Sostenesa, przełożonego synagogi, i bili go przed sądem, lecz Gallio na to nie zważał.

18 A Paweł mieszkał tam jeszcze przez wiele dni, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila, ostrzygłszy głowę w Kenchrach, bo złożył ślub.

19 Potem przybył do Efezu i tam ich

zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami.

20 A gdy go prosili, żeby u nich pozostał dłużej, nie zgodził się;

21 Ale żegnając się z nimi, powiedział: Nadchodzące święto muszę obchodzić w Jerozolimie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do was. I odpłynął z Efezu.

22 Po przybyciu do Cezarei udał się *do Jerozolimy*, gdzie pozdrowił kościół, a potem odszedł do Antiochii.

23 Mieszkał *tam* przez pewien czas i wyruszył, przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich uczniów.

24 A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie.

25 Był on obeznany z drogą Pana, a palając duchem, mówił i nauczał starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana.

26 Zaczął on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę Boga.

27 Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy *tam* przybył, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce *Bożej*.

28 Dzielnie bowiem przekonywał Żydów, publicznie dowodząc z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ 19

1 I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam niektórych uczniów,

2 Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście? A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.

3 Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni odpowiedzieli: W chrzcie Jana.

4 Paweł zaś powiedział: Jan chrzczył chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa.

12 Wielu więc z nich uwierzyło, również niemało wpływowych greckich kobiet i mężczyzn.

13 A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i podburzali lud.

14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali.

15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak najszybciej przyszedli do niego.

16 A gdy Paweł czekał na nich w Atenach, burzył się w duchu na widok miasta oddanego bałwochwalstwu.

17 Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i *ludźmi* pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi, których spotkał.

18 Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie.

19 Zabrali go, zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz?

20 Bo przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc wiedzieć, o co właściwie chodzi.

21 (A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego).

22 Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie ateńscy, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj religijni.

23 Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym świętościom, znalazłem też ołtarz na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając, czcicie.

24 Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką *ludzką*.

25 Ani nie jest czczony rękoma ludz-

kimi tak, *jakby* czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.

26 I z jednej krwi uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania;

27 Żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas.

28 Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: *I my* bowiem jesteśmy z jego rodu.

29 Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych według wyobrażenia ludzkiego.

30 Bóg wprawdzie tolerował czasy tej nieświadomości, teraz *jednak* wzywa wszędzie wszystkich ludzi do pokuty;

31 Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sprawiedliwie sądził cały świat przez człowieka, którego *do tego* przeznaczył, zapewniając o tym wszystkich przez wskrzeszenie go z martwych.

32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a inni mówili: Posłuchamy cię o tym ponownie.

33 I tak Paweł wyszedł spośród nich.

34 Lecz niektórzy ludzie przyłączyli się do niego i uwierzyli. *Był* też wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris oraz inni z nimi.

ROZDZIAŁ 18

1 Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

2 Spotkał tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który niedawno przybył z Italii razem ze swoją żoną Pryscyllą, ponieważ Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy Żydzi opuścili Rzym. Poszedł do nich;

3 A ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował. Zajmowali się bowiem wyrobem namiotów.

4 W każdy szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał i Żydów, i Greków.

5 A gdy przyszli z Macedonii Sylas i

36 A gdy jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony?

37 I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. *A on* odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

38 Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i ochrzcił go.

39 A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch go więcej nie widział, ale jechał swoją drogą, radując się.

40 Filip zaś znalazł się w Azocie, a obchodząc wszystkie miasta, głosił ewangelie, aż dotarł do Cezarei.

ROZDZIAŁ 9

1 A Szawel, dysząc jeszcze groźbą i *chęcią* mordu wobec uczniów Pana, poszedł do najwyższego kapłana;

2 I prosił go o listy do synagóg w Damaszku, aby *mógł*, jeśliby znalazł tam zwolenników tej drogi, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, przyprowadzić ich związanych do Jerozolimy.

3 A gdy jadąc, zbliżał się do Damaszku, nagle olśniła go światłość z nieba.

4 Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?

5 Wtedy zapytał: Kim jesteś, Panie? A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno ci wierzyć przeciw ościeniovi.

6 *A Szawel*, drżąc i bojąc się, powiedział: Panie, co chcesz, abym zrobił? A Pan do niego: Wstań i idź do miasta, a *tam ci* powiedzą, co masz robić.

7 A mężczyźni, którzy byli z nim w drodze, stanęli oniemiałi. Słyszeli bowiem głos, lecz nikogo nie widzieli.

8 I podniósł się Szawel z ziemi, a gdy otworzył oczy, nikogo nie *mógł* widzieć. Wtedy wzięli go za rękę i zaprowadzili do Damaszku.

9 Trzy dni *nic* nie widział i nie jadł ani nie pił.

10 A w Damaszku był pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I powiedział do

niego Pan w widzeniu: Ananiaszu! A on odpowiedział: Oto ja, Panie.

11 A Pan *powiedział* do niego: Wstań i idź na ulicę, którą nazywają Prosta, i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, oto bowiem się modli.

12 I ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Ananiasz, wchodzącego i kładącego na nim rękę, aby odzyskał wzrok.

13 Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu, ile złego wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jerozolimie.

14 Tutaj także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich, którzy wzywają twego imienia.

15 Lecz Pan powiedział do niego: Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan, królów i synów Izraela.

16 Ja bowiem pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia.

17 Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: Szawle, bracie, Pan mnie posłał – Jezus, który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś – żebyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem Świętym.

18 I natychmiast spadły z jego oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał, wstał i został ochrzczony.

19 A gdy zjadł, odzyskał siły. I Szawel przebywał przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku.

20 I zaraz w synagogach zaczął głosić Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

21 A wszyscy, którzy go słuchali, ze zdziwieniem pytali: Czy to nie jest ten, który w Jerozolimie tępił tych, którzy wzywali tego imienia, i przybył tu po to, aby ich związać i zaprowadzić do najwyższych kapłanów?

22 A Szawel coraz bardziej się wzmocniał i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem.

23 Po upływie wielu dni Żydzi postanowili go zabić.

24 Szawel jednak dowiedział się o ich zasadzce. A strzegł bram we dnie i w nocy, aby go zabić.

25 Lecz uczniowie zabrali go w nocy

i spuścili w koszu po sznurze przez mur.

26 A gdy Szawel przybył do Jerozolimy, usiłował przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem.

27 Lecz Barnaba przyjął go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak on w drodze ujrzał Pana, który mówił do niego, i jak w Damaszku z odwagą głosił w imieniu Jezusa.

28 I przebywał z nimi w Jerozolimie.

29 Z odwagą też mówił w imieniu Pana Jezusa i rozprawał z hellenistami, a oni usiłowali go zabić.

30 Bracia jednak dowiedzieli się o tym, wyprawili go do Cezarei i odesłali do Tarsu.

31 A tak kościoły w całej Judei, Galilei i Samarii cieszyły się pokojem, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, i rozrastały się przez pociechę Ducha Świętego.

32 I stało się, gdy Piotr odwiedzał wszystkich, że przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33 Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku.

34 I powiedział mu Piotr: Eneasz, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel swoje łóżko. I natychmiast wstał.

35 A wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu widzieli go i nawrócili się do Pana.

36 Mieszkała też w Jafie pewna uczennica o imieniu Tabita, co znaczy Dorkas. Jej życie wypełnione było dobrymi uczynkami i udzielaniem jałmużny.

37 I stało się w tych dniach, że zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w sali na piętrze.

38 A ponieważ Lidda leży blisko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli, że jest tam Piotr, posłali do niego dwóch ludzi, prosząc, aby nie zwlekał z przyjściem do nich.

39 Wtedy Piotr wstał i poszedł z nimi, a gdy przyszedł, wprowadzili go do sali na piętrze. Obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując tuniki

i płaszczce, które Dorkas im robiła, gdy była z nimi.

40 A Piotr wygonił wszystkich, klęknął i modlił się. Potem zwrócił się do zmarłej i powiedział: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła.

41 On podał jej rękę i podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdowy, pokazał ją żywą.

42 I rozniosło się to po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana.

43 Piotr zaś został przez wiele dni w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

ROZDZIAŁ 10

1 A w Cezarei był pewien człowiek imieniem Korneliusz, setnik z oddziału zwanego Italskim;

2 Pobożny i bojący się Boga wraz z całym swoim domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga.

3 Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Boga, który przyszedł do niego i powiedział: Korneliuszu!

4 A on uważnie patrzył na niego i będąc przestraszonym, zapytał: Co, Panie? I odpowiedział mu: Twoje modlitwy i jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie.

5 Dlatego teraz pošlij mężczyzn do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem.

6 Zatrzymał się on u pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. On ci powie, co masz robić.

7 A gdy anioł, który mówił z Korneliuszem odszedł, ten zawołał dwóch swoich sług i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy stale mu posługiwali;

8 I opowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Jafy.

9 A nazajutrz, gdy byli w drodze i zbliżali się do miasta, około godziny szóstej Piotr wszedł na dach, aby się modlić.

10 A będąc głodnym, chciał coś zjeść. Gdy zaś przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie.

11 Zobaczył otwarte niebo i zstępującego na niego jakiegoś przedmiot, podob-

pretorzy zdarli z nich szaty i kazali wychłostać ich różgami.

23 Po wymierzeniu wielu razy wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi, żeby ich dobrze pilnował.

24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a ich nogi zakul w dyby.

25 O północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem chwaliли Boga, a więźniowie słyszeli ich.

26 Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i wszystkim rozwiązały się więzy.

27 A gdy strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie puciekali.

28 Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy.

29 Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł do nóg Pawła i Syłasa.

30 A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?

31 A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.

32 I głosili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego domownikom.

33 Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył ich rany i natychmiast się ochrzcił, on i wszyscy jego domownicy.

34 Wprowadził ich do swego domu, zastawił przed nimi stół i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim domem.

35 Kiedy nastął dzień, pretorzy posłali służbę miejską ze słowami: Zwolnij tych ludzi.

36 I strażnik więzienia oznajmił Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, żeby was wypuścić. Teraz więc wyjdźcie i idźcie w pokój.

37 Lecz Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali i wtrącili do więzienia nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie nas wyrzuca-

ją? Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas.

38 Słudzy miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy tamci usłyszeli, że są Rzymianami, przestraszyli się.

39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto.

40 Kiedy wyszli z więzienia, wstąpili do domu Lidii, a gdy zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

ROZDZIAŁ 17

1 A gdy przeszli Amfipolis i Apolonie, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska.

2 Wtedy Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szaty rozprawał z nimi na podstawie Pisma;

3 Wyjaśniając i nauczając, że Chrystus musiał cierpieć i powstać z martwych, oraz: Ten Jezus, którego wam głoszę, jest Chrystusem.

4 I niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Syłasa, również mnóstwo pobożnych Greków i niemalo znamienitych kobiet.

5 Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, dobrali sobie niektórych niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą grupę, podburzyli miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby wyprowadzić ich przed lud.

6 Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzyżując: Oto ci, którzy cały świat wzburzyli, przyszli też tutaj;

7 A Jazon ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretom cesarza, mówiąc, że jest inny król, Jezus.

8 W ten sposób zaniepokoił lud i przełożonych miasta, którzy to słyszeli.

9 Ale po wzięciu poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich.

10 Zaraz w nocy bracia wysłali Pawła i Syłasa do Berei. Kiedy tam przybyli, weszli do synagogi żydowskiej.

11 Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo Boże z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają.

wali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma innymi słowo Pańskie.

36 Po kilku dniach Paweł powiedział do Barnaby: Wróćmy i odwiedzmy naszych braci we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, *aby zobaczyć*, jak się mają.

37 Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana, zwanego Markiem.

38 Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w tej pracy.

39 I doszło *między nimi* do ostrej kłótni, tak że się rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr;

40 Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci łascę Boga.

41 I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły.

ROZDZIAŁ 16

1 Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która uwierzyła, i ojca Greka.

2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim *dobre* świadectwo.

3 Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.

4 A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać.

5 I tak kościoły utwierdzały się w wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie.

6 Gdy przeszli Frygię i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo *Boże* w Azji.

7 Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im Duch nie pozwolił.

8 Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady.

9 I w nocy Paweł miał widzenie: jakiś Macedończyk stał *przed nim* i pro-

sił go: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam!

10 Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię.

11 Odpłynąwszy więc z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu;

12 Stamtąd zaś do Filipi, *rzymskiej* kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w tym mieście przez kilka dni.

13 A w dzień szabatu wyszliśmy za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się *tam* zeszły.

14 Przysłuchiwała się *temu* też pewna bogobojna kobieta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której to serce otworzył Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił Paweł.

15 A gdy została ochrzczonej razem ze swoim domem, poprosiła: Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wejdźcie do mojego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas.

16 I stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam *drogę* pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego i swoimi wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom.

17 A chodząc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia.

18 A robiła to przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.

19 Gdy jej panowie zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku, schwytali Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę;

20 Stawili ich przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są Żydami, sięgają zamęt w nasze miasto.

21 I głoszą zwyczaj, których nam, jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani zachowywać.

22 I wystąpił tłum przeciwko nim, a

ny do wielkiego płótna, związany *ze sobą* czterema końcami i spuszczano ku ziemi.

12 Były w nim wszelkie czworonożne zwierzęta ziemskie, bestie, gady pełzające i ptaki nieba.

13 I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.

14 A Piotr odpowiedział: Żadną miarą, Panie, bo nigdy nie jadłem niczego skalanego lub nieczystego.

15 Wtedy znowu, po raz drugi dobiegł go głos: Tego, co Bóg oczyścił, ty nie uważaj za nieczyste.

16 I stało się tak trzy razy. Wówczas ten przedmiot został z powrotem wzięty do nieba.

17 A gdy Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które miał, oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli przed bramą;

18 I zawołali, pytając, czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem.

19 A gdy Piotr rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukaj cię trzech mężczyzn.

20 Dlatego wstań, zjedź i idź z nimi bez wahania, bo ja ich posłałem.

21 Wtedy Piotr zszedł do mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu przyszlście?

22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bojący się Boga, mający dobre świadectwo od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez świętego anioła polecenie, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał twoich słów.

23 Wtedy zawołał ich do domu i udzielił gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi, i niektórzy bracia z Jafy towarzyszyli mu.

24 A nazajutrz weszli do Cezarei. Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliskich przyjaciół.

25 A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał mu pokłon.

26 Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem.

27 A rozmawiając z nim, wszedł i stał wielu zebranych.

28 I powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać z cudzoziemcem albo przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym.

29 Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście?

30 A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu pościłem aż do tej godziny, a gdy o godzinie dziewiątej modliłem się w swoim domu, stanął przede mną *pe-wien* mąż w jasnej szacie;

31 I powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie.

32 Dlatego poślį do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy przyjdzie, będzie z tobą mówić.

33 Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy *tu* wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego, co ci Bóg nakazał.

34 Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział: Prawdziwie dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby;

35 Ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to, co sprawiedliwe.

36 *A jeśli chodzi o słowo*, które posłał synom Izraela, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkich;

37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan;

38 Jak Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła, bo Bóg był z nim.

39 A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawieszony na drzewie.

40 Jego też wskrzesił Bóg trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił;

41 Nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.

42 Nakazał nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych.

43 Temu wszyscy prorocy wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów.

44 A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy.

45 I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany także na pogan.

46 Słyszeli ich bowiem mówiących językami i wielbiących Boga. Wtedy Piotr się odezwał:

47 Czy ktoś może odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?

48 I nakazał ochrzcić ich w imię Pana. I prosili go, aby u nich został kilka dni.

ROZDZIAŁ 11

1 Apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że również poganie przyjęli słowo Boże.

2 A gdy Piotr przybył do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy pochodzili z obrzezania;

3 Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi.

4 Wtedy Piotr zaczął po kolei im wyjaśniać:

5 Będąc w mieście Jafie, modliłem się i w zachwyceniu miałem widzenie – jakiś przedmiot zstępujący, jak wielkie płótno, za cztery rogi *uwiązane* i spuszczone z nieba, i dotarło aż do mnie.

6 Wpatrzywszy się w nie uważnie, przyjrzałem się i zobaczyłem czworonożne *zwierzęta* ziemskie, bestie, gady i ptaki nieba.

7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.

8 I odpowiedziałem: Żadną miarą, Panie, bo nigdy niczego skalanego lub nieczystego nie wziąłem do ust.

9 Wtedy głos z nieba odezwał się po raz drugi: Tego, co Bóg oczyścił, nie uważaj za nieczyste.

10 A to się stało trzy razy, po czym to wszystko zostało wciągnięte z powrotem do nieba.

11 I zaraz trzej mężczyźni posłani do mnie z Cezarei stanęli przed domem, w którym byłem.

12 I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Szło też ze mną tych sześciu braci i weszliśmy do domu tego człowieka.

13 On nam opowiedział, jak ujrzał w swoim domu anioła, który stanął i powiedział do niego: Poślij ludzi do Jafy i przywołaj Szymona, zwanego Piotrem.

14 On ci powie słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały twój dom.

15 A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, tak jak na nas na początku.

16 I przypomniałem słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

17 Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar, co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja jestem, abym mógł zabronić Bogu?

18 A usłyszawszy to, uspokoił się i chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku życiu.

19 Lecz ci, których rozproszyło przesładowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nie głosząc słowa *Bożego* nikomu, tylko Żydom.

20 A niektórzy z nich, mężczyźni z Cypru i Cyreny, gdy przybyli do Antiochii, mówili do hellenistów, głosząc Pana Jezusa.

21 I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana.

22 I wieść o nich dotarła do kościoła, który był w Jerozolimie. I posłano Barnabę aż do Antiochii.

23 Gdy tam przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszyst-

5 Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza.

6 Apostołowie i starsi zebrali się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę.

7 A gdy był wielki spór o to, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał *mnie* spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli.

8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam.

9 I nie uczynił *żadnej* różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca.

10 Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć?

11 Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni.

12 I całe zgromadzenie umilkło, a *potem* słuchali Barnaby i Pawła, którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda uczynił przez nich Bóg wśród pogan.

13 A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie.

14 Szymon powiedział, jak najpierw Bóg wejrzał na pogan, aby z *nich* wybrać lud dla swego imienia.

15 A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane:

16 Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję jego ruiny i wzniosę go;

17 Aby ludzie, którzy pozostali, szukali Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest moje imię – mówi Pan, który to wszystko sprawia.

18 Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy.

19 Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają do Boga;

20 Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.

21 Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają go.

22 Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barsabą i Sylasa, przodujących wśród braci.

23 Posłali przez nich *takie pismo*: Apostołowie, starsi i bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji.

24 Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i zaniepokoiili was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo, chociaż nie daliśmy im takiego polecenia;

25 Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem;

26 Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

27 Dlatego posłaliśmy Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo.

28 Uznał bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać na was żadnego ciężaru, oprócz tego, co konieczne.

29 Wstrzymujcie się od *ofiar* składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzegać. Bywajcie zdrowi!

30 Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list.

31 Gdy *go* przeczytali, uradowali się z tego pocieszenia.

32 A Juda i Sylas, którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i umacniali braci.

33 A gdy przebywali *tam* jakiś czas, zostali odprawieni z *życzeniem* pokoju od braci do apostołów.

34 Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać.

35 Również Paweł i Barnaba przeby-

dectwo słowu swojej łaski, sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda.

4 I mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami.

5 Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno wśród pogan, jak i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich znieważać, i ukamienować;

6 Dowiedzieli się o tym i uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice;

7 I tam głosili ewangelię.

8 A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził.

9 Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu się uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowiony;

10 Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić.

11 A ludzie widząc, co uczynił Paweł, zaczęli wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!

12 I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkury, ponieważ on był głównym mówcą.

13 Wtedy kapłan *ze świątyni* Jowisza, która była przed miastem, przyprowadził do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć ofiarę.

14 Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli swoje szaty i wpadli między tłum, wołając;

15 Ludzie, co robicie? My też jesteśmy ludźmi, podlegamy tym samym doznaniom, co wy. Głosimy wam, abyście się odwrócili od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co się w nich znajduje.

16 Za czasów minionych pozwalał on, aby wszystkie narody chodziły własnymi drogami.

17 Nie przestawał jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał nam z nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas i napełniał radością nasze serca.

18 Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary.

19 Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, myśląc, że umarł.

20 Lecz gdy otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do Derbe.

21 Kiedy głosili ewangelię temu miastu i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii;

22 Umacniając dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, *mówili*, że przez wiele ucisków musimy wejść do królestwa Bożego.

23 A gdy w każdym kościele ustanowili starszych, modląc się i poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli.

24 Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii.

25 I opowiedziawszy słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii.

26 Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie *przedtem* zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które *dopiero* co wykonali.

27 A gdy tam przyszli i zbrali kościół, opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił, i jak otworzył poganom drzwi wiary.

28 I dość długo pozostali z uczniami.

ROZDZIAŁ 15

1 A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie możecie być zbawieni.

2 Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy.

3 Wyprawieni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim braciom.

4 A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał.

kich, aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu.

24 Był to bowiem mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło Panu mnóstwo *ludzi*.

25 Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby szukać Szawła.

26 A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Przez cały rok zbierali się przy tym kościele i nauczali wielu *ludzi*. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami.

27 A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy.

28 I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód. Nastal on za cesarza Klaudiusza.

29 Wtedy uczniowie, każdy z nich według swoich możliwości, postanowili posłać pomoc do braci, którzy mieszkali w Judei.

30 Tak też zrobili, posyłając *ją* starszym przez ręce Barnaby i Szawła.

ROZDZIAŁ 12

1 W tym czasie król Herod zaczął gnębić niektórych *członków* kościoła.

2 I zabił mieczem Jakuba, brata Jana.

3 Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać także Piotra. A były to dni Przaśników.

4 Kiedy go schwytał, wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom, zamierzając po *święcie* Paschy wydać go ludowi.

5 Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie modlił się za niego do Boga.

6 A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a przed drzwiami strażnicy strzegły więzienia.

7 Wtedy zjawił się anioł Pana i w więzieniu zajaśniało światło. Trącił Piotra w bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły łańcuchy z *jego* rąk.

8 I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż sandały. Tak też zrobił. I powiedział mu: Narzuć płaszcz i chodź za mną.

9 *Piotr* więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział, że to, co się działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz sądził, że to widzenie.

10 A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy, która prowadzi do miasta, a ta sama się przed nimi otworzyła. Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę, anioł odstąpił od niego.

11 Kiedy Piotr doszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski.

12 Gdy to sobie uświadomił, przyszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie wielu zebrało się na modlitwie.

13 I zapukał Piotr do drzwi w bramie, i wyszła dziewczyna imieniem Rode, aby nasłuchiwać:

14 Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą.

15 A oni powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że tak jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł.

16 Piotr zaś nie przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go i zdumieni się.

17 A dawszy im ręką znak, aby zamilkli, opowiedział im, jak Pan wyprowadził go z więzienia, i powiedział: Powiadomcie o tym Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się w inne miejsce.

18 A gdy nastał dzień, powstało nie małe poruszenie wśród żołnierzy z *powodu tego*, co się stało z Piotrem.

19 Herod zaś poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich stracić. Potem wyjechał z Judei do Cezarei i tam mieszkał.

20 A Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni jednomyślnie przyszedli do niego, zjednali sobie Błasta, podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ ich kraj zaopatrywał się w żywność z *ziem* królewskich.

21 W wyznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i wygłosił do nich mowę.

22 A lud wołał: Głos Boga, a nie człowieka!

23 W tej chwili uderzył go anioł Pana, dlatego że nie oddał chwały Bogu, i wyzionął ducha, stoczony przez robaństwo.

24 A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25 Barnaba zaś i Szaweł po wykonaniu posługi wrócili z Jerozolimy, zabierając ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

ROZDZIAŁ 13

1 A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele: Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Szaweł.

2 A gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział *im* Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem.

3 Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich.

4 A oni, posłani przez Ducha Świętego, przybyli do Seleucji, a stamtąd odplynęli na Cypr.

5 Gdy dotarli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich. Mieli też *ze sobą* Jana do pomocy.

6 A kiedy przeszli wyspę aż do Pafos, spotkali tam pewnego czarownika, fałszywego proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus;

7 Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. On to wezwawszy Barnabę i Szawła, pragnął słuchać słowa Bożego.

8 Lecz sprzeciwił się im Elimas, czarownik – tak bowiem tłumaczy się jego imię – usiłując odwieść prokonsula od wiary.

9 Wtedy Szaweł, *zwany* też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, spojrział na niego uważnie;

10 I powiedział: O, synu diabła, pełny wszelkiego podstępu i przewrotności, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Czy nie przestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pana?

11 Oto teraz ręka Pana na tobie; oślepniesz i nie będziesz widział słońca przez *pewien* czas. I natychmiast

ogarnęły go mrok i ciemność, i chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę.

12 Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nauką Pana.

13 A *Paweł* i jego towarzysze opuścili Pafos i przybyli do Perge w Pamfilii. Jan zaś odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy.

14 A oni opuścili Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, a w dzień szabatu weszli do synagogi i usiedli.

15 Po odczytaniu Prawa i Proroków, przełożeni synagogi posłali do nich z prośbą: Mężowie bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty dla ludu, to mówcie.

16 Wtedy *Paweł* wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie.

17 Bóg tego ludu izraelskiego wybrał naszych ojców i wywyższył lud, gdy był na obczyźnie w ziemi egipskiej i wyprowadził go z niej wyciągniętym ramieniem.

18 Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje na pustyni.

19 A gdy wytepił siedem narodów w ziemi Kanaan, rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemie.

20 A potem przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał *im* sędziów, aż do proroka Samuela.

21 Później prosili o króla. I na czterdzieści lat dał im Bóg Saula, syna Kiszę, męża z pokolenia Beniamina.

22 A kiedy go odrzucił, wzbudził im na króla Dawida, o którym dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę.

23 Z jego potomstwa, zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi Zbawiciela, Jezusa.

24 Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest pokuty całemu ludowi Izraela.

25 A gdy Jan dopełniał *swego* biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale idźcie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia na nogach.

26 Mężowie bracia, synowie rodu

Abrahama i ci z was, którzy boją się Boga! Do was zostało posłane słowo o tym zbawieniu.

27 Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni, nie znając tego *Jezusa* ani głosów proroków, które są czytane w każdy szabat, wypełnili je osądzając go.

28 Chociaż nie znaleźli *w nim* żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć, prosili Pilata, aby go stracił.

29 A gdy wykonali wszystko, co było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie.

30 Lecz Bóg wskrzesił go z martwych.

31 A on przez wiele dni był widziany przez tych, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy, a *teraz* są jego świadkami przed ludem.

32 I my głosimy wam *dobrą nowinę* o obietnicy złożonej ojcóm;

33 Że Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś spłodziłem.

34 A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Wypełnię wobec was wierne dobrodziejstwa Dawida.

35 Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz twemu Świętemu doznać zniszczenia.

36 Dawid bowiem *za* swego pokolenia służył woli Boga, zasnął i został przyłaczony do swoich ojców, i doznał zniszczenia.

37 Lecz ten, którego Bóg wskrzesił, nie doznał zniszczenia.

38 Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów;

39 I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza.

40 Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków:

41 Patrzcie, szyderycy, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych dni do-

konuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś *o nim* opowiedział.

42 A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej, poganie prosili ich, aby również w następny szabat głosili im te same słowa.

43 Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu Żydów i pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy w rozmowie radzili im, aby trwali w łasce Boga.

44 A w następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego.

45 Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zazdrości sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i bluźniąc.

46 A *Paweł* i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.

47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.

48 Kiedy poganie to usłyszeli, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego.

49 I słowo Pańskie rozchodziło się po całej krainie.

50 A Żydzi podburzali pobożne i poważane kobiety oraz znaczących *obywateli* miasta, wznicieli prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze swoich granic.

51 A oni, strząsnawszy na nich pył ze swoich nóg, przyszli do Ikonium.

52 Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

ROZDZIAŁ 14

1 W Ikonium również weszli do synagogi żydowskiej i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków.

2 Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko bracióm.

3 I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał swia-